BIBLJOTEKA WIEDZY

JAN CZEKANOWSKI

# CZŁOWIEK W CZASIE I PRZESTRZENI




TRZASKA, EVERT I MICHALSKI



BIBLJOTEKA WIEDZY TOM 9

JAN CZEKANOWSKI
PROF. UNIW. JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE

# CZŁOWIEK
# W CZASIE I PRZESTRZENI

Z 7 TABLICAMI, 81 ILUSTRACJAMI I MAPAMI
ORAZ PORTRETEM AUTORA




TRZASKA, EVERT i MICHALSKI S. A.
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 13
GMACH HOTELU EUROPEJSKIEGO

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE

# PRZEDMOWA

Zadanie tej książki stanowi objektywne i przystępne przedstawienie obecnego stanu naszych wiadomości o rozsiedleniu ras ludzkich. Stało się to wielce aktualne wobec wysunięcia rasy jako podstawy nietylko koncepcyj politycznych, lecz nawet wierzeń mas szerokich, z lekkiem sercem rezygnujących z praw obywatelskich, zdobytych w zeszłem stuleciu.

W stosunku Anglo-Sasów do innych narodów moment rasowy oddawna odgrywał bardzo wielką rolę. Przyzwyczajeni do stykania się z człowiekiem kolorowym, uważają go oni za przedstawiciela mniej wartościowych odmian rodzaju ludzkiego. Później, gdy olbrzymie obszary zajęte przez Anglo-Sasów poczęły zalewać masy europejskich nędzarzy, ciągnących za chlebem, zaczęto pod tym tradycyjnym rasowym kątem widzenia patrzeć i na nich. Wówczas na kontynencie europejskim rasa stała się zrazu naukowem uzasadnieniem, przez liberalizm sponiewieranej, wyłączności stanowej. Wreszcie przeistoczyła się ona w podstawę nowego na świat poglądu, przeciwstawiającego się do niedawna tak modnemu socjalizmowi.

Musimy zdawać sobie sprawę z faktu, że czysto teoretyczne wyniki nauk antropologicznych odgrywają bardzo wielką rolę w kształtowaniu się poglądów na zagadnienia społeczne. Przecież pamiętamy, jak wiele energji poświęcali socjaliści wulgaryzowaniu przedwczesnych syntez etnologicznych, rzekomo utożsamiających postęp z triumfem socjalizmu! Teraz w podobny sposób poczynają sobie z antropologją ich przeciwnicy polityczni. Nakłada to na antropologję obowiązek oględnego formułowania swoich wyników i oparcia syntez na ścisłych podstawach.

Oczywiście ścisłość wymaga wielkiego nakładu umiejętnej i celowej pracy. Dlatego też możność oparcia tej książki na ilościowych wynikach analitycznych zawdzięczam jedynie ofiarnej współpracy moich uczniów. Rozmiar dorobku ostatniego czterolecia unaocznia porównanie stosunkowo nielicznych składów rasowych, ogłoszonych w „Zarysie antropologji Polski“, z wielkim tu zestawionym materjałem. Pamiętać przytem należy, że niekiedy obliczenie składu, zajmującego tylko jeden wiersz w tabeli, wymagało wielu tygodni pracy. Publikacja ta stanowi zatem ogólne ujęcie wyników szeregu monografij, łączących się z nazwiskami ks. dr. B. Rosińskiego, dr. J. Mydlarskiego, dr. S. Klimka, dr. K. Stojanowskiego, dr. S. Czortkowera, dr. T. Henzla, dr. R. Jendyka i dr. S. Żejmo-Żejmisa.

We Lwowie, dnia 24. IV. 1934.

*Jan Czekanowski*

# SPIS RZECZY:



# W S T Ę P

## ZAKRES, CELE I ZADANIA ANTROPOLOGJI

Aktualność antropologji. — Przedmiot antropologji. — Antropologja szczegółowa. — Antropologja ogólna. — Prolegomena antropologiczne. — Retrospekcje.

### Aktualność antropologji.

W Egipcie ludzie wykształceni z wielkiem zamiłowaniem opowiadają anegdotki wydrwiwające Europejczyków, zwłaszcza Anglików. Jako Polak, a ponadto członek niemieckiej ekspedycji, a więc człowiek muzułmanom życzliwy, jednej musiałem kilkakrotnie wysłuchać. Bohaterami jej byli dwaj szlachetni Egipcjanie, spacerujący przed Westminsterem. Gdy zaczął się im tam naprzykrzać obrzydliwy żebrak, jeden z Egipcjan dał mu złotego funta sterlinga. Drugi Egipcjanin, zdziwiony tym gestem, pyta się rozrzutnika w sposób uprzejmy, czy pobyt w Anglji nie przyprawił go czasem o chorobę umysłową. Hojny ofiarodawca nie obraża się, lecz stwierdza tylko z żalem, że jego przyjaciel w ciągu tak krótkiego czasu zdołał się już zanglizować, gdyż jak lekarz pyta go o stan jego zdrowia, a zapomniał zupełnie, iż ten stary żebrak może być wujem ich gubernatora. Jest to egipska paralela znanego polskiego konceptu Stańczyka, jakoby na świecie najwięcej było lekarzy. Poza aluzją polityczną, egipska anegdotka podkreśla tu śmieszną dla Wschodu europejską formę uprzejmości, polegającą na dopytywaniu się o zdrowie. Zdaniem Egipcjan, Europejczycy zachowują się tak, jakgdyby wszyscy byli lekarzami i nic ich więcej nie przejmowało, niż zdrowie bliźnich.

Polaka, mimo stańczykowskich tradycyj, nie przejmuje zdrowie bliźniego. Pocichu życzy mu on często, by sobie

kark skręcił. Bardziej interesują go natomiast kobiety. Ze specjalnem zamiłowaniem w pogawędkach są rozważane regjonalne różnice, zachodzące w ich urodzie. Podnosi się piękność lwowianek, biada się nad upośledzeniem krakowianek, podziwia się nóżki warszawianek, opowiada się, że w Poznaniu pokojówki mają być znacznie urodziwsze od swoich pań, gdy natomiast na Litwie ostoją wdzięku i piękności niewieściej pozostały szlacheckie dwory i dworki. Możnaby zatem powiedzieć, że Polacy, w stosunku do Anglików naprzykład, są raczej antropologami niż lekarzami. Jedynie pod konwencjonalnym przymusem rozmawiają oni o pogodzie, lub o zdrowiu bliźniego. Dlatego nikogo dziwić nie powinno właściwie, że antropologją Polska zainteresowała się tak wcześnie i pierwszą katedrę tego przedmiotu, oczywiście po Paryżu, stworzył Kraków, a dyrektorem naszego Państwowego Instytutu Meteorologicznego jeszcze i teraz nawet jest cudzoziemiec, tak jak dawniej byli nimi lekarze.

Niestety nasza beletrystyka nie uświadamia sobie konkretnie i jasno, iż, pisząc o człowieku, ociera się ona o dziedzinę zagadnień antropologicznych. Nie znajdziemy dlatego w niej tak dobrych obserwacyj, jak naprzykład u tragicznego francuskiego adoratora pięknej Polki. Balzac był bowiem nietylko genjalnym obserwatorem, lecz też zdawał sobie dokładnie sprawę z istoty opisywanych różnic pomiędzy przedstawicielami różnych ras, wchodzących w skład ludności Francji.

Rozważając tragedję późnego małżeństwa panny Cormon, która przy wyborze małżonka niedoceniła tego, że bruneci starzeją się znacznie wcześniej, ten wielki pisarz podnosi:

„Czyż nie wykazuje (ta tragedja) konieczności nowego systemu nauczania? Czyż nie wzywa tak światłych i czujnych ministrów oświaty do utworzenia katedr antropologji, w której to nauce wyprzedzają nas Niemcy? Mity nowoczesne są jeszcze mniej rozumiane niż mity starożytne,

mimo że nas pożerają mity. Mity tłoczą nas ze wszystkich stron, służą do wszystkiego, tłumaczą wszystko. Jeżeli są, wedle szkoły ludzkiej, świecznikami historji, ocalą państwa od wszelkiej rewolucji, byleby profesorowie historji rozpowszechnili ich rozumienie aż w prowincjonalne masy! Gdyby panna Cormon była wykształcona, gdyby istniał w departamencie Ormes profesor antropologji, gdyby wreszcie czytała Ariosta, czyż najstraszniejsze nieszczęście jej pożycia małżeńskiego miałoby kiedy miejsce? Byłaby może doszła, czemu poeta włoski każe Angelice przełożyć Medora, blondyna jak kawaler de Valois, nad Rolanda, którego kobyła padła i który umiał się tylko wściekać. Czy Medor nie jest mityczną figurą dworaków królestwa niewieściego, a Roland mitem rewolucyj bezwładnych, wściekłych, bezsilnych, które wszystko niszczą, nic nie tworząc? Zamieszczamy tu, uchylając wszelką odpowiedzialność, tę opinję ucznia p. Ballanche". (Balzac: Stara panna. Bibljoteka Boy'a).

## Przedmiot antropologji.

Jak widzimy, antropologją zajmujemy się właściwie wszyscy, gdyż niesposób nie zwracać uwagi na bliźnich i ich przeżycia. Oczywiście antropolog, występujący w roli światłego doradcy, w myśl intencyj Balzaca, musi się posługiwać metodą naukową. Ona pozwala mu bowiem na zajęcie objektywnego stanowiska nawet i w najdrażliwszych kwestjach, jak ocena niewieściego piękna i formułowanie przewidywań co do trwałości walorów brzydszej połowy rodzaju ludzkiego. Uwaga jego zześrodkowuje się przytem na odgraniczeniu właściwości przyrodzonych od tego, co wnosi kunszt, czyto szewca-artysty lub *institut de beauté*, komplikujących sąd o urodzie, czy też lekarza, starającego się pomóc małżonkowi panny Cormon, przez Balzaca zepchniętego do roli weterynarza kobyły Rolanda.

Ostatecznie to, na co patrzymy, stanowi wypadkową oddziaływania człowieka na swoje przyrodzone właściwości. Całokształt tych bezpośrednich i pośrednich oddziaływań ujmujemy jako wpływ środowiska społecznego. Antropologja jest zatem nauką badającą człowieka jako biologiczne podłoże zjawisk społecznych, przy uwzględnieniu komplikacyj, wnoszonych przez różnorodność rodzaju ludzkiego.

Nasze ujęcie antropologji stanowi wynik jej długiego, zmiennemi kolejami posuwającego się, rozwoju. Samo słowo „antropologja" mówi przecież bardzo niewiele o zakresie oznaczanej przez nie nauki. Stanowi ono połączenie dwu greckich słów: *anthropos* — człowiek i *logos* — słowo. Oznacza ono zatem zupełnie ogólnikowo naukę o człowieku.

Znaczenie tego terminu interpretowano bardzo różnie. Arystoteles nazywał antropologami filozofów, badających naturę moralną człowieka. W wieku odrodzenia rozpoczyna się w używaniu tej nazwy dwuznaczność, trwająca aż do ustalenia zakresu naszej nauki w drugiej połowie zeszłego stulecia przez przyrodniczą szkołę francuską. Filozofowie, jak Kant, Fichte, Fries, Chavannes, oznaczali tem mianem psychologję i pedagogikę. Niektórzy przyrodnicy natomiast, jak Magnus, T. Kerkring, W. Couper, Teichmeier, utożsamiali antropologję z anatomią opisową. Jakkolwiek ujęcie stosunku człowieka do świata zwierzęcego zawdzięczamy już Linneuszowi, a zasługę wyodrębnienia „historji naturalnej człowieka" w odrębną naukę przypisywać należy Buffonowi, nazwa antropologji w tem znaczeniu została użytą dopiero w roku 1812 przez Rudolphiego.

Wykrystalizowanie się zakresu antropologji, jako nauki przyrodniczej, i wyjaśnienie jej stosunku do nauk pokrewnych następuje zaledwie w połowie minionego wieku. Wielkim jej organizatorem był znakomity Paul Broca. Stworzona przez niego szkoła francuska ujmuje antropologję, jako naukę, badającą rodzaj ludzki jako

całość, z uwzględnieniem jego części i stosunku do pozostałej przyrody. Definicja ta wysuwa na miejsce naczelne przyrodniczy, porównawczo-anatomiczny punkt widzenia. Nie precyzuje ona natomiast jeszcze stosunku antropologji do nauk socjologicznych, choć wciąga je już częściowo do jej zakresu. Przecież te „części“ rodzaju ludzkiego, mające stanowić przedmiot badań porównawczych, są właśnie jednostkami plemiennemi, a więc grupami socjologicznemi. Wszędzie tam, gdzie Broca nie opisuje szczątków kostnych o nieznanej przynależności plemiennej, daje on jedynie wiadomości o cechach antropologicznych poszczególnych ludów, jak Francuzi, Baskowie, Celtowie i t. p.

Wyjaśnienie stosunku antropologji do nauk socjologicznych nastąpiło dopiero wówczas, gdy uświadomiono sobie, że człowiek, badany przez antropologa co do swoich właściwości przyrodniczych, wchodzi w skład grup etniczno-społecznych, ściśle wewnętrznie zespolonych. Należy on przecież do grupy plemiennej, do warstwy społecznej, do jakiejś wspólnoty wyznaniowej i t. d. Ta przynależność decyduje o jego warunkach bytu, możności pełniejszego lub bardziej ograniczonego zaspokajania swoich potrzeb. Wszystkie czysto przyrodnicze oddziaływania docierają doń, przełamawszy się przez środowisko społeczne. Ono jest tym filtrem, który przecedza oddziaływanie czynników tego rodzaju, jak pożywienie, światło, ciepło, słońce, a nawet opieka lekarska, stanowiąca doniedawna przywilej wyłączny klas zamożniejszych.

Tak istotna dla antropologa sprawa, jak wykrzyżowywanie się ludzi, jest uwarunkowana izolacją grup etniczno-społecznych. Ogranicza ona bowiem swobodę kojarzenia się par ludzkich. Grupy, ujęte więzią etniczno-społeczną, są wskutek tego równocześnie i grupami biologicznemi. Takie grupy przyrodnicy oznaczają mianem populacyj. W pojęciu tem tkwią dwa różne momenty: wykrzyżowanie — należące do dziedziny przyrodoznawstwa, oraz

przebieg procesu tego w ramach grup etniczno-społecznych, jako konsekwencja organizacji społecznej, a więc należący tem samem do dziedziny zagadnień socjologicznych. Strona przyrodnicza ujawnia się tu w fakcie istnienia różnych składników rasowych. Ich ustosunkowanie ilościowe natomiast jest przedewszystkiem warunkowane oddziaływaniem czynników socjologicznych w przestrzeni i czasie.

W tem świetle oczywistą staje się konieczność zmodyfikowania definicji antropologji, danej jeszcze przez Broca, twórcę szkoły francuskiej. Modernizację tę usiłuje dać nasze ujęcie, rozpatrujące człowieka jako podłoże biologiczne zjawisk społecznych.

Gdy rozpatrujemy rozwój antropologji w perspektywie historycznej, uderza nas fakt przeciwstawności dwu odmiennych w niej kierunków: przyrodniczego i humanistycznego. Łączą się one z tak wielkiemi nazwiskami, jak Buffon z jednej strony, a Kant z drugiej. W ciągu XIX wieku osiągnął zdecydowaną przewagę kierunek przyrodniczy, reprezentowany przedewszystkiem przez naukę francuską. Jednakże w innych krajach, głównie w Anglji, kierunek humanistyczny nie przestał wywierać swojego wpływu. Powstanie pojęcia nauk antropologicznych, obejmujących zarówno naukę przyrodniczą, to jest antropologję w ściślejszem słowa tego znaczeniu, oznaczaną niekiedy mianem antropologji fizycznej, jak dwie nauki socjologiczno-humanistyczne: prehistorję i etnologję, jest oczywiście przejawem wpływu kierunku humanistycznego. Syntetyczne uzgodnienie obu kierunków stanowi nasza definicja.

Oficjalna polska antropologja, rozwijająca się do końca zeszłego stulecia pod wyłącznym wpływem szkoły francuskiej, reprezentowała kierunek czysto przyrodniczy. Należy jednak z uznaniem podnieść, że liczni współpracownicy z b. zaboru rosyjskiego, przeważnie lekarze prowincjonalni, już bardzo wcześnie, bo jeszcze w latach osiemdziesiątych,

zajęli się zagadnieniami z pogranicza antropologji i socjologji. Chodziło im między innemi o wyjaśnienie zagadnienia, czy rządy obce nie powodują degeneracji ludności naszej. To zetknięcie antropologji z życiem miało bardzo dodatni wpływ na jej rozwój. Zmuszona do konkretnych odpowiedzi, musiała ona wcześnie zdać sobie sprawę z roli czynników społecznych w antropologji.

Antropologja szczegółowa.

Odgraniczenie antropologji od nauk socjologicznych nie nastręcza trudności. Gdy antropologja, jako nauka przyrodnicza, bada właściwości ciała ludzkiego i jego funkcyj, tamte zajmują się wytworami działalności ludzkiej.

Trudniejsze jest natomiast odgraniczenie antropologji od innych nauk przyrodniczych, badających człowieka, jak anatomja, fizjologja, psychologja i patologja. Nauki te nie stanowią części składowych antropologji, jakkolwiek badają te same zjawiska. Do dziedziny antropologji wkraczamy dopiero wówczas, gdy przyrodnicze właściwości człowieka rozpatrujemy z porównawczego punktu widzenia. Interesują one antropologa tylko o tyle, o ile przejawia się w nich zróżnicowanie rodzaju ludzkiego, innemi słowy, o ile uwydatniają się w nich różnice rasowe człowieka. Dlatego też uwaga antropologa ześrodkowuje się przeważnie na cechach nieuważanych przez anatomów, fizjologów i psychologów za najistotniejsze. Antropolog buduje swoje konstrukcje rasowe na takich cechach, jak barwa oczu, kolor włosów i skóry, kształt głowy, twarzy, nosa, proporcje kończyn i t. p., wykazujących wielką skalę różnic pomiędzy rozmaitemi składnikami rodzaju ludzkiego. Anatoma właściwości te nie interesują. Absorbuje go bowiem przedewszystkiem zagadnienie t. zw. normalnej budowy człowieka. Takim normalnym człowiekiem będzie typowy człowiek biały w Europie i Ameryce, żółty w Japonji i Chinach, a czarny w Afryce i Ameryce. Dopiero

porównawcze ujęcie tych różnych normalnych anatomij należy do dziedziny antropologji. Oczywiście antropolog, zmuszony do ujmowania stosunkowo drobnych różnic pomiędzy grupami ludzkiemi, musi się opierać na drobniejszych jednostkach systematycznych, niż to czyni anatom, zadowalający się odróżnianiem trzech ras zasadniczych: białej, czarnej i żółtej.

Systematyzowanie wiadomości o cechach, odzwierciedlających zróżnicowanie rasowe rodzaju ludzkiego, stanowi przedmiot antropologji szczegółowej. W swej obecnej postaci jest to dział techniczny, zajmujący się sposobami dokonywania pomiarów i opisem samych cech. Zadanie teoretyczne tego działu polega tu na znalezieniu takiego minimum cech, które pozwalałoby na osiągnięcie zadowalająco dokładnej orjentacji co do właściwości osobnika i umożliwiłoby określenie jego przynależności rasowej.

Z żalem jednak stwierdzić należy, że ten cel, przyświecający z końcem pierwszej połowy zeszłego stulecia Andrzejowi Retziusowi, zastąpiono później dążeniem do osiągnięcia możliwie jak najdokładniejszego opisu. Ilość cech postrzeganych rosła bardzo szybko i doszła do potwornych rozmiarów u węgierskiego antropologa A. Töröka. Ustalił on aż kilka tysięcy pomiarów i wskaźników (liczb procentowych obliczanych z pomiarów) na samej tylko czaszce!

Ta manja dokładności była aktem rozpaczy, spowodowanym przez uświadomienie sobie faktu, że antropologowie nie umieją określać przynależności rasowej szczątków kostnych, jak to podniósł Rudolf Virchow na kongresie w Lindau w 1899 roku. Stworzenie potwornej ilości kategoryj o greckiej naturalnie terminologji, do których zaszeregowywano badane osobniki, stanowiło namiastkę określania systematycznego. Rozwiązanie tego zagadnienia przypadło w udziale antropologji polskiej dopiero w ostatniem ćwierćwieczu i to stanowi jedną z podstaw jej obecnego rozwoju.

Wobec tego, że badane cechy mają nas orjentować co do istotnych właściwości danego osobnika, ocena ich wartości uzależniona będzie od tego, czy pozwalają one na zdanie sobie sprawy z elementów dziedzicznych (genów), albo umożliwiają ujęcie wpływu środowiska. Innemi słowy, o wartości cechy decyduje to, czy dziedzicząc się, wykazuje ona prawidłowości stale się powtarzające. Niestety, w tym zakresie w antropologji szczegółowej zrobiono jeszcze bardzo mało. Ten prosty cel zasłaniały apriorystyczne spekulacje, pragnące wartościować cechy antropologiczne z punktu widzenia anatomji porównawczej, doszukującej się wszędzie śladów przebytego rozwoju. Oczywiście, w stosunku do cech pomiarowych jest to zupełną fikcją.

Jak skromnie przedstawia się dotychczasowy dorobek antropologji szczegółowej, świadczy o tem najlepiej fakt, że jeszcze teraz podnoszone są wątpliwości, czy wartość najlepiej zbadanej cechy, wskaźnika głównego, nie jest przeceniana, że napróżno szukalibyśmy ustalonej opinji o różnicy w kształcie oczodołów ras śródziemnomorskiej i nordycznej i t. p. A pracowano przecież z niesłychanem zaparciem się, dokonywając najróżniejszych pomiarów i zestawiając ich średnie dla najbardziej egzotycznych ludów. Niestety mało zastanawiano się przytem nad pytaniem, jakie zagadnienia mają rozwiązywać gromadzone materjały.

O tem, jak wielką rolę w antropologji niemieckiej odgrywała antropologja szczegółowa, najlepiej ilustruje podręcznik Rudolfa Martina z roku 1914. W wielkiem tem dziele czołowego antropologa zajmuje ona ponad 90% tekstu, gdy na antropologję ogólną przypada zaledwie 2%, a na metody opracowania spostrzeżeń niespełna 5%. W podręczniku G. Schwalbego, wydanym przez E. Fischera w roku 1923, antropologja szczegółowa nie uwzględnia jeszcze fizjologji, patologji i zróżnicowania psychicznego. W znacznie szerszym zakresie zostały tu natomiast uwzględnione już działy ogólne.

## Antropologja ogólna.

Przechodząc do krótkiego omówienia ogólnych działów antropologji, należy podnieść, że mamy tu do czynienia z syntetycznemi ujęciami wyników obserwacji szczegółowej. Poziom opracowania poszczególnych działów antropologji ogólnej wykazuje przytem bardzo wielkie różnice. Jest on najwyższy w dziedzinie badań nad dziedzicznością, gdy antropologja zoologiczna zachowała dotychczas jeszcze swój wybitnie opisowy charakter.

Antropologja zoologiczna bada stosunek człowieka, jako gatunku, do jego najbliższych krewniaków, względnie powinowatych, to jest do małp człekokształtnych i innych naczelnych (prymatów). Przez wzgląd na to jest ona tylko drobnym wycinkiem z całokształtu anatomji porównawczej. Pamiętać należy, że podstawę sądów o pokrewieństwie stanowi jedynie subjektywna ocena podobieństwa, przejawiającego się w budowie anatomicznej i właściwościach funkcjonalnych, w szczególności we właściwościach krwi. Zasługuje na zaznaczenie, że jeszcze Arystoteles podał kryterja, odróżniające człowieka od małp. Są to według niego: dużo większe rozmiary mózgu w stosunku do masy ciała, dwunożność, zdolność do rozumowania i refleksji, wreszcie posiadanie mowy członkowanej. Pierwsze systematyczne ujęcie stosunku człowieka do pozostałych gatunków zawdzięczamy dopiero Linneuszowi (1735). Prawdę mówiąc, poziom dyskusji nad tem zagadnieniem od czasów Linneusza, a więc od dwustu lat, nie uległ poważniejszym zmianom. Nagromadzono coprawda olbrzymie materjały obserwacyjne, lecz nie zdołano ich dotychczas syntetycznie wyzyskać. Według każdej niemal cechy inaczej wypada sąd o stopniu pokrewieństwa różnych odmian, tak hominidów, jak i małp. Wnioski ogólne, ujmujące ten chaotyczny materjał, tak jak za czasów Linneusza, opierają się na ogólnem morfologicznem wrażeniu.

Systematyka składników rodzaju ludzkiego stanowi przedmiot antropologji ras. Dzięki wynikom badań nad dziedzicznością wiemy już obecnie, że rasy ludzkie nie są bynajmniej czystemi definicjami, istniejącemi jedynie w książkach, tak jak to przypuszczali staroświeccy ewolucjoniści, lecz że mają one byt realny. Istnienie swe zawdzięczają one powinowactwu genów, élementów dziedzicznych, warunkujących takie lub inne ukształtowanie organizmu. Jest przytem wielce prawdopodobne, że rasy ludzkie powstały przez stopniowe ustalenie się form mieszanych (hybrydów) i że proces ten odbywa się i obecnie. Ujęcie systematyczne składników rodzaju ludzkiego zmierza zatem do wyjaśnienia ich pokrewieństwa, uwarunkowanego wspólnem pochodzeniem, a nie tylko do ich uporządkowania na podstawie podobieństwa. Rasy ludzkie, przedmiot systematyki antropologicznej, stanowią wynik naukowej analizy, tak samo jak pierwiastki chemiczne. Przedmiotem naszej bezpośredniej obserwacji są bowiem osobniki współżyjące w populacjach, a więc wskutek tego mniej lub więcej zmodyfikowane przez procesy krzyżowania.

Przyrodniczym opisem grup ludzkich, zespolonych więzią plemienno-społeczną lub geograficzną, zajmuje się antropografja. Opisuje ona populacje — połączenia pierwiastków antropologicznych czyli ras. Populacjami są zarówno drobne grupy plemienne w rodzaju rodów góralskich, jak też mieszczanie poszczególnych miasteczek, lub mieszkańcy małych parafij czy większych nawet okolic. Populacjami, jak to już zaznaczyliśmy powyżej, są bowiem grupy ludzkie złożone z wykrzyżowujących się przedstawicieli różnych ras. W swym syntetycznym wysiłku antropografja dąży do ujęcia właściwości opisywanych grup, jako konsekwencyj ich składu rasowego. Ujęcie ustosunkowania ilościowego tych składników pozwala na dokładne zdanie sobie sprawy z różnic między grupami ludzkiemi, oraz na śledzenie ich przeobrażeń w przestrzeni

i czasie. Wobec tego, że najpowszechniej opisywanemi populacjami są jednostki plemienne, antropografja bywa też oznaczana mianem *antropologji etnicznej*. *Broca* dział ten nazywał nawet etnologją, co powodowało zamęt, gdyż nazwy tej używa się przecież dla oznaczenia nauki socjologicznej, którą możnaby też nazwać etnografją porównawczą. Wreszcie należy jeszcze zaznaczyć, że część antropografji, badająca stosunki rasowe ludów prehistorycznych, na podstawie pozostałych po nich szczątków kostnych, oznacza się mianem *paleoantropologji*.

Badanie wpływu środowiska społecznego na przyrodnicze właściwości człowieka oraz stosunku ras do grup społecznych stanowi przedmiot *antropologji społecznej*. Tutaj należą zarówno zagadnienia uzdolnień rasowych, w Niemczech ujmowanych jako antropologja polityczna, jak też i zagadnienia degeneracji, co już dotyka *antropologji kryminalnej*. Sposób oddziaływania środowiska, tak organicznego, jak i nieorganicznego, jest uwarunkowany stanowiskiem społecznem jednostki, jak to już podnosiliśmy. Wyniki badań teoretycznych tego działu antropologji najsilniej oddziaływają na poglądy szerokich mas i miewają niekiedy doniosłe konsekwencje praktyczne. Tak naprzykład na rozwoju stosunków politycznych w Niemczech po wielkiej wojnie bardzo poważnie odbiły się poglądy antropologów-dyletantów, *Ammona*, *Woltmanna* i *Wilsera*, pozostających pod wpływem poglądów *Gobineau* i *Chamberlaina*. Namiętnie zwalczająca ich oficjalna antropologja niemiecka, z liberalnym Rudolfem *Virchowem* na czele, nie zdawała sobie wówczas jeszcze sprawy z istoty i znaczenia antropologji społecznej. A było to przecież już po zamęcie, wniesionym przez *Lombrosa*, który swemi powierzchownemi dziełami wstrząsnął podstawami kryminologji.

Badanie i demonstrowanie praw biologicznych na człowieku stanowi przedmiot *antropologji ogólnej* w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Należą tu przede-

wszystkiem badania nad dziedzicznością, doborami i reakcjami na oddziaływanie środowiska. Dział ten jest poprostu częścią biologji ogólnej, ograniczonej do człowieka, jako przedmiotu badań. Zaznaczyć należy, że przy badaniu tych zagadnień, dla których swoboda decyzji badanego posiada rozstrzygające znaczenie, jak naprzykład przy doborze płciowym, materjał ludzki stanowi najwdzięczniejszy, gdyż najłatwiej dostępny przedmiot badania. Zwierzęta musielibyśmy badać w stanie zupełnej swobody, a to nastręczałoby bardzo duże trudności natury technicznej. Antropologja ogólna stanowi dorobek ostatniego czterdziestolecia i jest obecnie jednym z najlepiej opracowanych działów naszej nauki. Zdołano tu bowiem w najszerszym zakresie zastosować badania ilościowe.

Powyżej omówione ogólne działy antropologji, ujmujące jej syntetyczne wyniki, tylko ubocznie zajmowały oficjalną antropologję XIX wieku. Tak naprzykład w dziedzinie antropografji ograniczano się przeważnie do t. zw. charakterystyk fizycznych, w których podawano tylko średnie arytmetyczne cech pomiarowych i odsetki kategoryj cech opisowych. Antropologję zoologiczną pozostawiono anatomom, a inne działy dyletantom.

## Prolegomena antropologiczne.

Podstawowe znaczenie dla antropologji ma umiejętność odpowiedniego wyzyskania materjału obserwacyjnego. Przez wzgląd na to, że mamy tu do czynienia ze zjawiskami masowemi, opracowanie ich musi się opierać na metodach statystyki matematycznej. Dział jej, przystosowany do badań biologicznych, jest powszechnie oznaczony mianem biometrji.

W antropologji jest ona stosowana w znacznie szerszym zakresie, niż w innych naukach biologicznych. Zawdzięczamy to temu, że w naszej nauce już od lat dziesiątków posiadamy ustaloną, dokładnie i starannie stosowaną tech-

nikę pomiarów. Ponadto antropolog ma do czynienia z rasami, wykazującemi stosunkowo bardzo subtelne różnice. Wskutek tego nie wystarczają tu już zwykłe opisowe metody, stosowane z zadowalającemi wynikami przez zoologów i botaników, przeważnie zajmujących się określaniem gatunków, a nie ras. Tam natomiast, gdzie zoolog ma do czynienia z rasami, jak naprzykład w systematyce zwierząt domowych, panuje dotychczas niemniejszy zamęt, niż w antropologji XIX wieku. Dopiero obecnie, pod wrażeniem wyników osiągniętych przez antropologję, zaczęto sobie uświadamiać ten stan rzeczy i przystąpiono do rewizji dotychczasowych metod określania i na nich opartych poglądów. Okazało się, że uczona, w danym przypadku łacińska, terminologja często pokrywa treść dość wątpliwą.

Zastosowanie metod statystycznych ma na celu nadanie antropologji charakteru nauki ścisłej. Potrzebę tę zaczęto odczuwać już stosunkowo bardzo dawno. Było to konsekwencją uświadomienia sobie faktu, że, tak jak wszystkie zresztą nauki indukcyjne, opiera się ona na trzech metodologicznych podstawach:

1. kryterjum niezależności,
2. ocenie stopnia wiarogodności osiągniętych wyników,
3. zasadzie bezsprzeczności.

K r y t e r j u m  n i e z a l e ż n o ś c i zostało wprowadzone do nauk antropologicznych przez znakomitego angielskiego etnologa E. B. T y l o r a jeszcze w roku 1888. Pozwala nam ono na podstawie i l o ś c i o w e j ocenić, czy pomiędzy badanemi zjawiskami zachodzi związek, czy też on się stwierdzić nie daje. Na tej podstawie opiera się analizowanie splotów wzajemnie na siebie oddziałujących czynników, oraz określanie stopnia ich wpływu. Powszechnie już obecnie stosowane obliczanie k o r e l a c y j nie jest niczem innem, jak tylko stosowaniem kryterjum niezależności. Jedynie dzięki nadaniu kryterjum niezależności tej p r o s t e j  s z a t y  m a t e m a t y c z n e j przez Karola P e a r s o n a otrzymaliśmy możność analizowania splotów wzajemnie na siebie oddzia-

łujących czynników. Postępowanie Tylora było jeszcze bardzo nieporadne.

Ocena stopnia wiarogodności osiągniętych wyników opiera się na sformułowaniu oczekiwania co do granic, w których znajdować się mogą wyniki, otrzymywawane przy powtarzaniu spostrzeżeń w identycznych warunkach. Na tej podstawie można sformułować prawdopodobieństwo otrzymania wyniku sprzecznego z poprzednio osiągniętym. Daje nam to pewną konwencjonalną miarę stopnia wiarogodności osiągniętego już wyniku. Miara ta posiada postać błędu prawdopodobnego. Obliczanie tego miernika wprowadził do antropologji Ludwik Stieda jeszcze w roku 1883.

Ocena stopnia wiarogodności całego zespołu wyników poszczególnych niezawsze jest możliwa. Wówczas podstawę naszej ogólnej oceny stanowi zasada bezsprzeczności. W tym przypadku całokształt osiągniętych wyników przyjmujemy za uzasadniony tak długo, dopóki wysuwane na jego podstawie wnioski nie wikłają nas w sprzeczności. Na zasadzie bezsprzeczności opierać się musi również i ocena wyników poszczególnych, gdy stopnia ich wiarogodności przy pomocy błędu prawdopodobnego ująć się nie daje. Zdarza się to naprzykład wówczas, gdy jego określenie wymaga nadmiernego nakładu pracy, niedającego się zrealizować przy współczesnym stanie organizacji techniki badania.

W miarę tego, jak w pewnej nauce indukcyjnej dwie pierwsze tu wymienione zasady wysuwają się na miejsce naczelne, dana nauka lub jej dział poszczególny przeistaczają się w naukę ścisłą.

W stadjum takiego przeobrażania znajduje się obecnie antropologja. Proces ten rozpoczął przed pięćdziesięciu laty Ludwik Stieda. Zrazu postępował on bardzo powoli, później jednak tempo tej przebudowy zaczęło się bardzo przyśpieszać. Obecnie dla antropologji ogólnej osiągnięcie tego wyższego poziomu można już uważać za

fakt dokonany. Oczywiście, nie znaczy to bynajmniej, że wszyscy adepci naszej nauki zdołali się przystosować do tej zasadniczej przemiany. Przeciwnie, wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, co zaszło w ostatniem pięćdziesięcioleciu. Praca ich posuwa się dawnym trybem, ograniczając się do gromadzenia materjałów, z których nie wysnuwa się zwykle ogólniejszych wniosków, i nie troszczy się zupełnie o sprzeczności, zachodzące pomiędzy poglądami, uświęconemi powagą autorytetów.

Należy podnieść, że przeistoczenie antropologji z nauki porównawczo-opisowej na naukę ścisłą spowodowało bardzo poważne zmniejszenie się tego znaczenia, jakie dawniej posiadał autorytet poszczególnych wybitnych badaczy. Przedtem, gdy zagadnienia nie dawały się ujmować ściśle, a co najważniejsza, gdy wniosków nie można było ściśle uzasadniać, musiano na każdym kroku apelować do opinji wybitnych badaczy. Wierzono bowiem, często zresztą zupełnie słusznie, w ich doświadczenie i wielką intuicję, pozwalającą na orjentowanie się w bardziej zawiłych zagadnieniach.

Obecnie sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Przez intuicję dyktowane uogólnienia mogą kontrolować nawet i skromni pracownicy naukowi, jeśli posiadają tylko należyte wykształcenie w dziedzinie metod badania. Przez wzgląd na to odpadła również i potrzeba przeciążania prac naukowych nadmierną ilością cytat, podających nie fakty, lecz sądy o nich. Posiada to doniosłe znaczenie, gdyż uczeni osiągają największy rozgłos i największy z nim związany autorytet przeważnie dopiero w późnych latach swego życia, gdy należą już do przeszłości. Wtedy, nie rozumiejąc doniosłości nowych zagadnień i nowych metod badania, tamują oni już zwykle rozwój nauki, faworyzując miernoty i zwalczając ludzi zdolnych. Bardzo wyraźnie ujemne oddziaływania tego rodzaju uwydatniły się w ostatnim okresie życia tak wielkiego uczonego, jakim był bezspornie Rudolf Virchow. Nawet liczba członków Berlińskiego Towarzy-

stwa Antropologicznego, stanowiącego teren jego wpływów, zaczęła szybko wzrastać po jego śmierci, gdy przedtem w ciągu dłuższego czasu stale malała. Tak fatalnie oddziaływał autorytet wielkiego starca na losy niemieckiej antropologji.

## Retrospekcje.

Dany tutaj krótki rzut oka na główne działy antropologji pozwala na zdanie sobie sprawy z kierunku jej obecnego rozwoju. Zmierza ona do nawiązania ściślejszego kontaktu z sąsiedniemi działami wiedzy i do praktycznego wyzyskania swoich wyników teoretycznych. W naukach przyrodniczych zastosowania praktyczne są objektywnemi sprawdzianami wartości teoretycznych spekulacyj.

Dawna antropologja, zadowalająca się drobiazgowem opisywaniem poszczególnych osobników i obliczaniem średnich arytmetycznych, nikomu niczego dać nie mogła. Jej pracownicy tworzyli bardzo ekskluzywne koło, pisujące wyłącznie dla siebie o rzeczach nikogo nieinteresujących. Wskutek tego kolejno zniechęcali się do antropologji kryminolodzy, prehistorycy, a nawet zoologowie. Każdy odchodził zawiedziony, nie otrzymawszy odpowiedzi na stawiane pytania. Najjaskrawszem świadectwem tego stanu rzeczy jest upadek kongresów antropologicznych, budzących dawniej tak szerokie zainteresowanie.

Antropologja stawała się rezerwatem drugorzędnych anatomów i lekarzy, niewybijających się na własnych terenach. Tem jedynie tłumaczyć należy, że działy z pogranicza antropologji i medycyny, a przedewszystkiem część patologiczna i fizjologiczna antropologji szczegółowej, mimo tego, że przeważną część katedr antropologji zajmują lekarze, stanowią najmniej opracowane dziedziny naszej nauki. Wyjątek stanowi dział serologiczny, lecz ten zawdzięczamy lekarzom niemającym nic wspólnego z oficjalną znowu antropologją.

Tak oczywiste żądanie — by masowe spostrzeżenia, gromadzone przez antropologów, opracowywane były przez ludzi posiadających elementarne wykształcenie statystyczne, spotyka się w pewnych kołach z zupełnym brakiem zrozumienia. Brak tego wykształcenia rozgrzesza się stwierdzeniem absurdalności przykładów fikcyjnych własnego pomysłu, które mają kompromitować metody statystyczne w oczach laików i naiwnych „morfologów“. Oczywiście, krytycznego obserwatora musi zastanowić fakt, że w Polsce naprzykład ośrodki antropologiczne rozpadły się na dwie jaskrawo odcinające się grupy: bierną i czynną. Gdy pierwsza, przy dużym, być może, nakładzie pracy osiągnęła bardzo małe wyniki, druga natomiast nietylko uporała się z zagadnieniami metodologicznemi, lecz także dała syntetyczne ujęcie swoich badań nad zróżnicowaniem rasowem rodzaju ludzkiego. Dlatego też wyciska ona tak wyraźne piętno na pracach przedstawicieli pierwszej grupy, wbrew ich woli nawet. Przyczyną tej bierności jest zacofanie metodologiczne. Ci antropologiczni „morfologowie“ reprezentują przecież poziom naszej nauki z przed lat właściwie pięćdziesięciu.

Stary ten kurs nie zdołał nawiązać stosunku nawet z sobie tak tradycyjnie bliską prehistorją. Dziś dopiero trzeba próbować zdobyć jej zaufanie. Niemniejszą klęskę poniósł on na terenie kryminologji, nie zdobywszy się na krytykę teorji Lombrosa. Zresztą i na własnem podwórku nie zdołano wyjaśnić istoty rozbieżności, zachodzących pomiędzy ujęciami syntetycznemi składu ludności Europy, danemi przez tak zasłużonych badaczy, jak J. Deniker i W. Z. Ripley. A rozbieżność ta przecież w bardzo wysokim stopniu dyskredytowała antropologję, powodując wrażenie, że nawet i przy największym nakładzie pracy nie osiąga się tam nic zasługującego na zaufanie.

Zważywszy ten stan rzeczy, staje się konieczne w możliwie jak najprostszej i dostępnej formie przedstawienie

wyników, osiągniętych przez antropologję w ostatnich latach. Próbę takiego ujęcia stanowi ta książka. Opiera się ona na materjale faktycznym, z pominięciem całej fantastycznej aparatury hipotetycznych „pra- czy też protoform“, odgrywających tak wielką rolę we wszystkich morfologicznych syntezach.

Sposób opracowania materjału i drogi, prowadzące do naszych ujęć syntetycznych, zostały zademonstrowane w „Zarysie antropologji Polski“ (J. Czekanowski, 1930).

ROZDZIAŁ PIERWSZY

# Z ZAGADNIEŃ SYSTEMATYKI CZŁOWIEKA

Miejsce człowieka w przyrodzie. — Rasy zasadnicze (odmiany). — Człowiek biały. — Człowiek żółty. — Człowiek czarny. — Perspektywa ogólna.

## Miejsce człowieka w przyrodzie.

Jednem z najbardziej emocjonujących zagadnień drugiej połowy zeszłego stulecia był problemat stanowiska, zajmowanego przez człowieka w przyrodzie. W zgiełku, towarzyszącym ówczesnemu triumfowi teorji ewolucjonistycznej, wulgaryzował się on w postaci pytania: jak dawno powstał człowiek z małpy i gdzie to nastąpiło. Zresztą jeszcze niedawno dyskutowano poważnie, czy poszczególne rasy ludzkie nie są ściślej zespolone z pewnemi gatunkami małp człekokształtnych, aniżeli pomiędzy sobą. Herman Klaatsch nawiązywał przytem murzyna do goryla, pigmeja do szympansa a żółtego azjatę do orangutana.

Otóż należy przypomnieć, że stosunek człowieka do małp został zupełnie poprawnie ujęty przez Karola Linneusza już w roku 1735, jeszcze przed triumfem ewolucjonizmu. Znakomity szwedzki systematyk włączył człowieka do rzędu *(ordo)* naczelnych (prymatów), ujmując go jako rodzaj *(genus) Homo.* Używając terminu „rodzaj ludzki“, stwierdzamy trwałość linneuszowskiego dorobku, naogół nie zdając sobie z tego sprawy.

Późniejszy rozwój zoologji spowodował przedewszystkiem wyłączenie nietoperzy z rzędu naczelnych. Dotychczas nie ustalił się natomiast pogląd, czy czasem nie należałoby również wyłączyć małpozwierzy (lemurów) i uznać za jednostkę równorzędną naczelnym.

W ujęciu Linneusza *genus Homo* obejmował nietylko człowieka *(Homo sapiens)*, lecz też i małpy człekokształtne *(Homo silvestris)*. Obecnie wyodrębnia się hominidów, jako jednostkę równorzędną z antropoidami czyli małpami człekopodobnemi, oraz z cerkopitecydami, t. j. pozostałemi małpami wąskonosemi Afryki, Azji i Gibraltaru. Ogół wszystkich tych form, ujmowanych jako wąskonose, przeciwstawia się szerokonosym małpom Ameryki. Łączenie przez Linneusza człowieka z małpami człekokształtnemi w jeden rodzaj posiada pewne uzasadnienie. Uważa się bowiem, że różnice, dzielące antropoidy od pozostałych małp wąskonosych, są większe od różnic, dzielących małpy człekokształtne od człowieka. Tak samo różnice między małpami szerokonosemi i wąskonosemi uważane są za większe od różnic, zachodzących między antropoidami a resztą małp wąskonosych. Wreszcie różnica między małpami szerokonosemi i małpozwierzami (lemurami) jest już tak wielka, iż nasuwają się wątpliwości, czy należy je włączać, wraz z Linneuszem, do liczby naczelnych.

Niesposób już teraz wątpić, że *Pithecanthropus erectus* jest znacznie bliższy człowiekowi, niż małpom człekokształtnym. Rozstrzygnięcie tej dawniej tak spornej kwestji, postawionej na porządku dziennym przez znalezione w Trinil na Jawie szczątki kostne (Dubois, 1894), zawdzięczamy nowym, również azjatyckim, znaleziskom. W pleistocenie, w okolicach Pekinu, znaleziono formę opisaną jako *Sinanthropus pekinensis*. Te znacznie lepiej od szczątków z Trinil zachowane czaszki, przy bezspornej przynależności do gatunku *Pithecanthropus*, wykazują liczne cechy zbliżające je do form ludzkich. Ponadto uzasadniają one pogląd W. L. H. Duckwortha, iż szczękę z Mauer, opisaną przez O. Schoetensacka, jako *Homo heidelbergensis*, należy również uznać za szczątek gatunku *Pithecanthropus*.

Tu przedstawione obecnie panujące poglądy na za-

gadnienie stosunku człowieka do pozostałych prymatów pozostają w zupełnej zgodności ze świadectwami geologji. W świetle wyników tej nauki staje się coraz pewniejsze, że najstarsze ślady człowieka nie wykraczają wstecz poza granice czwartorzędu, obejmującego epokę lodowcową i polodowcową. Zróżnicowanie zaś małp przypada na trzeciorzęd.

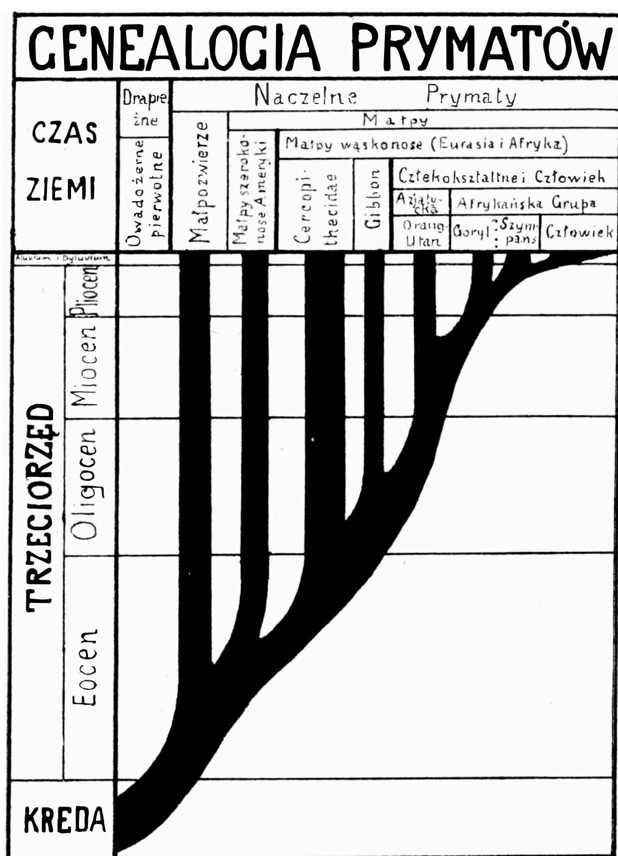
W najstarszej jego formacji, w eocenie, występują przedewszystkiem lemury czyli małpozwierze. Dopiero w środkowej części eocenu zjawiają się pierwsi przodkowie małp właściwych i to jedynie w postaci małp szerokonosych Nowego Świata.

W następnej formacji geologicznej, w oligocenie, występują pierwsze małpy wąskonose Starego Świata. Niema tu jeszcze małp człekokształtnych. Należy przytem podnieść, że znaleziony w Fajumie, w Egipcie, *Propliopithecus* bywa uważany za przodka pierwotnych gibbonów.

Z właściwemi małpami człekokształtnemi spotykamy się dopiero w następnej formacji geologicznej, w miocenie. Należy jednak zaznaczyć, że nie są to jeszcze formy obecnie żyjące. Te stwierdzono dopiero w późnym pliocenie, a więc w czasach bezpośrednio poprzedzających okres czwartorzędowy.

Już do czwartorzędu należy pleistocen, w którego warstwach znaleziono szczątki oznaczone jako *Sinanthropus pekinensis*. Przez wzgląd na to, do tych tak stosunkowo późnych czasów musimy odnieść najbliższego człowiekowi *Pithecanthropusa*. Dawniej bywał on zaliczany do pliocenu górnego, a więc jeszcze do trzeciorzędu. Obecnie jednak jego tak wielka starożytność, zawsze zresztą wątpliwa, staje się zupełnie nieprawdopodobną. Możemy się zatem już poważnie liczyć z tem, że przypada on na czasy bliskie temu okresowi, w którym w Europie żył *Homo heidelbergensis*.

Najdawniejszym śladem człowieka są fragmenty czaszki z Piltdown w Anglji. Pochodzić one mają z czasów




Ryc. 1. Systematyka naczelnych w świetle geologji. Hipotetyczna genealogja człowieka według H. Weinerta (1932).

poprzedzających ostatnie zlodowacenie. Są one więc starsze od t. zw. rasy neandertalskiej, występującej w Europie w czasie ostatniego zlodowacenia. Rasa neandertalska, w niemieckiej przedewszystkiem literaturze antropologicznej, jest uważana za przedstawicielkę odrębnego gatunku człowieka, oznaczanego mianem *Homo primigenius*. Gatunek ten bywa przytem przeciwstawiany obecnie żyjącym rasom ludzkim, łączonym jako gatunek *Homo sa-*

*piens*. Większą starożytność znaleziska z Piltdown, według wszelkiego prawdopodobieństwa przynależnego do *H. sapiens*, oraz nawiązanie rasy neandertalskiej do teraźniejszej ludności Australji, stawiają koncepcję *H. primigenius*, jako odrębnego gatunku, pod wielkim znakiem zapytania. Raczej przypuszczać należy, że rasa neandertalska jest tylko z czasów dawniejszych znaną postacią *H. sapiens*, zachowaną dotychczas jeszcze w Australji, na tym kontynencie reliktów. Na tem stanowisku, jeszcze przed wyłonieniem się koncepcji *H. primigenius*, stanął Benedykt Dybowski w roku 1898, podnosząc występowanie ludności ciemnoskórej w Europie okresu lodowcowego.

Widzimy zatem, że stara synteza, dana jeszcze przez Linneusza, doczekała się nareszcie odpowiedniej geologicznej podbudowy. Dalsze postępy badań paleontologicznych pozwolą niewątpliwie na bardziej szczegółowe i dokładne wypełnienie obecnie tak wyraźnie już zarysowanych ram ogólnych. Nie należy zapominać, że szczątki *Pithecanthropusa* znaleziono zaledwie przed czterdziestu laty, a dopiero zupełnie świeże znaleziska pekińskie wyjaśniły jego stanowisko systematyczne.

Pewne trudności nastręcza stosowanie ogólnie przyjętych terminów systematyki zoologicznej na omawianym tu terenie. Jeśli w myśl tradycji linneuszowskiej decydujemy się na zaliczenie lemurów do naczelnych, to tworzą one w rzędzie naczelnych podrząd równorzędny podrzędowi obejmującemu resztę naczelnych. Przeciwstawiając małpy szerokonose wąskonosym, musimy użyć podziału na szczepy *(tribus)*. Zachowując pojęcie rodziny, musimy jako jedną rodzinę ująć hominidów, jako drugą — małpy człekokształtne wraz z hylobatydami. Byłyby to *anthropoidae*. Trzecią rodzinę stanowiłaby reszta małp wąskonosych, oznaczonych jako *cynopithecidae* albo *cercopithecidae*. Rodzina antropoidów rozpadałaby się na dwie podrodziny, na *hylobatidae*, reprezentowane przez gibbona i siamanga, oraz na *anthropomorphae*, obejmu-

## SYSTEMATYKA PRYMATÓW

| Ordo | Subordo | Tribus | Familia | Subfamilia | Genus (rodzaj) | Species (gatunek) | Varietas (odmiana) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Primates (naczelne) | Lemures (małpozwierze) | | | | | | |
| | Simioidea s. Simiae (małpy właściwe) | Platyrrhinae (szerokonose) | | | | | |
| | | Cattarrhinae (wąskonose) | Cercopithecidae s. cynopithecidae | | | | |
| | | | Anthropoidae | Hylobatidae | 1. Hylobates (gibbon)<br>2. Symphalangus (siamang) | | |
| | | | | Anthropomorphae (człekokształtne) | 3. Gorilla<br>4. Simia (orangutan)<br>5. Antropopithecus (szympans) | | |
| | | | Hominidae | | Pithecanthropus (małpolud) | Pithecanthropus erectus | 1. Pithecanthropus javanensis<br>2. Sinanthropus pekinensis<br>3. Homo heidelbergensis |
| | | | | | Homo | [Homo primigenius s. neanderthalensis] | |
| | | | | | | Homo sapiens | 1. Człowiek biały<br>2. Człowiek żółty<br>3. Człowiek czarny |

jące właściwe małpy człekokształtne (orangutan, goryl i szympans). Rodzina hominidów rozpada się natomiast na dwa rodzaje *(genus)*: człowieka i *Pithecanthropusa* czyli małpoluda.

Obecnie panujące poglądy na przebieg różnicowania się naczelnych, w perspektywie geologicznej, ilustruje załączona ryc. 1. Jest to ujęcie H. Weinerta z roku 1932. Kombinując natomiast systematykę prymatów, daną przez R. Martina w roku 1914, z ujęciem E. v. Eickstedta z roku 1934, otrzymujemy powyżej załączoną tabelkę orjentacyjną. Rozbieżności ujęć tych dwu autorów ilustrują najlepiej stan niepewności, panujący w antropologji zoologicznej.

## Rasy zasadnicze (odmiany).

Zorjentowanie się co do składników rodzaju ludzkiego nastręcza jeszcze większe trudności, niż ujęcie jego stosunku do innych zwierząt. Mamy tu bowiem do czynienia z odmianami, wydającemi przy krzyżowaniu potomstwo płodne. Wskutek tego powstają mieszańcy, wykazujący całą skalę form przejściowych, przynajmniej w niektórych tak ważnych cechach, jak barwa skóry i kształt włosów. Utrudnia to bardzo wyodrębnianie składników.

Trudności te są tak wielkie, że Linneusz, w ujęciu swem, ogranicza się właściwie do wyróżnienia mieszkańców podówczas znanych części świata. Mówi on bowiem początkowo o czterech, a w późniejszych wydaniach swego dzieła o pięciu rasach ludzkich. Ich nazwy: *Homo europaeus*, *Homo americanus*, *Homo asiaticus* i *Homo afer*, w znaczeniu *Homo africanus*, posiadają wybitnie *geograficzny* charakter. Dopiero w jego pięciodzielnem późniejszem ujęciu, odzwierciedlającem poznanie ludności Oceanji i Indonezji, zostaje położony nacisk na barwę skóry i wskutek tego dawne terminy geograficzne zostają zastąpione przez nazwy: *Homo albus*, *Homo cupreus*, *Homo badius*, *Homo niger* i *Homo fuscus*.

Ujęcie Linneusza utrzymuje się dotychczas jeszcze w podręcznikach szkolnych i literaturze popularnej, nietylko w Niemczech, ale też i u nas. Dochowało się ono jednak w postaci nadanej mu przez J. F. Blumenbacha (1776), uważanego w Niemczech za twórcę antropologji. Modyfikacja wprowadzona przez tego uczonego polega na zastąpieniu nazw Linneusza nowemi terminami. Wszyscy dobrze znamy jego rasy: kaukaską, amerykańską, mongolską, etjopską i malajską. Wprowadza on tu, zamiast linneuszowskich terminów opartych na barwie skóry, niekonsekwentną etnograficzno-geograficzną terminologję, a przecież chodzi tu o oznaczenie czysto przyrodniczych pojęć systematycznych.

Ta barbaryzacja systemu Linneusza stała się później aktem naukowego wywłaszczenia. Mówiąc o rasie „kaukaskiej“ i wierząc, że rodzaj ludzki rozpada się na pięć ras, związanych z imieniem Blumenbacha, nie zdajemy sobie już zupełnie sprawy z tego, że posługujemy się ujęciem stworzonem w rzeczywistości przez wielkiego Szweda. Jak zaś żywotny był geograficzny punkt widzenia, wysunięty przez Linneusza, świadczy fakt, że jeszcze u D. G. Brintona (1890) pięciodzielne ujęcie rodzaju ludzkiego powraca w szacie czysto geograficznej.

W nauce francuskiej utrzymuje się zrazu ujęcie Linneusza w postaci zmodyfikowanej przez Buffona (1749). Nieszczęśliwa ta modyfikacja polegała na dodaniu szóstej rasy — polarnej czyli lapońskiej. Pod tym względem jest to nawrót do tradycji Berniera (1684).

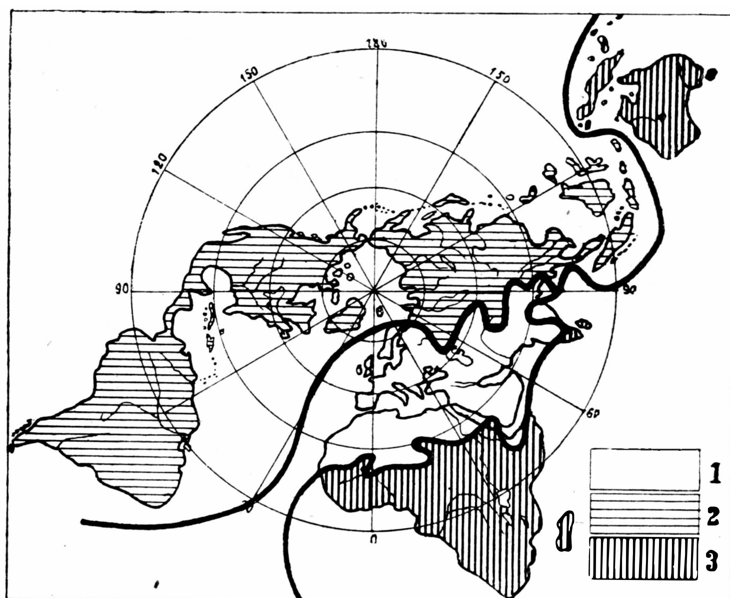
To sześciodzielne ujęcie stanowi punkt wyjścia dla klasyfikacji G. Cuviera, który z początkiem XIX wieku ogranicza się do wyróżnienia tylko trzech ras zasadniczych: białej, żółtej i czarnej. Należy podnieść, że dopiero ten wielki zoolog, twórca paleontologji, staje na wyłącznie morfologicznym punkcie widzenia. Zdaje on sobie sprawę, że rzekomo czerwonoskóra Ameryka i północna strefa polarna stanowią terytorjum odmiany żółtej, bru-

natna zaś Oceanja, wraz z barwnym światem malajskim, leżą na rubieży odmian żółtej i czarnej.

Ta trójdzielność rodzaju ludzkiego uderza nietylko w barwie skóry i kształcie włosów, na co już Linneusz zwracał uwagę, lecz też i w innych właściwościach człowieka. Tak naprzykład późniejsi uczeni francuscy kładą specjalny nacisk na kształt nosa, wykazujący u odmiany żółtej formy pośrednie między nosem wąskim u odmiany białej i szerokim u odmiany czarnej. Ostatnio teza trójdzielności rodzaju ludzkiego doznała poważnego poparcia ze strony wyników badań nad właściwościami fizjologicznemi.

W stosunku do poglądów ewolucjonistycznych G. Cuvier zajął stanowisko negatywne, wierząc w stałość gatunków. Z tego powodu uczeni XIX wieku, uznając jego autorytet w dziedzinie morfologji, uważali go za człowieka zacofanego. Mimo to ustalało się jednak zczasem przeświadczenie, że zupełnie słusznie zwrócił on uwagę na trójdzielność rodzaju ludzkiego. W ujęciach tak znakomitych francuskich antropologów, jak Broca, Topinard, de Quatrefages, oraz Deniker, wyróżnianie trzech ras zasadniczych stanowi charakterystyczny rys wspólny. Obecnie i w antropologji niemieckiej pogląd ten zyskuje coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia. Należy tu wymienić nazwiska K. Sallera (1930) i E. v. Eickstedta (1934).

Tezę Cuviera, sprecyzowaną jeszcze w 1800 roku, można uważać za trwały dorobek nauki. Wiek XX przyniósł świetne jej potwierdzenie, wykazując, że trójdzielności morfologicznej odpowiada też i trójdzielność fizjologiczna. Badania nad właściwościami krwi stwierdziły bowiem, że u człowieka mamy trzy odmiany krwi (F. Bernstein, 1924), dziedziczące się zupełnie prawidłowo przy krzyżowaniu. Zasługuje przytem na podkreślenie, że w badaniach tych jedno z najpierwszych miejsc zajął uczony polski Ludwik Hirszfeld.




Ryc. 2. Trójdzielność antropologiczna powierzchni ziemi. Według E. v. Eickstedta (modyfikacje co do Eurazji i Ameryki). 1. Strefa odmiany białej. 2. Strefa odmiany żółtej. 3. Strefa odmiany czarnej.

Synteza Cuviera ograniczyła się do przeciwstawienia trzech form skrajnych, wykazujących bardzo jaskrawe różnice pomiędzy sobą. Stwarza ona tylko zupełnie schematyczną podstawę systematycznego podziału człowieka, nie umożliwiając jeszcze dokładnego zaszeregowania poszczególnych osobników, a zwłaszcza ich czaszek, do jednej z tych trzech odmian. W strefach ich zetknięcia, jak naprzykład w Afryce północnej lub Azji południowo-zachodniej, mamy tak wielkie bogactwo form przejściowych, że nawet rozgraniczenie odmian nastręcza wielkie trudności. Przecież patrząc na Cyganów, obozujących w Smierdzonce koło Szczawnicy, wobec ich uderzająco ciemnej skóry, nasuwają się poważne wątpliwości, czy można tych ludzi jeszcze zaliczać do rasy białej.

Z zagadnieniem tem nie uporał się wiek XIX. Tem też

tłumaczyć należy, że w drugiej połowie tego stulecia coraz szerzej uwzględniano wyniki badań językoznawczych przy konstruowaniu bardziej szczegółowej systematyki rodzaju ludzkiego. Posuwano się coraz dalej w kierunku zapoczątkowanym przez Blumenbacha (1775), tak, że wkońcu systematyka przyrodnicza rozpłynęła się w terminach etnograficzno-językoznawczych, zatracając zupełnie poczucie biologicznego charakteru składnika rasowego. Widzimy to nawet u Denikera, gdy przechodzi on do stosunków antropologicznych kolorowych części świata.

## Człowiek biały.

Przypadające uczonym XIX wieku w udziale uporanie się z systematyką składników człowieka białego było zadaniem znacznie trudniejszem od wyodrębnienia trzech ras zasadniczych. Wchodziły tu bowiem znacznie mniej jaskrawe różnice w rachubę. Przecież Szwed znacznie mniej się różni od Włocha, niż od murzyna.

Jakkolwiek najjaskrawsze różnice uderzają nas w barwie oczu i włosów, oficjalna antropologjaześrodkowała swoją uwagę na różnicach w kształcie czaszki. Antropologowie pozostawali tu pod wrażeniem wyników anatomji porównawczej, która wykazała niezmiernie konserwatywny charakter tej części szkieletu.

Wzięto tu za podstawę orjentacyjną stosunek jej największej szerokości do największej długości, mierzonej od dolnego brzegu czoła. Stosunek tych dwu pomiarów, wyrażony zrazu w tysięcznych a później w odsetkach, dał t. zw. wskaźnik główny. Na tej podstawie zaczęto dzielić ludzi na długogłowców i krótkogłowców. U pierwszych stosunek ten nie przekraczał 75%, u drugich nie spadał natomiast poniżej 80%. Osobniki o stosunku od 75% do 80%, czyli t. zw. pośredniogłowców, uważano przytem za rezultat krzyżowania dwu kategoryj skrajnych, ujmowanych jako formy zasadnicze.

Badania te wszczął już w roku 1842 Andrzej Retzius w Szwecji. Do największego rozkwitu doszły one jednak w Niemczech, gdzie znalazły teren przygotowany jeszcze przez Blumenbacha. W ten sposób zajmująca się badaniem czaszek kranjologja stała się najważniejszym działem antropologji.

Dopiero znacznie później zwrócono baczniejszą uwagę na barwę oczu, włosów i skóry. W stosunku do tych cech, zazwyczaj łącznie traktowanych, w zupełnie analogiczny sposób zaczęto mówić o dwu „zasadniczych" typach pigmentacyjnych: jasnym i ciemnym.

Skombinowanie kategoryj kranjologicznych z typami pigmentacyjnemi dało nam ujęcie systematyczne znakomitego polskiego zoologa Benedykta Dybowskiego, ogłoszone dopiero w roku 1898. Wyróżnia ono: jasnego długogłowca czyli typ skandynawski albo teutoński; ciemnego długogłowca czyli typ iberyjski; ciemnego krótkogłowca czyli typ liguryjski albo alpejski; wreszcie typ jasnego krótkogłowca czyli typ celtycki. Niedociągnięcie tego ujęcia kombinatorycznego, tak jaskrawo odzwierciedlającego nastawienie psychiczne zoologa-systematyka, który ześrodkowuje swoją uwagę na określaniu gatunków, polega na niezorjentowaniu się, że mamy tylko jedną rasę jasną, a dwie krótkogłowe i ciemne.

Z faktu istnienia jednej tylko rasy jasnookiej i jasnowłosej zdali sobie już bardzo wcześnie sprawę uczeni francuscy. Nawiązując do obserwacyj Juljusza Cezara nad ludnością Galji, Paul Broca ogranicza się do wyróżnienia trzech ras: kimryjskiej, charakterystycznej dla Belgji, długogłowej, rosłej, jasnookiej i jasnowłosej, identycznej z naszą rasą nordyczną; celtyckiej o ciemnych oczach i włosach, wzroście średnim, głowie okrągłej, odpowiadającej naszemu typowi alpejskiemu; wreszcie charakterystycznej dla Akwitanji rasy śródziemnomorskiej. Pogląd ten zapanował w niemieckiej literaturze kierunku społeczno-antropologicznego, pozostającego, jak wiadomo,

pod wpływem poglądów Gobineau. Później został on przyjęty przez W. Z. Ripleya (1900), autora pracy syntetycznej o stosunkach antropologicznych Europy. We Francji reprezentuje go dotychczas jeszcze M. Boule (1923).

Trzeba jednak z uznaniem podnieść, że już bardzo wcześnie (E. Hamy, 1889) uczeni francuscy zaczęli uświadamiać sobie, iż rośli i niscy krótkogłowcy stanowią dwa zupełnie różne składniki. W ten sposób trójdzielne ujęcie ludności europejskiej przeistacza się w ujęcie czterodzielne, skupiające już poprawnie naszą uwagę na głównych składnikach ludności europejskiej: rosły bowiem krótkogłowiec, posiadający twarz długą i nos wąski, odpowiada rasie armenoidalnej, gdy niski, o twarzy krótkiej i nosie szerszym, odpowiada rasie laponoidalnej. Typ alpejski ujęć trójdzielnych, tak bardzo spopularyzowany przez publicystykę antropologiczną, jest tylko mieszańcem tych dwu ras.

Jeszcze głębsze ujęcie składu ludności europejskiej, gdyż liczące się i ze stosunkami panującemi w Europie wschodniej, dał J. Kollmann już w roku 1881. Dziwić się należy, czemu autor ten nie został doceniony nawet i przez rodaków. Czyżby mu dotychczas nie chciano darować wiary w stałość typów antropologicznych?

Pozostając na gruncie kranjologji, podówczas najlepiej opracowanego działu antropologji,ześrodkowuje się Kollmann na rozpatrywaniu stosunku kształtu mózgoczaszki do kształtu twarzy. Wyróżnia on więc długogłowców wąskolicych obok długogłowców niskolicych, podobnie krótkogłowców niskolicych obok krótkogłowców wysokolicych. Przełamuje on jednak ten system kombinatoryczny przez dodanie pośredniogłowców niskolicych. Cztery pierwsze kombinacje odpowiadają trzem rasom Broca (1860), uzupełnionym później, jak o tem mówiliśmy, czwartą rasą przez Hamy'ego (1889). Piąty natomiast składnik odpowiada bezwątpienia typowi paleoazjatyckiemu Europy wschodniej, charakterystycznemu dla ludów ugro-

fińskich. Ze wszystkich dawnych systematyków ludności europejskiej Kollmann miał największe wyczucie rzeczywistości.

Przyczyną popularności syntez trójdzielnych była nietylko ich prostota, lecz też i istnienie w Europie zachodniej i środkowej trzech stref antropologicznych: północnej, śródziemnomorskiej i śródlądowej alpejskiej. Moment geograficzny był tu bardzo przekonywającym argumentem. Tem też tłumaczyć należy, że i bardziej szczegółowe ujęcie Denikera zdołało w XX wieku uzyskać niemniejszą popularność. Oparło się ono przecież na wyróżnieniu już nie trzech, lecz aż dziesięciu rodzajów terytorjów antropologicznych, stanowiących strefy przewagi poszczególnych składników antropologicznych.

Autor ten odróżnia sześć ras pierwotnych i cztery rasy wtórne. Jego rasami pierwotnemi są: nordyczna, iberyjsko-insularna, sewenjolska czyli zachodnia, dynarska czyli adrjatycka, wschodnia, oraz litoralna czyli atlantycka. Pierwsze pięć odpowiadają pięciu rasom Kollmanna. Rasami wtórnemi są zaś rasy następujące: subnordyczna, subadrjatycka, północno-zachodnia i nadwiślańska. W ten sposób zostaje rzucony pomost pomiędzy badaniami kranjologicznemi uczonych niemieckich a wynikami badań nad człowiekiem żywym, rozwijających się pod wpływem nauki francuskiej.

Syntezy Ripley'a (1900) i Denikera (1900), ujmujące dorobek XIX wieku w dziedzinie badań nad stosunkami rasowemi Europy, wykazując bardzo wielkie rozbieżności, nie przyczyniły się do podniesienia autorytetu antropologji. Gdy jedna brała w rachubę tylko trzy rasy, druga odróżniała aż sześć ras pierwotnych i cztery wtórne. Dyskusje pierwszych lat bieżącego stulecia nie umiały wyjaśnić istoty tych sprzeczności.

Usunięcie tych tak kompromitujących rozbieżności dopiero znacznie później przypadło w udziale nauce polskiej (J. Czekanowski, 1928). Okazało się bowiem, że

Ripley ogranicza się jedynie do elementów rasowych, przyczem przeocza rasę armenoidalną, gdy natomiast Deniker uwzględnia nietylko elementy rasowe, lecz też i ich mieszańców. Niedociągnięcie Denikera polega na wadliwem rozgraniczeniu ras pierwotnych i wtórnych. Wśród jego ras pierwotnych, poza azjatyckim właściwie intruzem — rasą wschodnią, identyczną z typem paleoazjatyckim polskiej antropologji, mamy jeszcze dwa typy mieszane: rasę litoralną czyli atlantycką, stanowiącą mieszańca ras śródziemnomorskiej i armenoidalnej, oraz rasę dynarską — mieszańca ras armenoidalnej i nordycznej.

Wspólny rys ujęć Denikera i Ripley'a stanowi nieuwzględnienie rasy armenoidalnej. Na ten składnik rasowy ludności Europy baczniejszą uwagę zwrócił dopiero Felix v. Luschan (1907, 1922), jakkolwiek już znacznie wcześniej Rudolf Virchow nawiązał europejskich krótkogłowców do mieszkańców Kaukazu, jak to podnosi M. Hoernes (1909, t. I, s. 300). Nie należy przytem zapominać, że Johannes Ranke, jeszcze w roku 1894 uważał długolicego krótkogłowca za jeden z dwu zasadniczych składników ludności Niemiec południowych.

Wyjaśnienie rozbieżności, zachodzących między syntezami Ripley'a i Denikera, pozwoliło na wykazanie, że jeszcze w roku 1881 Kollmann osiągnął zupełnie poprawne ujęcie składników rasowych ludności europejskiej. Niestety z faktu tego nie zdano sobie sprawy, tak samo jak nie zorjentowano się zrazu, że Cuvier wyróżnił trzy zasadnicze składniki rodzaju ludzkiego.

Podnosząc fakt, że nawet w kołach specjalistów niedoceniano długo najważniejszych zdobyczy, należy zaznaczyć, iż pod tym względem w antropologji nie działo się gorzej niż w innych naukach. Wystarczy przypomnieć, iż prawa dziedziczności, odkryte po raz pierwszy przez Vilmorina, jeszcze w roku 1847, a ponownie przez Mendela w roku 1865, dopiero z początkiem XX wieku stały się powszechnie znanym dorobkiem biologji.

Antropologja XIX wieku nie posiadała jeszcze objektywnych metod badawczych, pozwalających na kontrolowanie intuicyjnych ujęć syntetycznych. Te metody dała dopiero współczesna antropologja polska. One dopiero umożliwiły wyjaśnienie stosunku, zachodzącego pomiędzy poszczególnemi systemami antropologicznemi, i pozwoliły na zorjentowanie się w zagadnieniach systematyki ludności europejskiej.

Podkreślając zasługi J. Kollmanna, należy podnieść, iż obecnie w Niemczech tak popularne poglądy H. F. K. Guenthera stanowią niezupełnie udatną przeróbkę systemu Denikera. Jak widzimy, przeciwstawiając się angielskiemu kierunkowi statystycznemu, antropologja niemiecka nie oparła się na własnym dorobku i uległa wpływom francuskim. Za przejaw jej oryginalności nie można przecież uważać stopniowego powiększania liczby wyróżnianych składników rasowych ludności europejskiej w szybko po sobie następujących wydaniach dzieła tego tak popularnego autora.

## Człowiek żółty.

Najdawniejsze zagadnienie systematyki odmiany żółtej stanowi analiza stosunku żółtoskórych Azjatów do „czerwonoskórych" Indjan amerykańskich. Ze ścisłej łączności tych dwu grup geograficznych zdawał sobie sprawę już Imanuel Kant (1775), a jeszcze Cuvier połączył je w jedną rasę żółtą. Wyodrębnienie jej składników przypada natomiast dopiero na ostatnią ćwierć zeszłego stulecia.

L. v. Schrenck, badając ludność kraju Nadamurskiego, wyróżnia trzy odmienne typy: ajnoski, tunguski i giljacki. Jeśli się zważy, że łączność szerokolicego europejskiego krótkogłowca z rasą żółtą podniósł Pruner-Bey jeszcze w roku 1867, to przyznać należy, iż wyodrębnienie składników rasy żółtej zakończył Józef Siemiradzki już w roku 1898. Dodaje on bowiem dwa dalsze składniki,

eskimoski i paleoamerykański, oznaczony przezeń mianem mongoloidowego.

Późniejsze prace nie wnoszą już zasadniczych modyfikacyj. Tak naprzykład Deniker, łącząc składniki wyróżnione przez L. v. Schrencką w Azji ze składnikami wyróżnionemi przez J. Siemiradzkiego w Ameryce,



Ryc. 3. Burjat typu laponoidalnego, charakterystyczny przedstawiciel człowieka żółtego. Fot. G. Montandon.

oznacza składnik reprezentowany przez szczątki kostne z Lagoa Santa mianem rasy paleoamerykańskiej. Natomiast E. Baelz (1901), jeden z najlepszych znawców odmiany żółtej, likwidując piątą rasę Linneusza, *Homo fuscus*, pokutującą w antropologji od czasów J. F. Blumenbacha (1776) pod nazwą rasy „malajskiej", daje ujęcie zgodne z L. v. Schrenckiem. Toż samo można powiedzieć i o J. Talce-Hryncewiczu (1910). Różnice pomiędzy poszczególnymi autorami polegają jedynie na oznaczaniu tych samych składników różnemi nazwami. Widzimy zatem, że wiek XIX znacznie sprawniej uporał się z systematyką składników żółtych, niż z systematyką człowieka białego.

Największą zasługę Józefa Siemiradzkiego stanowi jednak nietyle wyodrębnienie składników ludności ame-

SYNONIMIKA SKŁADNIKÓW ODMIANY ŻÓŁTEJ

| Stanisław Klimek 1930 | L. v. Schrenck 1883 | J. Siemiradzki 1898 | J. Deniker 1900 | E. Baelz 1901 | J. Talko-Hryncewicz 1910 | G. Montandon 1927 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Typ arktyczny | — | Typ eskimoidowy | Rasa eskimoska | — | — | T. eskimoski |
| Typ paleoazjatycki | T. ajnosko-giljacki | — | Rasa ajnoska | Typ ajnoski | T. kamczadalski | T. ajnoski |
| Typ pacyficzny | T. tungusko-giljacki | Rasa karibska | R. północno-mongolska | T. mandżursko-koreański | T. północno-chiński | T. mongolsko-tunguski |
| Typ paleoamerykański | — | T. mongoloidowy | R. paleoamerykańska | — | — | T. paleoamerindyjski |
| T. centralnoazjatycki | T. czysto-giljacki | — | R. południ.-mongolska | T. malajo-mongolski | Typ mongolski | T. mongolsko-giljacko-aleucki |
| Rasa laponoidalna | — | T. Tupi-Guarani | — | — | — | — |

rykańskiej, jak stwierdzenie, że są to odmiany znane nam z Azji. Z faktu tego nie zdawał sobie jeszcze sprawy nawet i Deniker, bezspornie najwybitniejszy ówczesny antropolog.

Na wyniki osiągnięte przez J. Siemiradzkiego nie zwrócono zrazu uwagi. Jako geolog, nie należał on do liczby t. zw. „amerykanistów". Krytyczną ocenę jego prac antropologicznych dał dopiero Stanisław Klimek w latach 1928 i 1930. Zidentyfikował on wówczas nazwy składników człowieka żółtego, używane przez różnych autorów. Wynik ten unaocznia załączone zestawienie synonimów.



Ryc. 4. Mongołka typu centralno-azjatyckiego, charakterystyczna forma człowieka żółtego. Fot. H. Consten.

Przez uporanie się z synonimiką składników żółtych S. Klimek zdołał wykazać, że wyniki osiągnięte przez poszczególnych badaczy wykazują uderzające zgodności. Z faktu tego nie zdawano sobie tylko sprawy. Używanie tak różnorodnych nazw dla oznaczenia tych samych składników wywoływało wrażenie, że antropologja nie może uporać się z zagadnieniem systematyki, gdy w rzeczywistości wszyscy o tem samem myśleli, tylko różnie to nazywali.

W tem oświetleniu widzimy, jak głęboko był uzasadniony pogląd Cuviera co do ścisłej łączności Ameryki z Azją.

## Człowiek czarny.

Rozwój poglądów na skład odmiany czarnej człowieka wykazuje dużo podobieństwa do ewolucji przeżytej przez systematykę człowieka żółtego. Najstarsze zagadnienie

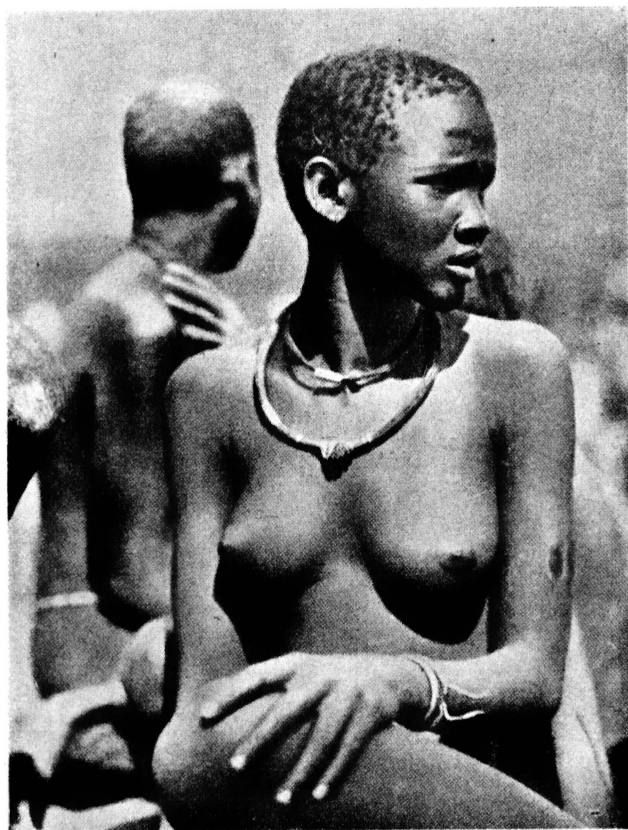
stanowi tu kwestja stosunku pokrewieństwa afrykańskich murzynów z ciemnoskórymi mieszkańcami Australji i Oceanji. Na ciemne przymieszki, występujące u mieszkańców Azji południowej, zwrócono dopiero później uwagę.



Ryc. 5. Dinka typu nigryckiego. Klasyczny przedstawiciel rasy czarnej. Fot. Fritsch.

Należy podnieść, że jeszcze przed Blumenbachem (1776) Papuasów Nowej Gwinei łączono z murzynami afrykańskimi. Świadczą o tem ujęcia I. Kanta (1775) i J. Huntera (1775). A. Desmoulins (1825) wyróżnia nawet „rodzaj austro-afrykański". Jednakże jeszcze T. Huxley (1870) uważa Australczyków za czwarty składnik rodzaju ludzkiego, równorzędny z trzema odmianami Cuviera.

W stosunku do odmiany czarnej J. Deniker zajmuje takież same stanowisko, jak w stosunku do odmiany żółtej. Nie liczy się on z występowaniem identycznych składników po obydwu stronach oceanu, tym razem Indyjskiego. Ogranicza się on przytem do przeciwstawienia kilku rodzajów grup etnicznych, odróżnianych przez wzgląd na odmienny skład rasowy. Wyodrębnia on z jednej strony Buszmanów, a z drugiej Negritosów (negrylów), identycznych z pigmejami. Łącząc rosłych i smukłych Sudańczyków o głowach wydłużonych z dość niskimi, krępymi i pośredniogłowymi murzynami Afryki środkowej, przeciwstawia ich Melanezyjczykom i Papuasom. Wyodrębniając Australczyków, Drawidyjczyków i Etjopów, łączy ich w grupę wyższego



Ryc. 6. Kobieta szczepu Nuer typu nigryckiego. Według H. A. Bernatzika.

rzędu i nie uwzględnia zupełnie nawiązań, zachodzących między Etjopami a semitami i chamitami. Przypuszczać należy, iż w tym punkcie pozostaje on pod wpływem T. Huxley'a, który podnosił łączność rasową starożytnych Egipcjan z Australczykami.

Poprawne wyodrębnienie składników człowieka czarnego stanowi zasługę H. Johnstona. Jeszcze w swej monografji Konga (1898) wyodrębnia on następujące cztery typy antropologiczne: nilotyczny, leśny, buszmański i pigmejski.

B. Ankermann (1906), w swem ogólnem ujęciu wyników badań afrykanistycznych, uwzględnia ponadto składniki charakterystyczne dla ludów semicko-chamickich.

Ogólną orjentację co do składu ludności Afryki środkowej umożliwiło dopiero opracowanie materjałów kranjologicznych. Otrzymano na tej podstawie możność dokładnego ujęcia następujących składników: typ nigrycki, identyczny z typem nilotycznym H. Johnstona, typ austro-afrykański, identyczny z typem leśnym tegoż autora, oraz typy mediterranoidalny i orjentalny, odpowiadające protochamickim i chamickim składnikom B. Ankermanna. Dalsze badania pozwoliły ponadto na ujęcie typu negroidalnego, właściwego Buszmanom, oraz typu australoidalnego, nielicznie reprezentowanego w Afryce. Wykazanie, że w Afryce, Oceanji i Australji mamy do czynienia z temiż samemi składnikami rasy czarnej, zawdzięczamy również badaniom kranjologicznym (A. Mochi 1905, R. Broom 1923, J. Czekanowski 1925).

Największe trudności w zdaniu sobie sprawy z tego, że po obydwu stronach oceanu Indyjskiego występują też same składniki rasy czarnej, powodowały właściwości włosów. Australczycy, posiadając skórę ciemną, różnią się od murzynów kształtem włosów. Włosy ich są faliste, a nie wełnisto-kędzierzawe, tak jak to jest u murzynów afrykańskich i u Melanezyjczyków. Wzgląd na włosy powodował ujmowanie Australczyków jako zupełnie odrębnego ciemnoskórego składnika rodzaju ludzkiego. T. Huxley, nawiązując Australczyków do starożytnych Egipcjan, podkreślał ich cechy europeidalne. W łączności z tem należy podnieść, że rasa neandertalska, mieszkająca w Europie z końcem okresu lodowcowego, wykazuje dużo podobieństwa do teraźniejszych Australczyków. Musimy się zatem liczyć z możliwością, że reprezentuje ona dawną postać typu australoidalnego.

Kwestję dotychczas jeszcze zupełnie niewyjaśnioną w dziedzinie systematyki rasy czarnej stanowi zagadnienie

stanowiska pigmejów. Znamy ich z Afryki środkowej, półwyspu Malajskiego i terytorjów sąsiednich. Dotychczas nie zostało jeszcze wyjaśnione, czy stanowią oni odrębny składnik antropologiczny, czy też są tylko degeneratywną formą typu austro-afrykańskiego, do którego nawiązują się oni długim szeregiem swoich właściwości. Jedno jest jednak już obecnie zupełnie pewne, a mianowicie, że wchodzi tu w rachubę składnik zupełnie różny od typu negroidalnego, właściwego Buszmanom. Tezy ściślejszego związku, czy też nawet pierwotnej tożsamości Buszmanów z pigmejami, jak wiadomo, broni znakomity lingwista i etnolog O. Wilhelm Schmidt.

Kończąc to omówienie składników człowieka czarnego, należy zaznaczyć, że typów orjentalnego i mediterranoidalnego do odmiany czarnej właściwie już nie można zaliczać. Są to formy przejściowe między odmianami czarną i białą. Typ orjentalny jest przytem już bardzo do białej zbliżony, gdy natomiast mediterranoidalny posiada dość ciemną skórę. Podobnie typ negroidalny bywa uważany za formę przejściową między odmianami czarną i żółtą.

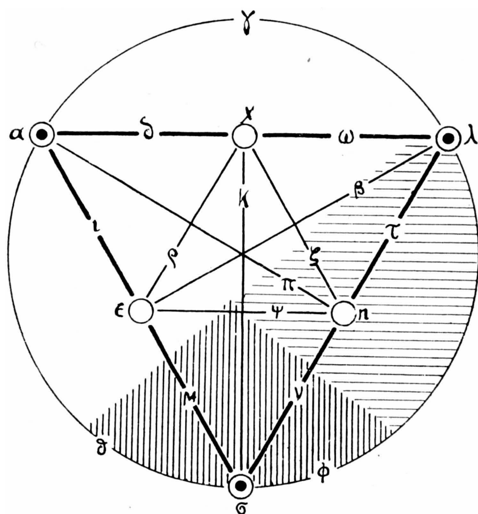
## Perspektywa ogólna.

Zorjentowanie się co do składu rasowego ludności Europy zachodniej i środkowej, oraz wyjaśnienie sprzeczności, zachodzących pomiędzy ujęciami poszczególnych badaczy, zawdzięczamy stwierdzeniu, że w Europie mamy do czynienia z czterema rasami i ich sześciu mieszańcami.

Przez wzgląd na wynik powyższy zasługuje na baczną uwagę fakt, że przy zastosowaniu ścisłych metod statystycznych doszliśmy, pomijając pigmejów, do wyróżnienia 21 składników antropologicznych gatunku *Homo sapiens*. Przez analogję do wyniku, otrzymanego co do Europy, trzeba się liczyć z możliwością, że te składniki ludności całego świata rozpadną się również na rasy i ich

mieszańców. Tę właśnie liczbę 21 składników otrzymujemy przy założeniu sześciu ras. Te dają bowiem 15 mieszańców, czyli łącznie owych 21 składników.

Do liczby sześciu hipotetycznych ras ludzkich dochodzimy też i na innej drodze. Trzy zasadnicze rasy Cuviera, t. j. odmiany: biała, żółta i czarna, mogą dać tylko trzech mieszańców pierwszego stopnia. W sumie daje to zaś znowu sześć form, które nasza hipoteza identyfikuje z sześcioma rasami, prowadzącemi do schematu obejmującego 21 składników rodzaju ludzkiego.




Ryc. 7. Hipotetyczne ustosunkowanie wzajemne 21 składników morfologicznych rodzaju ludzkiego. α typ nordyczny. ε typ śródziemnomorski. χ typ armenoidalny. λ typ laponoidalny. η typ arktyczny. σ typ nigrycki. ι typ północno-zachodni. δ typ dynarski. ρ typ litoralny. γ typ subnordyczny. β typ sublaponoidalny. ω typ alpejski. π typ paleoazjatycki. ψ typ paleoamerykański. ξ typ pacyficzny. τ typ centralno-azjatycki. ϑ typ australoidalny. μ typ mediterranoidalny. κ typ orjentalny. φ typ austroafrykański. ν typ negroidalny.

Uwaga. Składniki białe umieszczono na polu białem, żółte — na polu rzadko zakreskowanem i czarne — na polu gęsto zakreskowanem.

Istota wysuniętej tu hipotezy polega na założeniu, że różnicowanie się rodzaju ludzkiego postępowało przez ustalanie się form mieszanych. W ten sposób odrzucamy mutacyjne powstawanie nowych odmian i całą z tem związaną dowolność i przypadkowość. Ponadto, kładąc nacisk na fakt istnienia 21 składników, przyjmujemy, że dotychczas zachowały się wszystkie formy, wyłonione przez proces różnicowania rodzaju ludzkiego.

Dalszą konsekwencję tego ujęcia stanowi wyróżnienie

trzech poziomów zróżnicowania. Pierwszy poziom reprezentują trzy odmiany (rasy zasadnicze). Drugiemu poziomowi odpowiadałyby nasze rasy hipotetyczne w liczbie sześciu. Na trzecim poziomie wreszcie mielibyśmy naszych 21 składników, wyróżnianych postępowaniem statystycznem.

Podany tu system, oparty na mendelistycznym mechanizmie dziedziczenia, odznacza się prostotą, konsekwencją i wewnętrznym ładem. Stanowi on próbę stworzenia w biologji ujęcia analogicznego do systemu Mendelejewa w chemji.

Poza powyżej przytoczonemi argumentami, na korzyść takiego ujęcia składników rodzaju ludzkiego przemawia jeszcze fakt, że zostają one zaszeregowane w sposób, odpowiadający zachodzącym między niemi podobieństwom. Unaocznia to załączone przedstawienie graficzne.

Mamy tu przedewszystkiem trójkąt, którego wierzchołki reprezentują teraźniejsze odpowiedniki trzech pierwotnych ras zasadniczych Cuviera. Są to rasy: nordyczna odpowiadająca pierwotnej rasie białej, nigrycka odpowiadająca pierwotnej rasie czarnej i laponoidalna odpowiadająca pierwotnej rasie żółtej. Trzy dalsze rasy, powstałe hipotetycznie przez skrzyżowanie tych trzech ras zasadniczych, zostały umieszczone po środkach boków trójkąta. Są to rasy: śródziemnomorska, armenoidalna i arktyczna. Piętnastu typom mieszanym, powstałym przypuszczalnie przez wykrzyżowanie naszych sześciu ras, odpowiada piętnaście linij, łączących sześć punktów, reprezentujących nasze rasy. Są to zarówno proste, jak i łuki koła, przechodzącego przez wierzchołki trójkąta ras zasadniczych (odmian).

Litery greckie są nazwami składników antropologicznych. Umieszczone na wierzchołkach trójkąta i w środkach jego boków odpowiadają sześciu rasom. Natomiast pozostałe piętnaście liter, umieszczonych w przerwach

linij — to typy mieszane, powstałe ze skrzyżowania dwu ras. Tak np. umieszczenie litery ξ, oznaczającej typ pacyficzny, dobrze nam znany z Azji wschodniej, na linji łączącej punkty odpowiadające rasom armenoidalnej (χ) i arktycznej (η), unaocznia nasze przypuszczenie, że jest on mieszańcem tych dwu ras. Uwalnia nas to od przeciążania tekstu wyliczeniem wszystkich możliwych kombinacyj, ujętych tu graficznie.

U ludności europejskiej zdołano stwierdzić rachunkowo, że uwzględnione tu *typy mieszane* powstają jeszcze i *obecnie*, oraz że *rozpadają się* one przy krzyżowaniu *na swoje elementy rasowe*. Natomiast badania nad ludnością murzyńską Afryki środkowej wykazały, że tam typy naszego zestawienia *nie rozpadają* się więcej przy krzyżowaniu, lecz zachowują się już tak, jak europejskie elementy rasowe.

Proces ustalania się składników rodzaju ludzkiego widocznie *nie postępuje równomiernie* szybko. U murzynów posunął się on prawdopodobnie dalej, niż u białych. Nie jest wyłączone, że przyczyna tej różnicy tkwi w tem, iż składniki białe żyją *dłużej* i na tysiąclecie przypada u nich znacznie mniej pokoleń, niż u murzynów. Wskutek tego *murzyni* muszą być rozwojowo *starsi* od Europejczyków i reprezentować dalsze fazy ewolucji człowieka. Przecież dla tych 8.000 lat, które upłynęły od początku epoki kamienia gładzonego w Europie, to jest od chwili ułożenia się stosunków nie tak już różnych od obecnych, stanowi to aż przeszło 100 pokoleń więcej u murzynów, niż u Europejczyków. Innemi słowy, od tego czasu przeżyliby oni o 2.000 lat więcej, aniżeli Europejczycy, jeśli zastosujemy nie kalendarzową, lecz *fizjologiczną* rachubę czasu.

Dotychczasowe ujęcia systematyczne, poczynając od *Linneusza* aż do *Denikera* i *E. v. Eickstedta*, nie wyjaśniały wzajemnego ustosunkowania wyodrębnianych składników rodzaju ludzkiego, oraz nie brały

w rachubę jego ewolucji. Człowieka rozpatrywano jedynie w przestrzeni, a nie uwzględniano czynnika czasu. Tutaj usiłowaliśmy dać system uwzględniający i ten czwarty wymiar.

Oparłszy się na trzech rasach zasadniczych Cuviera i na mendelistycznym mechanizmie dziedziczenia, otrzymaliśmy tu ujęcie stosunków pokrewieństwa między wyróżnianemi składnikami rodzaju ludzkiego. Gdybyśmy się w ten sam sposób cofali dalej wstecz, doszlibyśmy do dwu teoretycznych praskładników, białego i czarnego, hipotetycznych przodków trzeciego — żółtego składnika. Nie znaleźliśmy natomiast miejsca dla fantastycznych pra- i protoform, od których roją się dotychczasowe ujęcia o aspiracjach filogenetycznych, niezdolne do rozpatrywania przeszłości w perspektywie faktów stwierdzonych i obecnie postrzeganych procesów dynamicznych.

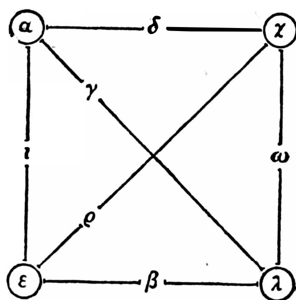
ROZDZIAŁ DRUGI

# EUROPA

Składniki antropologiczne. — Terytorja antropologiczne. — Perspektywa prehistoryczna. — Zmiany i przeobrażenia. — Skład rasowy ludności neolitycznej. — Perspektywy lingwistyczne.

## Składniki antropologiczne.

Zorjentowawszy się zupełnie ogólnie co do składników rodzaju ludzkiego, postaramy się zkolei o nieco dokładniejsze zaznajomienie się z niemi. Omówimy kolejno poszczególne części świata, kładąc oczywiście największy nacisk na Europę. Jest ona bowiem najwszechstronniej i najdokładniej zbadana, stanowiąc pozatem najciekawszy i zarazem najdrażliwszy przedmiot dociekań. Tu bowiem antropologja styka się bezpośrednio z praktycznemi zagadnieniami naszego życia.




Ryc. 8. Ustosunkowanie wzajemne czterech ras ludności europejskiej i ich typów mieszanych. Rasy są stawiane jako cztery narożniki kwadratu: α nordyczna, ε śródziemnomorska, χ armenoidalna, λ laponoidalna. Typy mieszane są przedstawione linjami łączącemi narożniki: γ subnordyczny, β sublaponoidalny, ω alpejski, δ dynarski. ρ litoralny, ι północno-zachodni.

Wiemy już, że masa ludności europejskiej powstała wskutek wykrzyżowania czterech ras: nordycznej, śródziemnomorskiej, armenoidalnej i laponoidalnej, przy nieznacznej domieszce składników azjatyckich na wschodzie, a azjatycko-afrykańskiego składnika, typu orjentalnego, na południu.

Czytelnik zechce łaskawie wybaczyć, że ujęcia ogólne stosunków antropologicznych naszego kontynentu poprze-



Ryc. 9. Szwed typu nordycznego.
Fot. S. Wahlund.

dzimy suchem omówieniem elementów rasowych i ich mieszańców. Jest ono jednak konieczne, gdyż później wnioski nasze opierać się będą przedewszystkiem na ich ustosunkowaniu ilościowem. Jest to bowiem podstawa naszych sądów o różnicach, zachodzących między grupami ludzkiemi.

Rasę nordyczną wyróżnia wzrost wysoki, smukła budowa ciała, krótki tułów, długie kończyny, wąskie dłonie i stopy, biała skóra o różowawym odcieniu, jasne, popielatawe włosy, niebieskie oczy, wąski nos prosty, wąska podłużna twarz i wydłużona głowa.

Rasę śródziemnomorską cechuje dość niski wzrost, dłuższy tułów, śniada skóra, ciemne włosy o kasztanowatym odcieniu, ciemne oczy, dość wąski nos, owalna twarz i bardzo długa głowa.

Rasa armenoidalna jest średnio rosła, skórę ma białą matową, włosy i oczy ciemne, skrajnie krótką głowę o płasko ściętej potylicy, długą ku dołowi trójkątnie zwężającą się twarz i wąski a bardzo wydatny orli nos.



Ryc. 10. Ślązaczka typu nordycznego.
Fot. E. v. Eickstedt.

TABLICA I



Fot. Lena



Fot. Lena

Rasa nordyczna


B W

Rasa laponoidalna posiada wzrost niski, krępą budowę ciała, małe i szerokie dłonie i stopy, płowo-żółtawą skórę, okrągłą głowę, szeroką i płaską twarz, dość szeroki nos i niskie oczodoły.

Typ orjentalny, wykazujący pewne nawiązania armenoidalne, odznacza się dość wysokim wzrostem, smukłą budową ciała, ciemno-śniadą skórą o żółtawym odcieniu, czarnemi kędzierzawemi włosami, ciemnemi oczami, średnio wydłużoną głową, wąskim nosem i wąską twarzą.



Ryc. 11. Typ śródziemnomorski. Fot. E. v. Eickstedt.

Typ paleoazjatycki jest dość niskorosły, o oczach piwnych, a niekiedy i jaśniejszych, włosach czarnych lub szatynowych, skórze płowej, głowie dość wydłużonej, twarzy szerokiej, nosie dużym i bardzo szerokim. Inne przymieszki azjatyckie, występujące w Europie wschodniej, uwzględnimy, omawiając Azję.

Dla ogólnego wrażenia, otrzymywanego przy obserwowaniu ludności europejskiej, ważniejsze znaczenie od omówionych tu ras posiadają ich mieszańcy. Są oni bowiem liczniej reprezentowani. Jakkolwiek są to kombinacje form macierzystych, nie są to jednak pod każdym względem formy pośrednie. Przez wzgląd na to musimy je tu pokrótce scharakteryzować.

Typ subnordyczny jest jasno pigmentowany, wykazuje jednak tendencję do odcieni ciemniejszych od przedstawicieli rasy nordycznej. Jest on średniorosły, krótkogłowy, szerokolicy i posiada nos średnio szeroki.

Typ dynarski odznacza się skórą jasną, ciemnemi włosami i szeroką skalą odcieni oczu, wysokim wzrostem,

SYNONIMIKA SKŁADNIKÓW

| Ripley 1900 | Olechnowicz 1902 | Dybowski 1898 | Rutkowski 1906 | Czekanowski 1911 |
|---|---|---|---|---|
| Teutoński | germański | teutoński | maks. ws. głów. 78. | T. nordyczny |
| Śródziemnomorski | iberyjski | iberyjski — | skrajnie długogłowy | T. skrajnie długogłowy |
| — | — | — | — | T. śródziemnomorski |
| — | — | — | — | — |
| — | ciemny rosły krótkogł. | — | ciemny rosły krótkogł. | T. dynarski |
| Alpejski — | celtycki — | liguryjski — | — krótkogłowy | — T. alpejski |
| — | — | celtycki | maks. ws. głów. 84. | T. sarmacki |
| — | — | (szatyn) | maks. ws. głów. 81. | } T. presłowiański |
| — | — | — | — | } |
| — | — | — | — | — |

| Talko-Hryncewicz 1913 | Stołyhwo 1924 | Deniker 1900 | Günther 1928 | Czekanowski 1928/31 |
|---|---|---|---|---|
| jagielloński | H. fanodolichocephalus | R. nordyczna | nordisch | R. nordyczna |
| — | H. skotodolichocephalus | R. iberyjsko-insularna | westisch | R. śródziemnomorska |
| — | — | R. litoralna | — | T. litoralny |
| — | — | T. półn.-zachodni | falisch | T. półn.-zachodni |
| górski | H. skotobrachycephalus | R. dynarska | dinarisch | T. dynarski |
| | — | R. sewenjolska | ostisch v. alpin | R. laponoidalna |
| | — | T. subadrjatycki | | T. alpejski |
| piastowski | H. fanobrachycephalus | T. subnordyczny | ostbaltisch | T. subnordyczny |
| kościuszkowski | — | T. nadwiślański | — | T. sublaponoidalny |
| krywiczański | — | R. wschodnia | — | T. paleoazjatycki |
| — | — | — | vorderasiatisch | R. armenoidalna |

krótkogłowością, długą twarzą, wąskim nosem garbatym, smukłą budową ciała i wielkiemi stopami.

Typ północno-zachodni cechuje jasna, często piegowata skóra, dysharmonijna pigmentacja oczu i włosów, głowa wydłużona, długa, dość szeroka twarz, oraz wąski nos, wzrost wysoki o wielkiej skali wahań i smukła budowa.

Typ litoralny nie różni się pod względem pigmentacji od właściwych śródziemnomorców, jest natomiast wyższy, o cięższej budowie ciała, pośredniogłowy z twarzą szerszą i nosem szerokawym.

Typ sublaponoidalny albo presłowiański uderza szeregiem właściwości przypominających typ paleoazjatycki. Posiada on bardziej zaokrągloną głowę i węższy nos.

Typ alpejski posiada skórę dość jasną, włosy ciemne, oczy piwne, twarz średnio-długą, dość wąski nos, głowę okrągłą i wzrost niski.

Przeprowadzone tu rozróżnienie między rasami i typami jest konsekwencją naszego ogólnego ujęcia systematycznego, opartego na tezie sześciu ras. Nie przesądza to jeszcze sprawy rozszczepiania mieszańców przy krzyżowaniu. Stwierdziliśmy je tylko co do mieszańców czterech ras europejskich. Nie wiemy natomiast, czy typy orjentalny i paleoazjatycki rozszczepiają się jeszcze, czy też może już zatraciły tę właściwość form młodszych.

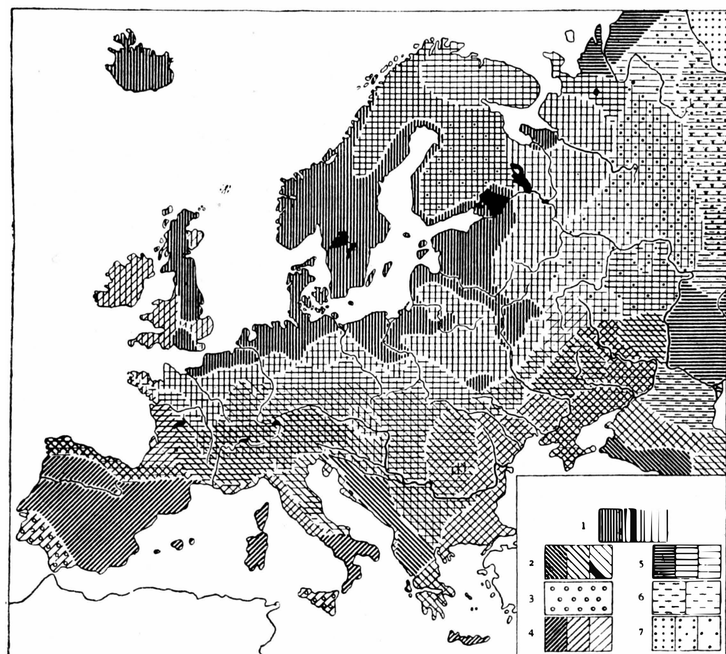
Kończąc omawianie składnikówl udności europejskiej, muszę tu jeszcze zwrócić uwagę na zestawienie synonimów (ss. 50, 51), używanych przez różnych autorów dla oznaczenia tych samych ras i typów.

W zestawieniu tem uderza, jak bardzo Deniker wyprzedził wszystkich swojem ujęciem, oraz jak bliski był mu nasz Leon Rutkowski, pod którego wpływem ukształtowało się moje pierwsze ujęcie w roku 1911. Dopiero patrząc na tę tabelę, zdajemy sobie sprawę, jak wiele trudu kosztowało zorjentowanie się w strukturze antropologicznej Europy. Teraz możemy się już wyznać w tem,

co właściwie widział każdy z autorów. Wyniki ich nie rozchodzą się tak bardzo, jakby to można było przypuszczać, czytając kompilację M. Hoernesa (1909).

## Terytorja antropologiczne.

W dalszych rozdziałach wykażemy, jak bardzo mieszany charakter posiada skład rasowy ludności Europy. Utrudnia to oczywiście naszkicowanie mapy antropologicznej. Musimy się zatem ześrodkować na ogólnem zaznaczeniu stref przewagi poszczególnych składników. Na mapie załączonej zaznaczamy coprawda i poważniejsze




Ryc. 12. Terytorja antropologiczne Europy. 1. Rasa nordyczna. 2. Rasa armenoidalna. 3. Typ orjentalny. 4. Rasa śródziemnomorska. 5. Rasa laponoidalna. 6. Typ pacyficzny. 7. Typ paleoazjatycki.

U w a g a : Najintensywniejsze kreskowanie oznacza strefy bezwzględnej większości; średnie— większości względnej lub dwu głównych równorzędnych składników; najsłabsze kreskowanie — poważne mniejszości.

mniejszości. Omawiając terytorja antropologiczne, ograniczymy się jednak do uwzględnienia ich najogólniejszych rysów, by nie zgubić się w szczegółach.

Rasa nordyczna zamieszkuje przedewszystkiem kraje okalające morza Północne i Bałtyckie, oraz znaczną część dorzecza górnego Dniepru i sąsiednie bardziej północne terytorja, leżące w strefie kolonizacji Wielkiego Nowogrodu. Ponadto stanowi ona poważny składnik ludności pozostałych części Europy. Podboje ludów europejskich, ogarniające nietylko nasz kontynent, lecz też i inne części świata, były w znacznym stopniu ekspansją elementu nordycznego. W zgodności z tem pozostaje fakt, że i w Europie w warstwach wyższych składnik ten jest znacznie liczniej reprezentowany, niż w warstwach niższych.

Rasa śródziemnomorska zamieszkuje kraje okalające morze Śródziemne, występując przytem znacznie liczniej w zachodniej części tej prowincji geograficznej, oraz na wyspach. Stanowi ona również bardzo poważny składnik ludności atlantyckiego wybrzeża Europy, aż po Skandynawję włącznie. Zachodnie części wysp Brytyjskich są przytem strefami jej przewagi. W Europie wschodniej, na zachód od Donu, jej część stepowa stanowiła dawniej strefę rasy śródziemnomorskiej, sięgając aż po lasy, zajmowane przez ludy fińskie. Najazdy koczowników, zalewających stepy w ostatnich dwu tysiącleciach, pozostawiły tam pewien osad azjatycki, jest on jednak stosunkowo niewielki na zachód od Donu. Dużo większe zmiany spowodowała natomiast kolonizacja słowiańska, postępująca od północo-zachodu. Dlatego też pierwotny śródziemnomorski charakter tego terytorjum zachował się lepiej w dorzeczu Donu i w strefie przyczarnomorskiej. Słowianie nie doszli tam bowiem już w tak wielkiej ilości i ograniczyli się do asymilacji kulturalnej mas ludności tubylczej. Strefa śródziemnomorska południowo-wielkoruskiego terytorjum szczepowego została przez E. M. Czepurkowskiego oznaczona mianem

terytorjum typu rjazańskiego. Zasłużony ten badacz nie zdawał sobie bowiem jeszcze sprawy ze śródziemnomorskiego charakteru tego terytorjum. Jego obecni mieszkańcy nawiązują się przytem antropologicznie do wczesnohistorycznych tubylców, oznaczanych mianem ludności kurhanowej. Na południo-zachodzie strefa śródziemnomorska Ukrainy łączy się z terytorjum śródziemnomorskiem półwyspu Bałkańskiego, obejmującem znaczną część Rumunji, Bułgarję, wybrzeża Grecji, oraz jej wyspy.

Część kontynentu europejskiego, zamknięta między terytorjum nordycznem na północy a śródziemnomorskiem na południu, stanowi strefę bardzo mieszanej ludności. Mamy tu bowiem terytorjum o przewadze elementów laponoidalnego i armenoidalnego, przy bardzo znacznej przymieszce rasy nordycznej.

Rasa laponoidalna jest liczniej reprezentowana w północnej części tej strefy centralnej. Najznaczniejsze jej skupienia mamy w Karpatach Zachodnich, w pewnych częściach Niemiec środkowych i południowych, jak naprzykład na Śląsku, w Czarnym Lesie, w Gryzonji, w dolinie górnego Renu, a przypuszczalnie też i w części francuskiego masywu centralnego.

Rasa armenoidalna przeważa w zachodniej części półwyspu Bałkańskiego i części Siedmiogrodu, wraz z sąsiedniemi partjami Karpat Wschodnich. Zajmuje ona ponadto znaczne regjony krajów alpejskich oraz masywu Francji środkowej.

Terytorjum przewagi rasy laponoidalnej w Europie środkowej bywa zazwyczaj ujmowane jako alpejskie terytorjum antropologiczne, a terytorjum rasy armenoidalnej, jako terytorjum dynarskie. Typy alpejski i dynarski są mieszańcami tych dwu elementów rasowych, najliczniej występujących na peryferjach kontynentu europejskiego. Laponoidzi, w postaci ludności lapońskiej, zajmują szczątkowe terytorjum na północy w zlewisku

oceanu Arktycznego. Armenoidzi zamieszkują Kaukaz i strefy doń przylegające na kontynencie azjatyckim i europejskim. W zgodności z tem pozostaje zaznaczenie przez Denikera terytorjum dynarskiego na wschód od Dniepru.

Na wschód od pierścienia, utworzonego przez terytorja nordyczne i śródziemnomorskie, mamy szczątki dawnej strefy składników eurazjatyckich. Zachowały się one w postaci resztek ludów ugro-fińskich i tureckich. Poza rasą laponoidalną, wchodzą tu w rachubę następujące cztery typy antropologiczne: paleoazjatycki, arktyczny, centralno-azjatycki i pacyficzny. Obecnie nie tworzą one już większych zwartych terytorjów.

Z antropologicznego punktu widzenia procesom historycznym, zachodzącym w społeczeństwach europejskich, towarzyszy stopniowe wypieranie składników eurazjatyckich. Polega ono nietylko na ciągłem kurczeniu się strefy, przez języki nieindoeuropejskie zajmowanej, lecz także i na konsekwentnem wypieraniu tych składników w strefie indoeuropejskiej. Są one bowiem bądź niszczone, bądź spychane do warstw niższych, głównie dzięki procesom doboru społecznego.

## Perspektywa prehistoryczna.

Po wyżej podanem omówieniu składników rasowych ludności współczesnej Europy musimy obecnie rzucić nieco światła na przebieg wypadków odległej przeszłości, które zadecydowały o kształtowaniu się składu rasowego naszej ludności. Zorjentowanie się w kolejności głównych okresów prehistorycznych, w których występowały poszczególne składniki na naszym kontynencie, ułatwi nam zdanie sobie sprawy z ukształtowania się obecnych, już bardzo skomplikowanych, stosunków.

Archeologja prehistoryczna, badając wytwory działalności ludzkiej, zachowane w ziemi, doszła do wyróżnienia następujących po sobie epok prehistorycz-

nych. Poprzedzają one stosunkowo bardzo krótki okres historyczny z jego pomnikami pisanemi. Podstawę orjentacyjną stanowi tu materjał i sposób wytwarzania z niego narzędzi, któremi posługiwał się człowiek przy zaspokajaniu swoich potrzeb.

Badania te doprowadziły do wyróżnienia następujących epok:

1. Epoka paleolityczna, zwana też epoką kamienia łupanego. Odróżnia się przytem starszą jej część od młodszej.

2. Epoka neolityczna, zwana też epoką kamienia gładzonego.

3. Epoka bronzu.

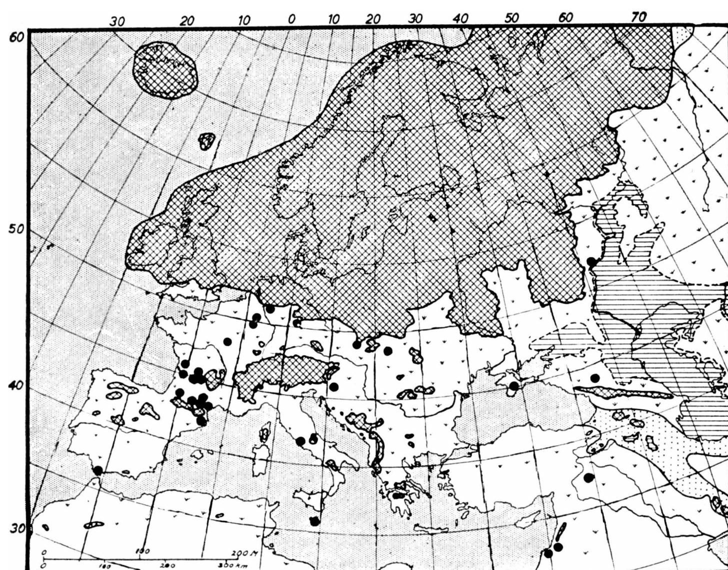
4. Epoką żelaza.

W poszczególnych epokach odróżnia się okresy oraz cykle rozwojowe. Okresy obejmują mniejsze odcinki czasu, cykle zaś szereg po sobie następujących faz rozwojowych tej samej grupy ludzkiej. I w najdawniejszych bowiem czasach istniały różne ośrodki życia ludzkiego, mniej lub więcej niezależne od siebie.

Ludności najstarszego cyklu paleolitycznego, t. j. cyklu szelsko-aszelskiego, nieznamy. Wchodzący tu w rachubę szczątek ludzki, fragment czaszki z Piltdown, zaliczany do kultury szelskiej, jest tak uszkodzony, że dotychczas określić się nie dał. Można jedynie twierdzić, że nie reprezentuje on rasy neandertalskiej, występującej w czasowo następnej kulturze musteryjskiej. Są natomiast poważne poszlaki, jak o tem już mówiliśmy, wskazujące na nawiązania do znacznie późniejszej ludności okresu orynjackiego. Wchodziłaby tu w rachubę rasa śródziemnomorska. Najstarszymi znanymi mieszkańcami Europy byliby zatem ludzie biali.

W większej ilości szczątki ludzkie występują dopiero w wyższych warstwach starszej części epoki paleolitycznej, w cyklu musteryjskim. Jest to rasa neandertalska, stanowiąca oddawna przedmiot wielkiego zainteresowania.

Przez wzgląd na jej nawiązania do obecnej ludności Australji należy przypuszczać, że mamy tu do czynienia z człowiekiem ciemnoskórym, według wszelkiego prawdopodobieństwa dawną postacią typu australoidalnego. Rasa neandertalska wymiera w Europie szybko, gdyż nie stwierdzamy jej już w młodszym paleolicie.



Ryc. 13. Rozmieszczenie szczątków kostnych rasy neandertalskiej. Według E. v. Eickstedta (1934). Strefa zlodowacenia zakratkowana. Pierwotny zasiąg morza Kaspijskiego zakreskowany poziomo. Strefa niezamieszkanych pustyń okresu lodowcowego zakropkowana. Tundry i stepy tegoż okresu zaznaczone kartograficznym symbolem trawy. Miejsca znalezisk neandertalskich uwidoczniają czarne dyski.

Występowanie ciemnoskórych składników stanowi znamienny rys ludności epoki paleolitycznej. Oprócz rasy neandertalskiej starszego paleolitu, z młodszej części epoki paleolitycznej znamy jeszcze jedną czaszkę typu nigryckiego i kilka czaszek typu negroidalnego. Łączą się one z kulturą kapską dolną, pochodzenia afrykańskiego. Typ negroidalny, charakterystyczny dla teraźniejszych Buszmanów, utrzymuje się na terenie europejskim nietylko przez cały czas trwania młodszego paleolitu, ale

sięga w głąb czasów neolitycznych, jak o tem świadczą znaleziska szwajcarskie w Chamblandes i Egolzwil.

Rasy białe, śródziemnomorska i nordyczna, są dopiero w młodszym paleolicie reprezentowane dość licznemi i częściowo dobrze zachowanemi znaleziskami. Stanowią one charakterystyczne składniki ludności t. zw. cyklu nadatlantyckiego. Nie można jednak na tej podstawie twierdzić, by w Europie ludność czarna była starsza od białej. Już poprzednio podkreślaliśmy znaczenie, jakie dla tego zagadnienia posiada znalezisko z Piltdown, które świadczy o bodaj jeszcze dawniejszem występowaniu rasy białej w Europie.

Jest wielce prawdopodobne, że w tych czasach, gdy Europę od Azji oddzielały zimne pustynie, nasz kontynent z południa bywał zalewany falami przemijających afrykańskich najazdów. Najazdy tego rodzaju powtarzały się zresztą i później. Z czasów historycznych znamy przecież ekspansję Kartagińczyków i Arabów.

Dla zagadnienia, czy pierwotna ludność Europy była biała, czy też czarna, nie jest przytem obojętny fakt, że kości rasy czarnej, jako masywniej zbudowane, lepiej się zachowują w ziemi od kości człowieka białego. Przecież znajdowanie jedynie bardzo masywnych kości rasy neandertalskiej nie stanowi jeszcze dowodu, że w czasach tak dawnych człowieka białego o słabszej budowie kości jeszcze nie było. I w młodszym bowiem paleolicie, obok dobrze zachowanych masywniejszych kości rasy śródziemnomorskiej, występują jedynie bardzo uszkodzone szczątki rasy nordycznej, wyróżniającej się delikatną budową.

Rasa śródziemnomorska panuje w okresie orynjackim młodszego paleolitu i zda się przeważać ilościowo w następnym okresie magdaleńskim. Wtedy obok niej występuje rasa nordyczna, zwana też typem Laugerie Basse. W późniejszych czasach rasa śródziemnomorska, zwana też rasą loessową, wykazuje wielką ekspansję. W końcowym okresie neolitu, w III tysiącleciu przed

Chr., przewaga rasy śródziemnomorskiej łączy się z ekspansją t. zw. kultury ceramiki sznurowej. Natomiast ekspansja rasy nordycznej osiąga swoje wielkie nasilenie dopiero w II tysiącleciu przed Chr. i łączy się z ekspansjami europejskiej gałęzi ludów indoeuropejskich.

Znamienny rys ludności cyklu nadatlantyckiego kultur młodszego paleolitu stanowią ślady łączności z Azją. Gdy w okresach dawniejszych występują przedstawiciele rasy czarnej, tu mamy nietylko wschodnie nawiązania kulturowe, ale też i jednego przedstawiciela rasy żółtej. Jest to czaszka z Chancelade, typu arktycznego, jeszcze przez L. Testuta i M. Boule'a oznaczona jako eskimoska. Rasa ta, w Europie sporadycznie stwierdzana obecnie na jej najdalszych północnych i wschodnich kresach, w okresie magdaleńskim występuje we Francji i utrzymuje się tam jeszcze w epoce neolitycznej. Świadczą o tem czaszki z Châlons sur Marne, badane przez I. Ulbrich-Kudelską. Prócz rasy arktycznej, w nieco późniejszych czasach, lecz jeszcze w młodszym paleolicie, w t. zw. okresie solutreńskim, wystąpiła przypuszczalnie również i druga rasa żółta, laponoidalna. Dające się określić jej szczątki pochodzą jednak dopiero z końcowej fazy epoki starokamiennej, z epipaleolitu. Jest to znalezisko z Ofnet w Bawarji.

W sławnem tem znalezisku występują, obok rasy laponoidalnej, rasa nordyczna, ich mieszaniec — typ subnordyczny, oraz typ negroidalny. Brak natomiast rasy śródziemnomorskiej. Widocznie w tak dawnych czasach nie sięgała ona jeszcze w głąb kontynentu europejskiego, zajmując jedynie jego południowe i zachodnie peryferje. Musiały tu natomiast dotrzeć oddziaływania kultury kapskiej dolnej, skoro występuje typ negroidalny. Prawdopodobnie istniało wówczas jeszcze wyraźne rozgraniczenie stref ras śródziemnomorskiej i nordycznej, już znacznie wcześniej stykających się na zachodzie, na terenie cyklu nadatlantyckiego, jak o tem świadczy kultura magdaleńska.

Pod wpływem antropologji francuskiej długogłowa ludność młodszego paleolitu była pierwotnie oznaczana mianem rasy cromagnońskiej. Przyczynę ujęcia tak różnorodnych elementów mianem jednej rasy stanowiło nieodróżnianie ras śródziemnomorskiej i nordycznej od długogłowych składników rasy czarnej i żółtej. Dopiero z końcem zeszłego stulecia zaczął się proces likwidacji tego spadku po starej antropologji. G. Hervé wyodrębnił rasę nordyczną pod nazwą rasy Laugerie Basse, którą w neolicie nazywa rasą Baumes Chaudes. M. Boule wyróżnia rasę arktyczną, jako rasę Chancelade. A. Makovsky wyodrębnia rasę loessową a H. Klaatsch nazywa ją rasą orynjacką. Jest to rasa śródziemnomorska, którą L. Wilser oznacza jako *Homo mediterraneus var. fossilis*. Wreszcie R. Verneau wyodrębnił negroidów, jako rasę Grimaldi.

W ten sposób dokonało się rozparcelowanie rzekomo jednolitej rasy cromagnońskiej na jej tak różnorodne składniki. Jej nazwa pochodzi od t. zw. starego człowieka z Cro-Magnon w Dordonji, którego uznać należy za mieszańca rasy czarnej ze śródziemnomorską, a nie za negroidę, tak jak to przypuszczaliśmy pierwotnie.

Neolit, czyli epoka kamienia gładzonego, stanowi okres ekspansji śródziemnomorskich kultur rolniczych. Już w czasach bardzo dawnych następuje rozpowszechnienie typu sublaponoidalnego, pierwotnie identyfikowanego przez nas z rasą wschodnią Denikera. Składnik ten jest licznie reprezentowany wśród ludności kultury ceramiki wstęgowej i starszych budowli na palach, tak dobrze nam znanych ze Szwajcarji pod nazwą palafitów. Typ ten jest mieszańcem ras śródziemnomorskiej i laponoidalnej. Stwierdza on ich zetknięcie na terytorjum Europy środkowej.

Nieco później zaznacza się rozpowszechnienie innego mieszańca rasy śródziemnomorskiej, a mianowicie typu litoralnego. Jeszcze w neolicie występuje on zarówno

w Skandynawji, jak i w Polsce. Tu nawiązuje się on bardzo wyraźnie do kultury ceramiki malowanej naszych kresów południowo-wschodnich. Ponieważ mamy tu do czynienia z mieszańcem ras śródziemnomorskiej i armenoidalnej, posiadamy w tem dowód, że już tak wcześnie ta druga weszła w fazę swej europejskiej ekspansji, ogarniającej przedewszystkiem strefę śródziemnomorską. Punktem wyjścia tej ekspansji były oczywiście kraje azjatyckie, przytykające do morza Śródziemnego, przedewszystkiem Azja Mniejsza i Kaukaz.

Jakkolwiek w epoce tej Europa pozostaje pod wpływem oddziaływań azjatyckich, nie traci ona jednak też łączności z Afryką. Tą bowiem drogą na półwysep Pirenejski wdzierają się masy przedstawicieli typu orjentalnego, charakterystycznego dla ludów semicko-chamickich. Są to przodkowie starożytnych Iberów. Później ten sam składnik rozpowszechnia się w krajach śródziemnomorskich w łączności z ekspansjami Fenicjan (Kartagińczyków) i Arabów. W średniowieczu, jako jeden ze składników ludności żydowskiej, dociera on do najdalszych zakątków Europy.

W epoce neolitycznej zakończa się proces wchłaniania nowych składników rasowych na terytorjum Europy zachodniej i środkowej. Następują już tylko odtąd, coprawda nieraz bardzo wielkie, przeobrażenia w ich ustosunkowaniu ilościowem. Tak naprzykład w epoce bronzu potęguje się przymieszka rasy armenoidalnej, która obecnie na zachodnim Bałkanie wykazuje nawet przewagę liczebną. Od tego czasu dużą rolę odgrywają dwaj mieszańcy, powstali ze skrzyżowania rasy armenoidalnej z nordyczną — typ dynarski i z rasą laponoidalną — typ alpejski.

### Zmiany i przeobrażenia.

Aż do czasów ostatnich wierzono zupełnie powszechnie, że zasadniczym rysem rozwoju stosunków antropologicz-

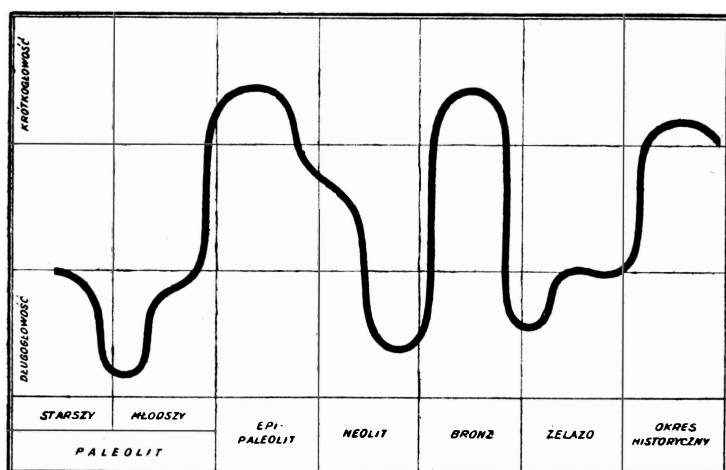
nych Europy, od paleolitu aż do doby obecnej, jest ciągłe zanikanie długogłowców. Przeciwstawiano bowiem długogłowcom paleolitu i wczesnego średniowiecza zaokrąglone czaszki doby obecnej. Nie przypuszczano przytem, by tendencja do form okrąglejszych, zaznaczająca się z końcem bronzu i z początkiem żelaza, mogła mieć jakieś znaczenie. Wchodziły tu bowiem bardzo nieliczne serje czaszek w rachubę. Jak wiadomo, w epoce bronzu panował zwyczaj palenia zwłok.

Zdając sobie sprawę z zaszłej zmiany w kształcie głowy, sprecyzowano zagadnienie w postaci pytania: czy przyczyną zaokrąglenia się głowy jest rozwój kultury, rzekomo powiększającej rozmiary mózgu, czy też zmiana składu ludności?

W roku 1912 na kongresie antropologów niemieckich w Weimarze broniłem poglądu, że przeistoczenie oblicza antropologicznego pierwotnie długogłowych Słowian zostało spowodowane przez wchłonięcie tubylczej krótkogłowej ludności zajętych terytorjów. Pomimo wszystko, fakt stałego rzekomego wymierania długogłowców nie przestawał budzić moich wątpliwości.

Później, przy zestawieniu systematycznem materjałów różnych epok, zdołałem stwierdzić, że wahania kształtu głowy wykazują wyraźny rytm, jak to widać na załączonej rycinie. Tendencja do krótkogłowości występuje nietylko w dobie obecnej, lecz też jeszcze w bronzie i w epipaleolicie. Na początek młodszego paleolitu, na koniec neolitu i na żelazo przypada natomiast tendencja do długogłowości. Wahania te tłumaczyłem sobie zrazu wyłącznie zmianami składu ludności Europy, przeżywającej ekspansje wewnętrzne i zalewanej falami migracyj afrykańskich i azjatyckich.

Tok ówczesnych wyobrażeń przedstawiał się w sposób następujący. Pośredniogłowa była ludność rasy neandertalskiej starszego paleolitu. W młodszym paleolicie zaznaczył się jaskrawy zwrot do skrajnej długogłowości; zmiana ta spowodowana być miała przedewszystkiem wystąpie-

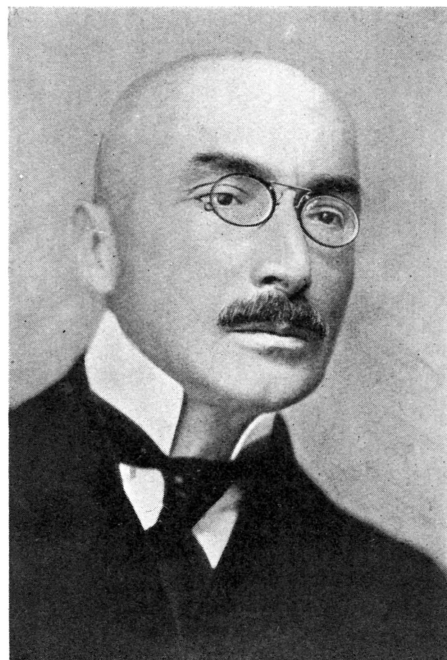



Ryc.14. Wahania średnich wskaźnika głównego w Europie w poszczególnych epokach.

niem rasy loessowej czyli śródziemnomorskiej. Później, w okresie magdaleńskim, wskutek wystąpienia rasy nordycznej zaznaczyć się musiała znowu tendencja do pośredniogłowości. W okresie epipaleolitycznym pojawienie się laponoidów spowodować mogło tendencję nawet do krótkogłowości. W neolicie ponowna długogłowość znajdowałaby swoje wytłumaczenie w nowej ekspansji rasy śródziemnomorskiej, zwłaszcza w okresie ceramiki sznurowej. Krótkogłowość epoki bronzu nawiązywałaby się do ekspansji armenoidów, a długogłowość epoki żelaza do ponownej ekspansji śródziemnomorców. Wreszcie krótkogłowość doby obecnej mogła być konsekwencją wypierania nordyków przez laponoidów przedewszystkiem.

Ujęcie to opierało się na przypuszczeniu, że ekspansje śródziemnomorskie, nordyczne i laponoidalne powtarzały się wielokrotnie, powodując bardzo duże zmiany składu rasowego. Aby uzasadnić możliwość tego rodzaju przeobrażeń, staraliśmy się te zmiany antropologiczne powiązać ze zmianami klimatycznemi. Zaznaczyły się tu nawet pewne zgodności. Tłumaczenie takie było znacznie prawdo-

TABLICA II





Fot. Lena

Typ dynarski


B W

podobniejsze od twierdzenia, że głowa się zaokrągla, gdyż postęp kultury powoduje rozrost mózgu, a kula ze wszystkich ciał, przy tej samej powierzchni, posiada największą pojemność.

Pogląd ten był jednak tylko modyfikacją starej tezy o konsekwentnem wymieraniu długogłowców. Przystosowano ją jedynie do nowego stanu wiadomości o dawnem zaludnieniu Europy. Dawniej zadowalano się porównywaniem średnich wskaźnika głównego, teraz uwzględniono już składniki rasowe.

Głębsze opanowanie materjału paleoantropologicznego zwróciło jednakowoż uwagę na szereg poważnych trudności. Przedewszystkiem wielka ekspansja armenoidów przypada na znacznie wcześniejszy okres czasu. Ponadto zupełnie słusznie kwestjonowano możność tak radykalnej zmiany składu ludności, jakiej wymagało przejście od długogłowości wczesnego średniowiecza do krótkogłowości doby obecnej. Szereg uczonych liczył się pomimo wszystko z możliwością zmiany kształtu głowy. Nie posiadano jednak żadnego punktu zaczepienia, któryby umożliwiał wytłumaczenie mechanizmu tego rodzaju przeobrażeń. Dopiero badania nad stosunkiem, zachodzącym między składem rasowym grupy ludzkiej a średnią jej wskaźnika głównego, rzuciły zupełnie nieoczekiwane światło na zagadnienie zmian kształtu głowy.

Jeden z najważniejszych wyników badań nad dziedzicznością stanowiło stwierdzenie, że mieszańcy, co do badanej cechy, mogą stanowić bądź formę pośrednią między obojgiem rodziców, bądź też formę identyczną z jednem z nich. W tym drugim przypadku mówi się, że przy krzyżowaniu jedna forma dominuje nad drugą.

W badaniach nad wskaźnikiem głównym okazało się, że średnią tej cechy można obliczyć dla dowolnej serji czaszek, jeśli się zna ustosunkowanie ilościowe jej składników rasowych. Jest to zwykłe obliczenie średniej dla mieszaniny, stanowiące przedmiot nauczania w dawnej drugiej klasie

gimnazjalnej. Dla czaszek z XV—XX wieku należy przytem przyjąć, że mieszańcy rasy nordycznej z laponoidalną lub armenoidalną posiadają tęż samą średnią, co rasa laponoidalna, względnie armenoidalna; mieszańcy zaś ras śródziemnomorskiej i nordycznej — średnią wskaźnika głównego, jak rasa nordyczna. Mieszańcy natomiast pozostałych ras wykazują formy pośrednie pomiędzy formami rodzicielskiemi. Zupełnie inaczej jest u czaszek z III—XII wieku. Tam mieszańcy rasy śródziemnomorskiej z nordyczną i armenoidalną posiadają średnią, jak rasa śródziemnomorska, a mieszańcy nordyczno-armenoidalni nie różnią się średnią wskaźnika głównego od rasy nordycznej. Mieszańcy zaś pozostałych ras wykazują formy pośrednie.

Dalszą niespodziankę stanowiło stwierdzenie, że średnie wskaźnika głównego są dla poszczególnych ras wielkościami stałemi. Wynoszą one dla śródziemnomorców 68.5, dla nordyków 76 a dla laponoidów i armenoidów 88. Idzie to po linji tezy stałości typów, bronionej przez J. Kollmanna w okresie największego triumfu ewolucjonizmu.

W świetle tych wyników okazało się, że przejście od długogłowości wczesnego średniowiecza do krótkogłowości czasów nowożytnych zostało spowodowane przez odmienną dominację. Dziś dominują krótkogłowcy, wówczas zaś długogłowcy.

Podobne zmiany zachodziły i dawniej jeszcze. I tak okazało się, że w okresie skrajnej długogłowości neolitycznej właściwości mieszańców kształtowały się tak samo, jak we wczesnem średniowieczu, oraz że w epoce bronzu panowały stosunki podobne, jak obecnie.

Widzimy więc z tego, że główną przyczyną wahań kształtu głowy są zmiany, zachodzące w mechanizmie dziedziczenia. Oczywiście, nie wyłącza to zupełnie i wpływu przesunięć w składzie rasowym ludności. Tak naprzykład porównując czaszki wczesnohistorycznych Czechów VIII—XII wieku z czaszkami praskiemi z XVIII

wieku, stwierdzamy podniesienie się wskaźnika głównego z 77.20 do 83.08. Otóż w tem przesunięciu o 5.88 jednostek tylko 1.63 zostało spowodowane przez przesunięcie w składzie ludności, a aż 4.25 spowodowała zmiana w mechanizmie dziedziczenia.

Wyjaśnienie głównej przyczyny zmian kształtu głowy dało jeszcze jeden bardzo ciekawy wynik uboczny. Poznanię stosunku między składem grupy a średnią jej wskaźnika głównego pozwala nam bowiem na określenie czasu, z jakiego pochodzi dana serja czaszek. Otrzymaliśmy w ten sposób czysto przyrodniczą podstawę do chronologizacji naszych materjałów antropologicznych.

Dane prehistoryczne, w postaci przedmiotów towarzyszących czaszkom, niezawsze pozwalają na określenie wieku znaleziska. Ponadto na peryferjach świata też same zjawiska występują znacznie później. Tak naprzykład w Australji epoka żelaza zaczyna się dopiero ze zjawieniem się Europejczyków. Podobną peryferją była w neolicie Skandynawja. W szwedzkim neolicie mamy jednak takież same zjawiska dominacyjne, jak w okresie turyngijskiej ceramiki wstęgowej. Antropologja dostarcza nam zatem dowodu, że w Skandynawji kultura neolityczna kwitła już w starszej fazie kontynentalnego neolitu.

## Skład rasowy ludności neolitycznej.

Wykazawszy, że zmiany kształtu głowy, występujące perjodycznie w ciągu epok prehistorycznych i czasów historycznych, są spowodowane przedewszystkiem zmianami w mechanizmie dziedziczenia się cech antropologicznych, musimy zkolei zaznaczyć, że już w neolicie istniało wyraźnie zaznaczone zróżnicowanie terytorjalno-rasowe i że skład ludności ulegał głębokim przeobrażeniom. W tym celu zestawimy w poniższej tabeli dotychczasowe wyniki analityczne co do ludności tej epoki. Podając te liczby, musimy zaznaczyć, że niezawsze

suma składników wynosi dokładnie 100.0%. To odchylenie od idealnej sumy 100.0% jest spowodowane właściwościami badanego materjału, uwarunkowanemi przypadkowością w jego dochowaniu, względnie przypadkowością komplikującą naszą obserwację. Nie jest ona jednak, nawet i przy małych serjach spostrzeżeń, tak wielka, by nie pozwalała na uchwycenie najistotniejszych rysów badanych grup ludzkich.

| SKŁADNIKI | Nordyczny | Śródziemnomorski | Armenoidalny | Laponoidalny | Orjentalny | Czarny i mediterranoidalny |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Ceramika sznurowa | % | % | % | % | % | % |
| z Gross Tschernossek | 25.0 | 66.1 | 4.3 | 4.7 | — | — |
| Neolit czeski | 37.8 | 54.8 | — | 7.4 | — | — |
| Kultura ceramiki wstęgowej (Turyngja) | 40.8 | 50.5 | — | 8.7 | — | — |
| Neolit szwedzki | 48.3 | 42.3 | — | 9.4 | — | — |
| „Końcowy“ neolit Danji | 38.5 | 36.1 | 9.4 | 16.7 | — | — |
| Neolit polski (Złota) | 35.4 | 35.4 | — | 29.2 | — | — |
| Ceramika malowana | 22.2 | 42.0 | 19.8 | 14.9 | — | — |
| Eneolit naddnieprzański | 10.3 | 22.8 | 39.2 | 27.7 | — | — |
| Neolit hiszpański | — | 42.2 | 13.4 | 12.4 | 26.7 | 5.7 |

Dane powyższe wystarczają najzupełniej do zademonstrowania, że już w tej wczesnej epoce istniały wyraźnie odmienne terytorja antropologiczne na naszym kontynencie. W dodatku odrębności te zachowają się w czasach późniejszych, mimo modyfikacyj składów rasowych i ich przesunięć terytorjalnych.

Przedewszystkiem podnieść należy, że Hiszpanja tworzy już wówczas świat zupełnie odrębny, uwarunkowany dużym odsetkiem składnika orjentalnego i przymieszką ciemnoskórej ludności. Składnik orjentalny — to świadectwo wczesnego wystąpienia na półwyspie Pirenejskim ludności chamickiej. Przymieszka składników ciemnoskórych — to ślad jeszcze dawniejszego kontaktu z kontynentem afrykańskim.

Europę środkową epoki neolitycznej cechuje, w perspektywie stosunków teraźniejszych, rzecz dla nas wprost nieoczekiwana — wielkie bogactwo składnika śródziemnomorskiego. W dodatku potęguje się on w ciągu tej epoki, gdyż jest liczniej reprezentowany w późniejszej kulturze ceramiki sznurowej, niż we wcześniejszej kulturze ceramiki wstęgowej. Dopiero w ceramice sznurowej występuje składnik armenoidalny.

Skandynawja ma już wówczas odrębną fizjognomję, uwarunkowaną względną większością składnika nordycznego. Element śródziemnomorski jest tu jednak jeszcze bardzo licznie reprezentowany. Składnik armenoidalny występuje dopiero w końcowej fazie neolitu duńskiego. Ponadto należy jeszcze podnieść, że składnik laponoidalny jest liczniej reprezentowany w Danji, niż w Szwecji.

Zupełnie odrębny charakter posiada ludność kultury ceramiki malowanej z Bilcza Złotego. Jej bardzo późny charakter zaznacza się przedewszystkiem względnie wysokim odsetkiem składnika armenoidalnego. Ponadto wykazuje ona dużo podobieństwa do późniejszej, wczesnohistorycznej ludności stepów czarnomorskich. Pewne nawiązania do tej ludności wykazuje również i eneolityczne znalezisko ze Śmiły. Tu jednak znać już wyraźne oddziaływania Kaukazu na stare neolityczne podłoże o dużym odsetku składnika laponoidalnego. Najliczniejszym składnikiem jest tu już element armenoidalny. Niski natomiast odsetek elementu nordycznego świadczy bardzo wymownie, że w tych zamierzchłych czasach składnik ten jeszcze słabo docierał do stepów czarnomorskich.

Jak widzimy więc, ludność europejska jest już w epoce neolitycznej wyraźnie zróżnicowana. Później wykażemy, że nietylko formacja podobna do ludności kultury ceramiki malowanej utrzymuje się w ciągu długich okresów czasu. Zobaczymy bowiem, że skład rasowy Germanów północnych nawiązuje się do neolitu skandynaw-

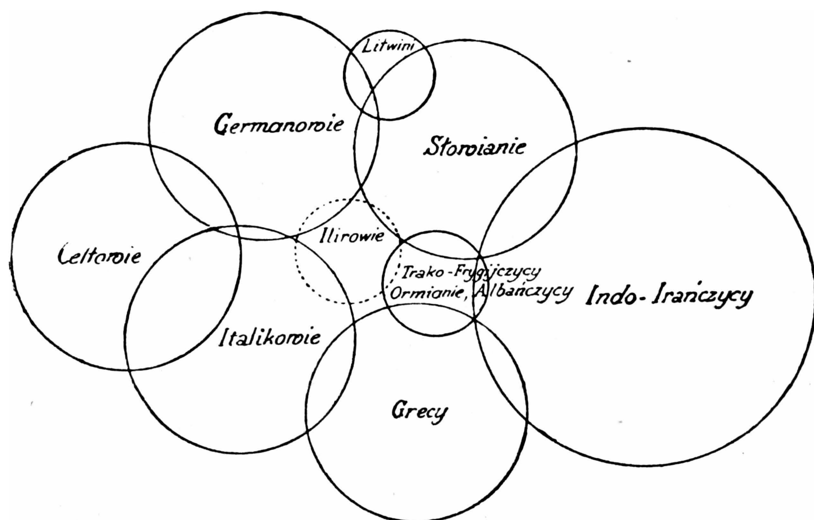
skiego, gdy natomiast Germanie zachodni okresu wczesnohistorycznego nawiązują się do ludności kultury ceramiki wstęgowej, a genezy ludności stepowej Europy wschodniej szukać należy w łączności z ludnością kultury ceramiki sznurowej.

## Perspektywy lingwistyczne.

Obecne rozgraniczenie stref przewagi poszczególnych ras w Europie ukształtowało się w ciągu ostatnich czterech tysięcy lat w łączności z dotychczas jeszcze trwającą ekspansją języków indoeuropejskich. Nie zostało dotąd wyjaśnione, czy pierwotnych Indoeuropejczyków należy uważać za azjatyckich najeźdźców, tak jak wierzono dawniej, czy też za odwiecznych europejskich tubylców, tak jak przypuszczano później. Próby rekonstrukcji ich pierwotnej kultury na podstawie zasobu słownictwa przemawiają raczej za azjatyckiem pochodzeniem. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zróżnicowanie się europejskiej gałęzi ludów indoeuropejskich nastąpiło w Europie środkowej. Na zaraniu doby historycznej ich rozsiedlenie odpowiada bowiem pokrewieństwu językowemu. Ilustruje to załączony schemat. Ponadto wiemy już obecnie, że charakterystycznym składnikiem rasowym europejskich fal najezdczych była rasa nordyczna. Najazdy te musiały zatem wychodzić przedewszystkiem z bardziej północnych części Europy środkowej. Ostatnie trzy najazdy, bałtosłowiański, germański i celtycki, wyszły bowiem z krajów otaczających morza Bałtyckie i Północne, gdy starsze musiały wyjść z bardziej południowych terytorjów. I tak przypuszczamy, że pierwotna ojczyzna szczepów greckich znajdowała się w środkowej części dorzecza Dunaju.

Europa współczesna pod względem językowym jest wyjątkowo jednolitą częścią świata. Poza drobnemi terytorjami szczątkowemi, na których zachowały się bądź resztki dawniej bardziej rozpowszechnionych języków tu-

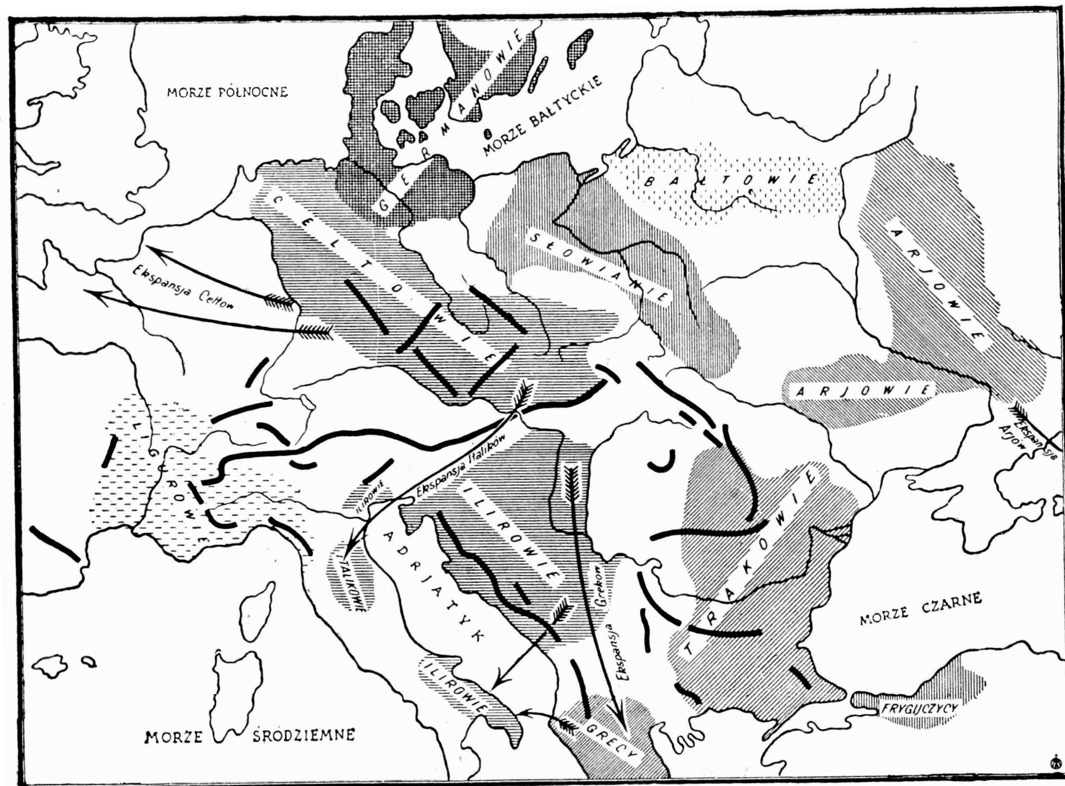
byłczych, bądź też resztki pozostałe po najazdach tureckich, mongolskich i ugryjskich ludów stepowych, mieszkańcy Europy mówią językami rodziny indoeuropejskiej, stanowiącej bardzo zwartą grupę lingwistyczną.



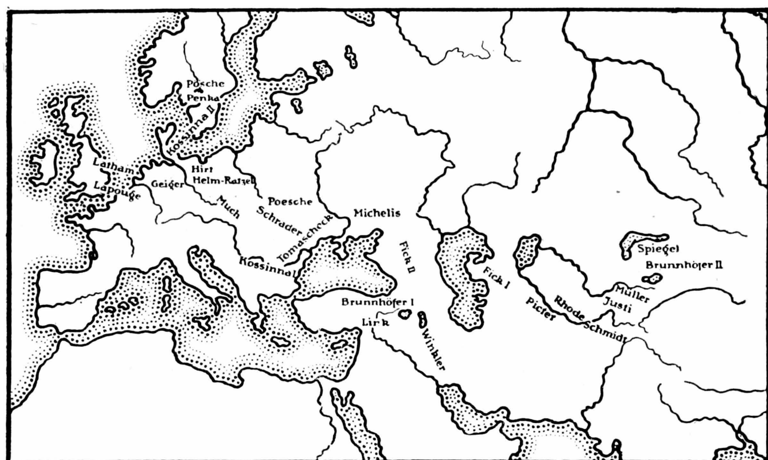

Ryc. 15. Powinowactwa języków indoeuropejskich. Według J. Schmidta i H. Hirta.

Języki indoeuropejskie dzieli się zwykle na podstawie zjawiska spirantyzacji na dwie grupy: wschodnią satemową i zachodnią kentumową. Nazwy te pochodzą od postaci, jaką przybiera liczebnik *sto.* Przy tym podziale do grupy satemowej weszły języki bałtyckie (litewskie), słowiańskie, albański, ormiański i aryjskie. Aryjskie, obejmując języki irańskie i indyjskie, tworzą azjatycką gałąź języków indoeuropejskich. Do grupy kentumowej należą języki celtyckie, italskie (łacina), germańskie i grecki. Ponadto należy tu jeszcze niedawno w Azji środkowej odkryty język tocharyjski, zachowany jedynie w starych zabytkach pisemnych.

Jakkolwiek podział ten cieszy się wielką popularnością, należy jednak zaznaczyć, że przy równorzędnem uwzględnieniu większej ilości zjawisk językowych otrzymujemy




Ryc. 16. Ekspansja indoeuropejska. Według H. Hirta, zmodyfikowana co do Słowian.




Ryc. 17. Lokalizacja hipotetycznej praojczyzny Indoeuropejczyków w ujęciach poszczególnych badaczy. Według K. H. Jacob-Friesena (1928).

odmienne ustosunkowanie poszczególnych języków. Przedewszystkiem przeciwstawiają się tam języki północne pozostałym, ujmowanym jako południowe. W skład grupy północnej wchodzą języki bałto-słowiańskie i germańskie. W grupie południowej centralną pozycję zajmuje język grecki. Do zachodniego skrzydła tej grupy należą języki celtyckie i łacina, a do jej wschodniego skrzydła języki aryjskie.

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada fakt, że wczesnohistoryczne rozsiedlenie języków indoeuropejskich pozostaje w zgodności z zachodzącemi pomiędzy niemi pokrewieństwami. Na tej podstawie można wnioskować, że ich zróżnicowanie nastąpiło na terytorjach niezbyt odległych od ich siedzib okresu wczesnohistorycznego. Jeśli zatem Indoeuropejczycy przyszli nawet z Azji, to rozbicie ich musiało nastąpić dopiero w Europie, być może już coprawda po dawniejszem oddzieleniu się gałęzi aryjskiej. Co do lokalizacji pierwotnej ich praojczyzny panują dotychczas bardzo rozbieżne poglądy. Ilustruje to załączona mapka, zaznaczająca hipotetyczne lokalizacje tej praoj-

czyzny przez poszczególnych autorów. Można zupełnie ogólnie powiedzieć, że pierwotnie, wskutek przeceniania starożytności sanskrytu, lokalizowano ją w Azji. Później przesunięto się do Europy. Teraz znów zaznacza się zupełnie wyraźnie tendencja, mojem zdaniem niezupełnie uzasadniona, do przesuwania jej ku wschodowi.

Wśród obecnie jeszcze wypieranych nieindoeuropejskich języków Europy największe terytorjum zajmują języki ugro-fińskie. Ludy tej rodziny językowej w okresie wczesnohistorycznym zajmowały północną połowę Europy wschodniej i stykały się na rubieży stepów z ludami irańskiemi. Drugi, jeszcze bardziej archaiczny szczątek, stanowią Baskowie, zachowani na obydwu stokach Pirenejów. Natomiast ludy tureckie i mongolskie oraz język semicki na Malcie są śladem późniejszych najazdów. Podobnie przedstawia się i sprawa języka węgierskiego. Jest on bowiem ugryjskiem narzeczem, przez najazd Madziarów przeniesionem z rubieży Azji do serca Europy z końcem IX wieku.

Naszkicowawszy ogólne tło, przejdziemy zkolei do rozpatrzenia stosunków antropologicznych poszczególnych części Europy. Położymy przytem większy nacisk na te jej części, których opracowanie posunęło się w ostatniem trzydziestoleciu, a nie przesiąkło jeszcze do literatury podręcznikowej.

# ROZDZIAŁ TRZECI

# STREFA ŚRÓDZIEMNOMORSKA

Półwysep Bałkański. — Hellenowie. — Strefa tracka. — Półwysep Apeniński. — Półwysep Pirenejski. — Perspektywa stratygraficzna.

## Półwysep Bałkański.

Najwcześniej na arenę życia historycznego w Europie występuje półwysep Bałkański, a przedewszystkiem jego świat wyspiarski. Ta część krajów śródziemnomorskich znajdowała się bowiem w najbliższem sąsiedztwie starych ośrodków życia kulturalnego, kwitnącego w Egipcie, Mezopotamji i w krajach sąsiednich.

Pod względem antropologicznym stykały się tu, a może nawet przecinały, dwa wielkie terytorja rasowe: śródziemnomorskie i armenoidalne. Pomiędzy nie wdzierał się z północy klin ludności, nawiązującej się do mieszkańców Europy środkowej. Ten klin północny stanowi ślad szlaku, którym posuwały się fale ekspansyj kontynentalnych, wdzierających się na półwysep Bałkański. Tędy też w czasach bardzo dawnych przedarły się bezwątpienia i szczepy helleńskie, posuwające się ze środkowej przypuszczalnie części dorzecza Dunaju. Ekspansja ta rozszczepiła dwie wysunięte fale ekspansji ludów indoeuropejskich: szczepy trako-frygijskie i iliryjskie.

Trako-frygijczycy zostali tem uderzeniem częściowo przerzuceni do Azji Mniejszej, gdzie dotychczas zachował się po nich ślad w postaci języka ormiańskiego. Część pozostała w Europie jeszcze około narodzenia Chrystusa zajmowała Karpaty, jak to stwierdza mapa Ptolemajosa, i sięgała aż po strefę zamieszkaną przez Greków na południu. Po zmiennych bardzo kolejach losu terytorjum to

uległo później slawizacji, lub też romanizacji, i jest obecnie pod względem politycznym zorganizowane jako Bułgarja i Rumunja.

Szczątki dawnych Ilirów, przyparte do Adrjatyku, po niemniej zmiennych kolejach, przetrwały w postaci Albańczyków. Przeważną część terytorjum iliryjskiego zajęli zaś Serbo-Chorwaci, których właściwie należy uważać za zeslawizowanych Ilirów. Zasługuje na podkreślenie, że slawizacja objęła przytem ludność przeważnie już zromanizowaną. Na terenie Rumunji mamy natomiast obecnie romanizowanie się ludności słowiańskiej, lub dawniej zeslawizowanej.

Szczepy indoeuropejskie, zalewające falami swoich najazdów półwysep Bałkański, były ludami barbarzyńskiemi. Nie miały one nic wspólnego z twórcami przedgreckich cywilizacyj tej części Europy. Nie ulega również wątpliwości, że i pod względem antropologicznym stanowili oni nawarstwienie obce, które wdzierało się na tereny przewagi ras śródziemnomorskiej i armenoidalnej.

Najstarsza ludność południowej części półwyspu posiadała przypuszczalnie charakter śródziemnomorski i w tej postaci zachowała się ona na wyspach. Jednakowoż już bardzo wcześnie musiała nastąpić ekspansja rasy armenoidalnej, która dotychczas przeważa w zachodniej części półwyspu. O ekspansji tej nie wiemy zgoła nic. Musiała ona nastąpić bardzo wcześnie i nie ograniczać się do półwyspu Bałkańskiego. Z końcem neolitu, w łączności z kulturą puharów dzwonowatych, armenoidzi występują bowiem w Hiszpanji. Równocześnie spotykamy się z nimi na północo-zachód od Kaukazu, w dorzeczu Dniepru.

Jak mogła wyglądać ta przez ekspansję armenoidów wytworzona formacja antropologiczna, tego co do zachodniego Bałkanu nie wiemy. Czaszki dalmackie, zanalizowane przez J. Mydlarskiego, nie wyjaśniają nam nic, gdyż posiadają skład charakterystyczny dla

Europy środkowej. Możemy jedynie przypuszczać, że przed najazdem iliryjskim zachodnia część półwyspu Bałkańskiego była podobna do tego reliktu, jaki się dochował w postaci czaszek ze Śmiły z końca neolitu ukraińskiego. Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, że na zboczach Kaukazu zachował się dotychczas i żywy relikt w postaci irańskiego szczepu Osetynów, którzy posiadają ten sam skład rasowy, co dawni mieszkańcy okolic Śmiły. Obydwie te grupy nawiązują się bardzo ściśle do teraźniejszych Ormian południowego Kaukazu, tak jak ich znamy na podstawie czaszek, ogłoszonych przez W. Bunaka.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Dalmackie czaszki | 26.7% | 22.5% | 22.5% | 28.4 % |
| Czaszki eneolityczne ze Śmiły | 10.3% | 22.8% | 39.2% | 27.7% |
| Osetyni | 11.8% | 23.6% | 40.8% | 23.6% |
| Ormianie | 13.8% | 21.2% | 51.6% | 13.1% |

Ekspansja rasy armenoidalnej łączy się przypuszczalnie z ekspansją języków azjanickich. Do liczby ludów, mówiących temi językami, mieli należeć również twórcy przedgreckich cywilizacyj starożytnej Hellady. Przedewszystkiem wymienić tu trzeba bliżej nam nieznany lud, po którym pozostały pomniki cywilizacji kreteńskiej, tak ściśle związanej z cywilizacją mykeńską greckiego kontynentu.

Karol Fürst, znakomity antropolog szwedzki, zwracał przed kilku laty uwagę na występowanie typowych czaszek armenoidalnych w przedhelleńskiej Argolidzie. Nieco ściślejszą podstawę do zorjentowania się w charakterze twórców tych cywilizacyj dają nam nieliczne czaszki kreteńskie z okresu minojskiego, ogłoszone przez Feliksa v. Luschana (1913), łącznie z czaszkami teraźniejszych mieszkańców tej wyspy. Zestawiamy je tu z współczesnymi

Grekami, ujętymi na podstawie czaszek A. Weissbacha, oraz z Cyprjotami epoki bronzu.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Melia (Cypr, epoka bronzu) | 6.3 % | 16.2 % | 49.7 % | 27.8 % |
| Enkoni (Cypr, ep. bronzu) | 4.8 % | 21.3 % | 47.7 % | 26.4 % |
| Kreta okresu minojskiego | 5.2 % | 54.2 % | 25.7 % | 16.3 % |
| Kreta XIX w. (Kydonia) | 21.4 % | 51.6 % | 11.6 % | 15.6 % |
| Grecy XIX w. (kontynent) | 22.1 % | 27.4 % | 35.7 % | 14.7 % |

Jak widzimy, starożytna ludność kreteńska wykazuje takąż samą przewagę elementu śródziemnomorskiego, jaką stwierdzamy u ludności teraźniejszej. Odrębny jej rys stanowi natomiast nikły odsetek rasy nordycznej, przy stosunkowo wysokim odsetku rasy armenoidalnej. Jest to tem znamienniejsze, że współcześni Grecy na kontynencie wykazują poważny odsetek armenoidów, wskutek ścisłego współżycia z Azją Mniejszą.

Kreta minojska, z czasów poprzedzających najazd indoeuropejskich Hellenów, posiada charakter śródziemnomorsko-armenoidalny, gdy teraźniejsza jej ludność grecka jest śródziemnomorsko-nordyczna, jeśli zwrócimy uwagę na dwa najliczniejsze składniki. Niezmiernie ważne jest tu stwierdzenie, że na Krecie w czasach późniejszych składnik armenoidalny jest stosunkowo mniej liczny, niż w okresie minojskim. Przez wzgląd na to można przypuszczać, że ograniczał się on do warstwy wyższej, której szczątki zachowały się w monu-



Ryc. 18. Karykatura typu armenoidalnego w postaci starogreckiego naczynia z wykopalisk Sieglina w Aleksandrji. Według H. F. K. Guenthera (1929).

mentalnych grobowcach. Szerokie masy ludności przetrwały natomiast jako formacja wybitnie śródziemnomorska, dopiero przez najazd grecki przepojona przymieszką nordyczną. Zasługuje przytem na podkreślenie, że przy studjum materjału kostnego, ogłoszonego przez Duckwortha i Hawesa, otrzymamy bezwątpienia znacznie pewniejsze dowody łączności minojskiej Krety z Azją Mniejszą, czaszki badane przez tych autorów są bowiem znacznie bardziej krótkogłowe. Niestety, materjały te nie zostały jeszcze zanalizowane.

W zgodności z temi wynikami badań antropologicznych pozostają też i opinje badaczy, zajmujących się płaskorzeźbami kreteńskiemi. Zwracają oni uwagę na dwa odmienne typy przedstawianych ludzi. Jeden uderzał ich swoją wysoką cylindryczną głową, długą twarzą i wielkim, bardzo wydatnym i zakrzywionym nosem. Drugi posiada natomiast głowę bardzo wydłużoną, niezbyt wydłużoną twarz i prosty nos. Bezwątpienia mamy tu do czynienia z przedstawicielami ras armenoidalnej i śródziemnomorskiej, najliczniej reprezentowanych wśród ludności okresu minojskiego. Wobec tego, że rasa armenoidalna ani przedtem, ani potem nie odgrywała poważniejszej roli na europejskich wyspach śródziemnomorskich, teza o azjanickiem pochodzeniu cywilizacyj przedhelleńskich znajduje zatem antropologiczne uzasadnienie.

Wynik naszych dotychczasowych dociekań stanowi tedy przeciwstawienie bardziej archaicznego terytorjum śródziemnomorskiego, zachowanego na wyspach i we wschodniej części półwyspu Bałkańskiego, oraz strefy armenoidalnej, powstałej jeszcze w okresie eneolitycznej ekspansji, a zachowanej w zachodniej części półwyspu. W łączności z późniejszemi fazami tej ekspansji pozostaje powstanie cywilizacyj przedhelleńskich.

## Hellenowie.

Wyjaśniwszy na podstawie naszych fragmentarycznych danych charakter antropologiczny podłoża na terenach późniejszej ekspansji szczepów helleńskich, przejdziemy teraz do próby zorjentowania się co do składu rasowego tych najezdców.

Panuje dość rozpowszechnione przekonanie, że starożytni Hellenowie byli narodem o przewadze rasy nordycznej, który, izolując się od podbitych tubylców, zachowywał długo w czystości krew ludności ziem, położonych na północ od Bałkanu. Najstarszych dowodów, przemawiających za tym poglądem, dostarcza Homer. Jego bogowie i bohaterowie są przeważnie jasnowłosi i jasnoocy. *Glaukopis* nie oznacza bowiem sowiooki, lecz jasnooki, jak sowa, i stanowi przeciwstawienie w stosunku do *boopis*, oznaczającego ciemnooczność. Ponadto należy podnieść, że barwa tęczówki oka *iris* jest nawiązywana do barw tęczy i wskazuje na skojarzenia z *jasnemi* barwami oczu.

Dopiero w okresie hellenistycznym stosunki te zaczynają się zmieniać. Następuje wsiąkanie składnika śródziemnomorskiego przedewszystkiem. Z początkiem V wieku po Chrystusie w swojej Fizjognomice podaje Adamantios już następującą charakterystykę: „Hellenowie są dość wysocy, krępi, z jasną skórą, ich ręce i nogi są pięknie wykształcone, głowa średnio wielka, szyja silna, włosy ciemnawe i faliste, twarz czworoboczna, usta piękne, nos prosty, oczy błyszczące z potężnym wzrokiem; są oni narodem z najpiękniejszemi oczami, w równej mierze na kontynencie

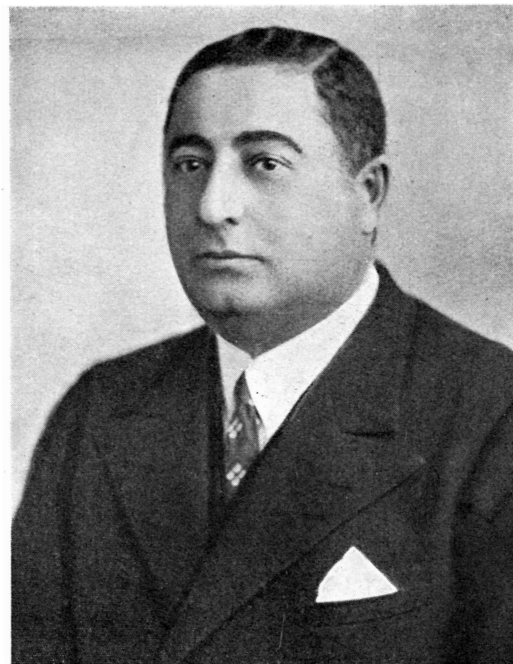


Ryc. 19. Klasyczna piękność starożytnej Hellady typu nordycznego. Według H. F. K. Guenthera (1929).



Fot. Lena

Typ litoralny



Rasa armenoidalna

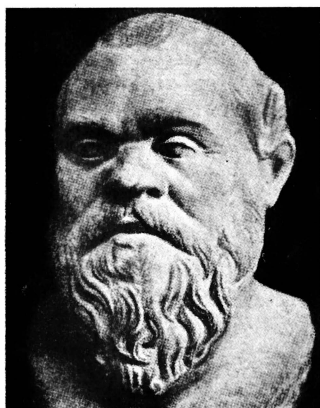


europejskim, jak i na azjatyckim". Tu uwydatnia się już nader wyraźnie wpływ przymieszki rasy śródziemnomorskiej.

Bardzo piękny dowód nordycznego charakteru starożytnych Greków dał R. Jendyk, opracowując dotychczas ogłoszone czaszki. Wyniki te zestawiamy poniżej z wczesnohistorycznymi Słowianami i Grekami z ostatnich stuleci przed Chr., z kolonji u ujścia Dniepru, koło wsi Marycyn.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Czesi VIII—XII wieku. | 46.3% | 19.2% | 9.5% | 24.5% |
| Achajowie (Cypr ep. żelaza) | 44.8% | 16.4% | 16.4% | 22.3% |
| Połabianie VI—XII w. | 40.0% | 25.0% | 11.6% | 23.3% |
| Jończycy ateńscy IV i III wieku przed Chr. | 40.8% | 23.6% | 14.5% | 20.5% |
| Jończycy i Eolowie Azji Mn. z czasów od III przed do I w. po Narodzeniu Chr. | 35.4% | 25.9% | 21.0% | 17.7% |
| Kolonja u ujścia Dniepru koło wsi Marycyn od VI do I w. przed Chr. | 15.3% | 36.9% | 36.9% | 11.0% |

Podane tu wyniki stwierdzają w sposób bardzo wymowny, że istotnie starożytni Grecy jeszcze w ostatnich stuleciach przed Narodzeniem Chr. stanowili naród o wybitnej przewadze rasy nordycznej i byli bardzo podobni, co do swego składu rasowego, do wczesnohistorycznych Słowian. Na miejscu wchłaniali oni ludność tubylczą, jak o tem świadczy przesunięcie składu rasowego Jończyków Azji Mniejszej, znanych nam z czasów późniejszych, u których potęgują się odsetki obydwu ras charakterystycznych dla tego terytorjum, mianowicie śródziemnomorskiej i przedewszystkiem armenoidalnej. W bardziej eksponowanych kolonjach ten proces wystąpił już znacznie wcześniej i posunął się dużo dalej, jak to stwierdza skład ludności kolonji położonej u ujścia Dniepru. O tem, że starożytni Grecy musieli przyjść z Europy środkowej,



Ryc. 20. Sokrates. Typ sublaponoidalny. Według H. F. K. Guenthera (1929).

świadczy nietylko przewaga rasy nordycznej, ale też ustosunkowanie pozostałych składników.

Dalszy rozwój składu rasowego ludności greckiej poszedł w dwu rozbieżnych kierunkach. Na wyspach utrzymuje się przewaga rasy śródziemnomorskiej, przyczem przyniesiona przez ekspansję helleńską przymieszka rasy nordycznej pozostaje drugim co do swojej siły liczebnej składnikiem rasowym. Na kontynencie natomiast, a przedewszystkiem na wybrzeżu Azji Mniejszej, na miejsce naczelne wybija się składnik armenoidalny. Jest to oczywiście konsekwencja ścisłego współżycia z ludnością Azji Mniejszej, które potęguje się jeszcze bardziej w okresie panowania tureckiego, gdy Grecy stają się uprzywilejowaną ludnością chrześcijańską.

## Strefa tracka.

Skład rasowy ludności śródziemnomorskiego terytorjum wschodniej części półwyspu Bałkańskiego nie został jeszcze zbadany. Wiemy jednak, że to terytorjum było terenem szczepów trako-frygijskich, i możemy przypuszczać, że ekspansja ta musiała spotęgować siłę liczebną składnika nordycznego. Ponadto wiemy jeszcze, że terytorjum to pozostaje w łączności z zasięgiem kultury ceramiki malowanej z końcowej fazy epoki neolitycznej. Skład zaś ludności, związanej z tą kulturą, znamy dzięki czaszkom, pochodzącym ze znaleziska w Bilczu Złotem nad Seretem, w województwie tarnopolskiem.

Znalezisko to odsłania nam z doby bardzo wczesnej formację antropologiczną, zachowującą się w stepach

czarnomorskich w ciągu bardzo długiego okresu czasu. Podobny bowiem skład posiadają nietylko wczesnohistoryczni Alani, szczep irański, przypuszczalny szczątek dawnych Scytów, dalej sami Scytowie, tak jak ich znamy ze znalezisk połtawskich, badanych przez A. Bogdanowa, lecz też nieznany nam lud z okolic Władykaukazu. Te, również przez A. Bogdanowa ogłoszone, szczątki pochodzą z nowoczesnych dolmenów, rozrzuconych na północnem podgórzu środkowego Kaukazu.

| R A S Y | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Kreta teraźniejsza (czaszki z Kydonii) . . . . | 21.4% | 51.6% | 11.6% | 15.6% |
| Scytowie połtawscy . . . | 37.2% | 42.6% | 17.7% | 2.5% |
| Bilcze Złote. . . . . . . | 22.2% | 42.0% | 19.8% | 14.9% |
| Alani VIII—IX w. . . . | 24.4% | 36.3% | 23.9% | 15.4% |
| Dolmeny podkaukaskie . | 23.8% | 35.0% | 28.9% | 11.9% |

Liczby powyższe unaoczniają nam przeobrażenia typowej ludności śródziemnomorskiej o znacznej przymieszce rasy nordycznej. Przeobrażenia te polegają na wchłanianiu przymieszki armenoidalnej, wzrastającej w miarę zbliżania się do Kaukazu w przestrzeni, a do doby obecnej w czasie. Alani są dobrymi przedstawicielami ludności stepowej z czasów przed najazdem szczepów tureckich, zachowanej w średniowiecznych kurhanach i znacznie młodszych podkaukaskich dolmenach. Bilcze Złote natomiast daje nam obraz ludności części wschodniej półwyspu Bałkańskiego, jako dawnej strefy zasięgu t. zw. kultury ceramiki malowanej. To terytorjum śródziemnomorskie w czasach późniejszych stanowi teren ekspansji trako-frygijskiej. Należy przytem podnieść, że w Bilczu Złotem przymieszka składnika nordycznego, już w tak dawnych czasach, wynosiła tyle, ile liczy ona w Grecji współczesnej, gdzie jest osadem po wielkiej ekspansji helleńskiej.

Najazdy ludów tureckich, rozpoczęte przez ruch Hunnów, musiały spowodować znaczne zmiany składu ludności tej części Bałkanu. Na terytorjum Bułgarji, ze względu na ścisłą łączność tureckich Bułgarów z Czuwaszami, wchodzi w rachubę przymieszka typu paleoazjatyckiego, na terenie zaś Dobrudży — rasy laponoidalnej, charakterystycznej dla młodszych fal najazdów tureckich, jak to stwierdzono co do Torków i Kumanów, na przełomie X i XI wieku.

Bardzo ścisły związek ze śródziemnomorską prowincją wschodniego Bałkanu wykazuje strefa przejściowa na rubieży terytorjum armenoidalnego zachodniej części półwyspu. Nie odróżnialiśmy jej początkowo od klina ludności środkowoeuropejskiej, wdzierającej się z północy pomiędzy dwie bałkańskie prowincje antropologiczne. Ścisły związek zachodniej Bułgarji ze wschodem wykazała dopiero analiza składu ludności z okolic Sofji, dokonana na podstawie obserwacyj K. Drontschiłowa. Zestawiamy ją z współczesnymi Węgrami, zanalizowanymi na podstawie szacunków L. Bartucza i z wyżej wspomnianymi Torkami, oraz z Czechami XVIII w. jako typowymi przedstawicielami ludności Europy środkowej.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna | T. paleoazjatycki |
|---|---|---|---|---|---|
| Bułgarzy . . . | 10.9% | 25.7% | 28.8% | 21.7% | 13.3% |
| Czesi. Praga XVIII w.. . . | 24.3% | 21.7% | 24.3% | 30.0% | — |
| Węgrzy . . . . | 21.2% | 12.4% | 22.6% | 38.7% | 5.4% |
| Torkowie XI w.. | 15.3% | 10.6% | 16.4% | 57.7% | — |

Powyższe dane pozwalają na stwierdzenie, że w zachodniej Bułgarji występuje formacja antropologiczna, jakkolwiek bardzo mieszana, jednak niepodobna do tak typowej naprzykład formacji środkowoeuropejskiej, jaką przedstawiają Czesi. Główna różnica tkwi w tem, że u Bułgarów

mamy nieproporcjonalnie niski odsetek nordycznego składnika, przy poważnej przymieszce typu paleoazjatyckiego, tak ściśle związanego z Europą wschodnią. Ponadto charakterystycznemi składnikami tych zachodnich Bułgarów są elementy armenoidalny i śródziemnomorski, czemu się dziwić nie należy, gdy u Czechów najliczniej jest reprezentowany składnik laponoidalny. Prócz tego uderza tu, że Węgrzy w sposób zupełnie prawidłowy odchylają się od Czechów w kierunku Torków, zajmując co do wszystkich składników miejsce pośrednie.

Ten niewspółmiernie niski w okolicach Sofji stwierdzony odsetek rasy nordycznej każe wnioskować, że zachował się tu szczątek dawnej strefy rubieżnej terytorjów śródziemnomorskiego i armenoidalnego, niezmodyfikowany przez najazdy ludów indoeuropejskich. Pozostawałoby to w zgodności z warunkami geograficznemi, gdyż Sofja leży w okolicy stosunkowo mało dostępnej, na wschód od wielkiego szlaku Morawy i Wardaru. Na tym szlaku natomiast mamy już poważne przymieszki składnika nordycznego. Wzmagają się one przytem w miarę posuwania ku południowi, osiągając maksymalne nasilenie w Macedonji. Przypuszczalnie łączą się tu osady najazdów helleńskich i słowiańskich. W Albanji zaś wielkie ilości przedstawicieli rasy nordycznej będą śladem dawnych indoeuropejskich Ilirów.

Wynik zgoła nieoczekiwany stanowiło stwierdzenie, że typ paleoazjatycki, nawet tak daleko na zachodzie, jak okolice Sofji, jest tak licznie reprezentowany. Zawsze się przypuszczało, że tureccy Bułgarzy byli tylko drobną garstką, która się rozpłynęła w masach ludności podbitej. Pogląd ten będzie musiał ulec rewizji. W świetle naszego wyniku również staje się zrozumiałe, czemu Bułgarzy, przy swoim śródziemnomorskim charakterze, wykazują dużo więcej podobieństwa do Rosjan południowych, niż do Greków, nie mówiąc już o Włochach. Przyczyna tego podobieństwa tkwić może jedynie we wspólnej kombinacji śródziemnomorsko-paleoazjatyckiej.

Streszczając osiągnięte wyniki, co do stosunków rasowych półwyspu Bałkańskiego i terytorjów przyległych, musimy podnieść przeciwstawność zachodniej jego części o przewadze rasy armenoidalnej, jego śródziemnomorskiemu wschodowi. Ponadto należy podkreślić bardziej archaiczny charakter strefy śródziemnomorskiej, najlepiej zachowanej na wyspach. Na kontynencie uległa ona oddziaływaniom sąsiedniej Europy wschodniej. Najazdy idące z północy objęły natomiast cały półwysep, omijając tylko niewielkie terytorja, jak naprzykład okolice Sofji, trudno dostępne z północy.

## Półwysep Apeniński.

Z końcem zeszłego stulecia Włochy były najlepiej pod względem antropologicznym zbadanym krajem. Nie orjentowano się coprawda jeszcze w zagadnieniach doby prehistorycznej, posiadano natomiast już wyniki wielkiego zdjęcia antropometrycznego, dokonanego przez władze wojskowo-sanitarne.

Niestety w ciągu bieżącego stulecia zapanował tu zupełnie wyraźny zastój. Dotychczas dawny dorobek nie doczekał się syntetycznego ujęcia, odpowiadającego wymaganiom doby obecnej. Nie osiągnięto bowiem ani dokładnego rozgraniczenia terytorjów antropologicznych, ani też nie poznano składów rasowych poszczególnych formacyj terytorjalno-antropologicznych.

W ogólnym układzie stosunków antropologicznych półwyspu Apenińskiego zaznaczają się pewne analogje do półwyspu Bałkańskiego. Na południu mamy prowincję o bezwzględnej przewadze rasy śródziemnomorskiej, najbardziejześrodkowanej na Sardynji, nieróżniącej się pod tym względem od Korsyki, oraz w Kalabrji.

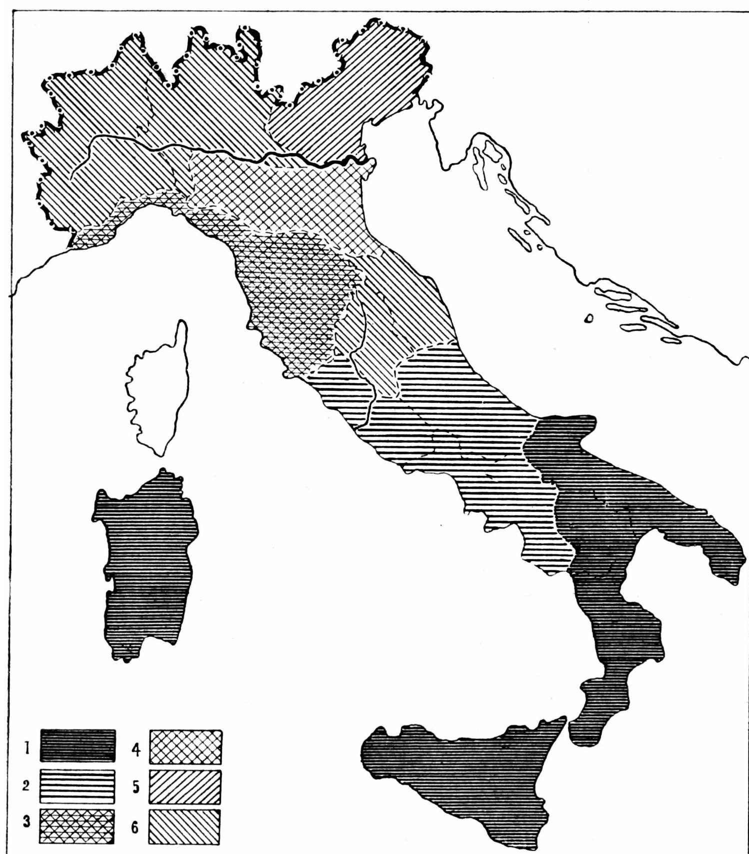
Ponadto przewagę bezwzględną rasy śródziemnomorskiej mamy jeszcze na Sycylji, w Apulji i Bazylikacie.

Na Sycylji, leżącej na szlaku między Europą i Afryką, zaznacza się bardzo wyraźna przymieszka typu orjentalnego, charakterystycznego dla ludów semicko-chamickich. Jest ona śladem dawniejszych stosunków. Tu panowali bowiem w starożytności Kartagińczycy, a w średniowieczu Saraceni. Przecież na Malcie, gdzie ta przymieszka odgrywa jeszcze większą rolę, dotychczas zachował się język tak bardzo przepojony elementami semickiemi, że niektórzy uczeni uważają go za zsemityzowane narzecze włoskie, gdy inni mówią wprost o języku semickim, przepojonym wpływami włoskiemi.

Do omówionej tu strefy bezwzględnej przewagi rasy śródziemnomorskiej na północy przytyka strefa jej względnej tylko przewagi. Obejmuje ona Kampanję, Lacjum i prowincję Abruzzi. Dalej na północy składnik śródziemnomorski występuje liczniej na zachodzie, jest to jednak już strefa niezmiernie mieszana, bez wyraźnie zarysowanej większości. Obejmuje ona Toskanję i Ligurję.

Na północ od powyższych terytorjów zaczyna się krótkogłowa strefa Włoch, na wschód od Apeninów sięgająca daleko na południe. Jest to obszar przewagi ras armenoidalnej i laponoidalnej. Na wschód od Adygi mamy przytem już zachodnią rubież terytorjum armenoidalnego zachodniego Bałkanu, gdy natomiast na zachód od tej rzeki przechodzimy na terytorjum przewagi rasy laponoidalnej krajów alpejskich. W Marchji i Umbrji zachowało się przypuszczalnie terytorjum bardziej archaiczne o przewadze rasy laponoidalnej, gdy w Emilji przecinają się te dwa terytorja rasowe. Pozostawałoby to w zgodności z faktem, że ekspansja rasy armenoidalnej jest młodsza od rozpowszechnienia się rasy laponoidalnej.

O składzie rasowym ludności Włoch posiadamy bardzo niedokładne pojęcie. Mamy tu bowiem do dyspozycji je-




Ryc. 21. Terytorja antropologiczne półwyspu Apenińskiego. Według S. Żejmo-Żejmisa. 1. Strefa bezwzględnej większości rasy śródziemnomorskiej. 2. Strefa względnej większości rasy śródziemnomorskiej. 3. Strefa mieszana śródziemnomorsko-armenoidalno-laponoidalna. 4. Strefa mieszana laponoidalno-armenoidalna. 5. Strefa przewagi rasy armenoidalnej. 6. Strefa przewagi rasy laponoidalnej. Obliczenie syntetyczne na podstawie materjałów R. Liviego (1896) i A. Moriego (1897).

dynie wiadomości o emigrantach włoskich, badanych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i zanalizowanych przez X. B. Rosińskiego, oraz znamy skład rzekomych czaszek etruskich, zbadanych przez S. Klimka, które dają nam przypuszczalnie obraz ludności Toskanji z V wieku przed Chr. Zestawiamy je w poniższej tabeli.

| RASY | Nordyczna | Śródziemno-morska | Armeno-idalna | Lapono-idalna |
|---|---|---|---|---|
| Sycyljanie emigranci . . . | 18.8% | 55.2% | 8.7% | 17.5% |
| Sycyljanki emigrantki . . | 18.6% | 52.5% | 11.4% | 17.5% |
| Włosi centralni emigranci | 22.1% | 34.3% | 20.6% | 23.1% |
| Włoszki centralne emigr. | 20.5% | 35.2% | 20.8% | 23.4% |
| Czaszki V wieku przed Chr. z Sieny (etruskie?) . . | 31.6% | 30.0% | 16.7% | 21.1% |
| Czaszki V wieku przed Chr. z Toskanji (etruskie?) . | 32.7% | 25.7% | 17.6% | 24.0% |

W wynikach badań nad emigrantami nie powinny nas dziwić stosunkowo wysokie odsetki rasy nordycznej. Wiemy bowiem, że składnik ten, jako element bardziej energiczny, jest wszędzie liczniej reprezentowany u ludzi emigrujących do Ameryki. Bardzo jaskrawo zaznacza się to i u słowiańskich emigrantów. Dla nas ważne jest tu przedewszystkiem stwierdzenie bezwzględnej przewagi elementu śródziemnomorskiego u Sycyljan, a tylko względnej przewagi tego składnika u emigrantów z Włoch środkowych. Fakty te stanowią uzasadnienie naszej interpretacji wyników włoskiego zdjęcia wojskowo-sanitarnego, zilustrowanej załączoną mapką.

Bardzo ciekawe jest wielkie podobieństwo składu rasowego emigrantów z Włoch środkowych ze składem rasowym czaszek rzekomych Etrusków. Ta zgodność przemawia, że byli to już nie dawni Etruskowie, lecz poprostu mieszkańcy środkowej Italji. Stosunkowo wysoki odsetek rasy nordycznej stanowi tu przypuszczalnie ślad po bardzo jeszcze świeżej ekspansji Italików. Przymieszki nordyczne w strefie alpejskiej pozostają natomiast bezwątpienia w łączności z najazdami Celtów, a może i Ligurów, gdy przymieszki nordyczne na południe od Brenneru stanowią ślad najazdów germańskich, wdzierających się zresztą i innemi przełęczami. Na północo-wschodzie, później zajętym przez Sło-

wian, musiały się wreszcie zaznaczyć i oddziaływania iliryjskie.

Co do ekspansji rasy armenoidalnej, to, omawiając stosunki antropologiczne Bałkanu, zaznaczyliśmy już, że łączyła się ona z ruchami ludów azjanickich. Na terenie półwyspu Apenińskiego natomiast mogła ona jednak już posiadać charakter wtórny i stanowić konsekwencję ruchów iliryjskich, które porwały ze sobą ludność od dawniejszych czasów siedzącą na północ od Adrjatyku. W każdym razie azjanicki charakter miała posiadać ludność starożytnej Recji, zajmująca wschodnią Szwajcarję, zachodni Tyrol i południową Bawarję.

Do grupy azjanickiej mieli należeć również i starożytni Etruskowie, przed Rzymianami panujący w Toskanji. Byli oni ponoć emigrantami, pochodzącymi z Azji Mniejszej. Niestety badania antropologiczne nie zdołały jeszcze wykazać ich armenoidalnego charakteru. Jest on jednak prawdopodobny, przez wzgląd na wyższy odsetek tego składnika na terytorjum Włoch środkowych, w przeciwieństwie do Włoch południowych.

Kończąc te uwagi o stosunkach antropologicznych półwyspu Apenińskiego, muszę jeszcze zaznaczyć fakt zaobserwowany w dolinach alpejskich wschodniej Szwajcarji. W ich częściach bliższych nizinie lombardzkiej ludność jest bardziej krótkogłowa, niż w głębi gór. Toż samo obserwujemy i w dolinach północnego stoku. Na wyższym poziomie zaznacza się dużo wyraźniej przymieszka śródziemnomorska. Czyżby miał to być dowód pierwotnie śródziemnomorskiego zaludnienia Alp wschodnich, w czasach poprzedzających ekspansję azjanicką? Oczywiście musimy się również liczyć i z konsekwencjami polityki rzymskiej, która zabezpieczała swoje szlaki komunikacyjne przez osadzanie kolonistów, pochodzących z bardziej śródziemnomorskich części Italji.

## Półwysep Pirenejski.

W przeciwieństwie do półwyspu Apenińskiego, dla którego rozporządzamy wielkiem zdjęciem antropometrycznem, a nie posiadamy odpowiedniej podbudowy paleoantropologicznej, dla półwyspu Pirenejskiego podstawę naszych wiadomości stanowią fakty tej drugiej przedewszystkiem dziedziny. Stosunki współczesnej Hiszpanji nie są bowiem jeszcze należycie zbadane, a wyniki badań portugalskich znamy jedynie częściowo.



Ryc. 22. Hiszpanie z prowincji Alikante. Według E. Frankowskiego (1933).

J. Deniker uważa półwysep Pirenejski za terytorjum wybitnie śródziemnomorskie. Zaznacza on przytem szczątkowe strefy laponoidalne w górach nad zatoką Biskajską, oraz drobne jej ślady na atlantyckiem wybrzeżu Portugalji. W pewnem oddaleniu od wybrzeża morza Śródziemnego, między Gibraltarem i Katalonją, oraz na południo-zachód od terytorjum Basków, wyznacza on strefę swojej „rasy litoralnej“, jak teraz wiemy, mieszańca śródziemnomorsko-armenoidalnego.

W przeszłości ludność półwyspu Pirenejskiego posiadała niezawsze jednakowy charakter rasowy. Czaszki hiszpańskie z epoki bronzu, ogłoszone przez braci Siretów, wy-

kazują, jako charakterystyczny składnik, typ orjentalny, właściwy ludom semicko-chamickim. Oczywiście ludność ta reprezentuje falę neolitycznego afrykańskiego najazdu, gdyż, idąc dalej wstecz, mamy znów ludność śródziemnomorską, stanowiącą bardzo stare podłoże.

Jakkolwiek składnik śródziemnomorski jest obecnie na półwyspie Pirenejskim najliczniej reprezentowany, nie należy jednak niedoceniać przymieszki typu orjentalnego, bardzo licznej na południu przedewszystkiem. Przez wzgląd na nią twierdzenie, że Pireneje stanowią właściwie granicę Europy i Afryki, nie jest bynajmniej zupełnie banalnym frazesem. Pod względem antropologicznym jest nasz półwysep z afrykańskiem wybrzeżem ściślej zespolony, niż z sąsiednią Francją. Przecież tak bardzo intensywne malowanie się kobiet hiszpańskich należy uważać za przejaw świadomości tego stanu rzeczy. Starają się one w ten sposób skryć swoją nieco zbyt afrykańską śniadość, spowodowaną przymieszką typu orjentalnego.

Przechodząc do naszkicowania perspektywy paleoantropologicznej, należy podnieść, że w paleolicie stosunki rasowe półwyspu Pirenejskiego kształtują się w sposób podany w przeglądzie ogólnym rozdziału poprzedniego. Rasę neandertalską reprezentują czaszka z Gibraltaru i żuchwa z Banolas. Typ negroidalny występuje w łączności z kulturą kapską i utrzymuje się na półwyspie przez czas trwania epoki neolitycznej. W młodszym paleolicie, w łączności z kulturą orynjacką, panuje już rasa śródziemnomorska. Wreszcie znalezisko z Mugem reprezentuje kulturę tardenuaską i odpowiada znalezisku z Ofnet w Bawarji.

W neolicie występują dwie nowe fale ludności, łączące się z kulturą almeryjską i kulturą puharów dzwonowatych. Z pierwszą zespala się ludność afrykańska o przewadze typu orjentalnego, połączonego z przymieszką „rasy dżerbińskiej“ Denikera. Składnikiem charakterystycznym dla drugiej fali jest rasa armenoidalna.


Ryc. 23. Hiszpanka z Madrytu typu orjentalnego. Według H. F. Guenthera (1929).

Fala afrykańska, napływająca przez cały czas trwania epoki neolitycznej aż do wczesnego bronzu, przez wzgląd na typ orjentalny, musi być identyfikowana ze starym najazdem ludności chamickiej, dotychczas zachowanej na afrykańskiem wybrzeżu w postaci Berberów. Do nich nawiązywali się starożytni Iberowie, zamieszkujący półwysep w dobie wczesnohistorycznej. Mamy tu zatem antropologiczne potwierdzenie tezy o chamickim charakterze dawnej ludności tej części Europy. Poglądu tego bronią P. Bosch-Gimpera i S. Witkowski. Tak zwana „rasa dżerbińska" dała się natomiast zidentyfikować jako mieszaniec ras śródziemnomorskiej i laponoidalnej. Stanowi ona dowód już bardzo wczesnego występowania laponoidów na półwyspie Pirenejskim i w północnej Afryce, gdzie dochowali się dotychczas, jak to stwierdził J. Deniker. Ten wynik, zdawałoby się, tak niespodziewany, nie powinien nas jednak dziwić. Znamy przecież rasę laponoidalną ze znaleziska w Ofnet, pod względem kulturowym nawiązującego się do portugalskiego znaleziska w Mugem.


Ryc. 24. Arab typu orjentalnego. Według G. Montandona (1933).

Inwazja rasy armenoidalnej, łącząca się z ekspan-

sją kultury puharów dzwonowatych, przypada na koniec epoki neolitycznej. Ośrodek zachowania tego składnika antropologicznego stanowi obecnie terytorjum Basków na obydwu stokach Pirenejów. Miał on tam dotrzeć z Afryki, w swojej dalekiej wędrówce z Azji Mniejszej. Za tym szlakiem mogłyby przemawiać ślady rasy armenoidalnej w południowo-wschodniej Hiszpanji. Mam jednak wrażenie, że bardziej zaokrąglone głowy w południowych częściach Hiszpanji i Portugalji są spowodowane poważniejszemi odsetkami typu orjentalnego, a nie litoralnego. Ponadto nie stwierdzono jeszcze w należyty sposób śladów rasy armenoidalnej w Afryce północnej. Wskutek tego pewna rezerwa w stosunku do afrykańskiej wędrówki armenoidów wydaje mi się wskazana, zwłaszcza jeśli się zważy, jak wielką rolę odgrywają oni na terytorjum Francji.

Zasługuje na podkreślenie, że liczne zachowanie się rasy armenoidalnej na terytorjum Basków pozostaje w zgodności z występowaniem na tem terytorjum i pewnych nawiązań kaukaskich w zasobie słownikowym języka baskijskiego. Mojem zdaniem, nie upoważniają one jeszcze do łączenia języka baskijskiego z językami azjanickiemi, jak to czyni M. Marr, włączając go do swojej grupy języków jafetyckich. Przypuszczalnie te nawiązania słownikowe stanowią tylko ślad inwazji kultury puharów dzwonowatych. Język baskijski wykazuje bowiem znacznie poważniejsze nawiązania do języków sudańskich murzyńskiej Afryki i stanowi według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostałość po znacznie starszej inwazji afrykańskiej. Mamy tu na myśli szczątki kostne z epoki paleolitycznej, świadczące o występowaniu w tym okresie przedstawicieli rasy czarnej na terytorjum Europy, a łączące się z archeologicznemi zabytkami o charakterze afrykańskim. W ich świetle język baskijski nabiera charakteru paleolitycznego reliktu z czasów poprzedzających neolityczny najazd Chamitów. Re-

likt ten zachował się na obydwu stokach Pirenejów, na najdalszej rubieży późniejszego zalewu afrykańskiego, reprezentowanego przez Iberów.

Pewne światło, na skład rasowy ludności Hiszpanji rzucają poniżej zestawione dane liczbowe. Zawdzięczamy je badaniom S. Czortkowera i T. Henzla. Stwierdzenie, iż nawet u teraźniejszych Basków najliczniejszemi składnikami są rasa śródziemnomorska i typ orjentalny, nie może pozostawiać żadnych wątpliwości, że jest to rys charakterystyczny dla całego półwyspu. Dalej na południu te dwa składniki muszą bowiem odgrywać jeszcze większą rolę. Trzeba się przytem liczyć z możliwością, że istnieją tam strefy, w których na miejsce naczelne wysuwa się komponenta orjentalna.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna | Typ orjentalny | R. czarna i T. mediterranoidalny |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | % | % | % | % | % | % |
| Hiszpanja neolityczna . | — | 42.2 | 13.4 | 12.4 | 26.7 | 5.3 |
| Baskowie epoki bronzu . | — | 21.3 | 42.7 | 7.3 | 30.1 | — |
| Baskowie teraźniejsi . . | 16.9 | 40.8 | 17.5 | 6.4 | 18.2 | — |

Uwzględniony tu typ mediterranoidalny jest przypuszczalnie ustabilizowanym mieszańcem ras śródziemnomorskiej i czarnej. Do tego typu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, należy zaliczyć „starego człowieka z Cromagnon", którego czaszka spowodowała wyodrębnienie t. zw. rasy cromagnońskiej.

Zestawienie nasze stwierdza w sposób bardzo jaskrawy zanik przymieszki odmiany czarnej i kurczenie się składników orjentalnego i laponoidalnego w czasach późniejszych, gdy składnik śródziemnomorski odzyskuje przejściowo utraconą pozycję. Ponadto widzimy, że składnik nordyczny dopiero w czasach późnych zdobywa tu podobną pozycję, jak we Włoszech południowych. Bez-

wątpienia jest to konsekwencja najazdów ludów indoeuropejskich.

Jak przebiegały te przeobrażenia w czasach późniejszych, o tem nie wiemy jeszcze. Najazd Arabów w średniowieczu musiał oczywiście spowodować podniesienie się odsetka typu orjentalnego, gdy natomiast najazdy germańskich Wandalów i Wizygotów, w okresie wędrówki narodów, przyniosły przymieszkę nordyczną, licznie reprezentowaną w warstwie wyższej w średniowieczu i zachowaną tam dotychczas. Przecież odróżnianie krwi „niebieskiej" pochodzi z Hiszpanji, gdzie zwracano uwagę na niebieskie żyły, wyraźnie zaznaczające się na skórze blondynów.

Oczywiście niecałą przymieszkę nordyczną należy łączyć z temi stosunkowo późnemi najazdami. Wśród Berberów Atlasu i na wyspach Kanaryjskich zachowała się również znaczna ilość blondynów, których należy uważać za ślad jakiegoś znacznie starszego nordycznego najazdu, o którym nie posiadamy żadnych historycznych wiadomości. Być może, będą to pozostałości hipotetycznej ekspansji epoki neolitycznej, znanej nam z wysp Brytyjskich, lub conajmniej starej ekspansji celtyckiej z VI wieku przed naszą erą, która w południowej Portugalji pozostawiła wyraźne ślady, a w południowo-zachodniej Aragonji, w postaci mieszanej ludności celto-iberyjskiej, przetrwała aż do czasów rzymskich.

Pewną przymieszkę rasy nordycznej musi Hiszpanja zawdzięczać i Słowianom. Obok Berberów stanowili oni bowiem główny trzon wojsk najemnych ostatnich Omajadów i byli przez tych władców bardzo faworyzowani. Po rozpadnięciu się tego państwa w XI wieku Słowianie utworzyli nawet własne państwo Zohair, obejmujące południowo-wschodnią część kraju od Almerji po Walencję. Byli to przypuszczalnie Słowianie zachodni, zawleczeni tu przez władców frankońskich, walczących z nimi na wschodzie o stworzenie linji obronnej, znanej jako *limes sorabicus*. Widocznie monarchja frankońska

TABLICA IV





Fot. Lena

Typ północno-zachodni


B W

użyła Słowian łużyckich w Marchji Hiszpańskiej, w Pirenejach, w zupełnie tym samym charakterze, jak wyzyskała podbitych Sasów na terenie Łużyc. Musieli oni jednak zawieść jej oczekiwania, skoro już w VIII wieku tworzą najważniejszą część armji Abd-er-Rachmana. Ten emigrant przybywa do Hiszpanji w roku 755, walczy z powodzeniem z Abasydami, zwycięskimi na wschodzie, i przedłuża o całe trzy stulecia panowanie Omajadów, oparłszy się na 40.000 najemnej armji. Po raz drugi Słowianie wystąpili dopiero w tysiąc lat później. Byli to Polacy armji napoleońskiej.

Na półwyspie Pirenejskim mamy zatem następujące warstwy formacyj antropologicznych:

I. Przediberyjskie podłoże śródziemnomorskie z dość znaczną przymieszką ludności czarnej, której ślady zachowały się nietylko w szczątkach kostnych i zabytkach archeologicznych, lecz przypuszczalnie też i w postaci dotychczas używanego jeszcze języka baskijskiego. Szczątkiem tej antropologicznej formacji byli dawni tubylcy wysp Kanaryjskich, tak zwani Guancze, pod względem językowym nawiązujący się jednak do warstwy następnej.

II. Warstwę iberyjską, zachowaną dotychczas na sąsiedniem wybrzeżu afrykańskiem w postaci ludności berberyjskiej Atlasu. Charakterystyczne składniki tej warstwy antropologicznej stanowią: typ orjentalny i przymieszka rasy laponoidalnej, opisywanej w postaci „rasy dżerbińskiej“, zidentyfikowanej jako mieszaniec laponoidalno-śródziemnomorski.

III. Warstwę przyniesioną przez ekspansję kultury puharów dzwonowatych, z którą łączy się wystąpienie rasy armenoidalnej, najliczniej zachowanej u Basków. Przetrwały tam również ślady słownikowych nawiązań z Kaukazem, świadczące o azjanickim, pod względem językowym, charakterze tej ekspansji.

IV. Najpóźniejsze osady antropologiczne zawdzięcza półwysep Pirenejski ekspansjom ludów indoeuropej-

skich i semickich. Są to najazdy Celtów, Kartagińczyków, Rzymian, Gotów, Arabów, którzy zawlekli tu także Berberów i Słowian.

### Perspektywa stratygraficzna.

Na trzech półwyspach, stanowiących strefę śródziemnomorską Europy, procesy antropologiczne nie kształtują się w sposób identyczny. Można tu jednak stwierdzić pewne wspólne rysy w rozwoju stosunków rasowych. Przedewszystkiem podnieść należy, że wszędzie mamy w najstarszej warstwie „rasę neandertalską". Stwierdza ją czaszka z Gibraltaru dla półwyspu Pirenejskiego, czaszka rzymska, ogłoszona niedawno przez S. Sergiego, dla półwyspu Apenińskiego, oraz znaleziska krapińskie Gorjanovića-Krambergera dla półwyspu Bałkańskiego, coprawda z jego najdalszej peryferji, gdyż z Chorwacji.

Druga omówiona tu warstwa, reprezentowana przez ludność iberyjską, stanowi formację specyficzną półwyspu Pirenejskiego i decyduje o jego odrębności.

Warstwa związana z ekspansją rasy armenoidalnej odegrała tem większą rolę, im bardziej przesuwamy się ku wschodowi.

Najmłodsza warstwa osadów, pozostałych po ekspansjach indoeuropejskich, w nasileniu swem wykazuje duże podobieństwo do warstwy armenoidalnej. Najpoważniejsze ślady po niej pozostały na półwyspie Bałkańskim.

Wreszcie przymieszki orjentalne, przyniesione przez najazd arabski, dają nam obraz odwrotny. Nie odgrywają one przypuszczalnie żadnej roli na Bałkanie i są najliczniejsze na półwyspie Pirenejskim. Na półwyspie Apenińskim ograniczają się one do jego części południowej i wysp sąsiednich.

A wszystko to dzieje się na starem podłożu śródziemnomorskiem.

ROZDZIAŁ CZWARTY

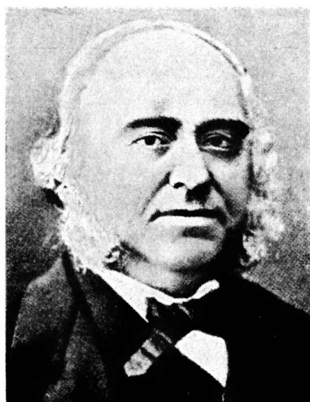
# STREFA ATLANTYCKA

Francja. — Wyspy Brytyjskie. — Antropologja w Skandynawji. — Terytorja antropologiczne. — Perspektywa czasu.

## Francja.

W antropologji francuskiej stwierdzamy stosunki podobne, jak w antropologji włoskiej. Różnica polega jednak na tem, że okres najświetniejszego rozwoju badań nad Francją przypada na znacznie wcześniejsze czasy. Rozkwit antropologji francuskiej łączy się bowiem z działalnością Pawła Broci, zmarłego w roku 1880. Należy przytem podnieść, że wielkie zrozumienie jego poczynań, zarówno we Francji, jak i zagranicą, zostało w znacznej mierze przygotowane działalnością literacką Balzaca, tego wolontarjusza-antropologa z Bożej łaski. Niestety Broca nie wychował godnego siebie następcy, któryby umiał pozyskać również i decydujące czynniki oficjalne. Broca został coprawda uczczony pomnikiem, jedyny chyba wśród antropologów, lecz mimo to dotychczas Francja nie doczekała się jeszcze ogólnego zdjęcia antropologicznego, którem nauka włoska dysponuje już od 1898 roku.

Podnieść jednak należy, że już te fragmentaryczne dane, któremi rozporządzano z początkiem drugiej połowy zeszłego stulecia, pozwoliły znakomitemu Pawłowi Broce na naszkicowanie syntetycznego ujęcia struktury antropologicznej Francji. Z końcem stulecia ujęcie to zostało rozszerzone i pogłębione przez J. Denikera. Później zainteresowania antropologji francuskiejześrodkowały się na badaniach nad ludnością wcześniejszych epok prehisto-



Ryc. 25. Paul Broca (1824—1880).



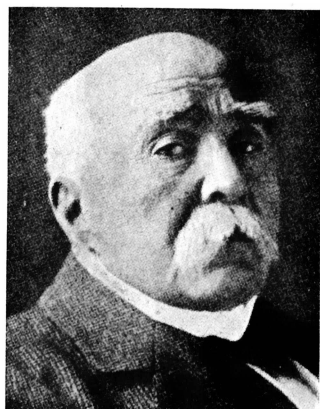
Ryc. 26. Honorjusz de Balzac. Typ alpejski (1799—1850).

rycznych przedewszystkiem. Wyrazem tego stanu rzeczy jest przedewszystkiem działalność M. Boule'a. Punktem wyjścia syntezy Broci było ujęcie ludności Galji, dane jeszcze przez Juljusza Cezara w jego dziele o wojnie galijskiej. Wielki zdobywca przeciwstawia tam Galję właściwą i Belgję — Akwitanji. Do pierwszej nawiązuje Broca krótkogłowców, do drugiej rasę nordyczną, a do trzeciej śródziemnomorców. Nie odróżniając jeszcze armenoidów od laponoidów, bierze on jedynie laponoidów w rachubę, jako składnik charakterystyczny dla ludności Francji środkowej. Znakomity antropolog podkreśla bowiem łączność krótkogłowości z szerokolicością.

Broca uważał swego krótkogłowca za element antropologiczny charakterystyczny dla Celtów. Ponadto zdawał on sobie sprawę z faktu, że składnik ten występuje licznie u najlepiej podówczas zbadanych Słowian, mianowicie Polaków i Rusinów b. Galicji. To spowodowało powstanie t. zw. teorji celto-słowiańskiej. Nieszczęśliwy ten pomysł, polegający na łączeniu ze sobą tak bardzo sobie obcych ludów indoeuropejskich, odegrał w antropologji podobną rolę, jak niemniej nieszczęśliwa koncepcja rasy



Ryc. 27. Francuzka z Arles typu śródziemnomorskiego. Według H. F. K. Guenthera (1929).



Ryc. 28. Clémenceau. Typ północno-zachodni. Według H. F. K. Guenthera (1929).

„cromagnońskiej", wyłoniona przez szkołę francuską w antropologji prehistorycznej.

Te dwie przedwczesne syntezy stanowiły przeszkody, które przez lat dziesiątki uniemożliwiały zorjentowanie się w obserwowanych faktach. Dopiero Lubor Niederle, wykazawszy nordyczny charakter Słowian pierwotnych, unicestwił rzekomą podstawę antropologiczną tej, z językoznawczego punktu widzenia, tak absurdalnej teorji. Zresztą łączenie Celtów z elementem laponoidalnym było zupełnie nieuzasadnione. Nie ulega bowiem już żadnej wątpliwości, że Celtowie w okresie swojej ekspansji byli ludem o przewadze rasy nordycznej, gdy natomiast składnik krótkogłowy przeważał u podbitych, a później przez nich wchłoniętych ludów tubylczych. Przecież Galja właściwa, obejmująca kraje leżące na północ od Loary, stanowi dotychczas strefę licznego występowania rasy nordycznej. Natomiast strefa rasy laponoidalnej obejmuje tylko góry jej rubieży wschodniej, tak samo jak w śródziemnomorskiej Akwitanji. Przewaga składnika laponoidalnego zda się natomiast bardzo wyraźnie zaznaczać w dawnej Galji *Narbonensis*, poza jej pasem nadmorskim. Cała ta strefa

laponoidalna nie stanowi przecież pierwotnego terytorjum szczepów celtyckich.

Rozgraniczenie terytorjów antropologicznych Francji zarysowuje się znacznie prościej, niż to stwierdziliśmy we Włoszech. Mamy tu przedewszystkiem dwie strefy rasy śródziemnomorskiej. Jedna obejmuje wąski pas wybrzeża śródziemnomorskiego i łączy się bezpośrednio z Ligurją. Druga, to dawna Akwitanja, aż po łuk Loary na północy, bez górzystych części tej niegdyś rzymskiej prowincji, obejmujących jej południowo-wschodnie rubieże. Według J. Denikera pomiędzy temi dwoma terytorjami ma zachodzić różnica, polegająca na tem, że w Akwitanji występuje rasa iberyjsko-insularna, w pasie zaś nadśródziemnomorskim, tak jak w Ligurji, rasa litoralna. W świetle naszych wyników należy to rozróżnienie tłumaczyć w ten sposób, że w dawnej Akwitanji mamy wyraźniejszą przewagę rasy śródziemnomorskiej, gdy natomiast na wybrzeżu J. Denikera uderzyła poważna przymieszka rasy armenoidalnej. Jego rasa litoralna jest bowiem śródziemnomorsko-armenoidalnym mieszańcem.

Strefę przewagi rasy nordycznej stanowią terytorja położone na północ i wschód od łuku Loary, a mianowicie Flandrja, Normandja, Ile de France i Szampanja. Jest to terytorjum pierwotnej ekspansji celtyckiej i późniejszego najazdu germańskiego. Należy przytem zaznaczyć, że najazd germański, przekroczywszy Loarę, bardziej zaważył na składzie ludności Francji południowo-zachodniej, gdy natomiast ekspansja celtycka objęła południowschód i sąsiednie części północno-zachodnich Włoch. Izolowaną strefę przewagi nordycznej mamy na zachodnich wybrzeżach Bretanji. Ta pozostaje jednak w łączności z powrotną falą celtycką, która, ustępując Anglo-Sasom, powróciła z wysp Brytyjskich na kontynent i tu zajęła Bretanję. J. Deniker, niedoceniając — mojem zdaniem — siły liczebnej elementu nordycznego we Francji, ogranicza się do zaznaczenia mało zwartej strefy pod-

rasy północno-zachodniej, t. j. mieszańca nordyczno-śródziemnomorskiego.

Pomiędzy strefą śródziemnomorską na południu i nordyczną na północo-wschodzie, pomijając śródziemnomorskie terytorjum Akwitanji, mamy krótkogłową Francję środkową. J. Deniker wyróżnia tu strefę laponoidalną (sewenjolską) na południo-zachodzie, dynarską, ciągnącą się od południowych granic Bretanji do Alp, oraz alpejską (subadrjatycką) na północo-wschodzie, aż po strefę nordyczną. Ponadto izolowane małe terytorja przewagi składnika laponoidalnego mamy przytem w północnej części Bretanji i na atlantyckiem wybrzeżu, na zachód od śródziemnomorskiego terytorjum Akwitanji.

W świetle naszych wyników, stwierdzających nordyczno-armenoidalny charakter typu dynarskiego i armenoidalno-laponoidalny charakter typu alpejskiego, nasuwa się tu następująca interpretacja wyników J. Denikera: Rasa laponoidalna jestześrodkowana w południowo-zachodniej części terytorjum krótkogłowego, armenoidalna zaś przedewszystkiem w jego części centralnej, otoczonej na północo-wschodzie przejściową strefą laponoidalno-armenoidalną. Drugą strefę licznego występowania rasy armenoidalnej stanowią Pireneje, a przedewszystkiem terytorjum Basków na północnym ich stoku. Element laponoidalny jestześrodkowany przedewszystkiem w mniej dostępnych i zarazem biedniejszych częściach kraju. Pod tym względem Francja wykazuje duże podobieństwo do Włoch.

Jeden z najznamienniejszych rysów społeczno-antropologicznej struktury Francji stanowi ostry kontrast między dawną jej szlachtą a masami ludności. Warstwa szlachecka, utworzona przez Franków, szczep germański, zdobywców zromanizowanej Galji, dotychczas wyróżnia się wysokim odsetkiem składnika nordycznego. Fakt ten bardzo pięknie podniósł w swoich dziełach Balzac. Dlatego też wielka rewolucja francu-

ska, obalając dawną szlachtę, była w znacznym stopniu też i przewrotem rasowym, wyzwalającym potomków ongi podbitej gallo-rzymskiej ludności. W rzeczywistości do głosu doszła jednak w wieku XIX przedewszystkiem ludność śródziemnomorska Francji południowej, uwieczniona w postaci Tartarina, charakterem swym dość słabo związanego z dawną zdobywczą Romą.

Ludność śródziemnomorska Akwitanji bywa dość często nawiązywana do rasy cromagnońskiej młodszego paleolitu. Jak to już zaznaczyliśmy, nieszczęśliwa ta koncepcja powstała przez połączenie różnych mieszańców rasy śródziemnomorskiej, pomijając mieszańca powstałego przez jej skrzyżowanie z rasą armenoidalną. Dlatego też lokalizowanie rasy cromagnońskiej w Akwitanji oznacza jedynie, że nie wchodzi tam w rachubę przymieszka armenoidalna. Ze względów geograficznych najliczniej musi tam występować mieszaniec śródziemnomorsko-laponoidalny, wyróżniający się krótką i szeroką twarzą, a wiemy, że ta właściwość jest uważana za istotną dla rasy cromagnońskiej. Mamy tu zatem zupełnie proste wyjaśnienie tego rzekomego paleolitycznego reliktu. Cały z tem zagadnieniem połączony zamęt jest powodowany przez niezdawanie sobie sprawy z tego, że rasę śródziemnomorską cechują niskie oczodoły i niezbyt wydłużona twarz.

Jak widzimy, jedynie wąski pas Francji południowej należy do strefy śródziemnomorskiej. Przeważna część jej terytorjum stanowi zachodnią część laponoidalno-armenoidalnego obszaru, obejmującego Europę środkową, tu jednak słabiej przepojoną przymieszką nordyczną. Natomiast zachód i północ należy do strefy atlantyckiej, stanowiącej teren zetknięcia ras śródziemnomorskiej i nordycznej. Niestety co do Francji nie rozporządzamy jeszcze zanalizowanemi materjałami, które pozwoliłyby na unaocznienie ilościowego ustosunkowania składników.

TABLICA V





Fot. Lena

Typ subnordyczny


B W

## Wyspy Brytyjskie.

O stosunkach rasowych wysp Brytyjskich, jako całości, wiemy jeszcze mniej, niż o Francji. Nauka angielska w ostatnich dziesięcioleciachześrodkowała swoje zainteresowania na zagadnieniach antropologji ogólnej i metodologji, zaniedbując systematyczne badanie kraju. Nie mamy tu wskutek tego syntetycznego ujęcia, pozwalającego na osiągnięcie bardziej szczegółowej orjentacji. Ogłoszono jednak szereg pięknie opracowanych seryj czaszek, które pozwalają na zdanie sobie sprawy ze składu rasowego ludności i jej stosunku do ludności kontynentu.

Obecnie można już stwierdzić, iż pogląd, że wyspy Brytyjskie stanowią część składową dawnego terytorjum śródziemnomorskiego, jest zupełnie uzasadniony. Jednakże jeszcze w epoce neolitycznej musiał tu sięgnąć element nordyczny i spowodować ustalenie się stosunków dość podobnych do panujących obecnie. Być może była to ta sama stara ekspansja, po której zachowały się ślady w postaci ludności jasnowłosej Atlasu i wysp Kanaryjskich.

W przeciwieństwie do długogłowej ludności „wydłużonych neolitycznych kurhanów“ (long barrows), w epoce bronzu, w „okrągłych kurhanach“ (round barrows), występują krótkogłowcy. Mamy tam obok siebie laponoidów i armenoidów, bodaj mniej licznych. Przemawia to za kontynentalnem pochodzeniem tej inwazji. Przypuszczalnie będzie to taż sama ludność, która we Francji tworzy klin, ciągnący się od Alp aż do Bretanji. Nie ulega żadnej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z migracją znacznie starszą od ruchów ludów celtyckich, które i w Anglji, pod wpływem nauki francuskiej, łączono z elementem laponoidalnym.

Z najazdem celtyckim okresu wczesnohistorycznego łączy się ekspansja elementu nordycznego. Ta pierwsza fala indoeuropejska wypiera języki zupełnie nam



Ryc. 29. Szkot typu nordycznego. Według H. F. K. Guenthera (1929).

nieznanych śródziemnomorskich tubylców. Następny najazd stanowiła fala anglo-saska. Dalszemi falami były najazdy Normanów, mówiących coprawda już po francusku, oraz prawdziwych Skandynawów, a mianowicie Duńczyków, którzy opanowali przejściowo północno-wschodnią Anglję, tudzież Norwegów, po których pozostały ślady nietylko w północnej Szkocji, lecz też i na zachodniem wybrzeżu Anglji.

Znamienny rys składu rasowego ludności wysp Brytyjskich stanowi ścisłe zespolenie dwu ras: nordycznej i śródziemnomorskiej. Łącznie tworzą one około dwu trzecich ogółu ludności. Na wschodzie, w Anglji i Szkocji, oraz w Szkocji północnej składnik nordyczny występuje najliczniej. Na zachodzie natomiast i w Irlandji przeważa składnik śródziemnomorski. Typem charakterystycznym są jednak wszędzie mieszańcy nordyczno-śródziemnomorscy. Najbardziej uderzają oni w Irlandji. Irlandzka Mary pieśni ludowej jest właśnie taką rudawą i zielonooką blondynką.



Ryc. 30. Anglik z Walji typu północno-zachodniego. Fot. Stiehl.

Omawiając Francję, zaznaczyliśmy już, iż niedocenia się tam siły liczebnej składnika nordycznego. Co do wysp Brytyjskich należy natomiast podnieść, iż tu znowu jego siła liczebna jest przeceniana, jak o tem świadczą poniższe wyniki analiz seryj

kranjologicznych, które, na podstawie materjałów Boas'a, uzupełniamy wiadomościami o Szkotach, emigrujących do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dwie serje czaszek: Spitalfields i Farringdon pochodzą z Londynu, pierwsza przypuszczalnie z czasów zarazy morowej w XVI lub XVII wieku, druga z czasów 1610—1722. Wreszcie serja z Hythe, niewiadomego pochodzenia, przez wzgląd na stosunek zachodzący między jej składem rasowym a średnią wskaźnika głównego, może pochodzić najwcześniej z późnego średniowiecza, i trzeba się przytem liczyć z możliwością, że będą to kości Francuzów pobitych tam i wymordowanych w roku 1295.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Przedmieszczanie krakowscy XVII—XVIII w. . | 36.1% | 19.3% | 14.9% | 29.5% |
| Hythe (przyp. Francuzi wymordowani w 1295 r.) | 37.8% | 19.4% | 18.6% | 24.4% |
| Anglo-Sasi prehistoryczni | 24.5% | 38.7% | 14.3% | 22.5% |
| Spitalfields (Londyn dżuma XVI lub XVII w.) . | 23.7% | 40.8% | 14.4% | 21.5% |
| Farringdon (Londyn 1610—1722) . . . . . . . . . | 41.1% | 49.6% | 3.3% | 5.6% |
| Emigrantki szkockie . . | 60.8% | 29.5% | 3.5% | 5.9% |
| Emigranci szkoccy. . . . | 73.6% | 18.8% | 5.4% | 2.6% |

Analiza składu rasowego zmusza nas do poparcia przypuszczenia, że czaszki z Hythe nie są czaszkami Anglików. Swym składem zbliżają się oni do mieszkańców Europy środkowej w sposób zbyt jaskrawy, jak to stwierdza ich wielkie podobieństwo do przedmieszczan krakowskich, by ich można było uważać za Anglików. Są to więc według wszelkiego prawdopodobieństwa Francuzi.

W serjach londyńskich uderza wielka różnica między cmentarzem Farringdon a cmentarzem epidemicznym. Ludzie pochowani na cmentarzu epidemicznym są przytem



Ryc. 31. Angielka typu północno-zachodniego. Według H. F. K. Guenthera (1929).



Ryc. 32. Angielka typu nordycznego. Według H. F. K. Guenthera (1929).

typowymi prehistorycznymi Anglo-Sasami. Co do Farringdonu stwierdzamy zaś przesunięcie w kierunku silniejszej przewagi składników śródziemnomorskiego i nordycznego. Wielkie podobieństwo do tej ludności wykazują między innemi także i pochowani na cmentarzu z XVII wieku w Whitechapel w Londynie. Czyżby zaraza morowa likwidowała w Londynie Anglo-Sasów na korzyść dawniejszej ludności autochtonicznej?

Wreszcie emigracja szkocka ma już skład wybitnie nordyczny o charakterze znanym nam dotychczas jedynie ze Skandynawji. Czyżby to były antropologiczne ślady panowania norweskiego? Na te pytania nie umiemy tymczasem jeszcze odpowiedzieć.

Powyższe dane liczbowe rzucają nam dużo światła na stosunki rasowe wysp Brytyjskich. Zmuszają one do poważniejszego liczenia się z rolą elementu śródziemnomorskiego. Ponadto zwracają one uwagę na stosunkowo liczną przymieszkę laponoidów u Anglo-Sasów, oraz jej przypuszczalnie wtórny zanik w czasach późniejszych. Wreszcie zasługuje na podkreślenie, że w Londynie XVI—XVIII wieku, tak jak u Anglo-Sasów, składnik nordyczny

jest mniej licznie reprezentowany od elementu śródziemnomorskiego.

Jeden z niezmiernie ciekawych wyników stanowi stwierdzenie, że Anglo-Sasi, ci najwięksi zdobywcy i organizatorzy w dziejach świata nowożytnego, swoim składem rasowym przypominają nietyle skandynawskich Normanów, ile przedewszystkiem wczesnohistorycznych Germanów okresu wędrówki narodów, jak to stwierdzają czaszki z cmentarzyska rządowego VII—VIII wieku w Giesing, które omówimy poniżej. Ponadto jest jeszcze wielce prawdopodobne, że też i Rzym starożytny, w czasach swojej wielkiej ekspansji, pod względem antropologicznym stanowił również formację podobną. Zresztą i w ekspansji Słowian wschodnich połączenie ras nordycznej i śródziemnomorskiej odgrywa większą rolę, niż u innych bardziej nordycznych Słowian, niewykazujących tak wielkiej siły ekspansywnej.

Dotychczas w ruchach ludów indoeuropejskich zwracano uwagę na rolę elementu nordycznego jedynie i nie interesowano się zgoła jego śródziemnomorskim satelitą, doniedawna zupełnie lekceważonym przez naukę, a zwłaszcza jej niemieckich popularyzatorów w rodzaju Woltmanna. Uwalniając się od przesądów, spowodowanych drugorzędną rolą krajów nadśródziemnomorskich w ostatnich stuleciach, nie można już więcej zamykać oczu na fakt, że w ciągu ostatnich dwu i pół tysiąca lat połączenie ras nordycznej ze śródziemnomorską dawało ten materjał wybuchowy, który powodował największe przeobrażenia w ukształtowaniu stosunków rasowych całego świata.

## Antropologja w Skandynawji.

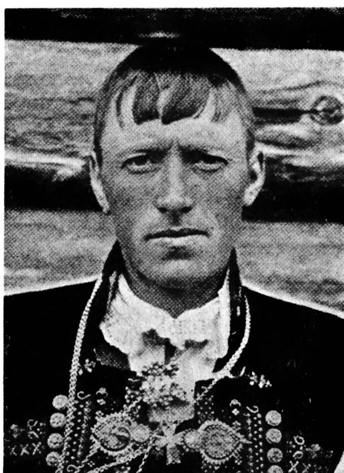
Półwysep Skandynawski już od bardzo dawna uchodzi za najlepiej pod względem antropologicznym zbadaną część Europy. Dopiero w ostatnich czasach zaczęła z nią



Ryc. 33. Norweg typu śródziemnomorskiego, przedstawiciel t. zw. rasy cromagnońskiej. Według A. Schreinerowej.

w tej dziedzinie współzawodniczyć Polska. W Szwecji po raz pierwszy stwierdzono, że w cechach pomiarowych w sposób bardzo wyraźny uwydatniają się różnice pomiędzy poszczególnemi ludami. Jeszcze w połowie zeszłego stulecia wykazał znakomity Andrzej Retzius, że stosunek największej szerokości czaszki do jej największej długości, czyli t. zw. wskaźnik główny, wynosi: u Szwedów 77.3, u Finnów 80.8, a u Lapończyków aż 86.5. W ten sposób wszczęła się dyskusja na temat długogłowców i krótkogłowców, która dotychczas dla laików stanowi najistotniejszą treść antropologicznych dociekań.

Z końcem zeszłego stulecia autorytet antropologiczny Skandynawji wzrósł bardzo przez ogłoszenie wyników badań wojskowo-lekarskich w Norwegji (C. O. Arbo, 1895—1904) oraz szwedzkiego wojskowego zdjęcia antropologicznego (G. Retzius, 1902). Obecnie prace te w Szwecji kontynuują H. Lundborg i F. J. Linders (1922—26). W Norwegji zaś pracują z wielkiemi wynikami H. Bryn, oraz K. E. i A. Schreinerowie (1929). Ponadto nakładem wielkich kosztów ogłoszono liczne materjały kranjologiczne, co łączy się z imieniem Karola Fuersta. Rzucają one dużo światła na dawnych mieszkańców Skandynawji. Poza tym żywym ruchem naukowym w naszej dziedzinie wiedzy pozostały Finlandja i przedewszystkiem Danja, co do których dotychczas posiadamy stosunkowo skąpe wiadomości. Tam zainteresowania ześrodkowują się oddawna na etnografji i prehistorji.



Ryc. 34. Norweg typu północno-zachodniego. Według A. Schreinerowej.

Niestety prace antropologiczne nad Skandynawją ograniczają się ciągle jeszcze do strony pomiarowo-opisowej i nie dochodzą do ujęć syntetycznych badanego materjału. Wiemy jedynie, że półwysep Skandynawski stanowi terytorjum maksymalnego nasilenia ilościowego elementu nordycznego. Pozostałe składniki rasowe ludności są natomiast bardzo powierzchownie traktowane, tak, że niesposób zdać sobie sprawy nietylko z ich ustosunkowania ilościowego, lecz nawet z ich charakteru. Tem też tłumaczyć sobie należy, że dyskusja na temat struktury rasowej ludności Skandynawji toczy się przedewszystkiem w nauce niemieckiej i to w dodatku niemal bez udziału Skandynawów.

Obecnie najbardziej dyskutowane jest zagadnienie występowania na półwyspie Skandynawskim reliktów t. zw. rasy cromagnońskiej, oznaczanej też i mianem dalarneńskiej. F. Paudler (1917—24) ujął w ten sposób drugi co do swej siły liczebnej składnik ludności Skandynawji i zwrócił uwagę na ośrodek jego najliczniejszego występowania. Bezwątpienia są to dość zresztą liczne szczątki dawniej tak wielką rolę tu odgrywającego składnika śródziemnomorskiego. Z tem ujęciem obecnie tak modnej rasy dalarneńskiej dotychczas jeszcze nie może się pogodzić przeważna część antropologów. Mieszają oni bowiem rasę śródziemnomorską z typem orjentalnym Afryki północnej i Hiszpanji.

Zupełnie bezsporna jest natomiast przymieszka elementu laponoidalnego. Jeszcze A. Retzius zwrócił na nią



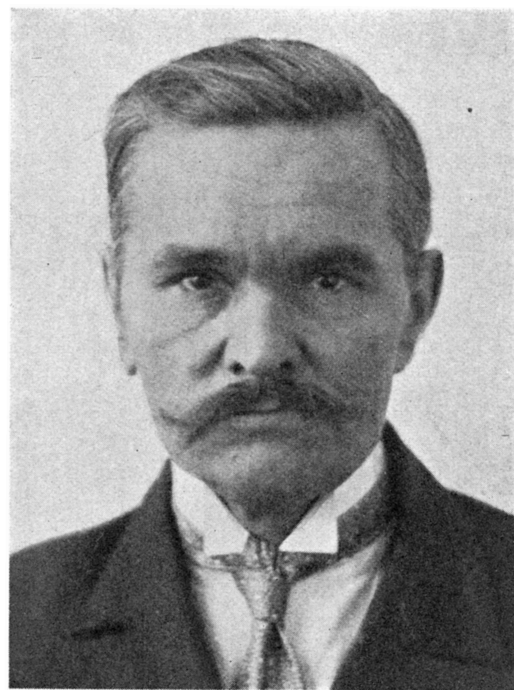
Ryc. 35. Lapończyk szwedzki typu laponoidalnego. Według H. Lundborga i F. J. Lindersa (1926).

uwagę. Nie wierzono jednak, by tak bardzo pogardzani Lapończycy mogli w znaczniejszej ilości wejść w skład ludności skandynawskiej. Jednakże stosunki, stwierdzone w prowincji Troms przez badania norweskie, nie pozostawiają obecnie już żadnych wątpliwości, iż pierwotni koloniści wchłonęli bardzo dużo ludności tubylczej. Elementu laponoidalnego nie umiano przytem odróżnić od armenoidalnego, który zresztą zawsze odgrywał tu bardzo nieznaczną rolę. Mówiono zupełnie ogólnie o krótkogłowcach. Podobnie nie odróżniano śródziemnomorców od nordyków. mówiąc o długogłowcach, utożsamianych

TABLICA VI



Rasa laponoidalna



Typ sublaponoidalny


B
W

z nordykami. Przeceniano przytem stopień długogłowości tych ostatnich.

Chcąc dać krótkie ujęcie struktury antropologicznej Skandynawji, musimy oczywiście wyjaśnić ustosunkowanie ilościowe składników rasowych i w ich świetle zinterpretować mapę antropologiczną, skonstruowaną na podstawie ogólnie dostępnych wyników badań skandynawskich. Dalszy postulat stanowi naturalnie wyjaśnienie kolejności inwazyj, które, nawarstwiając się, doprowadziły do obecnego stanu rzeczy. Próbę takiego ujęcia zawdzięczamy Stanisławowi Żejmo-Żejmisowi.

Terytorja antropologiczne.

Punkt wyjścia badań S. Żejmo-Żejmisa stanowiła analiza materjałów ogłoszonych przez profesorową A. Schreinerową. Dotyczyły one trzech gmin: Valle w prowincji Aust-Agder na południu, Eidfjord w głębi prowincji Hordaland na wschód od Bergen, Halandsdal w okolicy Bergen w tejże prowincji, oraz żołnierzy pochodzących z prowincji Troms na północy. Dało to poniższe składy rasowe:

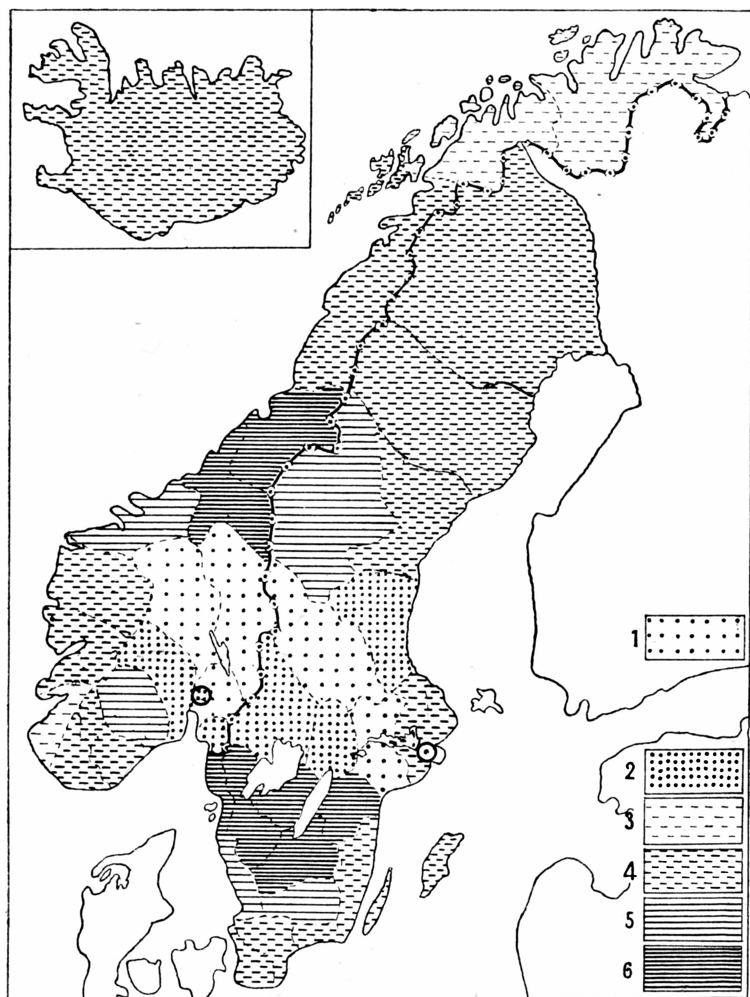
| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Gmina Valle . . . . . . | 75.0% | 13.2% | 2.4% | 8.9% |
| Gmina Halandsdal. . . . | 73.8% | 11.1% | 4.5% | 10.3% |
| Gmina Eidfjord . . . . . | 65.8% | 15.9% | 7.0% | 11.4% |
| Prowincja Troms . . . . | 34.0% | 23.2% | 4.9% | 37.9% |

Stwierdzamy tu istotnie stosunki na kontynencie europejskim niespotykane. Tak wielki odsetek składnika nordycznego znaleźliśmy jedynie u emigrantów szkockich. Pozatem widzimy, że na północy, o przypuszczalnie bardziej archaicznym składzie, w prowincji Troms, mamy nietylko wysoki odsetek składnika śródziemnomorskiego, ale nawet i względną większość komponenty laponoidalnej, co już stanowi zupełną niespodziankę. Oparłszy się na tej podstawie ilościowej, autor nasz inter-

pretuje swoją mapę syntetyczną, otrzymaną przez przeliczenie współczesnemi metodami statystycznemi wiadomości o poszczególnych prowincjach.

W syntezie swojej Żejmo-Żejmis dochodzi do wyodrębnienia pięciu typów formacyj antropologicznych. Ich hipotetyczne składy rasowe przedstawiają się w sposób podany w poniższej tabeli, zasięgi tych terytorjów unaocznia natomiast załączona mapka.

| RASY<br>Terytorja antropologiczne | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| I. Nordyczne . . . . . . . . . .<br>N.Trondelag i S.Trondelag w Norwegji. Skaraborg, Jönköping, Östergötland, Göteborg i Bohuslän, oraz Alvsborg w Szwecji. | 75% | 13% | 3% | 9% |
| II. Przejściowe nordyczno-śródziemnomorskie . . . . . . . . . .<br>More, Buskerud, Telemark, Akershus, Ostfold, Vestfold w Norwegji. Jämtland, Halland, Kroneborg, Orebro, Gärleborg, Värmland w Szwecji. | 61% | 25% | 3% | 11% |
| III. Nordyczno-śródziemnomorskie. .<br>Hedmark, Opland w Norwegji. Södermanland, Kopparberg, Vastland w Szwecji | 58% | 30% | 3% | 9% |
| IV. Przejściowe nordyczno-laponoidal.<br>Aust-Agder, Vest-Agder, Nordland, Hordaland, Song og Fiordane w Norwegji. Malmöhus, Kristianstad, Blekinge, Kalmar, Uppsala, Stockholm, Västernorrland, Gotland, Västerbotten w Szwecji. | 56% | 19% | 3% | 22% |
| V. Nordyczno-laponoidalne . . . .<br>Finemark, Troms, Rogaland w Norwegji. | 44% | 21% | 5% | 30% |




Ryc. 36. Terytorja antropologiczne półwyspu Skandynawskiego. Według S. Żejmo-Żejmisa (1934). 1. Terytorjum nordyczno-śródziemnomorskie. 2. Terytorjum przejściowe nordyczno-śródziemnomorskie. 3. Terytorjum nordyczno-laponoidalne. 4. Terytorjum przejściowe nordyczno-laponoidalne. 5. Terytorjum nordyczne. 6. Strefa skrajnego nasilenia rasy nordycznej.

Dotychczas mieliśmy jedynie zestawienia i mapy dające nam wiadomości o wartościach liczbowych poszczególnych cech. Obecnie równorzędne uwzględnienie znacz-



Ryc. 37. Kobiety norweskie typu nordycznego. Według A. Schreinerowej (1930).

niejszej ilości cech pozwoliło na wyodrębnienie terytorjów, wyróżniających się odmiennym składem rasowym swoich mieszkańców. Otrzymano w ten sposób syntezę terytorjalną.

Największy sukces tego postępowania polega na tem, że wznosi się ono ponad różnice techniki badań, uniemożliwiające dotychczas dokładne zestawienia wyników badań norweskich ze szwedzkiemi. Klucz, pozwalający na odcyfrowanie składów rasowych ludności wyodrębnionych terytorjów, stanowią przytem norweskie składy lokalne. Do tych wyników musiano bowiem dociągnąć rezultaty badań szwedzkich.

Wyniki dociekań S. Żejmo-Żejmisa przyniosły ilościowe uzasadnienia powszechnie panującego poglądu na teraźniejsze stosunki antropologiczne Skandynawji.

Stwierdziły one bowiem, że na wielkich przestrzeniach odsetek elementu nordycznego przekracza nietylko 60%, ale nawet 70%. Niespodzianką jest natomiast wykazanie tak wysokich odsetków elementu śródziemnomorskiego na terytorjum dawnej prowincji Dalarne; stanowi on tam bowiem około trzeciej części ogółu ludności. Wreszcie należy podnieść wysokie odsetki elementu laponoidalnego na dużych przestrzeniach. Dochodzą one miejscami aż do rozmiaru trzeciej części ludności, a lokalnie, jak wykazują żołnierze z prowincji Troms, osiągają nawet przewagę liczebną.

Przechodząc do omówienia mapki antropologicznej, należy podnieść, że, zapomocą mechanicznych rachunków otrzymany, objektywny obraz rozczłonkowania terytorjalnego Skandynawji jest nader prawidłowy.

Mamy tam przedewszystkiem jądro, wykazujące wysokie nasilenie elementu śródziemnomorskiego. Zajmuje ono wielkie terytorjum na północo-zachód od Stockholmu. W jego skład wchodzi dawna prowincja Dalarne. Jądro to od południa i wschodu otacza strefa przejściowa o bardzo podobnym składzie ludności. Stwierdzamy tu tylko nieznaczne osłabienie elementu śródziemnomorskiego na korzyść olbrzymiej zresztą większości nordycznej.

Na północnej i na południowej rubieży wyżej omówionej strefy poważnych mniejszości śródziemnomorskich leżą dwa terytorja nordyczne: szwedzkie i norweskie. Norweskie zajmuje środkową część atlantyckiego wybrzeża, szwedzkie natomiast sięga od Bałtyku na wschodzie do Skagerraku na zachodzie i nie obejmuje południowej części półwyspu.

Peryferje półwyspu Skandynawskiego, otaczające tę strefę najliczniejszego występowania elementu nordycznego, o większych lub mniejszych przymieszkach składnika śródziemnomorskiego, cechuje liczniejsze występowanie elementu laponoidalnego. Największe od-

setki osiąga on nietylko na najdalszej północy, lecz też i na południowo-zachodnim cyplu Norwegji. W poważnych, jakkolwiek nie tak już wielkich, odsetkach zachował się on ponadto na wszystkich peryferjach półwyspu i na wyspach, nietylko szwedzkich, lecz przypuszczalnie też i na Islandji.

Danji nie można było jeszcze włączyć do tej mapki antropologicznej. Możemy jedynie przypuszczać, że różnić się ona nie będzie zbytnio od południowego cypla Szwecji, t. j. od Skanji, która przez czas dłuższy wchodziła zresztą w skład Danji. Co do Finlandji należy natomiast liczyć się z prawdopodobieństwem, że jej pas brzegowy jest podobny do północnej Szwecji, gdy natomiast jej wnętrze jest mniej bogate w element nordyczny i posiada co najwyżej ludność podobną do ludności północnej Norwegji. Oczywiście będzie tam ponadto występowała przymieszka składnika paleoazjatyckiego, właściwego ludom ugrofińskim, a być może zaznaczą się też i inne przymieszki azjatyckie.

Osiągnięte przez S. Żejmo-Żejmisa rozczłonkowanie terytorjalno-antropologiczne stanowi rezultat wyzyskania olbrzymich materjałów, nagromadzonych przez naukę skandynawską. Nie jest zatem możliwe, by dalsze badania mogły tu wnieść poważniejsze modyfikacje. Zmianie mogą ulec podane w naszem zestawieniu liczby szacunkowe, ujmujące ustosunkowanie ilościowe poszczególnych składników. Ale i tu poważniejsze zmiany nie są zgoła prawdopodobne.

## Perspektywa czasu.

Obecny układ stosunków antropologicznych Skandynawji stanowi rezultat głębokich przeobrażeń, przeżytych przez tę peryferję Europy od czasów jej pierwotnego zaludnienia po ustąpieniu lodowców. Nie posiadając jeszcze dokładnych wiadomości o rozwoju stosunków ra-

sowych półwyspu, postaramy się uchwycić przynajmniej jego najogólniejsze rysy. Zestawimy w tym celu podane przez S. Żejmo-Żejmisa składy rasowe seryj prehistorycznych, opierające się na wynikach badań K. Stojanowskiego (1926).

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Danja, koniec neolitu . . | 38.5% | 36.1% | 9.4% | 16.7% |
| Duńskie groby korytarzowe | 41.5% | 35.0% | — | 23.4% |
| Danja Borreby . . . . . | 46.6% | 31.4% | — | 22.0% |
| Szwecja epoki neolitu . . | 48.3% | 42.3% | — | 9.4% |
| Szwecja epoki żelaza . . | 46.6% | 39.3% | 2.2% | 11.8% |
| Wikingowie z Jomsborga na Wollinie . . . . . | 50.0% | 35.4% | 2.7% | 12.5% |
| Goci z Nikołajewki nad morzem Czarnem III w. . | 48.0% | 25.3% | 14.3% | 12.3% |

Zanim przystąpimy do omówienia materjału liczbowego powyższego zestawienia, musimy jeszcze poświęcić nieco uwagi bardzo znamiennemu faktowi, że obecnie w Skandynawji element laponoidalny najliczniej występuje w najbardziej peryferycznych strefach. Jego maksyma mamy nietylko na północy, lecz też i na południowo-zachodnim cyplu Norwegji. Inne mało dostępne terytorjum, dawna prowincja Dalarne, stanowi natomiast strefę najliczniejszego występowania rasy śródziemnomorskiej. Wreszcie należy podnieść, że na obszarze najliczniejszego występowania elementu laponoidalnego uderzają nas stosunkowo wysokie odsetki elementu śródziemnomorskiego.

Gdybyśmy naszą syntezę historyczno-antropologiczną musieli oprzeć na powyższych faktach geograficznych, to mielibyśmy tylko jedno tłumaczenie: pierwotną ludność Skandynawji stanowił element laponoidalny. Na to podłoże nawarstwił się element śródziemnomorski, częściowo wypierając tubylców, jak o tem świadczy

terytorjum dalarneńskie, częściowo zaś zlewając się z nimi. Na to wskazują wysokie odsetki przymieszki śródziemnomorskiej w strefie najliczniejszego występowania laponoidów, nietylko na północy, gdzie mogą wchodzić w rachubę późniejsze infiltracje Lapończyków, ale też na południo-zachodzie, gdzie o Lapończykach niema zupełnie mowy. Najmłodszą warstwę reprezentowałby zatem element nordyczny. Czy jednak takie, przez geografję dyktowane, ujęcie da się pogodzić z wynikami badań paleoantropologicznych, przedstawionemi w powyżej podanej tabeli?

Istotnie stajemy tu wobec trudności spowodowanej przez fakt, że w neolicie szwedzkim mamy mniej laponoidów, niż w neolicie duńskim, oraz że odsetki tego składnika w młodszych serjach prehistorycznych są raczej liczniejsze niż w starszych. Natomiast fakt osłabiania się siły liczebnej śródziemnomorców, dawniej bardziej licznych, na korzyść elementu nordycznego, przemawia w sposób bardzo wymowny na korzyść naszego ujęcia.

Jednakowoż trudności, spowodowanej stosunkowo niskim odsetkiem elementu laponoidalnego w staroskandynawskich serjach czaszek, nie należy przeceniać. Nie możemy bowiem zamykać oczu na fakt, że skład żołnierzy z prowincji Troms w Norwegji wykazuje wielkie podobieństwo do ludności duńskiej z Borreby. Widocznie Szwecja, pod względem antropologicznym, już i w neolicie posiadała dalej w swej ewolucji posunięty skład rasowy, gdy natomiast w bardziej od niej peryferycznej Norwegji dochowały się znacznie starsze relikty. Wyższe niż w prehistorycznej Danji odsetki elementu laponoidalnego mogą być przytem świadectwem pierwotnego laponoidalnego charakteru ludności Skandynawji. Zresztą niski odsetek laponoidów w Szwecji może być powodowany i tem, że dochowały nam się szczątki staranniej grzebanej warstwy najezdczej, a więc stosunkowo młodszej. Faktu tego nie należy bagatelizować, pamiętając przytem, że staro-

żytność zabytków skandynawskich jest być może przeceniana.

Jeden z najciekawszych wyników ostatnich badań antropologicznych stanowi możność względnej chronologizacji seryj czaszek o zanalizowanym składzie. Opiera się ona na ujęciu ilościowem stosunku średniej wskaźnika głównego do składu rasowego (ob. str. 65). Otóż w zastosowaniu do uwzględnionego tu materjału paleoantropologicznego daje nam to możność stwierdzenia, że czaszki z końca neolitu duńskiego i z grobów korytarzowych przypadają na czasy odpowiadające co najwyżej okresowi ceramiki sznurowej w Europie zachodniej i środkowej. Natomiast czaszki szwedzkie z tak zwanej „epoki żelaza“ są już zupełnie późne i pochodzą przypuszczalnie z pierwszych stuleci średniowiecza. Antropologja nie przemawia więc na korzyść poglądu, by w Skandynawji neolit trwał znacznie dłużej, niż w Europie środkowej i zachodniej i sięgał w głąb II tysiąclecia przed Chr. Szwedzkie żelazo to już późne czasy historyczne krajów śródziemnomorskich.

W świetle powyższego wyniku, kontrolującego chronologizację prehistoryczną faktami biologicznemi, staje się wielce prawdopodobne, że skurczenie się odsetka elementu śródziemnomorskiego i osiągnięcie obecnej przewagi przez element nordyczny przypada na czasy bardzo późne, być może nawet dopiero na ostatnie tysiąclecie. Zważywszy skład żołnierzy z prowincji Troms, tak podobny do seryj staroskandynawskich czaszek, można przytem przypuszczać, że w peryferycznych częściach proces tej świeżej nordyzacji wykazuje jeszcze dotąd wyraźne zapóźnienie. Zachował się tam dotychczas bardziej archaiczny skład ludności.

Przyczyny tego przeobrażenia składu ludności nie znamy. Musimy się jednak liczyć z możliwością, że wielką rolę odegrała tu wczesnohistoryczna ekspansja Skandynawów. Wiemy bowiem, że stosunkowo

duże masy ludności tego słabo zaludnionego półwyspu opuściły kraje macierzyste jako Goci, Wikingowie, Waregowie i Normanowie. Goci i Wikingowie wykazują istotnie wysokie odsetki śródziemnomorców. Świadczy o tem zarówno skład rasowy czaszek z Jomsborga, jak też i charakter rasowy ludności Islandji, która ma pochodzić przeważnie od wychodźców z okolic Bergen.

Jest więc zatem wielce prawdopodobne, że z ekspansjami skandynawskiemi łączyło się kurczenie elementu śródziemnomorskiego w kraju macierzystym, gdzie w ciągu długich okresów odgrywał on tak wielką rolę. Utrzymywał się on tam dopóty, dopóki Skandynawja zachowywała się biernie, wchłaniając fale wyrzucane przez kontynent. Z chwilą natomiast, gdy ona zaczyna wyrzucać nadmiar swojej ludności, element śródziemnomorski w ekspansji tej przyjmuje widocznie nieproporcjonalnie wielki udział, a jego miejsce zajmuje element nordyczny.

Z postępującą nordyzacją Skandynawji zmniejszał się również i odsetek składnika laponoidalnego, jakkolwiek trudno przypuszczać, by mógł on odgrywać poważniejszą rolę w falach skandynawskich najezdców. Zarówno u Gotów, jak i Wikingów Jomsborga, wykazuje on nikłe odsetki. Przypuszczać zatem należy, że na korzyść elementu nordycznego pracowały i wewnętrzne procesy selekcyjne. Likwidowały one stary skład rasowy ludności.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa komponenta laponoidalna Skandynawji tylko w bardzo słabym stopniu została spowodowana przez zupełnie świeżą przymieszkę dotychczas zachowanych Lapończyków. Te wielkie odsetki, które stwierdzamy w staroduńskim materjale czaszkowym, łączą się według wszelkiego prawdopodobieństwa z epipaleolitycznymi laponoidami, dotychczas przeważającymi na dużych przestrzeniach Europy środkowej.

Bardzo ważny wynik rozpatrzenia stosunków skandynawskich stanowi wykazanie, że niema zupełnie mowy o wymieraniu rasy nordycznej. W Skandynawji stwierdzamy bowiem stosunkowo zupełnie świeżą nordyzację ludności. Fakty tu nagromadzone przeczą pesymistycznym tezom, głoszonym przez antropologów niemieckich i anglosaskich, broniących tez Gobineau.

Omówioną tu strefę atlantycką cechuje ścisłe zespolenie ras nordycznej i śródziemnomorskiej, posiadających olbrzymią przewagę liczebną nad nikłemi odsetkami pozostałych składników. Do strefy tej na kontynencie, poza omówioną tu częścią Francji, należy jeszcze Flandrja belgijska, Holandja i sąsiednia część Niemiec. W epoce neolitycznej zasiąg strefy atlantyckiej na kontynencie był znacznie większy. Nie został on jednak dotychczas jeszcze wyznaczony. Zasługuje na uwagę, że — poza Szkocją — najczystsze terytorjum nordyczne mamy w strefie najpóźniej zaludnionej, w Skandynawji. Jednak i tam obecna wielka przewaga liczebna rasy nordycznej jest zjawiskiem młodem.

# ROZDZIAŁ PIĄTY

# EUROPA ŚRODKOWA

Antropologja w Polsce. — Profil rasowy Polski. — Ekspansje i emigracje. — Przeobrażenia składu rasowego Czechów. — Goci a Polska. — Germanowie zachodni. — Niemcy południowe i Czechy. — Wyniki ogólne.

## Antropologja w Polsce.

Omawianie stosunków rasowych Europy środkowej zaczniemy od Polski, jest ona bowiem, co do przyrodniczych właściwości swych mieszkańców, najlepiej zbadanym krajem. Zawdzięczamy to stuletniemu zainteresowaniu się antropologją. Ujawnił się w tem ścisły związek naszego świata uczonego z Francją, która i w tej dziedzinie myśli ludzkiej torowała nowe drogi i z początkiem zeszłego stulecia stworzyła w Paryżu pierwszą katedrę antropologji.

U nas uwzględniano antropologję już na Uniwersytecie Wileńskim. Po zniszczeniu tego ośrodka twórczej pracy naukowej zainteresowanie naszą nauką nie zamarło jednak w Polsce. Przejawiło się ono w fakcie, że pierwszym naśladowcą Paryża był Uniwersytet Jagielloński, który utworzył drugą zkolei w świecie katedrę antropologji, objętą przez Józefa Majera w roku 1854. Pracy tego ośrodka, dwukrotnie coprawda przez czas dłuższy nieczynnego wskutek nieobsadzania katedry, zawdzięczamy, że b. zabór austrjacki z końcem lat ośmdziesiątych był najlepiej zbadanym krajem na świecie.

Utworzenie drugiej polskiej katedry antropologji nastąpiło we Lwowie w roku 1913, to jest w czasie, gdy już liczne uniwersytety zaczęły tworzyć tego rodzaju zakłady naukowe. Znacznie wcześniej, gdyż jeszcze w roku 1905,

powstała w Warszawie Pracownia Antropologiczna przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przekształcona później na Instytut Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Fakt ten dowodzi, jak żywotne były zainteresowania naukami antropologicznemi w naszem społeczeństwie. Jest to tem znamienniejsze, że rosyjski Uniwersytet Warszawski do końca swojego istnienia nie zorganizował ośrodka tego rodzaju. Niestety ten postulat nie został dotychczas zrealizowany i przez nasz Uniwersytet Warszawski, gdyż tam, tak jak i w Poznaniu, antropologję wykładają jedynie docenci.

Wysiłki antropologji polskiej ześrodkowały się w zakresie badania kraju. Dążono świadomie do tego, by źródłem wiadomości o Polsce była wyłącznie nauka polska, jako czynnik najbardziej powołany. Informowanie się o sobie u obcych jest przecież najbardziej upokarzającym przejawem zależności, tak dyskwalifikującym na terenie międzynarodowym. Dlatego też w rozwoju naszej nauki, jako jednego z najważniejszych składników nauki o Polsce, czynnik obywatelski odegrał tak wielką rolę.

Zaraz po swojem powstaniu, w roku 1874, Komisja Antropologiczna Akademji Umiejętności przystąpiła do ankiety, mającej na celu zbadanie b. zaboru austrjackiego. Już w roku 1877 ogłoszono pierwsze wyniki tych badań. Wysiłki Akademji znalazły cenne uzupełnienie w badaniach przeprowadzanych przez lekarzy prowincjonalnych na terenie b. zaboru rosyjskiego. Wśród nich było wielu wybitnych uczonych. W ten sposób zebrano tak wiele materjału, że jeszcze przed odzyskaniem niezależności politycznej Polska posiadała już ujęcie syntetyczne stosunków rasowych swoich terytorjów. Wyprzedziła ona pod tym względem państwa, w skład których wchodziła.

Z jeszcze większą energją zabrano się do badań antropologicznych po zawierusze wojennej. Rozstrzygające znaczenie miały tu prace organizacyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych, które przeprowadziło wielkie zdję-

cie antropologiczne pod kierownictwem Jana Mydlarskiego. W badaniach tych nie ograniczano się przytem jedynie do momentów natury praktycznej, lecz w szerokim zakresie uwzględniono też i stronę naukową. Zdawano sobie sprawę, że zastosowania praktyczne stanowią dopiero dalszą konsekwencję opanowania zagadnień teoretycznych.

Dzięki tym wielkim wysiłkom przeszłości i teraźniejszości zostały stworzone trwałe podwaliny pod gmach antropologji polskiej. One to umożliwiają sięganie i poza granice Rzeczypospolitej. Dokładne ujęcie struktury antropologicznej Polski stanowi bowiem punkt wyjścia przy wyjaśnianiu stosunków rasowych ludności innych krajów i jej przeobrażeń w przeszłości.

## Profil rasowy Polski.

Ujęcie ustosunkowania ilościowego składników rasowych pozwoliło na stwierdzenie, że zasadniczym rysem ludności Polski jest to, iż wówczas, gdy elementy nordyczny i laponoidalny stanowią trzy ćwierci jej składu, na pozostałe przypada zaledwie ćwierć. Istota zaś różnic regjonalnych polega na powiększaniu się odsetka rasy nordycznej kosztem laponoidalnej, lub też na przesunięciu odwrotnem.

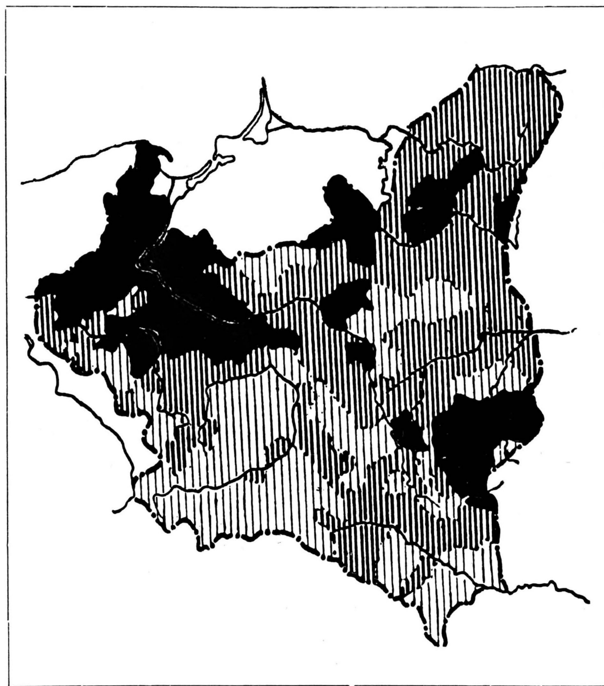
Element nordyczny jest liczniej reprezentowany na północy i na Wołyniu, rasa zaś laponoidalna na południu i na północo-wschodzie, przedewszystkiem w biedniejszych i mniej dostępnych częściach kraju. Ogólne te prawidłowości narusza liczniejsze występowanie śródziemnomorców i armenoidów w południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, nie licząc drobnych przymieszek typu paleoazjatyckiego na północo-wschodzie i na Polesiu. Unaoczniają to poniżej podane składy rasowe z kilku części Polski.

| RASY | Nordyczna | Śródziemno-morska | Armeno-idalna | Lapono-idalna |
|---|---|---|---|---|
| Nasielskie, mężczyźni . . | 56.5% | 15.1% | 9.3% | 19.5% |
| Sępolno, popisowi . . . | 51.8% | 18.3% | 8.5% | 21.4% |
| Żbików pod Warszawą . | 52.9% | 17.5% | 10.3% | 20.0% |
| Pałuczanie (Mogilno) . . | 47.9% | 16.1% | 13.0% | 23.3% |
| Wysocko koło Brodów . | 44.2% | 15.6% | 10.2% | 30.5% |
| Mieleckie . . . . . . . . | 36.2% | 11.5% | 13.9% | 39.4% |
| Bojki ze stoków. . . . . | 18.2% | 22.6% | 13.4% | 45.8% |
| Beskid Zachodni (hipotet.) | 19.4% | 12.3% | 10.0% | 58.3% |
| Huculi z Dołhopola . . . | 19.9% | 12.4% | 34.3% | 34.3% |
| Rubież łużycko-śląska (hipotetycznie). . . . . | 25.0% | 7.0% | 13.0% | 55.0% |

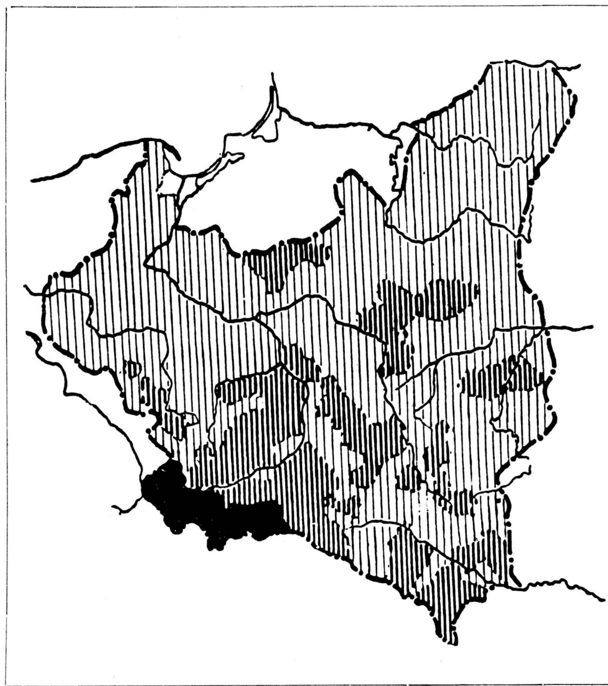
Przez wzgląd na przemożną rolę, odgrywaną przez rasy nordyczną i laponoidalną, te tak charakterystyczne składniki ludności Europy środkowej, ograniczymy się do podania mapek rozmieszczenia tylko tych dwu elementów. Ujmują one najbardziej charakterystyczne rysy naszego terytorjum. Zresztą nasze wiadomości o mniej licznych składnikach są tymczasem jeszcze raczej mało dokładne.

Obecne rozgraniczenie terytorjów rasowych stanowi wynik przeobrażeń, przeżytych nietylko w czasach historycznych, ale przedewszystkiem w okresach prehistorycznych. Powodowały je wielkie zaborcze wędrówki głębokiej przeszłości, gdy słabe zaludnienie sprzyjało radykalnym przemianom składu ludności, oraz ruchy kolonizacyjne czasów późniejszych, niepowodujące już tak wielkich rewolucyj z powodu gęstszego zaludnienia.

Jednakowoż i te pokojowe ruchy przeobrażały granice stref o w przybliżeniu podobnem ustosunkowaniu składników rasowych. Zresztą i w okresach pokojowego współżycia, i bez procesów kolonizacyjnych, zmieniały się granice terytorjów antropologicznych. Współżycie powodowało bowiem lokalne wyrównanie się składu ra-



Ryc. 38. Mapka rozmieszczenia rasy nordycznej w Polsce. Pola czarne oznaczają strefy bezwzględnej przewagi; grubo kreskowane — strefy względnej przewagi; ciemno kreskowane — strefy poważnych mniejszości.



Ryc. 39. Mapka rozmieszczenia rasy laponoidalnej w Polsce. Pola czarne oznaczają strefy bezwzględnej przewagi; grubo kreskowane — strefy względnej przewagi; cienko kreskowane — strefy poważnych mniejszości.

TABLICA VII





Typ alpejski


B W

sowego ludności. Rozszerzało ono strefy nieróżniące się swoją strukturą rasową. Proces ten hamowany był po pierwsze izolacją geograficzną, po drugie zaś izolacją warstw społecznych i grup etniczno-wyznaniowych.

Nie należy zapominać, że i środowisko geograficzno-społeczne mogło stwarzać niejednakowo korzystne warunki rozwoju dla różnych składników. Sprzyjało ono jednym, a wypierało inne. Wielce prawdopodobne jest naprzykład stopniowe zanikanie typu paleoazjatyckiego na naszych ziemiach. Ponadto stwierdzono na Mazowszu, że rasa nordyczna wypiera do miast inne składniki rasowe, a miasta stanowią przecież ośrodki wyniszczania nadmiaru ludności.

Zważywszy to wszystko, staje się zrozumiałe, że w mapie antropologicznej Polski odzwierciedla się przedewszystkiem środowisko geograficzne. Uderzają nas bowiem strefy zachowania biernego elementu laponoidalnego i szlaki ekspansji aktywnego elementu nordycznego, tak ściśle związane z siecią rzeczną.

## Ekspansja i emigracja.

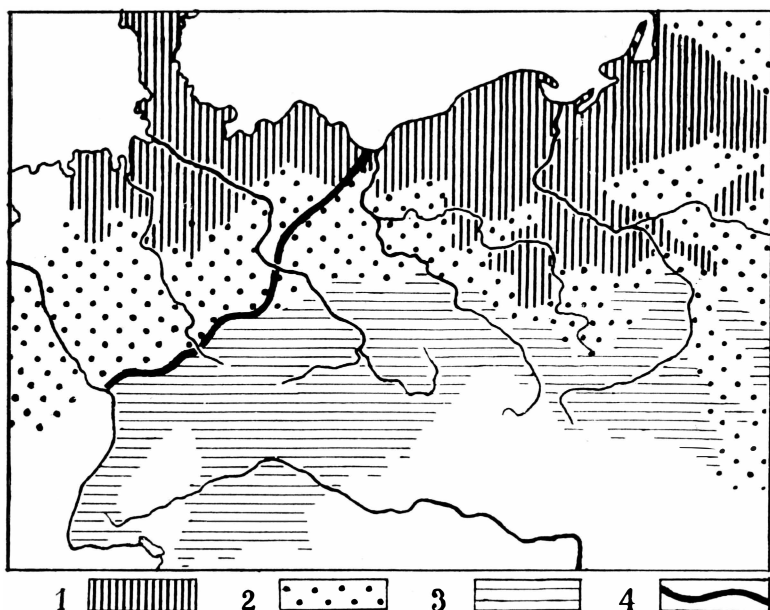
Oczywiście okres ostatniego tysiąclecia, stanowiący przedmiot opartej na dokumentach historji, obejmuje tylko stosunkowo drobną część przeszłości naszego terytorjum. Wielkie przewroty, związane z ekspansjami ludów litewskich i słowiańskich, oraz z najazdami ludów germańskich, które doprowadziły do teraźniejszego rozsiedlenia Bałto-Słowian, przypadają przecież na okres rozkwitu i upadku państwa rzymskiego. Dlatego też zrozumienie obecnie u nas panujących stosunków rasowych wymaga sięgnięcia aż do czasów prehistorycznych.

Na kontynencie współczesnej Europy środkowej mamy dwa wielkie zwarte terytorja o bezwzględnej prze-

wadze rasy nordycznej: zachodnie — między ujściem Odry i dolnym Renem, oraz wschodnie — między ujściem Odry a dolnym Niemnem. W skład tego drugiego wchodzą północno-zachodnie i północne części polskiego obszaru językowego. Terytorjum zachodnie obejmuje strefę pierwotnych siedzib ludów germańskich, wschodnie stanowi natomiast szczątek ziem zajmowanych pierwotnie przez spokrewnione ze sobą ludy litewskie i słowiańskie. W czasach historycznych znaczna część tego terytorjum, na Pomorzu i w Prusach Wschodnich, została zgermanizowana, zachowując jednak swój charakter nordyczny pod względem antropologicznym.

Innego rodzaju przemianom uległy natomiast ziemie, leżące na południe i wschód od naszego terytorjum nordycznego. Przedewszystkiem na wschód od Niemna powstał szereg drobniejszych terytorjów nordycznych. Rozszerzające się w tym kierunku około Narodzenia Chrystusa ludy litewskie nawarstwiały się na podłożu szczepów fińskich. Zupełnie tak samo, przypadające na koniec II wieku naszej ery, przesunięcie się Słowian wschodnich z dorzecza Wisły na Wołyń spowodowało tam powstanie terytorjum nordycznego.

Wielkiej wagi jest stwierdzenie faktu, że na znacznej części ziem, opuszczonych przez Słowian wschodnich w dolnej części dorzecza Bugu i Narwi, rasa nordyczna jest obecnie słabiej reprezentowana, niż na Wołyniu. Przez wzgląd na to należy wnioskować, że w ruchu Słowian wschodnich element nordyczny brał większy udział od innych składników ludności. Ekspansja musiała zatem spowodować denordyzację tej pierwotnej macierzy Słowian wschodnich, później wchłoniętej przez polski obszar językowy. Podobne przeobrażenia musiały zajść również i na obszarach zajmowanych dawniej przez Czechów, gdyż na północo-wschód od Sudetów nie mamy obecnie już przewagi elementu nordycznego,




Ryc. 40. Obecne zróżnicowanie antropologiczne dawnej rubieży celtycko-germańsko-słowiańskiej. 1. Strefa bezwzględnej większości rasy nordycznej. 2. Strefa względnej większości rasy nordycznej. 3. Strefa bezwzględnej i względnej większości rasy laponoidalnej. 4. Południowo-wschodnia granica północno-zachodniej strefy poważnych przymieszek śródziemnomorskich.

a wiemy, że wczesnohistoryczni Czesi posiadali jeszcze większość nordyczną.

Wysuwając tezę, że ekspansja słowiańska była ekspansją elementu nordycznego przedewszystkiem, nie wypowiadamy bynajmniej jakiegoś fantastycznego przypuszczenia. Wiemy bowiem, że tego rodzaju przesunięcia, jakkolwiek w znacznie skromniejszych rozmiarach, w zeszłem stuleciu i w początkach naszego stulecia powodowała emigracja do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Badania X. B. Rosińskiego wykazały bowiem, że wśród emigrantów słowiańskich element nordyczny jest znacznie liczniej reprezentowany, niż w ich krajach macierzystych. Ilustrują to poniższe zestawienia tabelaryczne:

| RASY | Nordyczna | Śródziemno-morska | Armeno-idalna | Lapono-idalna |
|---|---|---|---|---|
| Emigranci Polacy ogół . | 47.8% | 18.6% | 8.6% | 25.2% |
| Emigrantki Polki ogół . | 48.3% | 13.9% | 9.9% | 27.6% |
| Emigranci śląsko-małop.. | 42.1% | 14.4% | 5.0% | 38.3% |
| Emigrantki śląsko-małop.. | 42.5% | 14.4% | 4.2% | 38.9% |
| Emigranci Słowacy . . | 40.5% | 9.6% | 9.9% | 40.1% |
| Emigrantki Słowaczki . | 34.1% | 11.1% | 12.8% | 41.8% |
| Emigranci Czesi . . . . | 37.0% | 13.7% | 14.1% | 35.2% |
| Emigrantki Czeszki . . . | 31.3% | 10.2% | 17.0% | 41.7% |

Dane powyższe pozwalają przedewszystkiem na stwierdzenie, że emigracja polska, pochodząca z terytorjum o przewadze składnika laponoidalnego, jak to się dzieje w okolicach Tarnowa i na Śląsku, wykazuje przewagę ilościową rasy nordycznej. Toż samo konstatujemy u Słowaków i Czechów. Tu jednak u kobiet, podobnie jak i w kraju macierzystym, mamy przewagę składnika laponoidalnego. Widzimy zatem, że emigracja jest procesem selekcyjnym i w znaczniejszym stopniu uruchamia element nordyczny, niż laponoidalny, oraz że u Czechów i Słowaków kobiety nie są w tym samym stopniu selekcjonowane, jak mężczyźni. Przyczynę tej różnicy stanowi przypuszczalnie istnienie wyraźniej zaznaczonego uwarstwienia społecznego u Polaków, w przeciwieństwie do Czechów i Słowaków. Przecież mężczyźni emigrują ze swojemi kobietami. U tych dwu demokratyczniejszych szczepów słowiańskich kobiety, przy selekcjonowaniu mężczyzn, są bardziej bliskie ogólnej przeciętnej. U nas natomiast uwydatnia się odrębność warstw. Podobną rzecz obserwujemy też i u Włochów, omawianych w rozdziale III.

Jak wielka różnica zachodzi między składem rasowym emigrantów amerykańskich i ludnością macierzystą, tego dokładnie ująć nie można jeszcze. Przypuszczalnie będziemy mieli do czynienia z przesunięciem, wynoszącem dla składnika nordycznego co najmniej około 10%. Musimy zatem

poważnie liczyć się z możliwością daleko idących przeobrażeń składu ludności przy wielkich ruchach migracyjnych przeszłości, posiadających znacznie gwałtowniejszy charakter i stawiających znacznie większe wymagania w stosunku do walorów jednostki.

## Przeobrażenia składu rasowego Czechów.

Jeszcze radykalniejsze przeobrażenia w składzie rasowym ludności, niż ekspansja Słowian wschodnich, musiały spowodować ruchy Czechów i Słowian południowych. W ziemiach leżących na północo-wschód od Sudetów i na północnem Podkarpaciu, skąd oni pierwotnie wyjść mieli, mamy obecnie strefę o przewadze elementu laponoidalnego. Strefa ta obejmuje również i tereny dawniej niezaludnione. Wiemy zaś, że wczesnohistoryczni Czesi i Słoweńcy byli ludami o przewadze rasy nordycznej.

Przeobrażenia składu rasowego Czechów możemy zilustrować danemi liczbowemi, pochodzącemi z trzech różnych okresów. Materjał ten uzupełniamy jeszcze wiadomościami o składzie rasowym Polaków, uwypuklającemi konsekwentny przebieg tego procesu antropologicznego.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Żbików pod Warszawą, groby z XIX wieku . . . | 52.9% | 17.5% | 10.3% | 20.0% |
| Grodzisko Levy Hradec koło Pragi z VIII—XII w. | 46.3% | 19.2% | 9.5% | 24.5% |
| Maturzyści częstochowskiego gimnazjum. . . . . | 45.9% | 12.6% | 10.3% | 30.9% |
| Mieszkańcy pow. Mieleckiego z 1914 r. . . . . | 36.2% | 11.5% | 13.9% | 39.4% |
| Czaszki praskie XIII—XVI wieku . . . . . . . . | 28.3% | 15.7% | 20.0% | 35.4% |
| Czaszki praskie XVIII w. | 24.3% | 21.7% | 24.3% | 30.0% |

Widzimy tu, że wczesnohistoryczni Czesi, jeszcze w kilka stuleci po przekroczeniu Sudetów, różnią się tylko bardzo nieznacznie od Polaków strefy nordycznej. Dopiero później przeobrażają się oni na typowych przedstawicieli mieszanego zaludnienia górzystej części Europy środkowej.

Fakt bardzo znamienny w tem zestawieniu stanowi to, że, przy ujęciu ilościowem podobieństwa składów rasowych, serje czaszek czeskich uszeregowały się chronologicznie, gdy serje spostrzeżeń nad teraźniejszymi Polakami zachowują porządek geograficzny, ustawiwszy się od północy ku południowi. Mamy w tem jaskrawe odzwierciedlenie się faktu, że przeobrażenie składu rasowego Czechów stanowi konsekwencję ich przesunięcia się ku południowi i stopniowego wchłaniania obcej ludności o składzie charakterystycznym dla Europy środkowej.

Wobec tego, że Czesi okresu wczesnohistorycznego, tak samo jak Słoweńcy, posiadali pod względem antropologicznym charakter ludu nordycznego, należy wnioskować, że obecna przewaga rasy laponoidalnej na terytorjum ich pierwotnych siedzib na północ od Karpat jest zjawiskiem wtórnem. Jest zatem wielce prawdopodobne, że przed ekspansją słowiańską — obecnie jedynie na północy zachowane — terytorjum nordyczne sięgało aż po Karpaty. Tak musiało być przynajmniej z końcem epoki kamiennej, w okresie poprzedzającym ekspansję indoeuropejską.

W świetle faktów powyższych nasuwać się musi przypuszczenie, że obecne rozgraniczenie terytorjów antropologicznych na obszarze Polski stanowi konsekwencję ekspansji słowiańskiej, która porwała przedewszystkiem wielkie ilości elementu nordycznego i rozsiała go na olbrzymich przestrzeniach, zajętych przez Słowian. Nie jest przytem wyłączone, że podobnego rodzaju przeobrażenia łączyły się i z ekspansjami innych ludów indoeuropejskich. Wiemy przecież, że i ekspansja helleńska miała również charakter nordyczny,

a przecież w średniej części dorzecza Dunaju, skąd ona wyjść miała, składnik nordyczny odgrywa obecnie podrzędną rolę.

Łączność ustalenia się obecnych granic antropologicznych na naszym obszarze z ekspansją słowiańską jest tem prawdopodobniejsza, że na czasy późniejsze przypadają już tylko modyfikacje dawniej ustalonych granic. Te zmiany łączą się z rozwojem państwa polskiego, zorganizowanego przez nordyczny szczep wielkopolsko-kujawski.

## Goci a Polska.

Przy tendencyjnem swojem nastawieniu, antropologowie niemieccy, jak naprzykład ostatnio O. Reche, uważają często nordyczne terytorjum Polski za konsekwencję oddziaływań germańskich. Identyfikują oni rasę nordyczną z Germanami, nie licząc się zupełnie z faktem, że nordyczny charakter posiadały bodaj wszystkie ekspansje ludów indoeuropejskich, pominąwszy ich gałąź aryjską, a być może też i Germanów zachodnich, bardziej śródziemnomorskich, niż nordycznych.

Pomiędzy Słowianami i Germanami okresu wczesnohistorycznego zachodzi jednak charakterystyczna różnica, pozwalająca na ich antropologiczne odróżnienie. Polega ona na tem, że u Germanów, obok rasy nordycznej, najliczniejszym składnikiem jest rasa śródziemnomorska, gdy natomiast u Słowian, tak jak to stwierdziliśmy u Czechów wczesnohistorycznych, obok najliczniej reprezentowanej rasy nordycznej, drugie miejsce, co do swojej siły liczebnej, zajmuje element laponoidalny. Zwrócenie uwagi na tę charakterystyczną różnicę pozwala na stwierdzanie śladów germańskich na ziemiach polskich, oraz na wykazanie, że w ukształtowaniu stosunków rasowych naszego terytorjum Germanowie nie odegrali poważniejszej roli. Posiadamy bowiem w Polsce zbyt nikłe odsetki składnika śródziemnomorskiego.

Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast sprawa podniesionej przez Karola Potkańskiego możliwości gockiej genezy pierwotnego państwa polskiego. Niesposób przypuszczać, by wszyscy Gotowie opuścili kraje w dorzeczach Wisły i Odry, porwani ruchem wędrówki, która, przypuszczalnie Bugiem, Prypecią i Dnieprem, doprowadziła ich do wybrzeży morza Czarnego, gdzie występują z końcem II i z początkiem III stulecia naszej ery. Trudno bowiem przejść do porządku nad napisem na pomniku Bolesława Chrobrego w Poznaniu, wspominającym: „*Regnum Sclavorum*, *Gothorum sive Polonorum*“. Nie można również lekceważyć podniesionego przez Franciszka Bujaka faktu, że Kurpie „Gociami“ nazywają dawniej pańszczyznę odrabiających sąsiadów, oraz negować łączności nazwy Kociewia na nadwiślańskiem Pomorzu z Gotami.

Na tę dotychczas sporną kwestję, czy Gotowie występowali na ziemiach polskich jeszcze i po ich rzekomym exodusie, ostatnie wyniki antropologiczne rzucają zupełnie nowe światło. Dzięki badaniom K. Stojanowskiego znamy skład ludności wczesnohistorycznych mogił rzędowych Wielkopolski. S. Czortkower określił nam natomiast skład ludności z gockiego nekropolu w Nikołajewce nad morzem Czarnem. Wyniki tych badań pozwalają na stwierdzenie, że we wczesnohistorycznych mogiłach rzędowych Wielkopolski chowano typowych pod względem antropologicznym Gotów.

Fakt ten posiada dla historji państwa polskiego niezmiernie doniosłe znaczenie. Aby uwypuklić go, zestawimy tu wiadomości o składach rasowych Germanów i Słowian, oraz ludności Szwecji z epoki żelaza i z teraźniejszej prowincji Dalarne, posiadającej, jak wiemy, pod względem antropologicznym, najbardziej archaiczny charakter. Dla Polaków uwzględnimy obliczone przez X. B. Rosińskiego składy rasowe drobnej szlachty i chłopów z Nasielskiego, oraz skład ustalony, na podstawie badań

E. Lotha, dla mieszkańców okolic Żbikowa pod Warszawą. Łącznie z ostatniemi naszemi badaniami pozwala to na danie tabeli poniższej.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Szwedzi epoki żelaza . . | 46.6% | 39.3% | 2.2% | 11.8% |
| Wikingowie z Jomsborga na Wollinie . . . . . | 50.0% | 35.4% | 2.7% | 12.5% |
| Szwedzi teraźniejsi z Dalarne . . . . . . . . | 58.0% | 30.0% | 3.0% | 9.0% |
| Wielkopolskie mogiły rzędowe . . . . . . . . | 53.5% | 26.7% | 11.4% | 8.5% |
| Goci III w. z Nikołajewki | 48.0% | 25.3% | 14.3% | 12.3% |
| Drobna szlachta z okolic Nasielska . . . . . . . . | 59.0% | 12.0% | 9.6% | 19.8% |
| Chłopi z Nasielskiego . . . | 54.7% | 17.2% | 9.0% | 18.8% |
| Żbikowski cmentarz XIX wieku . . . . . . . . | 52.9% | 17.5% | 10.3% | 20.0% |
| Czesi z grodziska Levy Hradec VIII—XII w. . | 46.3% | 19.2% | 9.5% | 24.5% |
| Przedmieszczanie krakowscy XVII—XVIII w. . | 36.1% | 19.3% | 14.9% | 29.5% |

W zestawieniu powyższem uderza nas istotnie bardzo jaskrawe przeciwstawienie się Germanów Słowianom, oraz wybitnie germański charakter ludności, pochowanej w wielkopolskich mogiłach rzędowych. Istoty różnicy nie stanowi tu odsetek rasy nordycznej. Jest on bowiem u najbardziej typowych Słowian, drobnej szlachty nasielskiej, identycznie wielki, jak u Szwedów z Dalarne. Różnica polega na tem, że Germanowie posiadają wielką przymieszkę śródziemnomorską, a Słowianie laponoidalną.

Niemniejsze znaczenie posiada dla nas wykazana powyższą tablicą możność odróżnienia obecnie już nieistniejących Germanów wschodnich, t. j. Gotów, od Germanów północnych czyli Skandynawów. U Ger-

manów północnych składnik laponoidalny jest liczniej reprezentowany aniżeli armenoidalny. U Gotów mamy natomiast ustosunkowanie odwrotne. Gdzie mogło nastąpić przepojenie Gotów składnikiem armenoidalnym, tego jeszcze nie wiemy. Należy jednak podnieść, że właściwość ta musiała ich cechować jeszcze przed wędrówką na wschód, gdyż stwierdzamy ją również w mogiłach rzędowych Wielkopolski. Przez wzgląd na to staje się oczywiste, że zagadkowe czaszki z Wollina są czaszkami Germanów północnych. Dotychczas, wobec ich późnego pochodzenia z końca doby pogańskiej, wahano się, czy to będą Germanowie, czy też Słowianie. Brak zausznic przemawiał przeciwko interpretacji słowiańskiej, natomiast ceramika z linją falistą świadczyła na jej korzyść. Ostatecznie zaczęto się liczyć z możliwością, że będą to szczątki Wikingów z Jomsborga. Na korzyść tego twierdzenia rozstrzyga skład antropologiczny.

Zorjentowanie się co do składu rasowego Gotów pozwala nam ponadto na wyjaśnienie charakteru dotychczas zupełnie zagadkowej ludności, której szczątki zachowały nam mogiły rzędowe z okolic Płońska. Jeszcze w roku 1931 wyraziłem przypuszczenie, że będą to Goci. Wówczas nie miałem jednak jeszcze żadnych argumentów, przemawiających na korzyść tej śmiałej tezy. Dopiero poniższe dane dają nam zupełnie przekonywającą odpowiedź.

| RASY | Nordyczna | Śródziemnomorska | Armenoidalna | Laponoidalna |
|---|---|---|---|---|
| Wielkopolskie mogiły rzędowe . . . . . . . . | 53.5% | 26.7% | 11.4% | 8.5% |
| Goci III w. z Nikołajewki | 48.0% | 25.3% | 14.3% | 12.3% |
| Mogiły rzędowe płońskie XI—XII w. . . . . . | 35.5% | 33.3% | 17.6% | 13.6% |
| Alani VIII—IX wieku . . | 24.4% | 36.3% | 23.9% | 15.4% |

Widzimy tu, że Goci III wieku z nad morza Czarnego wykazują coprawda, w porównaniu z naszymi wielkopolskimi „Gotami“, pewne przesunięcie w kierunku ludności stepów czarnomorskich, reprezentowanej przez Alanów. Jest ono jednak bardzo nieznaczne, co pozostaje w zgodności z bardzo wczesnym charakterem nekropolu w Nikołajewce. Nie zdołano poprostu jeszcze wchłonąć poważniejszej przymieszki krwi ludności podbitej nad morzem Czarnem.

Zupełnie inaczej wygląda natomiast ludność pochowana w mogiłach rzędowych okolic Płońska. Tu stwierdzamy już bardzo daleko idące przesunięcie w kierunku Alanów. Fakt ten można tłumaczyć jedynie w ten sposób, że mamy tu do czynienia z ludnością, która, po dłuższym pobycie na terytorjum czarnomorskiem, została zpowrotem odrzucona na północo-zachód. Byliby to więc Goci, ale nie pierwotni, lecz już przeobrażeni w ciągu swojej wędrówki. Mielibyśmy tu zatem dowód antropologiczny ruchów odwrotowych, które część Gotów odrzuciły do ich dawniejszych siedzib.

Istnienie ruchów tego rodzaju stanowi postulat teoretyczny badań językoznawczych. Rozwój dialektów prasłowiańskich wskazuje, że po fazie łączności Słowian wschodnich i południowych, która nastąpiła, gdy Słowianie wschodni, w łączności z ruchami Gotów, przesunęli się w kierunku południowo-wschodnim, zaczęła się nowa faza rozwojowa. Powodowało ją odepchnięcie Słowian wschodnich w kierunku północno-zachodnim, a polegała ona na ponownem nawiązaniu ściślejszej łączności Słowian wschodnich z zachodnimi. Ruch ten był przypuszczalnie spowodowany przez rozbicie państwa Gotów, które uległo najazdowi Hunnów. Widocznie część tych Germanów wschodnich, przeobrażona antropologicznie pobytem w stepach czarnomorskich, dotarła aż w Płońskie. Oczywiście twierdzenie to wymaga poparcia ze strony badań archeologicznych.

W świetle wyników powyższych staje się wielce prawdopodobne, że tylko Goci osiedleni na pierwotnem terytorjum Słowian wschodnich, w północnej części dorzecza Wisły, łącznie z tymi Słowianami zostali objęci ekspansją ku stepom czarnomorskim, gdy grupa panująca na wielkopolskim obszarze pozostała na miejscu i stanowiła zarodek pierwotnego państwa polskiego. Dopiero później uległa ona ludności tubylczej i nie jest wyłączone, że ten przewrót zachował się w tradycji jako podanie o początku dynastji Piastów, którzy przeciwstawili się Popielidom, mającym utrzymywać ściślejsze stosunki z Germanami. Nie jest przytem wyłączone, że Popielidzi byli już zeslawizowanymi epigonami dynastów gockich. Tłumaczyłoby nam to w sposób zupełnie prosty wyżej już wspomniany napis na pomniku Bolesława Chrobrego, który świadczyłby tylko o ciągłości tradycji państwowej, mimo przewrotu dynastycznego.

## Germanowie zachodni.

W świetle powyżej omówionych wyników staje się ponadto również możliwe antropologiczne odróżnienie Germanów zachodnich od wschodnich i północnych. Germanów zachodnich, podobnie jak i północnych, reprezentowanych tu przez Szwedów, zda się cechować przewaga ilościowa składnika laponoidalnego nad armenoidalnym. Widzimy to zarówno w mogiłach rzędowych z Giesing pod Monachjum, jak też u wczesno-historycznych Anglo-Sasów, w identycznej postaci reprezentowanych przez znalezisko Spitalfields w Londynie z XVI lub XVII w. Ponadto toż samo stwierdzamy u Wielkopolan z X—XI w., oraz u Połabian VI—XII wieku, których należy uznać za Słowian o poważnej przymieszce Germanów, najwyraźniej zaznaczonej w Słaboszewie. Zestawiamy ich poniżej.

| RASY | Nordyczna | Śródziemno-morska | Armeno-idalna | Lapono-idalna |
|---|---|---|---|---|
| Mogiły rzędowe VII—VIII w. z Giesing pod Monachjum . . . . . . | 23.9% | 37.8% | 15.7% | 22.8% |
| Anglo-Sasi wczesnohistor. | 24.5% | 38.7% | 14.3% | 22.5% |
| Kultura ceramiki wstęgowej (Turyngja) . . . . | 40.8% | 50.5% | — | 8.7% |
| Połabianie VI—XII wieku | 40.0% | 25.0% | 11.6% | 23.3% |
| Groby X—XI w. po Nar. Chr. Kazimierz (pow. Szamotuły) i Ulejno (pow. Środa) . . . . . . . . | 40.8% | 23.5% | 11.8% | 23.8% |
| Mogiły rzędowe ze Słaboszewa pod Mogilnem. . | 42.0% | 30.8% | 12.2% | 15.3% |
| Goci z Nikołajewki . . | 48.0% | 25.3% | 14.3% | 12.3% |

W tabeli naszej uderza przedewszystkiem skład rasowy wczesnohistorycznych Anglo-Sasów, zupełnie identyczny z ludnością pochowaną w mogiłach rzędowych w Giesing. Zgodności tej nie możemy sobie tłumaczyć inaczej, jak tylko w ten sposób, że mamy tu skład charakterystyczny dla Germanów zachodnich z okresu wędrówki narodów. Nie była to bynajmniej ludność nordyczna, jak to powszechnie przypuszczają autorzy niemieccy, lecz ludność śródziemnomorsko-nordyczna o wyraźnej przewadze składnika śródziemnomorskiego. Świadczy o tem zresztą wymownie jej skrajna długogłowość. W Niemczech, tak samo jak i w Skandynawji, zanikał zatem nie składnik nordyczny, lecz śródziemnomorski.

Jeśli się zważy, że w Skandynawji składnik śródziemnomorski, jakkolwiek licznie reprezentowany, nie osiągał przewagi nad składnikiem nordycznym, nasuwać się musi pytanie, gdzie i kiedy takie przeobrażenie w kierunku śródziemnomorskim nastąpić mogło? Czy też może przewaga składnika śródziemnomorskiego u Germanów zachodnich stanowi reminiscencję ich dawniejszej,

przedindoeuropejskiej przeszłości? Na pytania te nie umiemy jeszcze odpowiedzieć. Prawdopodobnie mamy tu łączność z dawną ludnością kultury ceramiki wstęgowej, zajmującej we wczesnym neolicie Turyngję.

Przechodząc do Połabian i polskiej wczesnohistorycznej ludności ze Słaboszewa, musimy się liczyć z możliwością poważnej germańskiej przymieszki. Za germańskim wkładem przemawia wysoki odsetek składnika śródziemnomorskiego, za słowiańskim zaś charakterem ustosunkowanie pozostałych składników i kultura. Należy przytem zaznaczyć, że na północno-germańskim składzie rasowym Słaboszewa zaznacza się dość wyraźnie wpływ Gotów, gdy u Połabian uderza jeszcze wyraźniejsze przesunięcie w kierunku Germanów północnych. Jest to przypuszczalnie jakaś rubieżna słowiańsko-germańska formacja, sięgająca od Warty po Bałtyk. Z tych wczesnych czasów, gdy Słowianie trwali przy zwyczaju palenia zwłok, dochowały się nam jedynie kości germańskich najezdców. Skład rasowy dawnej tubylczej ludności słowiańskiej pozostaje natomiast nieznany.

## Niemcy południowe i Czechy.

Obecnie jeszcze nie możemy zdać sobie sprawy z tego, w jakim stopniu dochowały się ślady wczesnogermańskiej ludności w strefie jej ekspansji na terenie Europy środkowej. Można jedynie przypuszczać, że strefa długogłowa nad Dunajem, ciągnąca się na północnej rubieży dawnego *Noricum*, stanowi szczątek tej fali najezdczej. Pierwotnie łączyła się ona prawdopodobnie z innemi reliktami tego rodzaju, piętrzącemi się wzdłuż dawnego *limesu* państwa rzymskiego.

Obecnie Niemcy południowe stanowią strefę przewagi rasy laponoidalnej. O składzie ich ludności możemy powiedzieć jedynie tyle, że wykazują one uderzające podobieństwo do ludności Czech, tak, jak ją znamy z mogił

praskich. Zestawimy tu skład rasowy czaszek badeńskich z XVI—XVIII wieku z wyżej wspomnianemi serjami czeskiemi oraz z szacunkowemi składami ludności Styrji, Karpat Zachodnich i rubieży łużycko-śląskiej.

| RASY | Nordyczna | Śródziemno-morska | Armeno-idalna | Lapono-idalna |
|---|---|---|---|---|
| Styrja (szacunkowo) . . . | 33.0% | 22.5% | 25.0% | 19.5% |
| Badeńczycy XVI—XVIII wieku . . . . . . . . | 26.4% | 19.7% | 25.6% | 28.6% |
| Praga XVIII wieku . . . | 24.3% | 21.7% | 24.3% | 30.0% |
| Praga XIII—XVI wieku | 28.3% | 15.7% | 20.0% | 35.4% |
| Rubież łużycko-śląska (szacunkowo) . . . . . . | 25.0% | 7.0% | 13.0% | 55.0% |
| Podkarpacie zachodnie (szacunkowo) . . . . . | 19.4% | 12.3% | 10.0% | 58.3% |

Pomijając bardzo już daleko na południu leżącą Styrję, we wszystkich pozostałych serjach antropologicznych mamy mniej lub bardziej wyraźnie zaznaczoną przewagę rasy laponoidalnej, obok ktorej, jako drugi najbardziej liczny składnik, występuje rasa nordyczna. Z takiem ustosunkowaniem spotkaliśmy się już w południowych częściach Polski i poza Podkarpaciem. Przesuwając się dalej ku północy, wchodzimy natomiast do strefy względnej przewagi rasy nordycznej, tak samo w Niemczech środkowych i w Brandenburgji, jak i w Polsce. W miarę przesuwania się ku południowi podnoszą się odsetki składników armenoidalnego i śródziemnomorskiego. Wysoki wreszcie odsetek nordyków w Styrji pozostaje przypuszczalnie w łączności z naddunajską wyspą nordyczną na terytorjum Austrji, a być może też i z dawną ekspansją słowiańską

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że strefa największej przewagi rasy laponoidalnej nie obejmuje Alp, lecz leży znacznie dalej na północy. W Szwajcarji istnieją coprawda niewielkie okolice o składzie tego rodzaju, jak naprzykład w dolinie górnego Renu, między Św. Gotardem a Disen-

tis. Nie stanowią one jednak zasadniczej i charakterystycznej formacji, obejmującej duże obszary. Wielkie terytorjum laponoidalne zdaje się obejmować niezbyt szeroki pas, ciągnący się od północnego podgórza Karpat Zachodnich, przez Śląsk, Łużyce, północną Bawarję aż po Czarny Las. Z faktu tego dotychczas nie zdawano sobie sprawy i nie umiano należycie ocenić wyników badań J. Talki-Hryncewicza nad Krakowiakami.

W świetle naszych wyników staje się oczywiste, że Niemcy nie są bynajmniej krajem o tak wielkiej przewadze rasy nordycznej, jak się to powszechnie wierzy. Co do rasowej struktury swojej ludności Niemcy stanowią, jak widzimy, dalszy ciąg Polski. Różni je od Polski znaczniejsza przymieszka rasy śródziemnomorskiej, potęgująca się na zachodzie, i przymieszka armenoidalna, wzmagająca się ku południowi. Czechy wykazują przytem wielkie podobieństwo do Niemiec południowych. Zważywszy to wszystko, trudno przypuszczać, by odsetek składnika nordycznego w Niemczech, jako całości, był większy niż w Polsce. Antropologja, przez zastosowanie ściślejszych metod badania, zgotowała bardzo nieprzyjemną niespodziankę nordystycznym teorjom niemieckich nacjonalistów, starających się momentami rasowemi uzasadnić swoją tezę narodu wybranego.

## Wyniki ogólne.

W nauce niemieckiej panuje obecnie pesymistyczny pogląd, że rasa nordyczna emigruje do miast i wymiera tam. Teza ta opiera się na danej przez O. Ammona interpretacji wyników badań nad ludnością Badenu, gdzie istotnie stwierdzono emigrację długogłowców.

Wykazaliśmy już poprzednio, że u słowiańskich, a przypuszczalnie i u włoskich emigrantów, udających się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, skład-

nik nordyczny jest liczniej reprezentowany, niż u ludności macierzystej. W mazowieckiej emigracji, udającej się do miast, mamy jednak innego rodzaju selekcję. Polega ona na wypieraniu składników ciemnowłosych do miast. Podobne stosunki muszą panować nietylko w Polsce, lecz też i w Niemczech, skoro miasta posiadają znacznie ciemniejszą ludność, aniżeli otaczające je okolice wiejskie. Przecież teraźniejsza ludność miejska składa się w swej masie ze stosunkowo niedawnych przybyszów wiejskich. Widzimy zatem, że długogłowa ludność, ciągnąca do miast i wymierająca tam, musi obejmować przedewszystkiem składnik śródziemnomorski, a nie nordyczny. Pozostawałoby to w zgodności z nordyzacją Szwecji, oraz z przewagą składnika nordycznego w strefie naddunajskiej, na terytorjum dawniejszej przewagi składnika śródziemnomorskiego.

Oczywiście, wykazanie, iż obecnie w Niemczech, tak jak w Szwecji i w Polsce, mamy tendencję do podnoszenia się odsetka składnika nordycznego, nie znaczy jeszcze, by w przeszłości strefa nordyczna nie ulegała kurczeniu się. Nie jest przecież wyłączone, że i tu ekspansje ludów indoeuropejskich powodowały podobne przewroty, jak ekspansja słowiańska w Polsce. Przecież i Celtowie, zalewając olbrzymie przestrzenie i rozsiewając na nich składnik nordyczny, musieli się przyczynić do wytworzenia strefy o przewadze rasy laponoidalnej na terytorjum Niemiec południowo-zachodnich. Proces tego rodzaju musiał zajść w każdym razie na nizinie węgierskiej, skoro starożytni Hellenowie, pochodzący przypuszczalnie stamtąd, byli ludem nordycznym, gdy obecnie mamy tam ludność o wyraźnej przewadze elementu laponoidalnego, jak to przypuszczał jeszcze J. Deniker, a uzasadnił L. Bartucz.

Dla nas bardzo wielkie znaczenie posiada stwierdzenie faktu, że na znacznej części dawnego terytorjum kultury łużyckiej mamy obecnie wyraźną przewagę składnika laponoidalnego, gdy drugim co do swojej liczebności

składnikiem jest element nordyczny. Jeśli się zważy zupełnie odmienny skład rasowy wczesnohistorycznych Germanów, tak bardzo przepojonych krwią elementu śródziemnomorskiego, nasuwać się musi pytanie, czy tak charakterystyczny dla Słowian skład rasowy o przewadze elementu nordycznego, przy dość znacznej przymieszce laponoidów, nie stanowi czasem konsekwencji ich pierwotnego przesunięcia się z terytorjum kultury łużyckiej w kierunku północno-wschodnim. Byliby oni poprostu odselekcjonowanymi nordykami tego terytorjum, gdy na Łużycach i Śląsku pozostali odselekcjonowani laponoidzi.

Granice terytorjów antropologicznych nie są bynajmniej czemś tak stałem, jak to często skłonni bywamy przypuszczać. Należy się liczyć z czasem, jako czynnikiem komplikującym nasze syntezy. Nie ulega żadnej obecnie już wątpliwości, że zasiąg terytorjum nordycznego w Europie ulegał bardzo wielkim przeobrażeniom. Jest przytem prawdopodobne, że kurczenie się tego zasięgu pozostawało w łączności z ekspansjami ludów indoeuropejskich. Rozsiewały one przedstawicieli tej rasy na olbrzymich przestrzeniach.

Uświadomienie tego faktu modyfikuje w bardzo zasadniczy sposób argumentację antropologiczną w dyskusji nad lokalizacją dawnej praojczyzny ludów indoeuropejskich. Przedewszystkiem fakty tu nagromadzone uwalniają nas od obowiązku lokalizowania wszystkich ekspansyj europejskich gałęzi tych ludów na terytorjach, posiadających obecnie absolutną przewagę liczebną rasy nordycznej. Nie musimy się już więcej, ze względów antropologicznych, ograniczać do strefy południowych wybrzeży mórz Bałtyckiego i Północnego, oraz brać w rachubę Skandynawji z jej stosunkowo młodą koncentracją rasy nordycznej.

Wiedząc, że stan teraźniejszy nie może być miarodajny, musimy dążyć przedewszystkiem do zrekonstruowania

stosunków panujących w okresach minionych. Wyłącznie szczątki z chronologicznie bliskich sobie okresów pozwalają na śledzenie przemian i umożliwiają ujmowanie procesów migracyjnych. W ten sposób jedynie daje się bowiem ująć kierunek przeobrażeń, pozostających w łączności z procesami historycznemi.

Dane tu ujęcie stosunków rasowych Europy środkowej pozwoliło nam na wyjaśnienie struktury antropologicznej Germanów i Słowian. Nasze wyniki wskazują na ściślejszą łączność Germanów ze strefą atlantycką, a Słowian, względnie może raczej Bałto-Słowian, z sąsiednią bardziej śródlądową strefą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odpowiada ona pierwotnemu terytorjum kultury łużyckiej z epoki bronzu, przesuniętej później w kierunku północno-wschodnim. Wreszcie należy podnieść, że pierwotni Germanowie zachodni dochowali się dotychczas w mało zmienionej postaci w Anglo-Sasach, lecz nie w Niemcach i Skandynawach. Najlepiej zachowanych Słowian pierwotnych należałoby natomiast szukać w środkowej części dorzecza Wisły, na wschód od Kujaw, być może na terytorjum najliczniejszego występowania naczyń rzymskich z II wieku naszej ery, oznaczanych mianem *terra sigillata*. Nagromadzenie tych zabytków, importowanych z teraźniejszej Alzacji przedewszystkiem, świadczy o istnieniu jakiegoś zorganizowanego ośrodka w tej części Polski, przeciwstawiającego się być może zajętej przez Gotów Wielkopolsce, oraz na północ od Wisły położonym ziemiom.

Kończąc omawianie stosunku Słowian do Germanów, należy jeszcze podnieść, że wczesnohistoryczni Połabianie i ludność Słaboszewa nie są typowymi Słowianami, pod względem antropologicznym. Są oni przypuszczalnie bardzo podobni do wczesnohistorycznych Duńczyków. Tego rodzaju formacja antropologiczna mogła jednak powstać jako rezultat zlania się ludności słowiańskiej z przymieszką Germanów zachodnich.

# ROZDZIAŁ SZÓSTY

# EUROPA WSCHODNIA

Antropologja w Rosji. — Ugro-Finnowie. — Wpływy Kaukazu. — Warstwa presłowiańska. — Wpływy ludów tureckich. — Wyniki ogólne.

## Antropologja w Rosji.

O stosunkach rasowych Europy wschodniej posiadamy dotychczas jeszcze bardzo niedokładne wiadomości. Ten niezadowalający stan rzeczy najlepiej ilustruje niedawno ogłoszona praca W. W. Bunaka. Czytelnik gubi się tam w wielkiej ilości opisywanych odmian lokalnych o niewyjaśnionem ustosunkowaniu wzajemnem. Unaocznia nam ona, że olbrzymie materjały, zebrane przez naukę rosyjską, nie doczekały się dotychczas jeszcze odpowiedniego syntetycznego ujęcia.

W Rosji nie zostało dotychczas dokonane ogólne zdjęcie antropologiczne, które pozwalałoby na zdanie sobie sprawy z teraźniejszych stosunków antropologicznych. Mamy jedynie wiadomości o wzroście popisowych, oraz na bardzo niejednolitych materjałach opartą mapę wskaźnika głównego. Mapę tą zawdzięczamy przedewszystkiem badaniom E. M. Czepurkowskiego, który zebrał największą ilość obserwacyj. One to stanowią tę podstawę, w którą włącza się obserwacje innych badaczy.

Wielką próbę syntetycznego ujęcia wyników badań nad Rosją podejmował na początku bieżącego stulecia A. A. Iwanowskij. Niestety rezultat dokonanej olbrzymiej pracy stanowiło tylko bardzo pożyteczne i trwałą wartość posiadające zestawienie niezmiernie bogatych materjałów. Zastosowana nader prymitywna me-


Ryc. 41. Rosjanka typu subnordycznego. Według C. H. Stratza (1922).

toda statystyczna zawiodła najzupełniej. Jej braki nie znalazły bowiem wyrównawczego korektywu w intuicji badacza.

Punkt wyjścia dla syntetycznego ujęcia stosunków Wielkorosji przynajmniej mogła była stanowić praca N. Sograffa, przez wzgląd na poruszone tam zagadnienie składu rasowego. W pracy tej (1892) zostało wykazane jaskrawe przeciwstawienie się elementu nordycznego jego mieszańcowi subnordycznemu u północnych Wielkorusów. Niestety praca ta z powodu licznych błędów rachunkowych została zdyskwalifikowana. Z żalem jednak podnieść należy, iż dotychczas nie doczekała się ona objektywnej oceny, zwracającej uwagę i na jej walory dodatnie.


Ryc. 42. Rosjanin typu śródziemnomorskiego. Fot. W. Bunak.

Jedno z najważniejszych pociągnięć syntetycznych w dziedzinie antropologji Rosji przypadło w udziale poprzednio już wspomnianemu E. M. Czepurkowskiemu. Zwrócił on uwagę na zachowanie się długogłowego ciemno pigmentowanego terytorjum rjazańskiego w południowej Wielkorosji i jasnowłosego krótkogłowego terytorjum wałdajskiego w Wielkorosji północnej, niedaleko

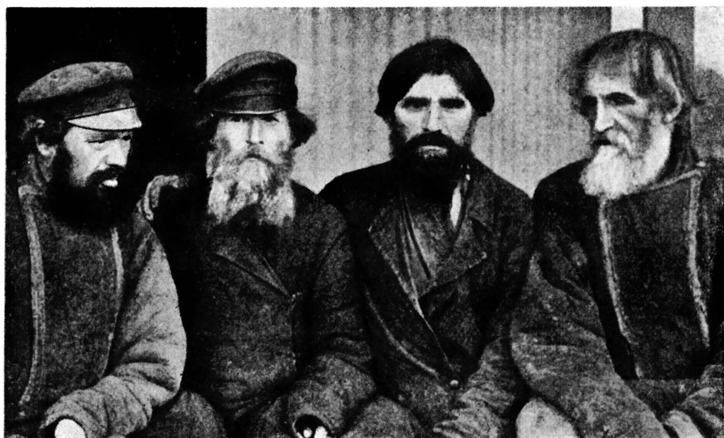


Ryc. 43. Rosjanka typu laponoidalnego. Według J. Denikera (1904).

od Nowogrodu. Nie zdawał on sobie przytem sprawy, że zostało przezeń odkryte terytorjum śródziemnomorskie Rosji południowej, oraz że jego terytorjum wałdajskie nawiązuje się jak najściślej do wyników badań N. Sograffa i stanowi rezultat oddziaływania elementu nordycznego na podłoże o przewadze elementu laponoidalnego.

Uczeni rosyjscy, w większym stopniu niż stosunkami współczesnemi, wytworzonemi przez zupełnie jeszcze świeżą ekspansję Słowian wschodnich, interesowali się zagadnieniami antropologji okresu wczesnohistorycznego. Za inicjatywą wielce zasłużonego Anatola Bogdanowa, pioniera antropologji rosyjskiej, zebrano i ogłoszono olbrzymie materjały kranjologiczne. Próbę syntetycznego ujęcia tych materjałów podejmował J. Talko-Hryncewicz (1910). Niestety zastosowano w tej pracy powyżej już wspomnianą metodę A. A. Iwanowskiego i wynik pozytywny stanowi jedynie ogłoszone zestawienie, tak pożyteczne dla każdego badacza.

Jeszcze przed dziesięciu laty, przy interpretacji materjałów kostnych, zestawionych przez J. Talkę-Hryncewicza, zwracałem uwagę na to, że zasadniczy rys dawnych stosunków antropologicznych Europy wschodniej stanowi wyraźne przeciwstawienie się lesistej północnej jej części, zajmowanej dawniej przez ludy



Ryc. 44. Chłopi rosyjscy. Według J. Denikera (1904).

ugro-fińskie, południowej strefie stepowej, zalanej w okresie wczesnohistorycznym przez koczowników irańskich, jak Scyci, Sarmaci, Alani. Prostotę tego pierwotnego układu skomplikowały potem ekspansje i ruchy kolonizacyjne północnych ludów indoeuropejskich, oraz późniejsze najazdy ludów tureckich, a wreszcie i mongolskich.

To pierwsze syntetyczne ujęcie stanowi podstawę naszkicowanego tu obrazu. Oczywiście w ciągu lat ostatnich uległo ono dość znacznym przeobrażeniom, w miarę pogłębiania się naszych wiadomości. Wystarczy, jeśli zaznaczę, iż okazało się naprzykład, że w materjale zestawionym przez J. Talkę-Hryncewicza, a mającym za zadanie „charakterystykę fizyczną Słowian wschodnich“, nie znalazła się ani jedna serja czaszek pierwotnych Słowian wschodnich. Byli tam jedynie bądź autochtoni Europy wschodniej, bądź też germańscy i irańscy najezdcy, oraz przez wchłonięcie tego różnorodnego materjału powstałe późniejsze formacje, mówiące coprawda już narzeczami wschodnio-słowiańskiemi, lecz bardzo już niepodobne do Słowian pierwotnych.

## Ugro-Finnowie.

Możność zorjentowania się w stosunkach rasowych Europy wschodniej łączy się jak najściślej z wynikami badań nad ludami ugro-fińskiemi. Niestety aż do czasów ostatnich panował tu beznadziejny chaos. Do końca zeszłego stulecia utrzymywał się bowiem w nauce pogląd dawnej szkoły francuskiej, że Finnowie stanowią szczątek dawnych krótkogłowych autochtonów Europy. Jeszcze w roku 1898 Benedykt Dybowski, świetny znawca Azji północnej, uważał Finnów za lud krótkogłowy. Zdając sobie jednak sprawę z długogłowości człowieka paleolitycznego, przeciwstawił się on już tezie ich rzekomego autochtonizmu.

W sprzeczności z tym poglądem na charakter rasowy ludów fińskich pozostawał fakt, iż krótkogłowcami są jedynie Lapończycy, pod tym względem bardzo podobni do Samojedów. Co do pozostałych ludów fińskich Europy wschodniej badania uczonych rosyjskich wykazały natomiast, że posiadają one głowy dość wydłużone. Pozostawało to zresztą w zgodności z wynikami badań Andrzeja Retziusa z końca pierwszej połowy zeszłego stulecia. Znakomity uczony szwedzki tłumaczył sobie jednak pośredniogłowość Finnów jako konsekwencję krzyżowania się lapońskich krótkogłowców z długogłowymi Skandynawami.

Zdecydowawszy się na wystąpienie przeciwko tezie o pierwotnie laponoidalnem podłożu ludów fińskich, W. Z. Ripley (1900), nawiązując do poglądów I. Taylora, uznał za pierwotny składnik ludności fińskiej rasę nordyczną. Oczywiście pogląd ten nie liczył się zupełnie z wynikami badań nad ludami fińskiemi Europy wschodniej. Mamy tam coprawda do czynienia z pośredniogłowcami. Nie są to jednak blondyni, lecz bruneci, wyróżniający się w dodatku szerokiemi, często zadartemi nosami, o twarzach szerokich i nieregularnych rysach. Istoty tej niespodzianki nie umiano sobie wyjaśnić.

Referując w Helsingforsie w roku 1913 wyniki badań nad stosunkami rasowemi Polski, w Towarzystwie Ugro-Fińskiem podniosłem, że na naszych kresach wschodnich uderzył mnie składnik, występujący zresztą sporadycznie i w dorzeczu Wisły, który, zdaniem mojem, należy nawiązywać do presłowiańskiego, a zatem fińskiego podłoża. W roku 1925, omawiając w tem samem towarzystwie postępy naszej antropologji w ostatniem dwunastoleciu, mogłem już zakomunikować, że fińska presłowiańska ludność lesistej części Europy wschodniej stanowi formację zupełnie odmienną, zarówno od nordycznych Słowian i Germanów, jak też i od śródziemnomorskich mieszkańców strefy stepowej na południu. Wówczas utożsamiałem ten mój „presłowiański“ pośredniogłowy typ antropologiczny z rasą wschodnią J. Denikera.

Później okazało się jednak, że w tym składniku „presłowiańskim“ należy wyróżnić dwie zupełnie odmienne komponenty. Mieszaliśmy bowiem ze sobą z jednej strony charakterystycznego dla ludów północno-zachodniej Azji i północno-wschodniej Europy pośredniogłowca, oznaczonego później mianem typu paleoazjatyckiego, z drugiej zaś mieszańca ras laponoidalnej i śródziemnomorskiej, którego należało oznaczyć mianem typu sublaponoidalnego. Łączy on bowiem szereg właściwości rasy laponoidalnej z głową pośrednio wydłużoną, stanowiącą konsekwencję wpływu śródziemnomorskiego.

Wyodrębnienie typu paleoazjatyckiego stanowi najważniejszy wynik naszych badań nad czaszkami ludów ugro-fińskich. Składnik ten stwierdzamy wszędzie tam w Europie, gdzie wchodzą w rachubę ślady ludów fińskich i ugryjskich. Przeważa on ponadto u Czuwaszów, mówiących obecnie coprawda narzeczem tureckiem. Pod względem antropologicznym, tak samo zresztą jak i w całej swojej kulturze, lud ten zachował jednak swój pierwotny ugro-fiński charakter. Są to najbliżsi, dotych-

czas jeszcze zachowani krewniacy dawnych tureckich Bułgarów.

Omawiając stosunki antropologiczne ludów ugryjskich, przedewszystkiem podnieść należy, iż obecnie największą przewagę typu paleoazjatyckiego wykazują Ostjacy. Bezwątpienia odzwierciedla się w tem ich archaiczny ugro-fiński charakter, zaznaczający się zresztą i w całej ich tak bardzo pierwotnej kulturze. U Wogułów natomiast mamy już wyraźną przymieszkę arktycznego typu antropologicznego, jakkolwiek typ paleoazjatycki jest jeszcze najliczniejszym składnikiem rasowym. Jak to już zaznaczaliśmy, typ arktyczny, tak charakterystyczny dla Eskimosów, występuje w Europie zachodniej w młodszym paleolicie i w postaci nielicznych szczątków zachowuje się dotychczas na północno-wschodnich rubieżach naszego kontynentu.

Węgrzy, przerzucony do Europy środkowej lud ugryjski, siedzący już od końca IX wieku w stepach niziny naddunajskiej, pod względem antropologicznym odchylają się bardzo silnie od swoich tu omówionych archaicznych krewniaków. Przez L. Bartucza (1916) opisane czaszki z mogił węgierskich IX wieku wykazują uderzające podobieństwo do ludności stepów między Kaukazem a morzem Azowskiem. Głównemi składnikami tej serji czaszek są przedstawiciele ras armenoidalnej i śródziemnomorskiej. Bezwątpienia mamy tu do czynienia z konsekwencjami pobytu dawnych Madziarów w stepach Europy południowo-wschodniej. Najazd ugryjski musiał zatem porwać znaczniejsze masy tubylców tego terytorjum.

Przechodząc do omówienia stosunków rasowych ludów fińskich, musimy podkreślić, iż archaiczna struktura antropologiczna najlepiej zachowała się u Wotjaków i północnych Czeremisów. Wszędzie tam stwierdzamy względną większość typu paleoazjatyckiego. W miarę posuwania się ku południowi potęguje się przymieszka typu

centralno-azjatyckiego. U południowych Czeremisów jest ona już tak liczna, iż dorównywa sile liczebnej typu paleoazjatyckiego.

W zupełnie innym natomiast kierunku odchylają się Mordwini. Głównym składnikiem tego ludu, obok typu paleoazjatyckiego, jest rasa śródziemnomorska. Zachowała się tu dawna formacja antropologiczna, co do której przypuszczać można, iż zajmowała ona całą strefę przejściową na rubieży lasów i stepów, od Wołgi na wschodzie, aż w głąb dorzecza Dniepru na zachodzie. Ten daleki zachodni zasiąg formacji, zachowanej dotychczas w postaci Mordwinów, nie powinien nas jednak dziwić. A. A. Szachmatow, znakomity slawista i znawca Finnów wschodnich, identyfikuje bowiem starożytnych Androfagów i Melanchlenów z Mordwinami i lokalizuje ich w okresie wczesnohistorycznym w górnej części dorzecza Dniepru. Nie jest on przytem odosobniony, gdyż Lubor Niederle (1901) dyskutuje łączność Budynów z Mordwinami.

U północnych Finnów przymieszka rasy nordycznej odgrywa już bardzo poważną rolę. Nawet u Zyrjan jest ona licznie reprezentowana. W łączności z elementem laponoidalnym stanowi ona tam tak poważną część składową, że typ paleoazjatycki osiąga zaledwie większość względną. W kierunku zachodnim i południowo-zachodnim siła liczebna składnika nordycznego wzrasta bardzo.

W Finlandji mamy już wyraźną przewagę składnika nordycznego, a w Estonji jest ona jeszcze większa niż w Finlandji. Składnik paleoazjatycki musi jednak odgrywać poważną rolę w Finlandji. Inaczej niesposób wytłumaczyć sobie tak częstego występowania nieregularnych rysów twarzy. Uderzają nas one przedewszystkiem u kobiet. W każdym razie należy się liczyć z prawdopodobieństwem, że w Finlandji na znacznych przestrzeniach element nordyczny stanowi znacznie więcej, niż połowę składu ludności, a nawet przekracza 60%.

Lapończycy tworzą wśród ludów fińskich bardzo odrębną całość. Różnią się oni zarówno pod względem językowym, jak też i pod względem antropologicznym. Przewaga rasy laponoidalnej zaznacza się przytem u nich najwyraźniej na wybrzeżach oceanu Arktycznego i na półwyspie Kolskim. Dalej na zachodzie, na półwyspie Skandynawskim, są oni już bardzo przepojeni obcemi przymieszkami. Na wschodzie natomiast odrębność ich, w stosunku do ludów fińskich, podkreśla się przez ścisłą łączność z Samojedami, posiadającymi bardzo wysoki odsetek rasy laponoidalnej w swoim składzie. Przez wzgląd na to możnaby Lapończyków uważać za sfinnizowanych Samojedów, z którymi utrzymują oni dotychczas bardzo ożywione stosunki sąsiedzkie.

Terytorjum przewagi rasy laponoidalnej na północnych rubieżach Europy i Azji stanowi strefę szczątkową dawniej bardzo wielkiego obszaru. W okresie epipaleolitycznym sięgał on aż w głąb Europy środkowej, jak o tem świadczy znalezisko z Ofnet w Bawarji. Dlatego też uważanie Lapończyków za typowych pierwotnych Finnów należy uznać za bardzo nieszczęśliwe pociągnięcie dawnej szkoły francuskiej. Zmusza ono nas bowiem do przyjęcia tezy, że języki ugro-fińskie wystąpiły w Europie już z końcem epoki paleolitycznej. Pozostaje to zaś w sprzeczności z wiele prawdopodobniejszym poglądem, że Lapończycy mówili dawniej innym językiem i to stanowi przyczynę ich izolowanego stanowiska wśród ludów ugro-fińskich.

## Wpływy Kaukazu.

Zupełnie odmiennego rodzaju strefę starych reliktów stanowią północne zbocza Kaukazu. Aby zdać sobie sprawę z charakteru tych reliktów, oraz wyjaśnić, na kogo promieniował kaukaski wielki rezerwuar elementu armenoidalnego, podaję poniższe zestawienie:

| R A S Y | Nordyczna | Śródziemno-morska | Armeno-idalna | Lapono-idalna |
|---|---|---|---|---|
| Scytowie połtawscy IV—III w. przed Chr. . . . | 37.2% | 42.6% | 17.7% | 2.5% |
| Alani VIII—IX wieku po Nar. Chr. . . . . . . | 24.4 % | 36.3% | 23.9% | 15.4% |
| Dolmeny podkaukaskie (nowożytne) . . . . . . | 23.8% | 35.0% | 28.9% | 11.9% |
| Kaukaz (Kabarda) przejście od bronzu do żel.. | 28.9% | 19.4% | 35.7% | 15.2% |
| Kaukaz, Osetja z tegoż okresu . . . . . . . . | 20.2% | 23.8% | 40.8% | 15.0% |
| Teraźniejsi Osetyni . . . | 11.8% | 23.6% | 40.8% | 23.6% |
| Eneolit naddnieprzański ze Śmiły . . . . . . . . | 10.3% | 22.8% | 39.2% | 27.7% |

W tabeli naszej występuje klasycznie promieniowanie elementu armenoidalnego. Stwierdzamy je już w eneolicie. Na początku epoki bronzu oddziaływa ono na jakąś bogatą w element laponoidalny ludność bardzo archaiczną o znaczniejszej przymieszce rasy śródziemnomorskiej niż nordycznej. Dobrze zachowanym reliktem z tych zamierzchłych czasów są, jak to zaznaczaliśmy już poprzednio, Osetyni, szczep irański, szczątek dawnej ludności koczowniczej stepów czarnomorskich, zachowany na zboczach Kaukazu.

W późniejszych czasach w sferze oddziaływań kaukaskich znajdują się ludy irańskie o wysokich odsetkach elementów nordycznego i przedewszystkiem śródziemnomorskiego. Najskrajniejszymi przedstawicielami tej formacji antropologicznej są Scytowie połtawscy IV—III w. przed Chr. Zagadkę stanowi tu ich śródziemnomorsko-nordyczny charakter antropologiczny. Oddziaływanie tych najezdców daje nam szereg formacyj przejściowych, jak wczesnohistoryczni Alani i bardziej nowożytna ludność, której szczątki zachowały się w dolmenach podkaukaskich. Ludności tej z imienia nie znamy; przez wzgląd na

jej skład rasowy musimy ją jednak uznać za epigonów formacji irańskiej.

Fakt bardzo znamienny stanowi to, że teraźniejsi Osetyni reprezentują formację bardzo archaiczną, wprost eneolityczną, gdy natomiast w mogiłach z okresu przejściowego między epokami bronzu i żelaza mamy skład rasowy już bliski nowoczesnej ludności dolmenowej. Tłumaczyć to można chyba tylko tem, że w mogiłach epoki przejściowej między bronzem a żelazem dochowały nam się szczątki irańskiej warstwy wyższej, gdy natomiast w Osetynach przetrwało aż do naszych czasów stare przedirańskie podłoże.

Innego rodzaju zagadkę stanowią szczątki kostne, pochodzące również z okresu przejściowego między bronzem i żelazem, zachowane na terytorjum Kabardy, mniej dostępnej niż Osetja. Otóż jest to — w porównaniu z innemi — serja mniej śródziemnomorska i armenoidalna a bardziej nordyczna. Czyżby to miał być ślad jakiejś bardzo starej nordycznej inwazji? Być może tą właśnie inwazją należałoby sobie tłumaczyć wysoki odsetek elementu nordycznego u Scytów.

Ci przedhistoryczni mieszkańcy Kabardy stanowią jedyne poważniejsze zakłócenie w zupełnie prawidłowym uszeregowaniu się naszych składów rasowych. Gdyby nie ona, mielibyśmy stopniowe zniżanie się odsetków elementów nordycznego i śródziemnomorskiego w naszej tabeli, towarzyszące podnoszeniu się ilości elementu armenoidalnego, osiągającego swe maksymum w Osetji teraźniejszej. Analogicznie — podnoszenie się elementu laponoidalnego jest naruszone nieco wyższym rozmiarem tej przymieszki u Alanów, pochowanych na rubieży terytorjum o większym odsetku tego składnika.

Prawidłowości naszych danych liczbowych są bardzo uderzające. Znamienne jest przytem to, że poszczególne składy rasowe uszeregowały się w zupełnie określonym porządku. Pominąwszy bardzo Kaukazowi bliski eneolit



Ryc. 45. Wojownicy scytyjscy. Według M. Rostowcewa (1922).

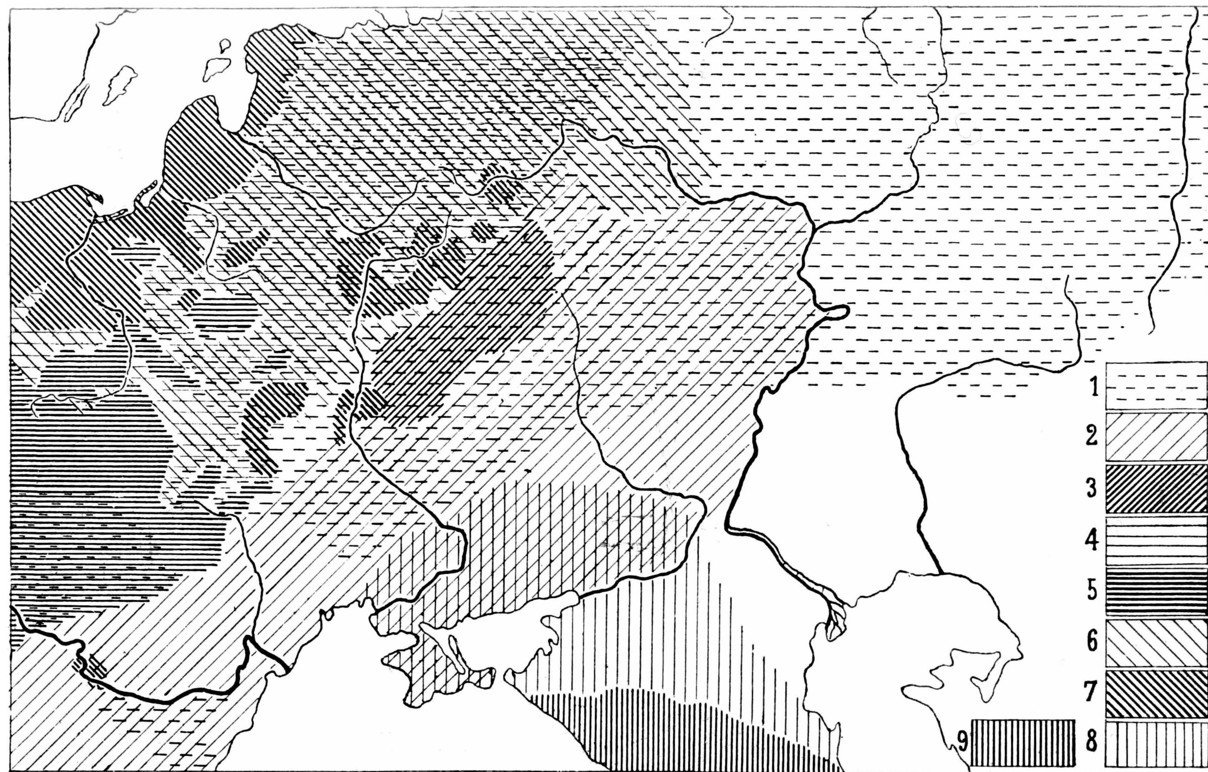
naddnieprzański, podobieństwo do składu teraźniejszych Osetynów wzrasta w miarę tego, jak zbliżamy się ku czasom późniejszym, albo też gdy przesuwamy się terytorjalnie ku zboczom tego górskiego łańcucha. Z faktu tego należy wnioskować, że stepy przepajały się krwią kaukaskich górali. Jedyne naruszenie tej prawidłowości stanowi

starożytna Kabarda. Jest ona bowiem reliktem jakiegoś nordycznego najazdu, który nie zdołał się w stepach czarnomorskich przepoić elementem śródziemnomorskim. Byliby to Trakowie?

W świetle przytoczonych tu danych staje się rzeczą oczywistą, że na stokach kaukaskich zachowały się szczątki przedirańskiego podłoża stepów czarnomorskich, oraz ich późniejszej ludności irańskiej, przeobrażające się stopniowo pod wpływem stale potęgującej się przymieszki krwi ludności Kaukazu.

## Warstwa presłowiańska.

W presłowiańskiej warstwie ludności wczesnohistorycznego okresu na terytorjum skolonizowanem później przez Słowian wschodnich przeważały pierwotnie rasa laponoidalna na północo-zachodzie i typ paleoazjatycki na południo-wschodzie. Przewaga elementu laponoidalnego łączyłaby się przytem z dawniejszym zasięgiem Lapończyków, występowanie zaś typu paleoazjatyckiego pozostawałoby w związku z warstwą ludów ugro-fińskich. W dotychczas zanalizowanym materjale znaleźliśmy jedynie cztery serje o względnej przewadze tych dwu składników. Element laponoidalny przeważa przytem u dawnych mieszkańców Wielkiego Nowogrodu i szwedzkich Lapończyków, zanalizowanych na podstawie materjału von Dübena, składnik paleoazjatycki u dawnych Tweryczów i dawnych Bułgarów nadwołżańskich. Są to jednak bardzo mieszane formacje antropologiczne. Wyraźniejszej przewagi typu paleoazjatyckiego można oczekiwać jedynie u obecnie już nieistniejących Muromian, szczepu fińskiego, oraz u mówiących narzeczem tureckiem Czuwaszów. Niestety czaszek tych nie zanalizowano jeszcze. Dotychczasowe wyniki ilustrują poniższe dane liczbowe:




Ryc. **46.** Terytorja antropologiczne Europy wschodniej w okresie wczesnohistorycznym. 1. Typ paleoazjatycki. 2. Rasa śródziemnomorska. 3. Strefa jej wielkiego nasilenia w dorzeczu Dniepru. 4. Rasa laponoidalna. 5. Strefa jej wielkiego nasilenia. 6. Rasa nordyczna. 7. Strefa jej wielkiego nasilenia. 8. Rasa armenoidalna 9. Strefa jej wielkiego nasilenia na Kaukazie.

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śród-ziemno-morski | Armeno-idalny | Lapono-idalny | T. paleo-azjatycki | T. centralno-azjatycki |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | % | % | % | % | % | % |
| Nowogrodzianie dawni . | 15.1 | 20.6 | 10.4 | 35.7 | 18.2 | — |
| Lapończycy szwedzcy XIX w. . . . . . . | 19.1 | 21.1 | 14.0 | 36.1 | — | 9.2 |
| Twerycze XI w. . . . . | 21.9 | 25.6 | 8.9 | 12.8 | 30.8 | — |
| Bułgarzy nadwołżańscy . | 11.8 | 23.6 | 6.3 | 17.2 | 40.8 | — |

Wspólny rys tych dwu tak odmiennych formacyj antropologicznych stanowi ustosunkowanie trzech pozostałych składników, nieosiągających względnej większości. Element śródziemnomorski jest liczniejszy od nordycznego, a nordyczny wykazuje wyższy odsetek niż armenoidalny. Ustosunkowanie to jest charakterystyczne dla ludów irańskich, jak Scytowie i Alani. Musimy zatem wnioskować, że wpływy irańskie objęły nietylko Tweryczów, lecz nawet dawnych Nowogrodzian, a bodaj i Lapończyków, modyfikując w ten sposób skład rasowy ludów fińskich. Pozostaje to zresztą w zgodności i ze świadectwami z historji języków ugro-fińskich, które w najstarszej swojej warstwie wykazują zapożyczenia irańskie.

Wpływ antropologiczny ludów irańskich najwyraźniej zaznacza się u ludności, której szczątki zachowały się w kurhanach wczesnohistorycznych okolic Moskwy, a pochodzących z VIII—X w. naszej ery. Ludność ta różni się jednak bardzo nieznacznie, nietylko od fińskiego szczepu dawnych Merjan, lecz też i od przedsłowiańskich mieszkańców późniejszej gubernji połtawskiej, zachowanych w mogiłach z VII—VIII wieku naszej ery, a nawet od mieszkańców teraźniejszej gubernji twerskiej z XI wieku, więc bezspornie ludności fińskiej. Nie ulega zatem wątpliwości, że podane poniżej składy rasowe demonstrują nam stosunki antropologiczne Rosji środkowej aż po północne rubieże dorzecza Wołgi.

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śródziemnomorski | Armenoidalny | Laponoidalny | T. paleoazjatycki |
|---|---|---|---|---|---|
| Bułgarzy nadwołżańscy . . . . | 11.8% | 23.6% | 6.3% | 17.2% | 40.8% |
| Dawni Twerycze XI w. . . . | 21.9% | 25.6% | 8.9% | 12.8% | 30.8% |
| Dawni Merjanie . | 24.2% | 27.7% | 10.0% | 12.6% | 25.9% |
| Dawni Połtawianie z VI wieku | 23.4% | 27.2% | 13.7% | 15.8% | 19.9% |
| Moskwa, kurhany VIII—X wieku | 27.8% | 34.0% | 8.7% | 9.9% | 19.6% |
| Scytowie połtawscy IV—III w. przed Chr. . . | 37.2% | 42.6% | 17.7% | 2.5% | — |

Prawidłowość liczb tego zestawienia nie jest coprawda tak idealna, jak w tabeli ilustrującej wpływ Kaukazu na ludy irańskie. Jest ona jednak bardzo duża. Jedyne poważniejsze zakłócenie stanowi stosunkowo niski odsetek elementu armenoidalnego u ludności kurhanowej okolic Moskwy. Widocznie ludy irańskie oddziaływały tu już bardzo wcześnie, jeszcze w swojej bardziej pierwotnej postaci, przed przesiąknięciem elementem armenoidalnym Kaukazu. Oddziaływaniem irańskiem tłumaczyć należy zarówno kurczenie się składnika paleoazjatyckiego, jak też i potęgowanie elementów śródziemnomorskiego i nordycznego. Natomiast składnik laponoidalny na tych terytorjach nie musiał odgrywać poważniejszej roli, przynajmniej w okresie wczesnohistorycznym.

Nieco inaczej kształtują się stosunki antropologiczne dalej na zachodzie, w strefie wcześniejszych wpływów słowiańskich. Istoty różnicy nie powodują tu jednak oddziaływania tej ekspansji, lecz właściwości starego podłoża, posiadającego pierwotnie względną większość elementu laponoidalnego. Ta formacja uległa również wczesnemu oddziaływaniu ludów irańskich, powodującemu, pod względem antropologicznym, przewagę elementu

śródziemnomorskiego nad nordycznym. Dopiero ekspansja słowiańska powoduje odwrócenie tego ustosunkowania. Unaocznia to poniższe zestawienie:

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śródziemnomorski | Armenoidalny | Laponoidalny | T. paleoazjatycki |
|---|---|---|---|---|---|
| Rubież wołyńsko-podolska (Antoniny), chłopi XX w. . . . . | 29.3% | 17.8% | 15.0% | 37.9% | — |
| Cmentarze siewierskie XII w. . | 22.9% | 19.0% | 12.2% | 45.9% | — |
| Dawni Nowogrodzianie . . . . | 15.1% | 20.6% | 10.4% | 35.7% | 18.2% |
| Kijów przedsłowiański (?) VI (?) w. | 30.0% | 24.2% | 18.6% | 24.2% | 3.0% |
| Kijów XII—XIII w. | 18.3% | 29.0% | 17.9% | 25.0% | 9.9% |
| Nowosiłki, Wołyń VII w. . . . . | 23.4% | 31.6% | 10.8% | 22.7% | 11.8% |
| Krywicze zachodni XIII—XV w. . | 23.1% | 31.7% | 13.1% | 16.1% | 16.3% |
| Dregowicze IX—XIII w. . . | 22.9% | 36.1% | 5.3% | 20.9% | 15.5% |
| Moskwa VIII—X w. | 27.8% | 34.0% | 8.7% | 9.9% | 19.6% |

Wielkie podobieństwo teraźniejszych mieszkańców rubieży wołyńsko-podolskiej do wczesnohistorycznych Siewierzan Czernihowszczyzny świadczy o istnieniu bardzo rozległej strefy laponoidalnej, sięgającej od stepów czarnomorskich aż po Karpaty na zachodzie, tylko bardzo powierzchownie pod względem antropologicznym zeslawizowanej. Przejawia się to w podniesieniu się odsetka elementu nordycznego kosztem śródziemnomorskiego. Tak ujętego wpływu słowiańskiego nie stwierdzamy jeszcze u uwzględnionych tu dawnych przedchrześcijańskich Nowogrodzian, w strefie północnych wpływów lapońskich. Występuje on natomiast bardzo wyraźnie, nietylko u teraźniejszych chłopów antonińskich, lecz też u Siewierzan z XII wieku, w południowej strefie laponoi-

dalnej. Ponadto tego rodzaju „slawizację antropologiczną“ stwierdzamy u rzekomych Kijowian VI wieku, z okresu przedsłowiańskiego. Są to czaszki wykopane przez J. Samokwasowa w Rossawie nad Dnieprem, w powiecie kaniowskim. Stosunek składu rasowego tej serji do średniej wskazuje jednak, że mamy tu do czynienia z czaszkami z pierwszych stuleci naszej ery, w każdym razie dawniejszemi od czaszek Gotów z Nikołajewki. Czyżby to była formacja spowodowana zlaniem się pierwszej fali najazdu Słowian wschodnich z ludnością tubylczą, przez prehistoryków rosyjskich niewłaściwie określona? Na to pytanie nie umiemy jeszcze odpowiedzieć.

Wczesnohistoryczni Dregowicze z nad Berezyny, oraz Wołyniacy VII wieku z pod Włodzimierza Wołyńskiego i bodaj zupełnie z nimi, pod względem antropologicznym, identyczni Krywicze zachodni z XIII—XV wieku wykazują wielkie podobieństwo składu rasowego do dawnych ludów fińskich Rosji środkowej. Mamy tu coprawda znacznie niższe przymieszki składnika paleoazjatyckiego i wyższe odsetki elementu laponoidalnego, lecz ogólny charakter jest pozatem bardzo podobny. Proces slawizacji nie spowodował tu jeszcze poważniejszych zmian. Nordyzacja musiała nastąpić dopiero w późniejszych już czasach. Obecnie powiaty włodzimierski i lidzki posiadają już większość nordyczną.

Skandynawowie i Goci nie mogli wywrzeć poważniejszego wpływu na ukształtowanie warstwy presłowiańskiej w Europie wschodniej. Oddziaływanie to musiało iść w kierunku potęgowania elementu nordycznego przy redukcji przymieszki laponoidów. Stwierdzamy to w dotychczas zanalizowanym materjale jedynie u Łotyszów XIV wieku i u ludności pochowanej w kurhanach Ziemi Siewierskiej. Ponadto za Waregów trzeba będzie przypuszczalnie uznać kości rzekomych Krywiczów wschodnich z dorohobuskiego powiatu gub. smoleńskiej, ogłoszone przez K. N. Ikowa.

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śródziemnomorski | Armenoidalny | Laponoidalny | T. paleoazjatycki |
|---|---|---|---|---|---|
| Łotysze XIV w. | 36.7% | 18.5% | 11.3% | 9.6% | 24.0% |
| Kurhany siewierskie . . . . | 39.2% | 22.8% | 8.8% | 13.1% | 16.3% |
| Goci III w. (Nikołajewka) . . | 48.0% | 25.3% | 14.3% | 12.3% | — |

Istotnie widzimy tu wyraźny wpływ germański i to przypuszczalnie Gotów na Łotyszów, a Skandynawów na ludność kurhanów siewierskich. Uderza nas tu bowiem stosunkowo wysoki odsetek składnika armenoidalnego u Łotyszów, przy względnie niezbyt wysokim odsetku elementu śródziemnomorskiego. Zupełnie nieoczekiwane są przytem niskie odsetki elementu laponoidalnego. Przemawiałyby one stanowczo za tem, że formacja podobna do dawnych Tweryczów dochodziła na terytorjum łotewskiem aż do Bałtyku, przebijając strefę wysokich odsetków elementu laponoidalnego. Świadczyłoby to o istnieniu dwu odrębnych stref przewagi elementu laponoidalnego: północnej, niedochodzącej do Dźwiny, i południowej między Karpatami i Ziemią Siewierską. W kurhanach siewierskich mamy natomiast jakąś odmienną formację, przypuszczalnie ze Skandynawami ściślej zespoloną.

### Wpływy ludów tureckich.

Co do najazdów ludów tureckich, to w świetle naszych wyników staje się prawdopodobne, że zachodziła wielka różnica między starszemi a młodszemi ich falami. Otóż przedewszystkiem podnieść należy, że u dawnych Nogajów i Baszkirów południowo-zachodnich stoków Uralu, tak samo jak w kurhanach południowo-wschodniej części gubernji permskiej za Uralem, mamy ludność o przewadze typu pacyficznego, charakterystycznego

dla Azji wschodniej. Późniejsze fale najazdów tureckich posiadają natomiast już zupełnie inny charakter antropologiczny. Przewaga rasy laponoidalnej i typu centralno-azjatyckiego świadczy bowiem o ścisłej łączności rasowej z Mongołami.

Występowanie typu pacyficznego w Europie stanowi przypuszczalnie antropologiczny ślad Hunnów. Gdyby ta hipoteza okazała się słuszną, to mielibyśmy dowód antropologiczny, że Hunnowie, pogromcy Gotów w stepach czarnomorskich, są identyczni z Hiun-Nu kronik chińskich. Ten zagadkowy szczep występuje bowiem w dawniejszych czasach na rubieży terytorjum typu pacyficznego na Dalekim Wschodzie. Wędrówka Hiun-Nu, identycznych z Hunnami, tłumaczyłaby nam w sposób najprostszy występowanie typu pacyficznego w Europie. Rozstrzygające znaczenie dla naszej hipotezy mogłoby mieć antropologiczne zbadanie siedmiogrodzkich Szeklerów. Ten obecnie po węgiersku mówiący szczep ma stanowić dopiero później zmadjaryzowany szczątek Hunnów. Wykazanie u nich przymieszki typu pacyficznego przemawiałoby za pacyficznym charakterem tej najstarszej fali najezdczej tureckich ludów koczowniczych.

Skład rasowy młodszych fal najazdów stepowych bardzo pięknie ilustrują serje czaszek Torków czy też Kumanów XI w. i Chazarów, zanalizowanych, tak jak cały ostatnio omówiony materjał kranjologiczny, przez R. Jendyka.

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śródziemno-morski | Armeno-idalny | Lapono-idalny |
|---|---|---|---|---|
| Torkowie XI wieku . . | 15.3% | 10.6% | 16.4% | 57.7% |
| Chazarzy . . . . . . . . | 3.4% | 15.0% | 30.0% | 51.6% |

Poważniejsza przymieszka rasy nordycznej u Torków wskazuje na dość już daleko posunięte przepojenie krwią ludności europejskiej. Znamienne jest przytem to, że ustosunkowanie ilościowe składników antropologicznych u Tor-

ków jest takież same, jak u Węgrów. Bardziej pierwotny charakter Torków zaznacza się jedynie w tem, że element laponoidalny zachował swoją absolutną przewagę. Proces europeizacji antropologicznej tej fali tureckiej nie mógł przytem nastąpić we wschodniej części stepów czarnomorskich, tak jak to było u Chazarów. Wówczas nie mógłby składnik nordyczny być liczniejszym od śródziemnomorskiego. Tymczasem u Torków składnik nordyczny jest liczniejszy. Należy zatem przypuszczać, że czynnikiem europeizującym byli albo Słowianie, albo też Goci.

Nasi Tatarzy litewscy nie posiadają pod względem rasowym charakteru typowego ludu tureckiego. Przez wzgląd na wyniki badań S. Czortkowera należy przypuszczać, że najliczniej u nich reprezentowanym składnikiem jest typ paleoazjatycki, a dopiero drugie miejsce zajmuje rasa laponoidalna łącznie z typem centralnoazjatyckim. Pozatem, w zgodności z wynikami badań J. Talki-Hryncewicza, który stwierdził stosunkowo wydłużone głowy, jest to ludność podobna do Czuwaszów, różniąca się od nich znaczniejszym odsetkiem składnika laponoidalnego.

Występowanie typu pacyficznego u naszych Tatarów pozostaje w zgodności z ich częściowem pochodzeniem od zawołżańskich Nogajów. Stosunkowo liczne infiltracje składników europejskich będą natomiast konsekwencją małżeństw mieszanych, zawieranych z ludnością miejscową.

Co do karaimów litewskich, to stanowią oni ludność turecką, zmodyfikowaną przymieszką semicką. Jednakowoż co do właściwości serologicznych krwi, jak to wykazały badania M. Reichera, są oni bardzo bliscy Tatarom krymskim.

Jeśli się zważy, że terenem najbardziej wystawionym na najazdy koczowniczych ludów tureckich były południowo-wschodnie części Rosji, a charakterystycznym skła-

dnikiem młodszych fal tych najazdów był element laponoidalny i jego formy pochodne, to wynik naszych badań stanowi stwierdzenie, że najazdy te wywarły niewielki wpływ na skład ludności Europy wschodniej. Mamy tam bowiem minimalne przymieszki tego składnika. Niewiększe ślady mogły pozostawić i starsze fale tych ludów koczowniczych. Tam, według naszych wyników, wchodzi w rachubę przymieszka typu pacyficznego, a tę, w znaczniejszej ilości, stwierdzamy jedynie w strefie bliskiej górom Uralskim.

## Wyniki ogólne.

Ogólny wynik naszych dociekań nad stosunkami antropologicznemi Europy wschodniej stanowi stwierdzenie, że w ich rozwoju należy wyróżnić dwa główne etapy. Ostatni — to slawizacja. Poprzedni — to bardzo intensywne oddziałanie szczepów irańskich na stare fińskie podłoże. Jak daleko idące przeobrażenia zdołała spowodować slawizacja, z tego nie zdajemy sobie jeszcze sprawy, gdyż zbyt mało znamy stosunki obecne. Bardzo głęboki był w każdym razie wpływ szczepów irańskich. Stwierdzają to nietylko składy rasowe wczesnohistorycznych seryj czaszek, lecz też i zachowanie się t.zw. „rjazańskiego terytorjum antropologicznego“ o przewadze elementu śródziemnomorskiego. Nawiązuje się ono do t. zw. „ludności kurhanowej“ okolic Moskwy.

Zagadkę stanowi nordyczno-śródziemnomorski charakter antropologiczny dawnej irańskiej ludności Rosji południowej. Wysokie odsetki elementu śródziemnomorskiego mogły zostać wchłonięte w strefie czarnomorskiej. Bardzo wyraźną przewagę tego składnika wykazują naprzykład zupełnie zagadkowe czaszki z kurhanów sudżańskiego powiatu gubernji czernihowskiej, przypisywane starożytnym Budynom, przypuszczalnie fińskiego szczepu, zaznaczonego jeszcze przez Ptolemajosa. Natomiast

wysokie odsetki elementu nordycznego każą się nam liczyć z możliwością pierwotnie europejskiego pochodzenia ekspansji irańskiej. Inaczej występowania tego składnika nie umiemy jeszcze sobie wytłumaczyć. Podobnego składu nordyczno-śródziemnomorskie formacje antropologiczne znamy z neolitu Europy środkowej.

Wreszcie należałoby podnieść, że nordyczny element w Rosji teraźniejszej zda się odgrywać znacznie większą rolę, niż w pierwszych stuleciach po ekspansji słowiańskiej. Widocznie nastąpiło tu podobnego rodzaju przesunięcie na korzyść elementu nordycznego, jak w Skandynawji. To, że wyższa warstwa o przewadze elementu nordycznego rozradzała się znacznie silniej, wyzyskując swoje uprzywilejowane stanowisko, jest faktem zupełnie zrozumiałym. Nie należy zapominać, że na Rusi panowie bywali ojcami swoich poddanych nietylko w przenośnem tego słowa znaczeniu.

Ekspansje germańskie, skandynawska i gocka, odegrały prawdopodobnie mniejszą rolę, niż się powszechnie przypuszcza, pominąwszy oczywiście wybrzeża morza Bałtyckiego, a zwłaszcza jego wyspy. Germanie mogli też poważnie oddziałać na ośrodek nowogrodzki, tak mało nordyczny w okresie przedchrześcijańskim, a obecnie tak bardzo znordyzowany. Należy jednak pamiętać, że się tam sumowały wpływy skandynawskie ze słowiańskiemi, jak to stwierdza dokładnie opracowana terminologja domu północnych Wielkorusów, wykazujących pozatem większe i starsze nawiązania z polskim obszarem językowym, niż pozostałe szczepy Słowian wschodnich.

Dane tu ujęcie syntetyczne ma na celu zwrócenie uwagi na dotychczas niedoceniany fakt, że dawni presłowiańscy tubylcy nie zostali bynajmniej zniszczeni przez Słowian i stanowią dotychczas bardzo poważną część składową ludności. Dotyczy to nietylko ziranizowanych Finnów, lecz też obecnie już tylko na

zboczach Kaukazu zachowanych Irańczyków. Tej ciągłości stosunków antropologicznych nie uświadamialiśmy sobie dotychczas, gdyż nie braliśmy w rachubę zaokrąglenia kształtu głowy z końcem średniowiecza, spowodowanego zmianą w mechanizmie dziedziczenia. Podniesienie się średnich wskaźnika głównego tłumaczono sobie radykalną zmianą składu ludności. W rzeczywistości zmiana ta nie była bynajmniej tak wielka, a przedewszystkiem raptowna.

# ROZDZIAŁ SIÓDMY

# AZJA

Stosunki etniczne. — Składniki antropologiczne. — Terytorja antropologiczne. — Migracje i nawarstwienia. — Żydzi. — Skład rasowy Żydów.

## Stosunki etniczne.

Przystępując do omówienia stosunków antropologicznych Azji, musimy tu krótko naszkicować, w charakterze tła ogólnego, jej stosunki etniczne. Nie będziemy przytem szczegółowo omawiali zasięgów poszczególnych terytorjów językowych. Trud ten oszczędza nam załączona mapka.

Wielkie ruchy migracyjne przeszłości, powodujące rozpowszechnianie się języków, pozostawały w ścisłej łączności z rozpowszechnianiem się zespolonych z niemi formacyj antropologicznych. Przez wzgląd na to znajomość stosunków językowych pozwala nam w pewnych granicach uzupełniać luki w naszych wiadomościach antropologicznych, przy konstruowaniu mapy antropologicznej. Te ekstrapolacje są konieczne wskutek tego, że stosunki rasowe Azji nie zostały jeszcze tak dokładnie zbadane, jak w Europie. Tu nie możemy jeszcze opierać naszych wniosków na ustosunkowaniu ilościowem składników antropologicznych poszczególnych ludów.

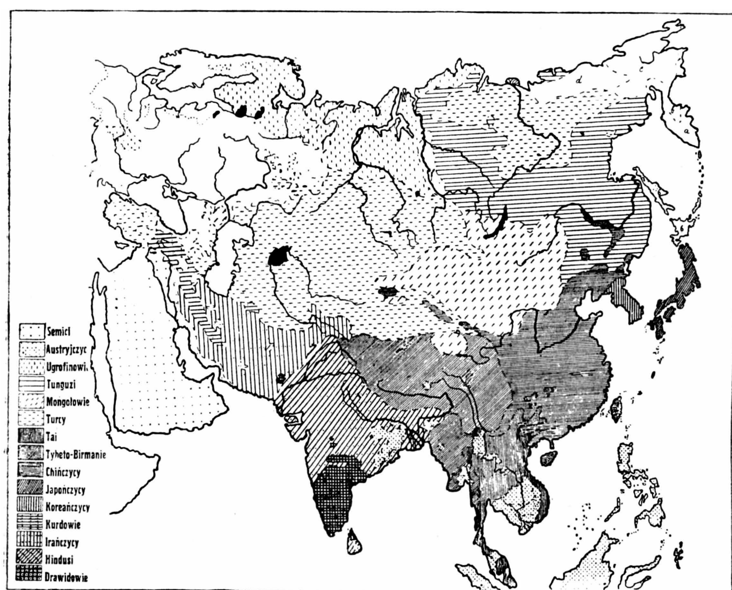
Poważna część języków azjatyckich, używanych przez olbrzymią większość mieszkańców tego kontynentu, ugrupowuje się w trzy odrębne kompleksy: uralo-ałtajski, paleoazjatycki i indochiński, do którego dołącza się jeszcze grupę tybeto-birmańską. Co do grupy uralo-ałtajskiej panowało pierwotnie przekonanie, że jest ona rodziną spokrewnionych ze sobą języków. Potem zwąt-

piono o istnieniu tej jedności, a teraz podjęto znowu próby uzasadnienia dawnego poglądu. Co do grupy paleoazjatyckiej nie ulega wątpliwości, że nazwą tą objęto też i języki zupełnie ze sobą niespokrewnione. Wreszcie języki indochińskie cechuje wielkie podobieństwo wewnętrznej budowy, nawiązujące je do języków tybeto-birmańskich.

Języki uralo-ałtajskie dzielą się na trzy rodziny: ałtajską, w skład której wchodzą języki mongolskie, tureckie i tungusko-mandżurskie, dalej ugro-fińską i wreszcie samojedzką. M. Winkler stara się tu jeszcze dołączyć języki japoński i koreański. Pogląd ten nie znalazł żywszego oddźwięku, przyjął go jednak O. W. Schmidt, który dodaje jeszcze, jako równorzędny składnik, języki aleucko-eskimoskie.

Mongołowie, zamieszkujący w swojej głównej masie pas pustyń od Turkiestanu aż niemal po ocean Spokojny, rozpadają się na trzy główne grupy. Jedną tworzą Mongołowie właściwi, zamieszkujący pustynię Gobi; północna ich część skonsolidowała się w jednolity naród Chałchów, gdy przeszło trzykroć liczniejsza część południowa dzieli się na szereg drobnych szczepów. Drugą grupę stanowią Burjaci, rezultat zlania się Mongołów z tunguskiemi, a częściowo też i z jakuckiemi i rosyjskiemi przymieszkami; są oniześrodkowani naokoło Bajkału i w północno-zachodniej Mandżurji. Trzecią wreszcie grupę tworzą Kałmucy czyli Ojroci, rozsiani na olbrzymiej przestrzeni od źródliszcz rzeki Żółtej (Hoang-Ho) i granic Syberji zachodniej aż do Tybetu. W siedemnastym wieku zajęli oni terytorja między Wołgą, morzem Kaspijskiem i Donem. Ponadto w Afganistanie, z czasów wielkiej ekspansji mongolskiej XIII wieku, zachował się jeszcze niewielki szczep, noszący nazwę „Mogoł“.

Ludy tureckie na początku naszej ery zajmowały nietylko pustynię Gobi, ale wogóle całą prawie Azję środkową. Dopiero później przesunęły się one w kierunku południowo-zachodnim, wypierając swoich sąsiadów na ol-




Ryc. 47. Terytorja językowe Azji.

brzymich przestrzeniach. Obecnie sięgają one od granic Mongolji i Tybetu aż po morza Śródziemne i Czarne, przekraczają średnią Wołgę i tworzą wielkie terytorjum nad oceanem Arktycznym. Stosunki pokrewieństwa, zachodzące między różnemi ludami tureckiemi, nie zostały dotychczas wyjaśnione należycie. Mówi się o pięciu grupach, wyróżnianych raczej ze względów geograficznych, niż historyczno-kulturowych. Do południowej są zaliczani Osmanowie Bałkanu i Azji Mniejszej, Azarbejdżańczycy południowego Kaukazu i północnej Persji, oraz Turkmeni, mieszkający między Amu-Darją i morzem Kaspijskiem. Grupę centralną tworzą Kirgizi, Uzbecy i Sartowie rosyjskiego Turkiestanu, oraz Tatarzy nadwołżańscy. Z tą grupą bywa łączona grupa zachodnia, w skład której wchodzą Tatarzy krymscy i litewscy, Gagauzi Besarabji, Baszkirzy i Czuwasze, oraz szereg drobnych szczepów, jak Nogaje itp. Tatarzy syberyjscy, So-

joci i Karagasi północnych zboczy gór Sajańskich są ujmowani jako grupa północna. Do niej zalicza się również i Jakutów, tak pięknie opisanych przez Wacława Sieroszewskiego, a pod względem językowym zbadanych przez Edwarda Piekarskiego. Wbrew poglądom polskich i rosyjskich turkologów, O. W. Schmidt zalicza Jakutów pod względem językowym do ludów mongolskich. Za tym poglądem przemawiają jednak argumenty antropologiczne, a nie lingwistyczne. W swojej wędrówce na północ wchłonęli oni bowiem wiele krwi, nietylko tunguskiej, ale przedewszystkiem mongolskiej. Wreszcie do wschodniej grupy tureckiej zalicza W. Kotwicz Turków wschodniego Turkiestanu. Do ich liczby należy znany z burzliwej swojej historji lud Ujgurów.

Ludy mandżursko-tunguskie są rozproszone nielicznemi przeważnie grupami od dorzecza Jeniseju aż po ocean Spokojny. Rozpadają się one na dwie grupy: północną tunguską i południową mandżurską. W skład pierwszej wchodzą Tunguzi właściwi, badani przez Aleksandra Czekanowskiego w Syberji środkowej, i szereg drobniejszych szczepów na wybrzeżach morza Ochockiego i nad Amurem. Do grupy mandżurskiej należą przedewszystkiem Mandżurowie, panujący w Chinach od połowy XVII wieku aż do upadku monarchji, w południowej Mandżurji już zasymilowani przez podbitych przez siebie Chińczyków. Ich bliskimi krewniakami są drobne szczepy na wybrzeżu oceanu Spokojnego i nad Amurem, oraz Orokowie na północnym Sachalinie.

Samojedzi zamieszkują pas wybrzeży oceanu Arktycznego w Azji i Europie, od półwyspu Tajmyr na wschodzie do Mezeni na zachodzie. Język ich łączy się ściślej z językami ugro-fińskiemi, niż z dotychczas omawianemi ałtajskiemi. Przez wzgląd na to używa się pojęcia rodziny uralskiej, obejmującej języki ugro-fińskie i samojedzki. Krewniakami Samojedów były przypuszczalnie, jeszcze przed niespełna stu laty w dorzeczu Jeniseju istniejące,

izolowane szczepy, jak Aryni, Kotowie, Tuba. Wyginęły one bądź doszczętnie, bądź też przyjęły języki tureckie. Tak naprzykład sturczeniu uległ szczep Tuba, znany obecnie pod nazwą Sojotów albo Urjanchajów, opisany przez A. Ossendowskiego.

Ludy ugro-fińskie uwzględniliśmy już przy omawianiu Europy wschodniej. Zamieszkują one terytorja leżące na południe i na zachód od ziem zamieszkanych przez Samojedów. Do Azji sięga jedynie ich gałąź ugryjska. W dorzeczu Obu, na południe od Samojedów, mieszkają Ostjacy, a na południo-zachodzie — Wogułowie, zajmujący obydwa zbocza gór Uralskich.

Kończąc omawianie kompleksu uralo-ałtajskiego, musimy jeszcze pokrótce omówić jego dwa wątpliwej przynależności składniki. Są to z jednej strony Koreańczycy i Japończycy, z drugiej zaś grupa aleucko-eskimoska.

Koreańczycy reprezentują amalgamat różnych elementów, wśród których pewną rolę odgrywają przypuszczalnie też i składniki indonezyjskie. Należy przytem podnieść, że wschodnia część Formozy zachowała dotychczas swój indonezyjski charakter. Japończycy, podobnie jak Koreańczycy, pozostający pod intensywnym wpływem cywilizacji chińskiej, zasymilowanej z wielkiem powodzeniem, stanowią naród bardzo odrębny. Pochodzeniem swojem nawiązują się oni najprawdopodobniej do ludów indonezyjskich. Na północy zajęli oni ziemie zamieszkiwane dawniej przez paleoazjatyckich Ajnów.

Aleuci i Eskimosi, różniący się tak bardzo pod względem antropologicznym, mówią bardzo bliskiemi sobie językami. Gdy pierwsi zamieszkują południowy szlak, prowadzący z Azji do Ameryki przez wyspy Aleuckie, drudzy tworzą jeszcze jedną tylko kolonję na wschodnim cyplu Azji, gdy reszta zajmuje północne wybrzeża amerykańskiego kontynentu i Grenlandję. Ludy te nie wykazują nawiązań językowych do mieszkańców Ameryki.

Północno-wschodnią część Azji zajmują drobne ludy

paleoazjatyckie. Pod względem językowym rozpadają się one na trzy odrębne składniki, reprezentowane przez języki Jukagirów, Czukczo-Kamczadałów i Ajnów. Zbadanie tych ludów zawdzięczamy przedewszystkiem naszym uczonym, Benedyktowi Dybowskiemu i Bronisławowi Piłsudskiemu.

Dawniej do zespołu ludów paleoazjatyckich zaliczano również i Jenisejów, mieszkających nad rzeką tejże nazwy. Obecnie ich rzekomo pod względem językowym izolowany charakter wyjaśnia się w zupełnie nieoczekiwany sposób. Zalicza się ich bowiem do kompleksu tybeto-chińskiego, jako jednostkę równorzędną z grupami tybeto-birmańską i indo-chińską.

Tybetańczycy, obejmujący pasem swoich osiedli niezamieszkaną część Tybetu, zaludniają południowo-zachodnie, południowe i wschodnie części tego olbrzymiego płaskowzgórza, oraz część południowych zboczy Himalajów. Do gałęzi birmańskiej zalicza się właściwych Birmańczyków, oraz szereg drobniejszych szczepów, zamieszkujących nietylko Birmę i Assam, lecz też i dość duże terytorjum na zachodniem wybrzeżu Malakki. Bezwątpienia mamy tu do czynienia ze stosunkowo niedawnymi przybyszami, pochodzącymi z północo-zachodu, którzy ruchem swoim rozbili dawne terytorjum ludów austryjskich.

W grupie indo-chińskiej z jednej strony mamy Chińczyków, zajmujących olbrzymie przestrzenie południowo-wschodniej części azjatyckiego kontynentu, z drugiej zaś ludy Tai. Zostały one rozbite przez ekspansję chińską i tworzą na północy strefę mieszaną, sięgającą aż po średnią część Jang-Tsy-Kiangu. Zwarte obszary zamieszkują one natomiast w Indo-Chinach. Należą tu z jednej strony wysoko cywilizowani Annamici i Syjamczycy na południu, z drugiej zaś Miao-Tsy i Lolo w Chinach, oraz Szań w Birmie.

Bardzo stare warstwy ludności obydwu południowych półwyspów Azji reprezentują ludy mówiące austryj-

skiemi i drawidyjskiemi językami. Dziś pod względem terytorjalnym silnie rozbite ludy austryjskie stanowią pradawną, najstarszą bodaj, formację, zniszczoną na zachodzie przez ruchy ludów drawidyjskich i aryjskich, a na wschodzie przez ekspansję tybeto-birmańską i ruchy ludów Tai, wypieranych przez Chińczyków.

Rodzina języków austryjskich rozpada się na dwie grupy składowe: austroazjatycką i austronezyjską. Pierwsza obejmuje języki używane w Indjach i Indo-Chinach, druga — języki rozpowszechnione na Malace oraz na wyspach Indonezji i Oceanji.

Szczepy drawidyjskie zajmują południową część Hindostanu, a przynależni do tej grupy Tamilowie zamieszkują ponadto północną część Cejlonu. Do rodziny drawidyjskiej należą też i zagadkowe szczepy Nilgiri w Dekanie, a mianowicie Irula, Kurumba, Badaga i Kota, stanowiące przedmiot wielkiego zainteresowania dawniejszych teozofów. Omawiał je szczegółowo Radliński w szkicu poświęconym W. Bławatskiej. Wreszcie szczepem drawidyjskim są Brachui w Beludżystanie.

Ludy semickie zajmują półwysep Arabski i przylegające części kontynentu. Masę ludności semickiej w Azji stanowią obecnie Arabi, językowo przynależni do południowo-zachodniej podgrupy, do której należą również etjopskie narzecza Abisynji. Z grupy północno-zachodniej, w skład której wchodzili Fenicjanie i Hebrajczycy, pozostały jedynie nieliczne szczątki w Mezopotamji i nad jeziorem Urmja (nestorjanie i jakobici). Do grupy wschodniej należeli Babilończycy i Asyryjczycy.

Odrębną grupę językową tworzą Gruzini i z nimi spokrewnione ludy Kaukazu. Do nich są nawiązywani dawni mieszkańcy Azji Mniejszej, a też i twórcy przedhelleńskich cywilizacyj Grecji, oraz Etruskowie. Grupę tę oznacza się mianem azjanickiej, albo też jafetyckiej.

Ludy mówiące językami indoeuropejskiemi oddzielają szerokim klinem Semitów od pozostałych ludów

azjatyckich. Rozpadają się one na cztery grupy: Indo-Arjów, zamieszkujących Indje północne; Irańczyków, obejmujących Persów, Kurdów i Osetynów, a w przeszłości Scytów i Sarmatów; Ormian, rozsianych między morzami Czarnem, Kaspijskiem i Śródziemnem. Czwartą grupę tworzyli Tocharyjczycy, dawni mieszkańcy Turkiestanu wschodniego. Prócz tego na wybrzeżach mórz Śródziemnego i Czarnego mieszkali doniedawna liczni Grecy, obecnie z Turcji wypędzeni. W Azji zaś północnej na wielkich przestrzeniach koloniści rosyjscy wyparli ludność tubylczą.

## Składniki antropologiczne.

W Azji człowiek występuje w swoich trzech zasadniczych odmianach: żółtej, białej i czarnej. Ustosunkowanie ilościowe tych składników, w poszczególnych jej częściach, jest jednak bardzo różne. Jeśli przeprowadzimy prostą, łączącą ujście Wołgi z ujściem Gangesu, to na północ od tej linji znajdziemy się na obszarze ludności żółtej. Obszar ten obejmuje znacznie większą część kontynentu. Tem też tłumaczyć należy, że Linneusz oznaczył odmianę żółtą terminem *Homo asiaticus*. Południowo-zachodnia część Azji, obejmująca Azję Mniejszą, Arabję, Iran, Mezopotamję i Indje, stanowi terytorjum białej ludności. Odmiana czarna jest znacznie liczniej reprezentowana na tym południowo-zachodnim obszarze, niż w strefie ludności żółtej. Jednakowoż tak tu, jak i tam, występuje ona na południu w postaci drobnych rozstrzelonych szczątków i nieznacznych przymieszek. Na wschodniem wybrzeżu dochodzą te „residua“ bardzo daleko na północ, jak to stwierdziły badania G. Montandona.

Tak scharakteryzowane ujęcie terytorjów antropologicznych Azji nie daje nam oczywiście dokładnego obrazu stosunków rasowych tego olbrzymiego kontynentu. Każda z trzech odmian rodzaju ludzkiego jest bowiem re-



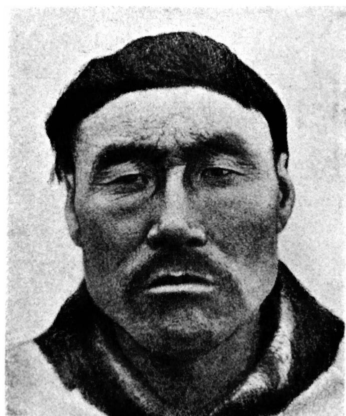
Ryc. 48. Chińczyk typu pacyficznego.
Fot. G. Montandon.

prezentowana przez szereg bardzo różnych składników, częściowo nader niepodobnych do krótkogłowego i skośnookiego mieszkańca Azji środkowej, uważanego w literaturze podręcznikowej za „typowego“ przedstawiciela rasy żółtej. Te tak różne składniki, przeważając na pewnych terytorjach, tworzą wielkie strefy mieszane, utrudniające danie przejrzystego i prostego obrazu. Stosunki rasowe Azji, jakkolwiek może i prostsze od europejskich, są jednak znacznie bardziej skomplikowane, niż to przypuszczali dawniejsi antropologowie.

Na terytorjum Azji „żółtej“ występują cztery główne składniki: typ laponoidalny, typ paleoazjatycki, typ centralno-azjatycki i typ pacyficzny, oraz mniej licznie od nich reprezentowany typ arktyczny. Dwa pierwsze poznaliśmy już przy omawianiu stosunków europejskich. Poświęcimy teraz nieco uwagi trzem pozostałym.

Typ centralno-azjatycki jest bardzo podobny do rasy laponoidalnej. Różni się on jednak od niej przedewszystkiem niską budową czaszki, wysokiemi oczodołami, bardziej ciemno-żółtą skórą, wyraźnie wykształconą fałdą

mongolską i grubszemi prostemi włosami. Należy przytem pamiętać, że laponoidzi azjatyccy odchylają się w tym samym kierunku w porównaniu z europejskimi laponoidami. Innemi słowy, w Azji są oni wyraźniej żółci, a w Europie bardziej biali.



Ryc. 49. Korjak z Kamczatki typu arktycznego. Fot. W. Jochelson.

Typ pacyficzny jest rosły, smukły, posiada ciemne oczy i włosy, jasno-żółtą skórę i łączy lekko wydłużoną głowę z długą twarzą i wąskim stosunkowo nosem. W porównaniu z typem centralno-azjatyckim uderza on nas swoim europeidalnym charakterem. Jest to składnik charakterystyczny dla Chińczyków, mniej licznie reprezentowany w Japonji.

Typ arktyczny, oznaczony przez J. Siemiradzkiego mianem eskimoidowego, cechuje wzrost niski, oliwkowo-żółta skóra, proste czarne włosy, ciemne oczy, skrajnie wydłużona i wysoka czaszka, długa twarz, wąski nos. Jest to forma najjaskrawiej przeciwstawiająca się rasie laponoidalnej. Przypuszczalnie stanowić ona może drugą rasę żółtą, pierwotnie równorzędną laponoidalnej, gdy pozostałe typy byłyby ich dawnemi pochodnemi.

W Azji południowo-zachodniej, jako główne składniki ludności, występują typy: armenoidalny, orjentalny, mediterranoidalny i meridjonalny. Typ armenoidalny poznaliśmy już poprzednio, jako niebudzącego żadnych zastrzeżeń przedstawiciela odmiany białej. Ponadto zwróciliśmy już wówczas uwagę, że nawiązuje się doń typ orjentalny. Pozostają nam zatem do omówienia typy mediterranoidalny i meridjonalny.

Typ mediterranoidalny stanowi formę przejściową



Ryc. 50. Kobiety szczepu Bhil (Indje Przednie) typu mediterranoidalnego. Fot. E. v. Eickstedt.

między rasami czarną i śródziemnomorską, obecnie jednak już ustabilizowaną, nie stwierdzamy tu bowiem przy krzyżowaniu tendencji do rozpadania się na te dwa składniki. Cechują go: wzrost niezbyt wysoki, skóra dość ciemna, włosy kędzierzawe, dość wąski nos, dość szeroka twarz i wydłużona głowa. Jest on bodaj charakterystycznym składnikiem naszych Cyganów.

Typ meridjonalny, jak to wykazały ostatnie badania T. Henzla, stanowi natomiast jeszcze nieustabilizowaną formę mieszaną, powstającą przy krzyżowaniu typu orjentalnego z typem nigryckim, inaczej sudańskim. Posiada on wyraźniej, niż u typu mediterranoidalnego, zaznaczone właściwości rasy czarnej. Cechują go: bardzo wysoki wzrost, bardzo smukła budowa ciała, ciemna skóra, czarne bardzo kędzierzawe włosy, bardzo wydłużona głowa, długa twarz, oraz średnio szeroki nos i dość grube wargi.

Najliczniej w Azji występującym przedstawicielem

rasy czarnej jest typ austro-afrykański. Cechują go: wzrost średni, budowa krępa i muskularna, krótkie kończyny dolne przy długich kończynach górnych, skóra ciemno-brunatna, włosy czarne, nieco mniej wełniste, niż u typu nigryckiego, oczy ciemne, nos bardzo szeroki, twarz szeroka, głowa niezbyt wydłużona. W porównaniu z klasycznym przedstawicielem rasy czarnej, typem nigryckim, typ austro-afrykański wykazuje wyraźne przesunięcie w kierunku rasy laponoidalnej, ogólniej — w kierunku żółtym.

Przesunięcie to występuje jeszcze jaskrawiej u ludności karłowatej. Jest ona bowiem bardziej krótkogłowa, posiada jaśniejszą skórę, oraz węższe nosy. Szczątki tej zagadkowej ludności zachowały się na Malace (Semang), Andamanach i Filipinach (Aeta). Aeta ulegli jednak już bardzo dużym przeobrażeniom, spowodowanym infiltracją krwi obcej.

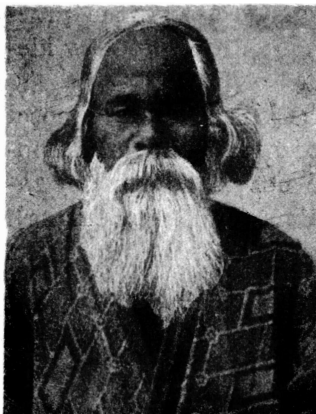
## Terytorja antropologiczne.

Omówiwszy składniki antropologiczne ludności azjatyckiej, naszkicujemy teraz ich terytorjalne rozmieszczenie. Ujęcie to ilustruje załączona schematyczna mapka antropologiczna Stanisława Klimka.

Obszarem najliczniejszego występowania typu pacyficznego jest Azja wschodnia. Koncentruje się on przedewszystkiem na Korei i w północnych częściach Chin. Chiny południowe, gdzie przewaga typu pacyficznego jest również wyraźna, posiadają już znaczniejsze przymieszki innych składników, wśród których pewną rolę odgrywają elementy ciemnoskóre i wełnistowłose. Cała peryferja tego obszaru, obejmująca na południu Annam, na zachodzie część Tybetu i Mongolję, a sięgająca na północy aż po Amur, stanowi obszar, na którym typ pacyficzny, pod względem ilościowym, występuje równorzędnie ze składnikami krótkogłowemi, laponoidalnym i przede-

wszystkiem centralno-azjatyckim. Wreszcie poważna przymieszka typu pacyficznego zaznacza się na obszarze między Jenisejem i oceanem Spokojnym.

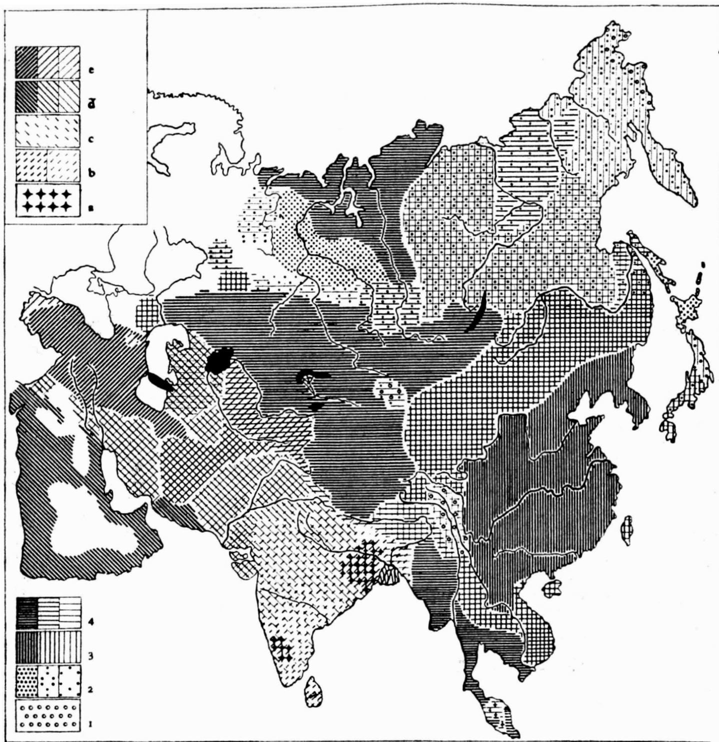
Azja środkowa i zachodni pas wybrzeża oceanu Arktycznego, oraz środkowa część dorzecza Jeniseju stanowią terytorjum składników krótkogłowych, t. j. centralno-azjatyckiego i laponoidalnego. O tę podstawę opiera się wielki klin, zajmujący zachodnią część Indo-Chin i sięgający w głąb Indonezji. Obydwa te składniki odgrywają bardzo poważną rolę na całym obszarze „Azji żółtej", wyjąwszy półwysep Czukocki, Kamczatkę i dorzecze Obu.



Ryc. 51. Ajno typu paleoazjatyckiego. Według F. v. Luschana.

Potężne kliny terytorjów typu pacyficznego i składników krótkogłowych rozbiły pierwotnie zwarte terytorjum typu paleoazjatyckiego. Typ ten koncentruje się obecnie na zachodzie w dorzeczu Obu, na wschodzie zaś stanowi bardzo poważny składnik ludności na całym obszarze Syberji. Znaczną przewagę ilościową osiąga on na półwyspie Czukockim, na Kamczatce, na Kurylach, na południowym Sachalinie i na wyspie Jezo. Na wyspach Japońskich zagęszcza się on ku północy, ustępując jednak naogół miejsca typowi pacyficznemu i składnikom krótkogłowym. Pierwotny, bardziej południowy zasiąg terytorjum typu paleoazjatyckiego zaznacza się w Azji środkowej jedynie w postaci przymieszek. Konstatujemy to przedewszystkiem w Dżungarji i na północnych stokach Ałtaju.

Poza temi głównemi składnikami ludności „Azji żółtej" mamy tam jeszcze przymieszki typu arktycznego. Ilościowo przeważa on tylko na niewielkich obszarach.




52. Terytorja antropologiczne Azji. Według S. Klimka. 1. Typ arktyczny; 2. typ paleoazjatycki; 3. typ pacyfistyczny; 4. azjatyckie składniki krótkogłowe; a) typy australoidalny i austro-afrykański; b) typ mediterranoidalny; c) typ meridjonalny; d) typ orjentalny; e) typ armenoidalny.
Uwaga. Najintensywniejsze kreskowanie oznacza strefy bezwzględnej większości; średnie — strefy względnej większości lub dwu równorzędnych składników; najsłabsze — strefy poważnych mniejszości.

Bezwątpienia mamy tu do czynienia ze śladami bardzo starych ustosunkowań terytorjalno-antropologicznych. Zagęszczenia typu arktycznego zaznaczają się przedewszystkiem na północy, na półwyspie Czukockim. Ponadto występuje on jako poważny składnik ludności w zachodnim Tybecie, oraz w Dżungarji. Drobne zaś przymieszki typu arktycznego stwierdzamy na całym obszarze Azji północnej i środkowej.

Obszary Turanu, Pamiru i Himalajów stanowią teren,

na którym zazębiają się terytorja żółtej i białej Azji. Na południe od tego pasa mieszanego mamy już obszar zupełnie odmienny od poprzednio omawianego świata żółtego. Wprawdzie cały pas podhimalajski w Indjach, a nawet i Bengal, wykazują jeszcze poważne przymieszki krótkogłowych składników azjatyckich, jednakowoż struktura rasowa ludności ukształtowała się tu pod znacznie intensywniejszemi wpływami człowieka białego oraz przymieszek rasy czarnej.

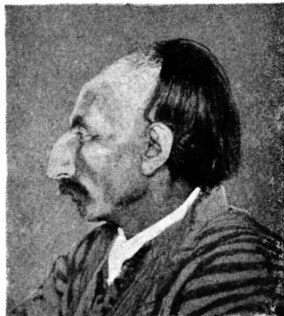
W dolinie Gangesu widzimy już wyraźnie zaznaczoną strefę odmiany białej. Jest to przedewszystkiem typ mediterranoidalny, najliczniejszy bodaj składnik ludności Indyj Przednich. Terytorjum jego przewagi obejmuje, poza doliną Gangesu i sąsiednią częścią wybrzeży zatoki Bengalskiej, jeszcze zachodnią część Dekanu. Na tem terytorjum typu mediterranoidalnego zachowały się szczątki rasy czarnej. Są to drobne „residua". W postaci nieco większych skupień występują one na południowym Dekanie oraz na południe od dolnego Gangesu. Są to szczątki starego pasa ludności czarnej, zajmującej wyżyny wschodniej części półwyspu.

Indje północno-zachodnie, a przedewszystkiem Pendżab, stanowią strefę typu orjentalnego. Typ ten występuje zresztą i w pozostałych częściach półwyspu. Jest on bowiem składnikiem charakterystycznym dla kast wyższych. Dolina Indusu stanowi wschodnią rubież zwartego terytorjum typu orjentalnego. Na zachodzie obejmuje on Iran, nadkaspijską część Turanu, południową część Mezopotamji i półwysep Arabski. Na południowym Dekanie, w strefie ludności czarnej, oczywiście jako konsekwencja jej łączenia się z typem orjentalnym, występuje typ meridjonalny.

Oprócz typu orjentalnego, w północnym Iranie stwierdzamy jeszcze poważne przymieszki elementu armenoidalnego. Główne jego terytorjum leży jednak dalej na zachodzie, obejmując Azję Mniejszą, Kaukaz, Armenję

i północną Syrję. Nieco mniej licznie, jednakowoż jeszcze jako bardzo poważny składnik ludności, występuje on dalej na wschodzie, sięgając aż po jezioro Aralskie, Pamir i Indus. Pas wybrzeży Azji Mniejszej, obok elementu armenoidalnego, zamieszkuje rasa śródziemnomorska, osiągająca nawet miejscami i przewagę ilościową.

Rasa nordyczna występuje w Azji w strefie ekspansji indoeuropejskiej. Pomijając terytorja skolonizowane przez Słowian, najliczniej jest ona reprezentowana u Kurdów, stanowiąc mniej liczne przymieszki u innych szczepów irańskich. U Ormian wynosi ona w głębi Azji Mniejszej ponad 10%. Nawet w Indjach mamy ślady elementu nordycznego. Zasiąg występowania oczu jasnych jest znacznie większy. Nie posiadamy jednak żadnego dowodu, by dawniej, poza strefą ekspansji indoeuropejskiej, a irańskiej przedewszystkiem, istniał obszar przewagi elementu nordycznego.



Ryc. 53. Ormianin z Azji Mniejszej typu armenoidalnego. Fot. F. v. Luschan.

W ramy tego ogólnego przeglądu stosunków rasowych Azji niesposób ująć całokształtu zagadnień, wyłaniających się przy szczegółowem rozpatrywaniu struktury antropologicznej tego olbrzymiego i tak jaskrawo zróżnicowanego kontynentu. Jednakowoż i to bardzo skromne, schematyczne ujęcie pozwala na zdanie sobie sprawy z faktu, że ukształtowanie się obecnie panujących stosunków było spowodowane przedewszystkiem przez impulsy, wychodzące z centralnej części kontynentu. Warstwy ludności starszej zajmują residualne obszary, zachowane w mało dostępnych częściach kontynentu, lub też zostały zepchnięte na dalekie peryferje. Te peryferyczne szczątki nawiązują się bezpośrednio do ludności sąsiednich części świata i stanowią wymowne świa-

dectwo wędrówek, promieniujących z Azji. W przeciwieństwie do nich, ruchy ludów indoeuropejskich ostatnich tysiącleci zdają się stanowić fale powrotne, przynoszące obce Azji, europejskie składniki rasowe.

## Migracje i nawarstwienia.

Obecne ukształtowanie stosunków antropologicznych Azji jest rezultatem długiego szeregu już stosunkowo późnych procesów historycznych. Jej ludy koczownicze wykazywały bowiem zupełnie niesamowitą ruchliwość. Rekonstruowanie dawniejszej przeszłości Azji utrudnia przytem niski poziom i nikły rezultat badań prehistorycznych. Poza ściśle z Europą zespolonym jej zachodem, o prehistorji tego wielkiego kontynentu posiadamy jedynie fragmentaryczne wiadomości.

Historyczne i wczesnohistoryczne przeobrażenia stosunków azjatyckich pozostają w łączności z procesem ekspansji ludów ałtajskich. Szeregi tureckich fal, pochodzących z Azji środkowej, zalewały pokolei stepy Europy wschodniej. Byli to Hunnowie, Bułgarzy, Awarowie(?), Chazarzy, Pieczyngowie, Kumani albo Połowcy, Osmanowie. Równocześnie ruchy Jakutów rozbiły terytorjum Tunguzów i zmiażdżyły Paleoazjatów. Inne szczepy tureckie zniszczyły Jenisejów. Z ruchami ludów tureckich łączyły się ruchy Mongołów, którzy doszli aż do Europy. Nie wiemy np. dotychczas, czy Awarowie byli Turkami, czy też Mongołami.

Z ekspansjami powyższych grup etnicznych pozostawały w łączności ruchy szczepów tunguskich. Dążyły one stale do Chin i odpychały od ich granic inne ludy. W ten sposób wyparli Tunguzi na zachód i Hunnów.

Ludy tybeto-birmańskie, ustępujące w kierunku południowym pod naporem Chińczyków, spowodowały długi szereg przesunięć, dających się odczuć aż w głębi

Indonezji i Oceanji. Wówczas to rozbito, dawniej bezwątpienia zwarte, terytorjum ludów austryjskich.

Wielka ekspansja Chińczyków posuwała się ku wschodowi i południowi. Początek jej przypada na czasy bardzo dawne, skoro już w III tysiącleciu przed naszą erą posiadali oni dobrze zorganizowane państwo. Spowodowała ona przesunięcie ludów grupy Tai, które znów, podobnie jak ruchy szczepów tybeto-birmańskich, odbiło się na dalekich południowo-wschodnich kresach.

Niemniejsze przeobrażenia musiała spowodować bodaj niedużo od ekspansji chińskiej młodsza ekspansja ludów indoeuropejskich. Zepchnęła ona w kierunku południowo-zachodnim ludy semickie i była jedną z przyczyn ich późniejszej afrykańskiej ekspansji. Odwrotną falę tych ruchów stanowiło wystąpienie Irańczyków w stepach Europy południowo-wschodniej, oraz najazd Persów na wschodnie kraje śródziemnomorskie.

Zagadnienie bardzo wielkiej wagi stanowi wyjaśnienie rasowego oblicza tych fal migracyjnych. Pod tym względem stan naszych wiadomości jest jeszcze bardzo niezadowalający. Orjentujemy się jedynie co do składu rasowego najmłodszych migracyj. Tak naprzykład możemy stwierdzić, że ruchy koczowników tureckich i mongolskich niosły przedewszystkiem ludność o typie centralno-azjatyckim. Porywały one jednak też i masy ludności autochtonicznej podbitych terytorjów. Można bowiem przypuszczać, że występowanie typu pacyficznego w Europie stanowi osad po najeździe Hunnów, którzy przyszli z pogranicza terytorjum tego typu w Azji wschodniej. Toż samo dotyczy i najmłodszego najazdu, reprezentowanego przez wędrówkę Kałmuków. U nich typ pacyficzny jest prawie tak licznie reprezentowany, jak typ centralno-azjatycki. U Tunguzów typ pacyficzny odgrywał poważną rolę już w czasie ich ekspansji skierowanej ku północy. Tam wchłonęli oni duże ilości typu paleoazjatyc-

kiego. Obecnie typ pacyficzny jest charakterystycznym składnikiem ekspansji chińskiej.

Znacznie większe trudności napotykamy przy próbach ustalenia składu rasowego dawniejszych warstw ludności. Można przypuszczać, że w najstarszej formacji antropologicznej w Azji północnej i środkowej główną rolę odgrywał typ arktyczny. Młodsze nawarstwienie przedstawia natomiast typ paleoazjatycki. Jest on reprezentowany przez ludy starosybirskie i uralskie. Proces likwidowania południowego zasięgu tego typu dokładniej możemy odtworzyć jedynie dla terenu wysp Japońskich. Na neolitycznem podłożu paleoazjatyckiem nawarstwił się tu typ pacyficzny, posuwający się z kontynentu wraz z kulturą bronzu. Późniejsza fala, reprezentowana przez kulturę żelaza, jest natomiast ekspansją centralno-azjatyckiego krótkogłowca. Te trzy różne nawarstwienia stworzyły amalgamat, z którego ukształtował się naród japoński.

Zupełnie nie znamy natomiast charakteru antropologicznego ludu, który stworzył kulturę minusińską. Mamy tu przypuszczalnie do czynienia z formacją pochodzącą z Azji południowo-zachodniej. Czyżby ta ekspansja bronzu miała się łączyć z wystąpieniem typu armenoidalnego, stwierdzanego w postaci poważnej przymieszki u ałtajskich Telengetów?

Ekspansja grupy tybeto-birmańskiej przedstawiała bezwątpienia falę o przewadze azjatyckich składników krótkogłowych. Przeważają one liczebnie w zachodniej części Indo-Chin i na wyspach sąsiedniej Indonezji. Fakt ten zasługuje na tem baczniejszą uwagę, że u językowo pokrewnych im Chińczyków i ludów Tai mamy przewagę typu pacyficznego, widocznie zespolonego ze starszą warstwą tubylczej ludności.

Najstarsza warstwa ludności autochtonicznej Indo-Chin, zniszczona przez te północne ekspansje, to ludy austryjskie. Pierwotny ich skład antropologiczny był przypuszczalnie bardzo podobny do teraźniejszych Me-

lanezyjczyków. W późniejszych znaleziskach neolitycznych znajdujemy tu natomiast czaszki azjatyckich składników krótkogłowych, wraz z osobnikami o typie mediterranoidalnym i austro-afrykańskim. Znaleziska te przedstawiają zapewne ludność z pierwszych faz ekspansji tybeto-birmańskiej. Panujące podówczas stosunki antropologiczne Indo-Chin musiały się zbliżać do obecnego stanu wschodniej Indonezji (Timor, Ceram).

Analogiczny proces zniszczenia pierwotnego terytorjum rasy czarnej zaszedł również i na terytorjum Indyj Przednich. Na podłożu ludności austryjskiej, w znacznej mierze o austro-afrykańskim charakterze rasowym, nawarstwiła się tu jednak ludność biała. Są to przedewszystkiem jej pochodne typy mediterranoidalny i meridjonalny, licznie reprezentowane u ludów drawidyjskich. One stanowiły rdzeń ludności przedaryjskich Indyj.

Co do charakteru rasowego ekspansji indoeuropejskiej w Azji można przypuszczać, że posiadała ona charakter śródziemnomorsko-nordyczny. Przemawiają za tem stosunki rasowe Irańczyków Europy wschodniej. Na terenie azjatyckim fala irańska zalała obszary typów armenoidalnego i orjentalnego, wchłoniętych w tak wielkich ilościach, że obecnie stanowią one zasadnicze tło wschodnich ludów irańskich. Przypuszczalnie już w tak zmienionej postaci dotarła fala indoeuropejska do Indyj. Dalsze jej przeobrażenia polegały na wchłanianiu bardziej ciemnoskórych autochtonów. Na zachodzie, przedewszystkiem w Armenji, przeobrażanie indoeuropejskich najezdców polegało na wchłanianiu elementu armenoidalnego.

W ścisłym związku z ekspansją indoeuropejską w Azji pozostawały ruchy ludów semickich, reprezentujących pod względem antropologicznym przedewszystkiem typ orjentalny. Ludy te zostały częściowo wyparte do Afryki, wślad za dawniej tam wyrzuconymi Chamitami. Przypuszczalnie w łączności z ekspansją indoeuropej-

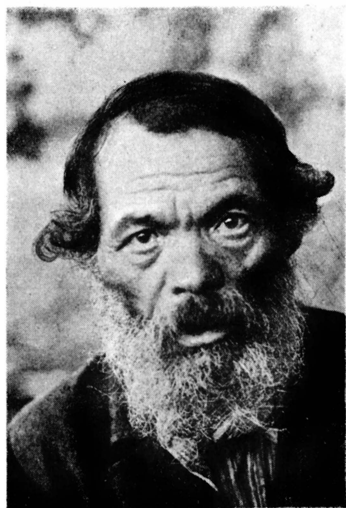
ską ustaliły się stosunki antropologiczne Azji zachodniej. W epoce neolitycznej Syrję, Palestynę i północną Mezopotamję zamieszkiwała ludność śródziemnomorskiej rasy. Sąsiadowała ona bezpośrednio z ludnością rasy armenoidalnej. Na tem podłożu nawarstwiła się na zaraniu czasów historycznych ludność semicka typu orjentalnego.

W naszem bardzo schematycznem ujęciu najważniejszych i najlepiej nam znanych tragedyj, rozgrywających się na olbrzymich obszarach azjatyckiego kontynentu, nie mogliśmy się opierać na tak ścisłych danych, jakiemi rozporządzaliśmy przy rozpatrywaniu stosunków europejskich. Takiego rodzaju wynikami, jak wiadomości liczbowe o ustosunkowaniu ilościowem poszczególnych składników, nie rozporządzamy jeszcze. Należy jednak oczekiwać, że już w niedalekiej przyszłości można będzie sięgnąć znacznie dalej w głąb, opierając się na takiej kwantytatywnej podstawie. Tymczasem musieliśmy poprzestać na danem tu kwalitatywnem przedstawieniu, opartem na określeniu systematycznem obszernego materjału.

## Żydzi.

Kończąc omawianie Azji, musimy nieco miejsca poświęcić antropologji Żydów. Są oni bowiem ludem pierwotnie semickim, azjatyckiego pochodzenia, zachowującym tradycje i izolującym się od swego otoczenia. Nie zdołali oni coprawda uchować swojej pierwotnej struktury antropologicznej, zachowali natomiast ciągłość indywidualności historycznej, stanowiąc od dwu tysięcy lat drobne mniejszości, rozsiane wśród obcej sobie ludności. Żydzi unaoczniają nam, iż zjawiska kulturowe mogą posiadać bardziej konserwatywny charakter od właściwości antropologicznych.

Antropologów interesują oni oddawna, gdyż wykrzyżowują się intensywnie, zawierając często małżeństwa mię-



Ryc. 54. Żyd polski typu laponoidalnego. Fot. S. Czortkower.



Ryc. 55. Żyd polski typu armenoidalnego. Fot. S. Czortkower.

dzy bliskimi krewnymi. Stwarza to możność odpowiedzenia na pytanie, czy intensywne i długotrwałe wykrzyżowywanie się powoduje wtórne wyrównanie i powstanie nowej odmiany, czy też do takiego wyrównania nie dochodzi, wskutek wyłaniania się składników, wchłoniętych przez mieszaninę. Ponadto żyją oni oddawna w bardzo różnych środowiskach geograficznych. Nastręcza się tu możność odpowiedzenia na pytanie, czy środowisko oddziaływa na właściwości rasowe. Wreszcie zwyczaj obrzezania, praktykowany przez Żydów od niepamiętnych czasów, nie powodując skrócenia napletka, wykazuje, iż ślady tego przez pokolenia powtarzanego okaleczenia nie są przekazywane potomstwu. Stanowi to przekonywający dowód, że cechy nabyte nie dziedziczą się.

Na wielką różnorodność składników rasowych ludności żydowskiej nie zwracano początkowo należytej uwagi. Antropologowie pozostawali pod sugestją faktu ich izolacji społecznej i przeceniali czystość ich krwi.

Wierzono w istnienie „czystej rasy żydowskiej“. Pogląd ten reprezentowali Blumenbach, Nott, Gliddon, Andree, Jacobs, Judt, Elkind, Zollschan, a częściowo i Chamberlain. Różnice pomiędzy tymi badaczami powodowało jedynie odmienne ocenianie czasów, w których nastąpiło wyizolowanie się „narodu wybranego“ i rozpoczęło wtórne ich wyrównanie, o którem nie wątpiono.

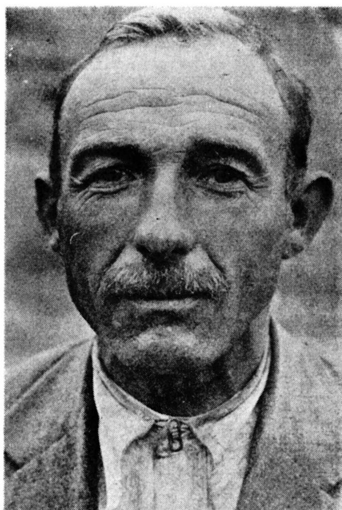
Dla Notta kolebką Żydów była Mezopotamja przed czterema tysiącami lat. Według Graetza wyizolowanie się Żydów miało nastąpić w niewoli babilońskiej. I. M. Judt uważa iż, pomijając Kaukaz, „Żydzi nie podlegali rasowemu krzyżowaniu z rdzenną ludnością Europy, ani przez prozelityzm, ani przez mieszane małżeństwa“. „Żydzi, jako rasa fizyczna“, według tego autora, „stanowią wytwór zmieszania, jakie nastąpiło nie w Europie, lecz w odległej od nas epoce pierwotnych wędrówek i politycznej samodzielności Hebrajczyków“. Intensywne współżycie różnorodnych pierwiastków, wchłoniętych przez hebrajską gałąź Semitów, miało doprowadzić do jednolitości fizjognomicznej przy jednolitości fizycznej. Natomiast L. Krzywicki, tak jak W. Z. Ripley, przyjmował jedynie jednolitość fizjognomiczną, łączącą się z różnorodnością fizyczną.

Jeden z pierwszych wyników bezpośredniej obserwacji antropologicznej stanowiło stwierdzenie dwu odrębnych gałęzi ludności żydowskiej: Sefardim, wyprowadzanych od pokolenia Juda, oraz Aszkenazim, rzekomych potomków pokolenia Benjamina. Sefardim mieszkają w krajach nadśródziemnomorskich. Dopiero po wypędzeniu z Hiszpanji, w roku 1492, wywędrowali oni do Anglji, Holandji i na Bałkan, gdzie dotychczas nazywani są Spanjolami. Aszkenazim, oznaczeni też mianem żydów wschodnich, zamieszkują natomiast Europę środkową i wschodnią.

Przeświadczenie, że wykrzyżowanie powoduje wtórne wyrównanie, przejawiło się w panującym w drugiej połowie zeszłego stulecia poglądzie, że dwie powyższe gałęzie narodu żydowskiego reprezentują dwa odmienne



Ryc. 56. Żyd litewski. Mieszaniec orjentalno-śródziemnomorski. Fot. S. Czortkower.



Ryc. 57. Żyd litewski typu nordycznego. Rolnik z Lejbiszek. Fot. S. Czortkower.

typy antropologiczne. K. Vogt zidentyfikował gałąź sefardyjską z Semitami, a aszkenazyjską uważał za konsekwencję współżycia Żydów z ludami aryjskiemi. Do stanowiska tego przychyliła się francuska szkoła antropologiczna. Paul Broca przyjmuje krzyżowanie się Żydów wschodnich z Germanami, Słowianami, Finnami i Tatarami. Pogląd ten przyjęli Blechmann, Stieda, Dybowski, Kollmann, Topinard, Hervé, Talko-Hryncewicz, Hovelaque i Deniker. Kładziono przytem nacisk na ciemną pigmentację i wydłużone głowy u Sefardim, którym przeciwstawiano okrągłe głowy i częste występowanie jasnych oczu i włosów u Aszkenazim.

C. Ikow uzupełnia ten pogląd pod tym względem, że przeciwstawia semickim, co do krwi, Żydom krajów nadśródziemnomorskich, pochodzącym wprost z Palestyny, Żydów rosyjskich, dawniej od pnia oderwanych. W wędrówce swojej przez Azję i Kaukaz mieli oni wchłonąć elementy krótkogłowe w tym stopniu, że oznacza ich nawet

mianem niesemickich Żydów. Wykrzyżowanie tych dwu grup, przy infiltracji krwi ludności europejskiej, dało formację charakterystyczną dla Żydów Europy zachodniej. W Europie wschodniej, przy ukształtowaniu teraźniejszej ludności żydowskiej, Żydzi semiccy nie odegrali natomiast żadnej roli. Tam bowiem wchłaniano jedynie ludność tubylczą. W ten sposób C. Ikow dochodzi do wyodrębnienia trzech odmiennych rodzajów Żydów. Ujęcie C. Ikowa, pochodzące z roku 1884, byłoby zupełnie poprawne, gdyby można było utożsamić jego Żydów zachodnio-europejskich z Żydami Europy środkowej i wschodniej, a Żydów niesemickich z Żydami kaukaskimi.

Postawione przez C. Ikowa zagadnienie obcych infiltracyj u Żydów rozwija S. Weissenberg. Opierając się na olbrzymich przez siebie zebranych materjałach, wielce zasłużony ten badacz kładzie główny nacisk na przymieszki dawne, nie negując jednak infiltracyj z czasów rozsiania. Te późniejsze przeobrażenia stanowią natomiast przedmiot specjalnego zainteresowania M. Fishberga. Autor ten zwraca uwagę na ścisły związek między składem rasowym Żydów poszczególnych krajów a ich ludnością rdzenną. W ten sposób zostaje postawiona pod znakiem zapytania rzekoma izolacja Żydów po utracie niezależności politycznej.

## Skład rasowy Żydów.

Badania nad składem rasowym Żydów zostały rozpoczęte przez F. v. Luschana. Jeszcze w 1892 roku porusza on to zagadnienie i nawiązuje element jasnowłosy do Amorytów, semicki — do dawnych Kanaanejczyków, a ciemnowłosych krótkogłowców do Hetytów Azji Mniejszej. Pozostałe składniki uważa on zaś za wynik wpływów późniejszych. Charakterystyczny rys poglądów F. v. Luschana stanowi tendencja do przeceniania roli rasy armenoidalnej, jako składnika charakterystycz-

nego dla Żydów. Nie odróżnia on przytem składnika orjentalnego od rasy śródziemnomorskiej i niedocenia roli przymieszki krótkogłowej rasy laponoidalnej. Pod wpływem poglądów F. v. Luschana pozostają dotychczas D. Lipcówna i jej uczeń H. Szpidbaum. Zresztą siła liczebna elementu armenoidalnego jest przeceniana i przez H. F. K. Guenthera.

Najwięcej dla wyjaśnienia stosunków rasowych ludności żydowskiej zrobił bezspornie S. Weissenberg. Liczne jego podróże pozwoliły mu na zebranie bardzo cennych materjałów. Niestety nie umiał on ich należycie wyzyskać. Na braki stosowanych przezeń metod zwrócił uwagę F. Kahn w swojej bezlitosnej krytyce. Domagał się on metody, która pozwoliłaby na scharakteryzowanie składników rasowych i umożliwiła określanie systematyczne poszczególnych osobników. Chodziło mu o poznanie składu rasowego poszczególnych grup żydowskich i o ujęcie zachodzących między niemi różnic.

Postulaty przezeń postawione zrealizowała dopiero antropologja polska w latach ostatnich. Dzięki badaniom Salomona Czortkowera obecnie nasze poglądy uzasadnić możemy materjałem liczbowym, podanym na stronie następnej.

W zestawieniu poniższem uderzają nas trzy bardzo odmienne rodzaje składów rasowych. Są to grupy geograficzne. Pierwszą grupę tworzą bowiem Żydzi z krajów nadśródziemnomorskich, Kurdystanu i Mezopotamji. Na drugą składają się Żydzi Europy środkowej. Trzecia wreszcie obejmuje Żydów Kaukazu i Armenji.

Pierwszą cechuje ilościowa przewaga składnika orjentalnego, charakterystycznego dla semitów. Są to zatem semiccy Żydzi C. Ikowa. Bezspornie najtypowszymi przedstawicielami tej grupy są Spanjole jerozolimscy. Zresztą Żydzi syryjscy, mezopotamscy i kurdystańscy

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śródziemno-morski | Armeno-idalny | Lapono-idalny | Orjentalny |
|---|---|---|---|---|---|
| Bagdad i Urfa . | — | 31.9% | 24.2% | 2.9% | 41.7% |
| Mezopotamja i Kurdystan . | 2.8% | 30.0% | 15.0% | 5.1% | 46.5% |
| Kurdystan . . . | 7.2% | 27.0% | 11.7% | 9.2% | 46.3% |
| Spanjole z Jerozolimy . . . . . | 6.5% | 22.6% | 14.9% | 7.5% | 48.3% |
| Damaszek i Aleppo . . . . . . | 14.1% | 20.4% | 17.2% | 3.0% | 46.9% |
| Spanjolki z Jerozolimy . . . . | — | 25.8% | 16.9% | 13.0% | 44.7% |
| Żydzi amerykańscy. Studenci Uniwersyt. w Getyndze 1933. . | 24.4% | 10.9% | 21.8% | 14.0% | 28.4% |
| Żydzi warszawscy | 26.3% | 21.0% | 20.2% | 18.3% | 14.1% |
| Żydówki warsz. . | 25.8% | 18.8% | 21.3% | 20.0% | 13.3% |
| Żydówki trockie . | 20.8% | 21.4% | 18.7% | 24.9% | 15.0% |
| Żydzi czescy (Praga XVII w.). . | 14.1% | 18.1% | 24.5% | 26.9% | 15.5% |
| Żydzi troccy . . | 19.2% | 25.6% | 15.3% | 25.9% | 14.1% |
| Żydzi lwowscy. Studenci Uniw. | 20.0% | 12.9% | 20.0% | 36.7% | 9.9% |
| Żydzi z Gruzji . | — | 7.1% | 61.6% | 19.8% | 11.8% |
| Żydzi z Dagestanu | — | 7.2% | 61. 6% | 12.7% | 18.4% |
| Żydzi z Urmji w Armenji . . | — | 14.4% | 57.7% | 8.1% | 19.7% |

różnią się od nich bardzo nieznacznie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z archaiczną formacją, bardzo jeszcze bliską pierwotnym Żydom palestyńskim z czasów około Nar. Chr. Zasługuje na podkreślenie, że Żydzi mezopotamscy i kurdystańscy wykazują wyższe odsetki elementu śródziemnomorskiego, niż właściwi Sefardim, reprezentowani tu przez Spanjolów, i Żydzi syryjscy. Faktu tego nie umiemy sobie jeszcze wytłumaczyć. Natomiast zupełnie zrozumiały jest wysoki odsetek elementu armenoidalnego u Żydów mezopotamskich.

Najbardziej jednolita jest grupa trzecia. Są to niesemiccy Żydzi K. Ikowa. Mamy tu bezwzględną większość elementu armenoidalnego. Składnik orjentalny został tu zepchnięty na drugie, a u Żydów z Gruzji nawet na trzecie miejsce. Bardzo ważną rolę u Żydów kaukaskich odgrywa składnik laponoidalny. Bezspornie jest on przymieszką najmłodszą i stanowi ślad oddziaływania ludów tureckich. Natomiast brak elementu nordycznego musi stanowić zjawisko wtórne, jeśli słuszny jest pogląd F. v. Luschana, iż stanowi on ślad przymieszki Amorytów. W każdym razie mamy tu do czynienia z formacją przepojoną krwią ludności Kaukazu i Armenji. Świadczą o tem niskie odsetki składników orjentalnego i śródziemnomorskiego, oraz bardzo wysoki odsetek elementu armenoidalnego.

Żydzi polscy i litewscy, stanowiący naszą drugą grupę, są najbardziej niejednolici. U Żydów warszawskich najlicznej reprezentowanym składnikiem jest element nordyczny. U Żydów trockich posiada przewagę natomiast element laponoidalny, przy dość znacznej przymieszce śródziemnomorskiej, spychającej element nordyczny na miejsce trzecie. Wreszcie u Żydów lwowskich przewaga elementu laponoidalnego jest najsilniejsza, przy elemencie śródziemnomorskim zajmującym przedostatnie miejsce. Wspólny rys wszystkich dotychczas zbadanych Żydów polskich i litewskich stanowi to, że najsłabszą mniejszość tworzy składnik charakterystyczny dla Semitów, typ orjentalny. Można zatem powiedzieć, że są oni grupą najbardziej odchyloną od Żydów pierwotnych.

Żydzi czescy, jak o tem świadczą czaszki praskie z cmentarza XVII w., wykazują pewne podobieństwo składu rasowego do Żydów litewskich. Mają oni bowiem względną większość elementu laponoidalnego oraz wyższy odsetek składnika śródziemnomorskiego, niż nordycznego. To zupełnie nieoczekiwane podobieństwo Żydów litewskich

i czeskich stanowi konsekwencję podobieństwa tych drugich do ludności praskiej XVIII w. Kości z kościoła św. Boromeusza świadczą, że Żydzi prascy już tak wcześnie byli przepojeni krwią ludności Europy środkowej.

Żydzi amerykańscy, studenci z Getyngi, badani przez K. Sallera (1933) i oznaczeni przezeń jako Ostjuden, są bezspornie dość dziwną formacją antropologiczną. Względna większość składnika orjentalnego wskazywałaby na przymieszkę sefardyjską. W sprzeczności z tem pozostaje bardzo niski odsetek elementu śródziemnomorskiego. Czyżby selekcja emigracyjna powodowała tak odmienne przesunięcia składu rasowego imigrantów amerykańskich? Imigracja palestyńska zda się pociągać nordyków przedewszystkiem i jest pod tym względem podobna do emigracji amerykańskiej Słowian. Jest to jednak emigracja żydowska o ideałach rolniczych, gdy do Ameryki idą zupełnie inaczej nastawieni Żydzi. Podejrzewam, że syjonizm ogarnia przedewszystkiem element nordyczny i jego mieszańców.

Rozbieżności, zachodzące w składzie rasowym naszych Żydów, wykazują pewne prawidłowości, spowodowane bezwątpienia przez wchłanianie odmiennych formacyj antropologicznych ludności europejskiej. Nie różnią się oni pod tym względem od Żydów czeskich. Aby się zorjentować, kto i gdzie mógł być asymilowany, zestawiamy składy rasowe naszych Żydów ze składami kijowian XII—XIII wieku, Torków XI wieku, mnichów heskich i popisowych z Czortkowskiego.

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śródziemnomorski | Armenoidalny | Laponoidalny | Orjentalny |
|---|---|---|---|---|---|
| Kijowianie XII—XIII w.[1] | 18.3% | 29.0% | 17.9% | 25.0% | — |
| Żydzi troccy | 19.2% | 25.6% | 15.3% | 25.9% | 14.1% |
| Żydówki trockie | 20.8% | 21.4% | 18.7% | 24.9% | 15.0% |

[1] Ponadto 9.9% składnika paleoazjatyckiego.

| SKŁADNIKI RASOWE | Nordyczny | Śródziemno-morski | Armeno-idalny | Lapono-idalny | Orjentalny |
|---|---|---|---|---|---|
| Żydzi warszawscy | 26.3% | 21.0% | 20.2% | 18.3% | 14.1% |
| Żydówki warsz. . | 25.8% | 18.8% | 21.3% | 20.0% | 13.3% |
| Mnisi klasztoru Lorsch z VII—XVII w. w Hesji | 34.3% | 14.2% | 31.9% | 19.6% | — |
| Popisowi powiatu czortkowskiego, chrześcijanie . | 24.9% | 17.6% | 20.6% | 36.8% | — |
| Żydzi lwowscy. Studenci Uniw. | 20.0% | 12.9% | 20.0% | 36.7% | 9.9% |
| Torkowie XI w. | 15.3% | 10.6% | 16.4% | 57.6% | — |

Przedewszystkiem uderza nas tu bardzo wyraźne odchylenie Żydów trockich w kierunku kijowian średniowiecznych. Istota różnicy polega na tem jedynie, że kijowianie mają przymieszkę paleoazjatycką, a Żydzi orjentalną. Pozostałe odsetki wykazują bowiem minimalne różnice. Nie ulega zatem wątpliwości, że Żydzi litewscy są przepojeni krwią ludności Europy wschodniej.

Żydzi warszawscy wykazują wielkie podobieństwo do ludności Niemiec środkowych, reprezentowanych tu przez mnichów klasztoru Lorsch, koło Wormacji w Hesji, z VII—XVII wieku. Przypuszczalnie jeszcze bardziej będą oni podobni do ludności sąsiedniej Frankonji, posiadającej nieco niższe odsetki składników nordycznego i armenoidalnego. Z tym krajem łączy ich ponadto frankoński charakter żargonu. Nic nie wskazuje natomiast, by Żydzi mieli asymilować ludność tubylczą na polskiem terytorjum, tak jak to było na Rusi i w Czechach. Wówczas bowiem elementy nordyczny i laponoidalny musiałyby być najliczniejszemi składnikami, tymczasem widzimy właśnie stosunkowo niskie odsetki elementu laponoidalnego. Widocznie posuwająca się z zachodu izolacja w ghettach zachowała ich strukturę antropologiczną, z Niemiec jeszcze przyniesioną.

Wreszcie u Żydów lwowskich uderza nas ich wyraźne odchylenie od mnichów w Lorsch w kierunku tureckiej ludności koczowniczej naszych południowo-wschodnich rubieży. Należy przytem podnieść, że do wczesnohistorycznych Torków XI w. zbliżają się oni znacznie bardziej, aniżeli chrześcijańska ludność zachodniego Podola, reprezentowana tu przez popisowych powiatu czortkowskiego, chrześcijan. Widocznie, pozostając w stosunkach z naszym Bliskim Wschodem, Żydzi Rusi Czerwonej wchłonęli dużo krwi wczesnohistorycznej ludności tureckiej zachodniej części stepów czarnomorskich.

Wyniki tu przedstawione stwierdzają, że skład rasowy ludności żydowskiej stanowi antropologiczne świadectwo ich historycznych kolei. Mimo całej swojej izolacji wchłonęli oni w Europie tak wielkie ilości krwi tubylczej, iż pierwotny ich podstawowy składnik, charakterystyczny dla ludów semickich, spadł do poziomu najmniej licznej przymieszki. Wobec tego jednak, że w ostatniem tysiącleciu nastąpiło ich wyizolowanie w ghettach, zachowują oni skład rasowy ludności krajów, w których żyli przedtem. I tak Żydzi warszawscy posiadają skład podobny do ludności Niemiec środkowych, Żydzi prascy nawiązują się do chrześcijańskiej ludności Pragi, Żydzi litewscy wykazują uderzające podobieństwo do kijowian XII—XIII wieku, co pozostaje w zgodności z ich przeszłością, na Litwę przyszli oni bowiem z Rusi Kijowskiej. Żydzi Rusi Czerwonej odchylają się od ludności Niemiec środkowych w kierunku ludności zachodniej części stepów czarnomorskich, okresu wczesnohistorycznego. Brak podobieństwa do ludności Polski wskazuje na to, że masy ludności żydowskiej osiedliły się tu dopiero później, gdy izolacja jej w ghettach była już faktem dokonanym.

Kończąc omawianie stosunków rasowych ludności żydowskiej, należy jeszcze wspomnieć obserwacje Benedykta Dybowskiego co do neofityzmu u Żydów. Znakomity ten

obserwator twierdzi, iż wśród Żydów, asymilowanych przez chrześcijańskie otoczenie, brak typowych przedstawicieli ich odrębności antropologicznej. Gdyby ta obserwacja była słuszna, to należałoby wnioskować, że mamy tu do czynienia z procesem, polegającym na wyzbywaniu się obcych składników i zmierzającym wskutek tego do zrekonstruowania charakterystycznego dawniej dla Żydów składu rasowego. Odpowiedź na nasuwające się tu pytania mogą dać tylko badania nad neofitami. Tymczasem musimy się jedynie ograniczyć do stwierdzenia, że u neofitów uderza nieproporcjonalnie wielki odsetek jasnowłosych i rudych. Fakt ten przemawia w każdym razie na korzyść obserwacji naszego znakomitego zoologa. Nie zdziwiłbym się, gdyby się okazało, że syjoniści pod względem antropologicznym wykazują podobieństwo do neofitów. Wytłumaczenia tego paradoksu należałoby się doszukiwać w tem, że przeniesienie europejskiego nacjonalizmu na teren żydowski może znajdować silniejszy oddźwięk przedewszystkiem wśród przymieszek, wchłoniętych w Europie środkowej.

# ROZDZIAŁ ÓSMY

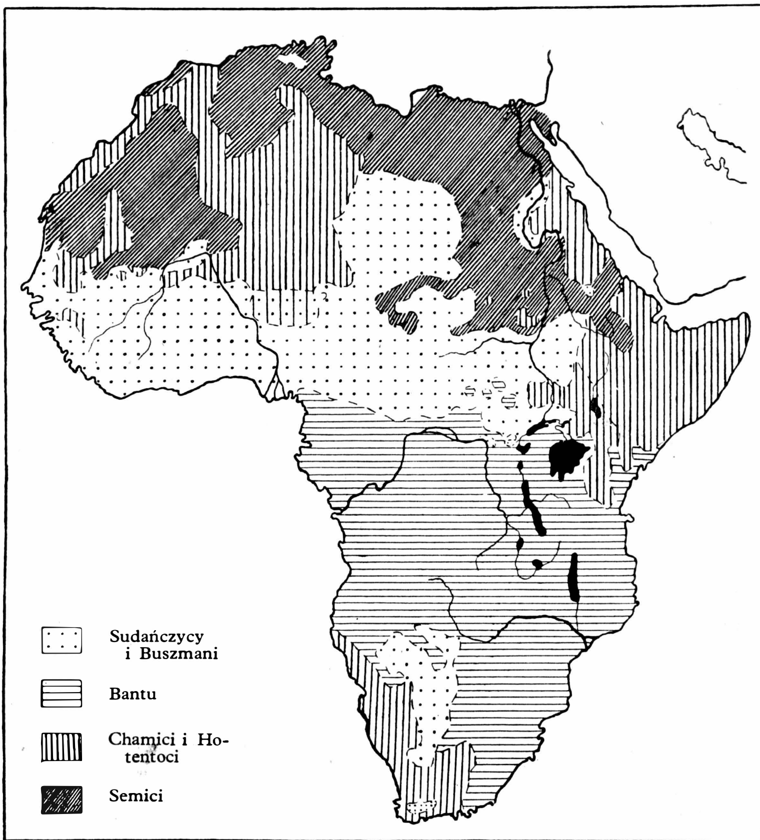
# AFRYKA

Ludy Afryki. — Składniki antropologiczne. — Terytorja antropologiczne. — Wyniki analityczne. — Migracje i nawarstwienia.

## Ludy Afryki.

Aktywna rola Azji, w kształtowaniu się stosunków antropologicznych sąsiednich kontynentów, na lądzie afrykańskim uzewnętrznia się w jeszcze jaskrawszej postaci, niż na terenie europejskim. Niema tu bowiem fal odwrotowych, tak bardzo komplikujących stosunek Europy do Azji. Afryka jest zalewana przez szereg po sobie następujących fal azjatyckich ekspansyj. Fale te posuwają się jedna po drugiej, gubiąc się w bezkresach afrykańskiego kontynentu. Tworzą one tam szereg odrębnych prowincyj, stanowiących świadectwa przeszłości. Pozwala to na zrekonstruowanie głównych etapów rozwoju stosunków antropologicznych „czarnego lądu". Używając tego terminu, pamiętać jednak należy, że nietylko północne wybrzeże śródziemnomorskie, lecz też i przeważna część pasa pustyń, łączą się ściśle z Azją, a częściowo i z Europą, stanowiąc świat zupełnie różny od murzyńskiej Afryki.

Schematyczna prostota stosunków afrykańskich najjaskrawiej odzwierciedla się w rozmieszczeniu głównych grup językowych. Jak wiadomo, języki afrykańskie dzieli się na pięć rodzin o bardzo niejednakowej jednolitości: semicką, chamicką, Bantu, sudańską i buszmańską. Odpowiadają one grupom ludów, różniących się nietylko mówionemi językami, lecz ponadto całą swoją kulturą, a też w znacznym stopniu i właściwościami rasowemi. Pierwsze dwie grupy wyróżniają się bezporównania




Ryc. 58. Terytorja językowe Afryki. Według B. Strucka.

wyższym stopniem ogólnego rozwoju i odgrywają rolę elementów panujących. Mówią one językami infleksyjnemi, posiadającemi rodzaj gramatyczny. Są one pod tym względem bliskie językom indoeuropejskim. Języki semickie i chamickie są przytem tak ściśle ze sobą spokrewnione, iż obecnie przeważa tendencja do uważania ich za całość o wspólnem pochodzeniu, reprezentującą różne fazy rozwojowe, przyczem języki semickie stanowią składnik najmłodszy. Języki rodziny Bantu należą do liczby aglu-

tynuujących, gdy co do języków sudańskich jest podnoszona ich tendencja do izolacji pierwiastków. Wreszcie co do języków buszmańskich należy podkreślić ich odrębność fonetyczną, polegającą na używaniu dźwięków mlaskających. Pigmeje Afryki środkowej własnego języka nie posiadają i mówią wszędzie językami swoich sąsiadów. Poza nawiasem tego zestawienia pozostają narzecza malajskie Madagaskaru.

Języki semickie Afryki rozpadają się na grupy arabską i abisyńską. Ekspansja grupy arabskiej zaczyna się w VII wieku naszej ery podbojem Egiptu przez kalifa Omara. Obecnie język arabski, prócz Egiptu i krajów sąsiednich Sudanu, panuje jeszcze na wybrzeżu trypolitańskiem, dalej w Tunisie, prawie całym Algerze, części Marokka i na dużych przestrzeniach zachodniej Sahary. Znacznie wcześniej usadowiła się w Afryce grupa abisyńska, blisko spokrewniona z narzeczami sabejskiemi południowej Arabji. Ekspansja tej grupy na terytorjum afrykańskie przypada na początek III wieku przed Chrystusem. Niektóre języki abisyńskie, wskutek wchłonięcia masy elementów obcych, przedewszystkiem chamickich, a częściowo i murzyńskich, uległy głębokim przeobrażeniom. Jeszcze starszą falę ekspansji semickiej stanowił język punicki Kartaginy i wybrzeża Libijskiego, używany jeszcze za czasów św. Augustyna w V stuleciu w okolicach Hippony.

Języki chamickie, przed ekspansją arabską, zajmowały prawie całą Afrykę północną. Temi językami mówili bowiem nietylko starożytni Numidyjczycy, Maurytanie, i Libijczycy, ale też i Egipcjanie, a w Europie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Iberowie. Obecnie jeszcze zachowane szczątki tej grupy ludów stanowią Berberzy, Kabyle, Maurowie i Szilha w Algerze i Marokku, Tuaregowie w Saharze i Zenaga w Senegambji. Tu należeli również Guancze, dawni mieszkańcy wysp Kanaryjskich. Wschodnią grupę chamicką stanowią Gala i Somal, oraz

szereg drobniejszych ludów. Do liczby języków schamityzowanych, dawniej za chamickie uważanych, zalicza się obecnie języki niloto-chamickie Sudanu i hotentockie Afryki południowej. Co do języka wojowniczego szczepu Fula, w zachodnim Sudanie, zaznacza się natomiast ponowna tendencja do podkreślania jego chamickiego charakteru, tak jak to czyniono dawniej. Znakomity Karol Meinhof uważa go za język proto-chamicki, to jest za szczątek najstarszej warstwy chamickiej, która, oddziaławszy na języki sudańskie, spowodowała powstanie bardzo zwartej, jakkolwiek na olbrzymich przestrzeniach rozpowszechnionej, a zatem stosunkowo młodej, rodziny języków Bantu.

Języki Bantu zajmują całą południową część kontynentu afrykańskiego, poza terytorjami Hotentotów i Buszmanów. W przeciwieństwie do powszechnie przyjętego geograficznego podziału tych języków, przy badaniu liczebników uderzyło mnie jaskrawe przeciwstawienie się języków północnych — reszcie. Po obydwu stronach wielkiego łuku rzeki Kongo wrzynają się one daleko ku południowi i dochodzą na zachodzie do jego ujścia, a na wschodzie sięgają nieomal aż do jeziora Tanganjiki. Bezspornie mamy tu do czynienia z konsekwencjami wielkiej wędrówki, zahamowanej w centrum kontynentu przez tę olbrzymią rzekę. Parci przez szczepy sudańskie, północni Bantu zostali rozszczepieni na dwa wielkie strumienie, rozlewające się daleko ku południowi.

Mianem języków sudańskich aż doniedawna oznaczano całą nierozklasyfikowaną resztę, pozostałą po wyodrębnieniu pozostałych czterech rodzin językowych. Dopiero w bieżącem stuleciu języki sudańskie stały się przedmiotem syntetycznych uogólnień, wychodzących poza granice pierwszych prób. Muszę w łączności z tem zaznaczyć, że język Basków hiszpańsko-francuskiego pogranicza wykazuje szereg nawiązań do języków sudańskich i stanowi przypuszczalnie aż z epoki paleolitycznej pochodzący ślad oddziaływań kontynentu afrykańskiego na stosunki et-

niczne Europy. Pozostaje to zresztą w zgodności z zachowaniem się śladów archeologicznych i antropologicznych z tej samej epoki.

Narzecza buszmańskie zdają się posiadać pewne cechy wspólne z językami sudańskiemi. O. W. Schmidt nawiązuje je obecnie do języków hotentockich. Dotychczas uważano je za grupę zupełnie samodzielną. Gdyby pogląd tego znakomitego lingwisty okazał się uzasadniony, to mielibyśmy tu sytuację podobną do stwierdzonej u pigmejów, którzy własnego języka nie posiadają, lecz mówią narzeczami swoich dawnych sąsiadów.

## Składniki antropologiczne.

Obecny stan antropologji Afryki pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Cechuje go przedewszystkiem bardzo wielka nierównomierność opracowania poszczególnych części tego olbrzymiego kontynentu. Gdy co do krajów nadśródziemnomorskich, znacznej części Afryki środkowej, Abisynji i francuskiego Sudanu posiadamy już obfite materjały, inne części nie zostały dotychczas jeszcze w sposób zadowalający zbadane, lub są nawet zupełnie nieznane. Ponadto należy podnieść, że i nagromadzone materjały nie doczekały się dotychczas krytycznego systematycznego ujęcia. Badacze, porwani egzotyzmem zbieranych, mało dostępnych materjałów, ograniczali się do ogłaszania przyczynków, często bardzo fragmentarycznych.

Przez wzgląd na teraźniejszy stan naszej wiedzy, podjęta tu próba przedstawienia stosunków antropologicznych Afryki musi się ograniczać do najważniejszych rysów ogólnych i nie może sobie jeszcze rościć pretensji do miana już wykrystalizowanej syntezy. Coprawda, przy względnej prostocie stosunków afrykańskich, to nasze schematyczne ujęcie nie różni się znów tak niekorzystnie od tego, co doniedawna stanowiło najistotniejszą treść naszych wiado-

mości o stosunkach antropologicznych najlepiej zbadanej części świata — Europy. Znamy już bowiem obecnie główne składniki rasowe ludności afrykańskiej.



Ryc. 59. Kobieta szczepu Bateke typu austro-afrykańskiego. Fot. J. Maes.

Właściwości rasy czarnej występują najjaskrawiej u typu nigryckiego albo sudańskiego. Cechują go mianowicie wysoki wzrost, smukła budowa ciała, długie słabo umięśnione kończyny, bardzo ciemna skóra, czarne wełniste włosy, ciemne oczy, bardzo szeroki nos, krótka szeroka twarz, oraz bardzo wydłużona głowa. (Ob. ryc. 5).

Drugi charakterystyczny składnik rasowy czarnej ludności afrykańskiej stanowi typ austro-afrykański. Omówiliśmy go już w rozdziale poprzednim (s. 183).

Element charakterystyczny dla Buszmanów Afryki południowej oznaczamy mianem typu negroidalnego. Jest on bowiem bezwątpienia identyczny z negroidami europejskimi z epoki paleolitycznej, oznaczanymi też mianem rasy „Grimaldi“, na cześć księcia Monaco. W Europie ludność ta wymiera w epoce kamienia gładzonego.

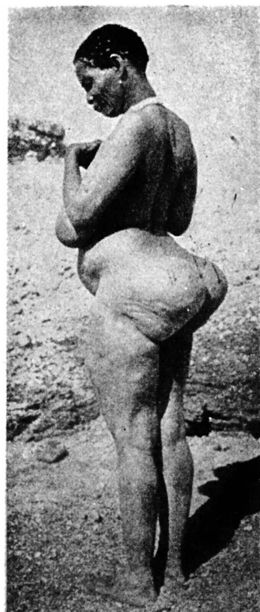


Ryc. 60. Buszman, przedstawiciel typu negroidalnego. Fot. F. v. Luschan.

Proporcjami swojej czaszki typ negroidalny nawiązuje się bardzo ściśle do typu nigryckiego, różniąc się odeń zasadniczo, zarówno budową ciała, jak też i barwą skóry. Cechują go: niski wzrost, krótkie kończyny dolne przy dość długich kończynach górnych, brunatno-śniada barwa skóry o żółtawym odcieniu, wełniste czarne włosy, płowiejące na słońcu, bardzo szeroki nos, bardzo szeroka twarz o niskich oczodołach i wydłużona głowa.

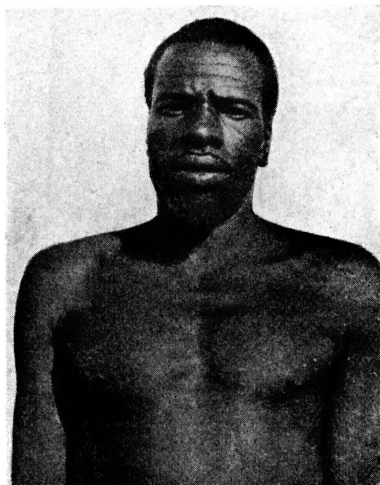
Broniąc tezy wspólnego pochodzenia ludów karłowatych Afryki, Azji i wysp sąsiednich, znakomity etnolog i lingwista wiedeński, O. W. Schmidt włącza do ich liczby też i Buszmanów. U pigmejów uderzają nas jednak przedewszystkiem właściwości typu austro-afrykańskiego, zespolone z bardzo niskim wzrostem, jaśniejszą skórą, jaśniejszemi oczami i bardziej jeszcze zaokrągloną głową. Ma się zatem wrażenie, że typ negroidalny stanowi oboczną formę typu nigryckiego, gdy składnik charakterystyczny dla pigmejów jest analogiczną oboczną formą typu austro-afrykańskiego.

Znakomity antropolog niemiecki G. Schwalbe bronił natomiast poglądu, że niski wzrost ludów karłowatych jest właściwością wtórną, nabytą pod wpływem środowiska. Wyniki naszych badań



Ryc. 61. Hotentotka typu negroidalnego. Fot. Schultze.

pozwalają stwierdzić, że odrębności składnika charakterystycznego dla pigmejów nie wyczerpuje różnica we wzroście. Przedewszystkiem uderzają nas tu bowiem odchylenia w kierunku ras żółtych. Podnosił je jeszcze Oskar Peschel w stosunku do Buszmanów. Obecnie analogiczne stanowisko co do pigmejów zajął T. Henzel. Zwraca on przytem uwagę na odchylenie typu negroidalnego w kierunku długogłowej rasy żółtej, reprezentowanej przez typ arktyczny, podnosząc równocześnie odchylenie składnika charakterystycznego dla pigmejów w kierunku rasy laponoidalnej. W tem świetle teza pierwotnych ludów karłowatych, obejmujących pigmejów i Buszmanów, krystalizuje się w postaci twierdzenia, że najstarsza warstwa kulturowa, rekonstruowana przez wiedeńskich etnologów, stanowi rezultat zetknięcia rasy czarnej z obydwiema rasami żółtemi.



Ryc. 62. Murzyn afrykański typu australoidalnego. Fot. L. Cipriani.

Przechodząc do dalszych składników ludności afrykańskiej, należy przedewszystkiem podnieść, że uderzają nas tu już i pewne rysy europeidalne. Stosunkowo bardzo słabo zaznaczają się one jeszcze u typu australoidalnego. W Afryce występuje on jedynie w postaci nader nielicznej przymieszki. Zbliżając się do typu nigryckiego wydłużonym kształtem swojej czaszki, licznemi innemi cechami nawiązuje się on natomiast do typu austro-afrykańskiego. Od tych dwu składników rasy czarnej różni go jednak bardzo




Ryc. 63. Kissilerobo i jego brat młodszy, władca księstewka w Mpororo na zachód od jeziora Wiktorja. Fot. M. Weiss.

kształt włosów. Na kontynencie australijskim, gdzie typ australoidalny jest licznie reprezentowany, nie ma on bowiem włosów wełnistych, tak charakterystycznych dla murzynów, lecz odcina się od nich swojemi *falistemi włosami*. Pozatem jest on bardzo długogłowy, długolicy, bardzo szerokonosy, przy uderzająco wystającej części nadoczodołowej i ciężkiej budowie czaszki.

*Typ australoidalny* wykazuje uderzające podobieństwo do *rasy neandertalskiej* starszego paleolitu, różniąc się od niej przedewszystkiem bardziej *wydłużoną czaszką*. Na podobieństwo to zwracał uwagę Herman

Klaatsch, przeciwstawiający się tu G. Schwalbemu, który uważał rasę neandertalską za odrębny gatunek człowieka, obecnie już wymarły. Faktów podniesionych przez H. Klaatscha niedoceniać nie należy. Przemawiają one w sposób wymowny na korzyść poglądu, że typ australoidalny jest teraźniejszą postacią rasy neandertalskiej.

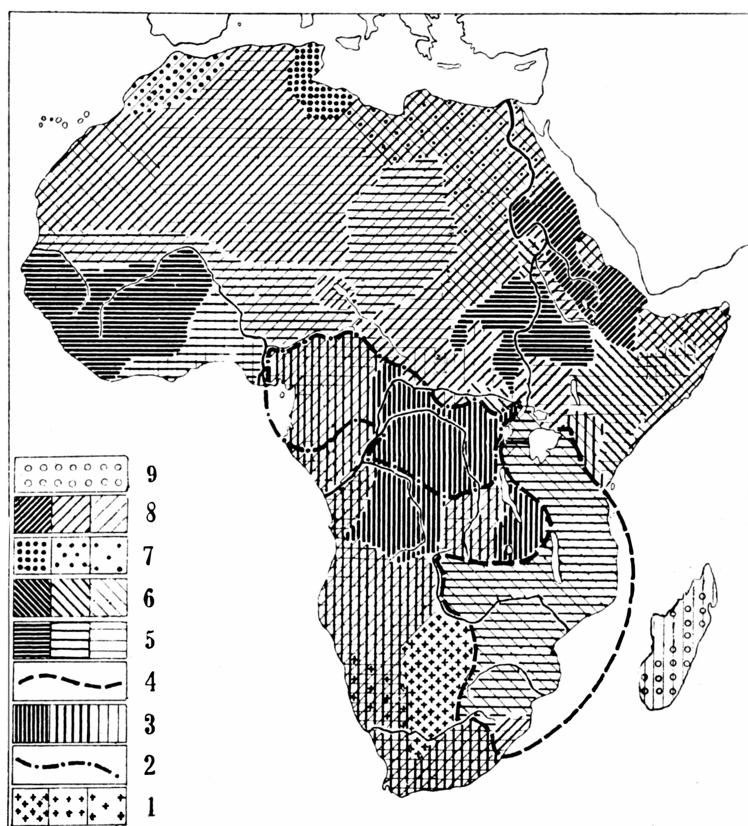
Europeidalne rysy występują o wiele wyraźniej natomiast u typów mediterranoidalnego i orjentalnego, oraz, choć w znacznie słabszym stopniu, u typu meridjonalnego, mieszańca typów nigryckiego i orjentalnego. Uwzględniliśmy je poprzednio przy omawianiu ludności Azji (s. 181, 182).

Prócz wyżej wymienionych składników antropologicznych ludności afrykańskiej, w północnej śródziemnomorskiej strefie tego kontynentu, tak ściśle związanej z Europą, występują jeszcze pozostałe składniki ludności europejskiej. Nie brak tu nawet przedstawicieli rasy nordycznej, zachowanej dotychczas w postaci jasnowłosych Berberów i występującej ponadto u dawnych Guanczów, oraz poświadczonej historycznie w Libji. Oczywiście są to tylko drobne przymieszki, jedynie w Atlasie odgrywające poważniejszą, jakkolwiek lokalnie ograniczoną, rolę.

## Terytorja antropologiczne.

Załączona mapka terytorjów antropologicznych Afryki ujmuje w najogólniejszych zarysach stan naszych wiadomości o rozmieszczeniu wyżej omówionych składników rasowych ludności. Nie może ona oczywiście rościć sobie pretensyj do ścisłości. Jest to bowiem tylko prowizoryczny szkic.

Główne terytorjum typu nigryckiego stanowią mniej dostępne części Sudanu, gdzie mamy do czynienia z dwoma dużemi zwartemi obszarami. Jeden obejmuje górną część dorzecza Nigru i sięga aż do wybrzeży oceanu




Ryc. 64. Terytorja antropologiczne Afryki. 1. Typ negroidalny. 2. Strefa występowania pigmejów. 3. Typ austro-afrykański. 4. Strefa poważnych mniejszości typu australoidalnego. 5. Typ nigrycki. 6. Typ mediterranoidalny. 7. Typ śródziemnomorski. 8. Typ orjentalny. 9. Krótkogłowcy azjatyccy.

Uwaga: Najciemniejsze kreskowanie oznacza większość bezwzględną; średnie — większość względną lub dwa równorzędne składniki; najsłabsze — poważną mniejszość.

Atlantyckiego. Drugi — to strefa zabagnienia górnego Nilu. Prócz tego występuje on jeszcze bardzo licznie i w innych mniej dostępnych częściach afrykańskiego kontynentu, poza jego strefą lasów dziewiczych. Wchodzą tam jednak w rachubę drobniejsze szczątki, nietworzące większych terytorjów, których nie mogliśmy wskutek tego uwzględnić w naszej schematycznej mapce. Znaczniejsze przy-

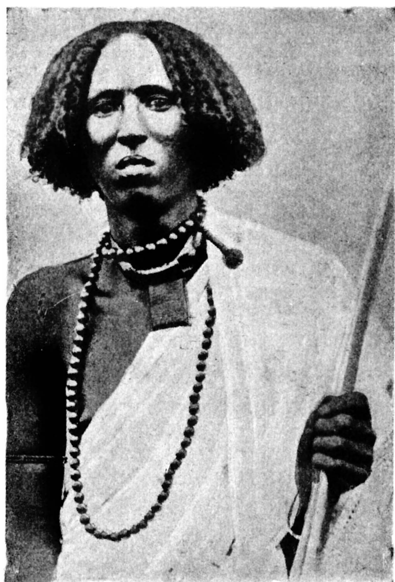
mieszki typu nigryckiego, osiągające lokalnie nawet i większość względną, występują na zachodzie, w strefie przybrzeżnej, w kierunku południowym przekraczając ujście Konga, oraz w strefie stepowej na wschodzie, od górnej części dorzecza Nilu aż po Zambezi. Do tego terytorjum należy znaczna część Międzyjezierza na zachód od jeziora Wiktorji. Ponadto skład tego rodzaju posiada panujący tam szczep pasterskich Batutsi. Łączą oni względną większość elementu nigryckiego z absolutną większością składników europeidalnych. Z podanej tu lokalizacji typu nigryckiego zdawano sobie już dawno sprawę, jak świadczy o tem oznaczenie go mianem typu sudańskiego albo nilotycznego.

Typ austro-afrykański jestześrodkowany w strefie lesistej Afryki środkowej i na obszarach sąsiednich. To wielkie terytorjum antropologiczne sięga na północy nieomal aż po dorzecze jeziora Czad, po wybrzeża Atlantyku na zachodzie i po dorzecze Zambezi na południu. Zachowując się w mniej dostępnych, lecz nadających się do uprawy częściach afrykańskiego kontynentu, typ austro-afrykański został przypuszczalnie dopiero przez późniejsze fale migracyjne zmyty z łatwiej dostępnych terenów Afryki wschodniej i południowo-wschodniej. — Świadczą o tem liczne jego przymieszki aż po wybrzeża oceanu Indyjskiego i Atlantyckiego, oraz na Madagaskarze. Jednakowoż w Międzyjezierzu, na zachód od jeziora Wiktorji, osiąga on względną większość jedynie u Batwa, zepchniętych do roli parjasów, oraz u mieszkańców prowincji Bugoye w Ruandzie, a więc na rubieży lasów dziewiczych. Nie jest on przytem liczniejszy i u Baamba, zamieszkujących zachodnie zbocza Ruwenzori, a pochodzących z głębi lasu dziewiczego w dorzeczu Konga, jak o tem świadczy ich język.

Strefę typu negroidalnego stanowi terytorjum zamieszkiwane przez Buszmanów w pasie pustyń Afryki południowej. Jednakowoż i u tego szczepu nie osiąga on

przewagi, nawet i względnej. Pozatem spada on do roli nikłej przymieszki, stwierdzonej w Międzyjezierzu u wyżej już wspomnianych Batwa, oraz u mieszkańców prowincji Mulera w Ruandzie. Nie dochodzi on tam jednak do 7%.

Typy orjentalny i meridjonalny zajmują pozostałą część północnej i wschodniej Afryki, poza strefą przewagi rasy śródziemnomorskiej, w zachodniej części północnego wybrzeża. Dawniej, nie uświadamiając sobie jeszcze, że typ meridjonalny jest mieszańcem typów orjentalnego i nigryckiego, przypuszczaliśmy już jednak, że jego terytorjum, w porównaniu z terytorjum typu orjentalnego, jest dalej przesunięte ku południowi i wschodowi. Obecnie wiemy, że strefa meridjonalna stanowi jedynie peryferję terytorjum typu orjentalnego, bardziej przepojoną przymieszką krwi rasy czarnej. Dlatego też nie dziwi nas obecnie już, że w Afryce południowej, dawniej uważanej za strefę przewagi typu meridjonalnego, u Zulusów ostatnie badania stwierdziły względną większość typu orjentalnego. Ponadto element orjentalny musi odgrywać poważną rolę u Hotentotów, skoro jest on licznie reprezentowany nawet u Buszmanów.



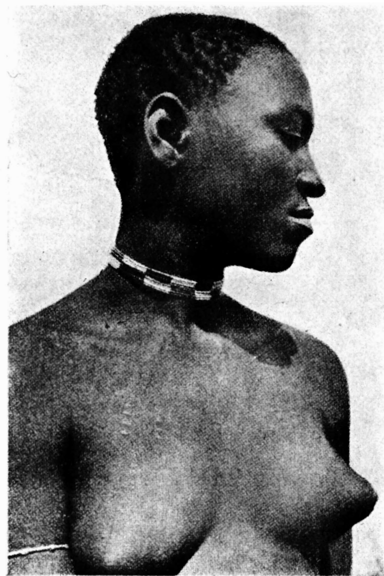
Ryc. 65. Somali typu meridjonalnego.
Fot. F. v. Luschan.

Dawniej nie mogliśmy się zupełnie zorjentować co do rozmieszczenia typu mediterranoidalnego na terytorjum afrykańskiem. Nie umieliśmy go bowiem odróżnić



Ryc. 66. Hotentot.
Fot. F. v. Luschan.

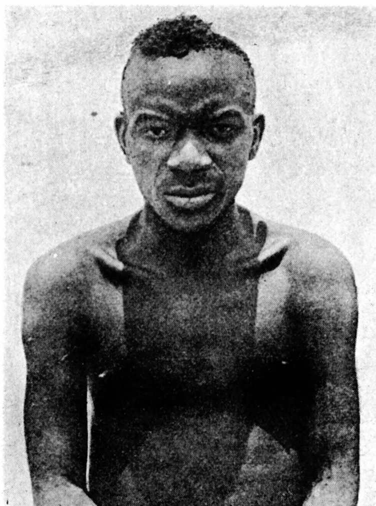
od typu meridjonalnego, przy konstruowaniu mapy opartej na średnich arytmetycznych poszczególnych cech. Obecnie staje się wielce prawdopodobne, że półwysep Somalijski i terytorja koło Czadu, uważane pierwotnie za terytorjum absolutnej przewagi typu meridjonalnego, są strefami przewagi typu orjentalnego o poważnej przymieszce typu mediterranoidalnego. Składnik ten, zepchnięty przez typ orjentalny ku południowi, znalazł się tam w strefie jego mieszańca meridjonalnego. Na korzyść tego poglądu przemawiają dotychczas stwierdzone względne większości typu mediterranoidalnego u Mangbetu, w dorzeczu Uele, u Baziba w Międzyjezierzu na wybrzeżu jeziora Wiktorji, oraz u Watajta, na wschód od Kilimandżaro. Ponadto poważną przymieszkę tego typu posiadają panujący w Międzyjezierzu Batutsi, pochodzący, według podań, z północo-wschodu, przypuszczalnie ze zboczy płaskowzgórza abisyńskiego.



Ryc. 67. Murzynka typu mediterranoidalnego.
Fot. L. Uipriani.

Przed ekspansją typu orjentalnego północne i północno-wschodnie wybrzeża Afryki stanowiły prawdopodobnie terytorjum rasy śródziemnomorskiej, oddzielonej

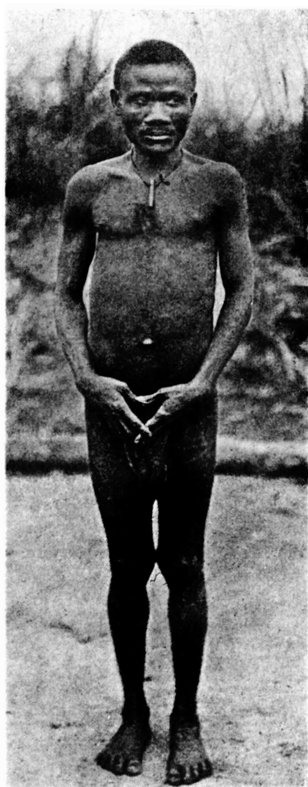
od Sudanu strefą ludności mediterranoidalnej. Za tem przemawia przedewszystkiem śródziemnomorski charakter Guanczów, dawnych mieszkańców wysp Kanaryjskich. Prócz tego należy podnieść, że dawni Egipcjanie z czasów predynastycznych posiadali bardziej śródziemnomorski charakter, gdy natomiast w czasach późniejszych coraz wyraźniej zaznacza się tam typ orjentalny. Śródziemnomorski charakter chrześcijańskich Koptów stanowi natomiast według wszelkiego prawdopodobieństwa zjawisko wtórne. Są oni niezislamizowanym szczątkiem dawnej ludności egipskiej. Widocznie islam, jako religja pierwotnych semitów, przyciągnął w Egipcie przedewszystkiem przedstawicieli typu orjentalnego, charakterystycznego dla semitów. Musiało to oczywiście spowodować wyodrębnienie dawnego śródziemnomorskiego podłoża w postaci chrześcijańskich Koptów. Inaczej tego dziwnego zjawiska niesposób sobie tłumaczyć. Należy podkreślić, że za takiem tłumaczeniem przemawia obserwacja Benedykta Dybowskiego, co do występowania antropologicznych korelatywów w procesie chrystjanizacji Żydów, jak o tem już pisaliśmy.



Ryc. 68. Pigmej typu orjentalnego. Fot. J. Czekanowski.

Przechodząc do drobnych grup szczątkowych, na pierwszem miejscu wymienić należy pigmejów Afryki środkowej. Obecnie stanowią oni szereg drobnych grup w pasie podrównikowym lasów dziewiczych i sąsiednich sawann

na jego północnej rubieży, aż po Krainę Wielkich Jezior na wschodzie. Dawniej mieli oni zajmować znacznie rozleglejsze terytorja.


Ryc. 69. Pigmej z Afryki środkowej. Fot. J. Czekanowski.

Innego rodzaju szczątkiem jest typ australoidalny, występujący jedynie w postaci, niekiedy nawet dość stosunkowo licznych, przymieszek. Stwierdzamy je zarówno w Afryce południowej u Zulusów, jak też i w Międzyjezierzu na zachód od jeziora Wiktorji, a nawet u pigmejów ze wschodniej rubieży lasów dziewiczych, na zachód od jeziora Alberta. Najdziwniejsze jest przytem to, że jest on reprezentowany i u Batutsi, najliczniej przytem u najbardziej europeidalnej ich grupy, u najwyższej arystokracji królestwa Ruandy. Czyżby on miał tam występować jako rezultat jej skrzyżowania z rasą białą, gdyż tam miałem możność obserwowania oczu niebieskich? Tej zagadkowej roli elementu australoidalnego u ludności afrykańskiej nie umiemy jeszcze sobie wytłumaczyć.

Inną kategorję szczątków stanowią wyżej już wspomniane ślady rasy nordycznej. Nawiązanie tych reliktów do historycznej wędrówki Wandalów nastręcza tak wielkie trudności, iż przypuszczać należy, że i znacznie dawniej docierały do Afryki wędrówki ludów europejskich i zdołały tam przetrwać w przyjaznych im widocznie warunkach.

Do czasów zupełnie późnych należą natomiast elementy

azjatyckie, przyniesione przez falę kolonizacji malajskiej na Madagaskar. Kolonizacja ta objęła znaczną część tej olbrzymiej wyspy. Główną rolę w tej fali zdają się odgrywać krótkogłowe składniki azjatyckie, przedewszystkiem zaś rasa laponoidalna. Występuje ona w czasach bardzo dawnych natomiast na północnem afrykańskiem wybrzeżu, gdzie zachowała się dotychczas jako poważna przymieszka. Jej mieszaniec śródziemnomorski został przez J. Denikera, oznaczony mianem rasy „dżerbińskiej". Nazwa ta pochodzi od wyspy Dżerby przy tunetańskiem wybrzeżu.

Przymieszki elementu armenoidalnego występują w całej strefie tureckiego panowania. Najliczniej będą one reprezentowane w warstwach wyższych Egiptu. Są one bowiem pochodzenia tureckiego.

## Wyniki analityczne.

Dane tu ujęcie stosunków antropologicznych Afryki tylko w dość skromnym zakresie możemy poprzeć ilościowemi wynikami analitycznemi. Te pierwsze określenia składów rasowych ludności afrykańskiej zawdzięczamy pracom Tadeusza Henzla. Została tu osiągnięta taż sama precyzja, co w badaniach nad ludnością Europy. Mamy jednak znacznie mniej zanalizowanych seryj, a ponadto wchodzi tu w rachubę trzykrotnie większe terytorjum. Tem tłumaczyć też należy znacznie mniejszą przejrzystość wyniku ogólnego, w którym trzeba w dodatku wyróżniać aż siedem, względnie sześć składników rasowych.

Pierwszą grupę formacyj antropologicznych tworzą pigmeje i pigmoidzi w szerszem słowa tego znaczeniu. W skład pierwszych wchodzą właściwi pigmeje, do drugich należą zaś Batwa, dalej zamieszkujący zachodnie stoki Ruwenzori Baamba i ich zachodni sąsiedzi Bambuba. Będzie to zatem formacja charakterystyczna dla archaicznych części centralnego terytorjum typu austro-afrykańskiego. Nie-

stety przedmiotem analizy była przeważnie ludność jego peryferyj. Nawiązanie się do tego zespołu Buszmanów można sobie tłumaczyć chyba w ten sposób, że pozostałe grupy z innych terytorjów afrykańskich różniły się od nich jeszcze bardziej.

| SKŁADNIKI RASOWE | Mediterra-noidalny | Negroidalny | Orjentalny | Nigrycki | Australo-idalny | Austro-afrykański i pigmejski |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | % | % | % | % | % | % |
| Baamba z Ruwenzori . . . . . | 10.9 | — | 25.0 | — | — | 64.5 |
| Pigmeje z Giapanda pod Avakubi nad Ituri | — | 2.5 | 13.0 | — | 5.1 | 80.3 |
| Czaszki z Kongo | — | — | 17.0 | 9.5 | 2.9 | 71.2 |
| Bambuba z Bili | 3.4 | — | 9.6 | 13.9 | 13.4 | 60.0 |
| Pigmeje z Salambongo . . . . | — | — | 14.3 | 15.4 | 26.7 | 44.9 |
| Batwa leśni z nad jeziora Kivu . | — | 2.6 | 13.6 | 8.4 | 4.2 | 70.7 |
| Buszmani . . . | — | 25.0 | 25.0 | 8.7 | 10.3 | 30.9 |

Charakterystyczny rys tej grupy seryj antropologicznych stanowi wyraźna przewaga składników austroafrykańskiego i pigmejskiego. Są to najliczniejsze składniki tej grupy. Wyjątku pod tym względem nie tworzą i Buszmani. U pigmejów z Giapandy dają one razem aż 80%. Jedynie u pigmejów z Salambongo spada ich suma poniżej 50%. Te dwa elementy podstawowe podajemy tu sumarycznie, odróżnienie tych składników nastręcza bowiem bardzo duże trudności przy obecnym stanie naszej wiedzy.

Pomijając Bambuba, drugie miejsce zajmuje składnik orjentalny. Stanowi to niespodziankę, gdyż jedynie u Buszmanów tłumaczy się to, jako konsekwencja współżycia z Hotentotami. Widocznie fala protochamicka, przetwarzająca języki sudańskie na Bantu, sięgnęła w głąb lasów

dziewiczych. Pozostawałoby to w zgodności z zasięgiem języków Bantu, obejmujących przeważną część lasów dziewiczych Afryki środkowej. W każdym razie u Baamba i murzynów z Konga, a zatem u Bantu, jest on liczniejszy, niż u pigmejów i pigmoidów.

Zupełnie zagadkowe jest natomiast wystąpienie wysokiego odsetka elementu australoidalnego u pigmejów z Salambongo. Ta grupa zamieszkuje wschodnią rubież lasu dziewiczego koło Kilo, na zachód od jeziora Alberta, i jest bardzo nietypowa. Niewiele mniejszy odsetek tego składnika został stwierdzony u archaicznych Wataita koło Kilimandżaro, w Międzyjezierzu u Baziba i Bahamba, oraz u Batonga nad Zambezi i wreszcie u Zulusów, badanych przez Ciprianiego. Element australoidalny występuje zatem dość konsekwentnie we wschodniej strefie mieszanej, najwidoczniej w łączności z zachowanemi tam szczątkami bardzo pierwotnej kultury.

Odmiennego rodzaju formację antropologiczną stwierdzamy w sawannach, na rubieży lasów dziewiczych, na północy i na wschodzie. Są to z jednej strony Mangbetu w dorzeczu Uele, z drugiej zaś Bagoye w Ruandzie.

| SKŁADNIKI RASOWE | Mediterranoidalny | Negroidalny | Orjentalny | Nigrycki | Australoidalny | Austro-afrykański |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | % | % | % | % | % | % |
| Mangbetu . . . . . . . | 46.2 | — | 12.8 | 16.8 | — | 24.5 |
| Bagoye z Ruandy (żywi) | 28.2 | — | 20.0 | 5.4 | 6.9 | 40.0 |
| Bagoye (czaszki) . . . . | 26.8 | 4.2 | 19.7 | 7.5 | 3.8 | 38.0 |

Formacje powyższe można sobie tłumaczyć w ten sposób, że powstały one przez zespolenie poprzednio poznanej formacji leśnej o przewadze typu austro-afrykańskiego z nawarstwieniem mediterranoidalnem. Obydwa te składniki łącznie stanowią ponad 60%. Na północy, bliżej strefy śródziemnomorskiej, mamy wyższy odsetek elementu mediterranoidalnego. W Międzyjezierzu, na świeżych kar-

czunkach, podobne miejsce zajmuje składnik austro-afrykański. Ponadto u Bagoye, mówiących narzeczem Bantu, odsetek składnika orjentalnego jest wyższy. Są oni bardzo podobni do Baamba, mieszkańców zachodnich stoków Ruwenzori, przypuszczalnie niedawno przybyłych z lasów dorzecza Aruwimi.

Zupełnie inaczej kształtuje się natomiast skład ludności w strefie stepowej, gdzie element austro-afrykański odgrywa nikłą rolę. Tu składnik mediterranoidalny zespala się z nigryckim, tworząc łącznie ponad 70%.

| SKŁADNIKI RASOWE | Mediterra-noidalny | Orjentalny | Nigrycki | Australo-idalny | Austro-afrykański |
|---|---|---|---|---|---|
| Wataita (Kilimandżaro) . . . . | 40.2% | — | 36.8% | 23.2% | — |
| Baziba (Międzyjezierze) . . . . | 37.1% | 7.0% | 32.7% | 18.6% | 4.4% |
| Batonga (Rodezja) | 36.1% | — | 41.7% | 19.0% | 4.1% |

Przypuszczalnie element mediterranoidalny, dążąc ku południowi, spychał tutaj ludność nigrycką pierwotnego Sudanu. Jest ona wskutek tego nieco liczniejsza u znacznie dalej na południu obecnie siedzących Batonga. Musiała to być bardzo pierwotna formacja, skoro mamy tu tak wielkie odsetki elementu australoidalnego. Zastanawiające są wyjątkowo niskie przymieszki pozostałych składników.

Formację ściśle nawiązującą się do tej grupy stanowią Batutsi Międzyjezierza, oraz mieszkający na południe od Baziba, a mówiący tym samym językiem Bahamba.

| SKŁADNIKI RASOWE | Mediterra-noidalny | Orjentalny | Nigrycki | Australo-idalny | Austro-afrykański |
|---|---|---|---|---|---|
| Batutsi (czaszki skazańców) . . | 29.2% | 12.9% | 41.4% | 11.8% | 5.0% |
| Batutsi, warstwa średnia . . . . | 20.0% | 28.3% | 34.7% | 8.9% | 8.0% |
| Batutsi, arystokr. | 11.1% | 24.6% | 38.9% | 15.4% | 9.6% |
| Bahamba, chłopi | 7.0% | 20.5% | 38.4% | 18.5% | 15.6% |

Jeśli się zważy, że Baziba uważają się za autochtonów, gdy Batutsi, panujący obecnie w zachodniej części Międzyjezierza, stanowią nawarstwienie młodsze, to staje się zupełnie zrozumiałe, że istotę tego młodszego nawarstwienia tworzy stosunkowo wysoki odsetek elementu orjentalnego, tylko słabo zaznaczonego u Baziba, oraz wyraźna zniżka elementu mediterranoidalnego. Porównywając wyniki analizy trzech seryj spostrzeżeń nad Batutsi, widzimy, że składnik mediterranoidalny jest najsłabiej reprezentowany u arystokracji. Nie bez znaczenia jest przytem fakt, że do Baziba zbliża się bardzo wyraźnie skład czaszek, zebranych w okolicy rezydencji królewskiej, a najbardziej różni się skład obecnie panującej arystokracji. Otóż te przeze mnie zebrane czaszki są czaszkami ludzi straconych z rozkazu Juhi Musingi, króla Ruandy. Widocznie proces likwidowania dawnej warstwy panującej trwa dotychczas. Wreszcie zupełnie zrozumiałe jest występowanie wyższego odsetka typu austroafrykańskiego u chłopów Bahamba. Są oni coprawda już bardzo przepojeni krwią warstwy obecnie panującej, lecz mimo to zachowują dotychczas ślady swego pierwotnie odmiennego składu rasowego. Te występują znacznie wyraźniej w Ruandzie. Widzieliśmy to już u Bagoye. W słabszej postaci mamy to u Balera.

| SKŁADNIKI RASOWE | Mediterranoidalny | Negroidalny | Orjentalny | Nigrycki | Australoidalny | Austroafrykański |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | % | % | % | % | % | % |
| Bahutu, chłopi Ruandy środkowej . . . . . . | 11.9 | — | 18.0 | 33.4 | 7.5 | 29.9 |
| Batwa, nadworni króla Ruandy . . . . . . . | 6.2 | 6.8 | 19.6 | 27.2 | 13.8 | 27.2 |
| Balera Lukary . . . . . | 14.2 | 5.7 | 24.5 | 30.4 | 5.1 | 20.4 |
| Balera, czaszki pomordowanych . . . . . . . | 15.6 | 6.4 | 27.8 | 23.8 | 11.1 | 15.6 |
| Zulusi . . . . . . . . | 7.1 | — | 32.0 | 22,6 | 22.6 | 16,0 |
| Acholi z nad górnego Nilu | 8.9 | — | 50.0 | 16.1 | — | 25.0 |

Te dane liczbowe unaoczniają nam przeobrażenie się ludności z rubieży lasów dziewiczych pod wpływem postępujących, jedna po drugiej, fal najazdów ludności stepowej. W falach tych coraz większą rolę odgrywa element orjentalny, na terytorjum Afryki najmłodszy. Równorzędnie postępuje osłabienie siły liczebnej, zarówno elementu nigryckiego, jak też i austro-afrykańskiego.

Daliśmy tu zestawienie dotychczasowych wyników badań nad składem ludności afrykańskiej, dokonanych w ostatnich czasach przez Tadeusza Henzla. Opierają się one przeważnie na materjałach zebranych przeze mnie podczas moich podróży w latach 1907—1909. Dotychczas uwzględniono tylko stosunkowo bardzo drobną część afrykańskiego kontynentu. Nie pozwala to jeszcze na naszkicowanie obrazu całości. Wyniki dotychczasowe umożliwiają już jednak sformułowanie pewnych przewidywań i pozwalają na skoordynowanie wysiłków badawczych. Jedną z wielkich niespodzianek, jaką badania te przyniosły, jest stwierdzenie typu australoidalnego na kontynencie afrykańskim i wykazanie, żeześrodkowuje się on na południo-wschodzie.

## Migracje i nawarstwienia.

Obecne ukształtowanie stosunków antropologicznych na kontynencie afrykańskim stanowi rezultat nawarstwiania się szeregu fal migracyjnych, przenikających przeważnie drogą lądową z sąsiedniej Azji, a tylko w znikomych rozmiarach, oczywiście przed obecną wielką ekspansją europejską, z naszej części świata. Po sobie następujące ekspansje, wdzierając się w ląd afrykański, powodowały dalsze przesunięcia w głębi kontynentu. Wskutek tego śladów dalszej przeszłości należałoby szukać przedewszystkiem na południu i na zachodzie.

Nie może ulec żadnej wątpliwości ścisła łączność ekspansji ludów semickich i chamickich z rozpowszechnie-

niem się typu orjentalnego. Ruch ludów semickich, jako młodszy, zepchnął ku południowi na tereny rasy czarnej ludy chamickie i spowodował liczne występowanie w ich strefie mieszanego typu meridjonalnego. W tym samym kierunku został zepchnięty typ mediterranoidalny, dawny mieszkaniec rubieży śródziemnomorskiej, w strefie jej zetknięcia z rasą czarną.

Ze względów kulturowych należałoby przypuszczać, że ekspansja typu austro-afrykańskiego przypada na czasy późniejsze od ekspansji typu nigryckiego, gdyż na terytorjum tego drugiego zachowały się znacznie liczniej stare relikty. Skądinąd jednak element austro-afrykański jest dość ściśle zespolony z pigmejami, przedstawiającymi najniższy poziom kultury, z którym jedynie Buszmani mogą współzawodniczyć. Dlatego to łączy się nieraz pigmejów z Buszmanami, jak to uczynił O. W. Schmidt, który uważa ich za przedstawicieli najstarszej warstwy ludności, kulturowo pierwotniejszej od rasy neandertalskiej europejskiego starszego paleolitu.

Jak widzimy, zorjentowanie się w kolejności nawarstwień różnych fal ludności czarnej na terytorjum afrykańskiem napotyka na bardzo poważne trudności. Znacznie prościej jednak kształtują się stosunki australijskie, gdzie tylko najstarsze fale dochodzą do Tasmanji. Jeśli zatem oprzemy się na paralelizacji kulturowej stosunków tych dwu kontynentów, danej przez B. Ankermanna i F. Graebnera jeszcze w 1905 roku, to możemy dać następującą kolejność na sobie leżących nawarstwień:

Typ orjentalny.
Typ mediterranoidalny.
Typ nigrycki.
Typ australoidalny.
Typ austro-afrykański (pigmeje).
Typ negroidalny.

Podana tu kolejność musi oczywiście być skontrolowana przez obecnie właściwie jeszcze nieistniejącą prehi-

storję kontynentu afrykańskiego. Są to bowiem tylko analogje, oparte na przypuszczeniach.

Należy pamiętać, że liczymy się tutaj z możliwością, iż wszystkie uwzględnione typy antropologiczne są pochodnemi typu nigryckiego, powstałemi przez jego łączenie się z innemi rasami w bardzo odległych czasach. Jeśli ta hipoteza jest słuszna, to w takim razie stosunkowo późne wystąpienie typu nigryckiego na terytorjum Afryki wskazywałoby, że przed jego wystąpieniem Afryka była zamieszkana przez inne odmiany rasowe. Byłyby to przedewszystkiem składniki żółte, a potem dopiero białe. Oczywiście te luźne spekulacje wymagają sumiennej kontroli ze strony materjału faktycznego.

# ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

## AUSTRALJA, OCEANJA I AMERYKA

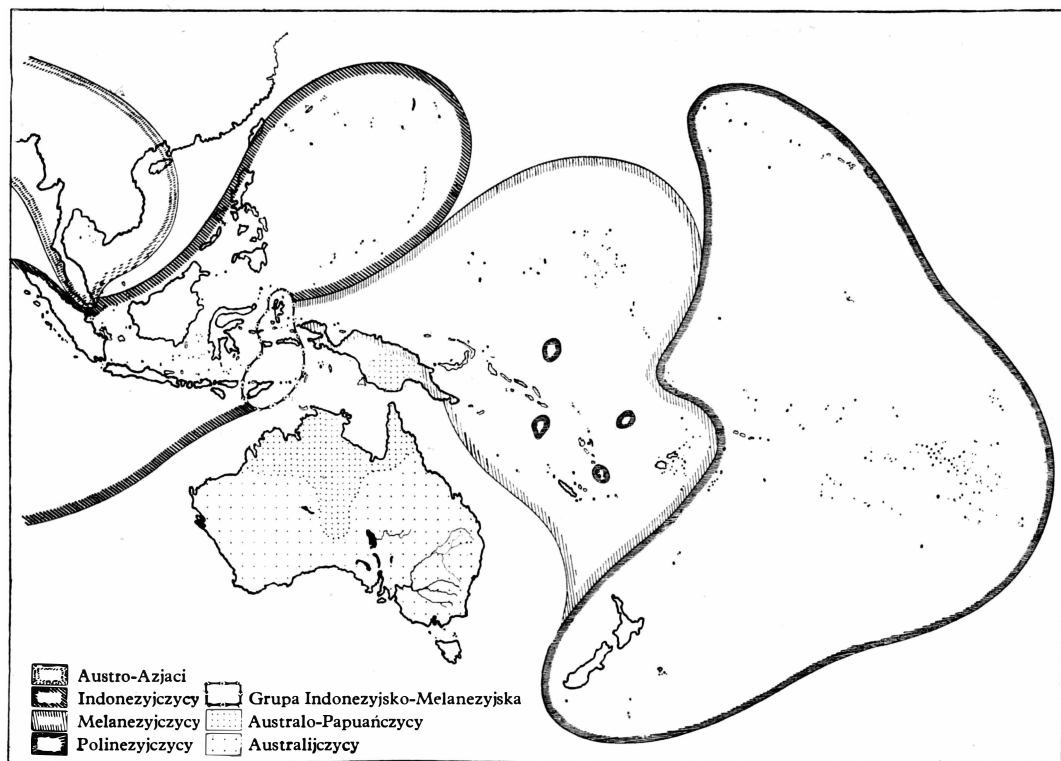
Ludy Australji i Oceanji. — Stosunki antropologiczne. — Nawarstwienia. — Ludy Ameryki. — Stosunki antropologiczne. — Migracje i nawarstwienia.

### Ludy Australji i Oceanji.

Świat wyspiarski Oceanji, podobnie jak Afryka, stanowi strefę promieniowania kontynentu azjatyckiego. Australja natomiast pozostała i dla człowieka terenem zachowania się stosunków bardzo starych. Archaizm bowiem Australji nie ogranicza się tylko do świata roślinnego i zwierzęcego, pozostającego w ścisłej łączności z ukształtowaniem stosunków geologicznych. Jest to bezspornie najznamienniejszy rys stosunków, panujących na tym odosobnionym kontynencie.

Wzajemne ustosunkowanie ludów, zamieszkujących Australję i Oceanję, oraz ich nawiązania do sąsiedniego kontynentu azjatyckiego, najlepiej odzwierciedlają się w dziedzinie językowej. Badania lingwistyczne osiągnęły bowiem tutaj już tak poważne wyniki syntetyczne, że musiały się stać podstawą orjentacyjną przy próbach koordynacji rezultatów osiąganych w dziedzinach nauk antropologicznych.

Jeden z najważniejszych wyników stanowi stwierdzenie ścisłego zespolenia Oceanji z Azją. W dziedzinie badań językoznawczych polega ono na przeciwstawieniu, znanych nam już z Azji, języków austryjskich pozostałym językom, ujmowanym niekiedy jako języki australijsko-papuańskie. Należy przytem podnieść, że w przeciwieństwie do rodziny języków austryjskich, wyróżniających się sze-




Ryc. 70. Terytorja językowe Australji, Oceanji i Indonezji. Według O. W. Schmidta.

regiem właściwości wspólnych, języki australijsko-papuańskie rozpadają się na grupy tak różne, że stosowanie terminu „rodziny językowej“ nie jest tu właściwie odpowiednie.

Ogół języków, ujmowanych mianem australijsko-papuańskich, O. W. Schmidt dzieli na cztery następujące grupy: papuańską, północno-australijską, południowo-australijską i tasmańską. Pomiędzy ludami, używającemi tych języków, zachodzą bardzo głębokie różnice antropologiczne i kulturowe. Podana tu kolejność nie jest przytem jedynie uszeregowaniem geograficznem, lecz też zarazem uporządkowaniem według poziomu ogólnego rozwoju, od wyższego u Papuańczyków do najniższego u bardzo już prymitywnych wyspiarzy Tasmanji.

Grupa tasmańska ogranicza się do języków dawniej używanych przez obecnie już wymarłą ludność Tasmanji. Języki te wykazywały, być może, pewne nawiązania do grupy języków południowo-australijskich, używanych na przeważnej części kontynentu australijskiego, wyjąwszy półwysep York, oraz sąsiednie terytorja wraz z potężnym klinem, wdzierającym się ku południowi. Te bowiem terytorja stanowią już strefę języków północno-australijskich.

Terenem języków papuańskich jest Nowa Gwinea, wyjąwszy jej wybrzeża na północy, zachodzie i wschodzie. Oprócz tego językami papuańskiemi mówią jeszcze wyparci z wybrzeży autochtoni Nowej Brytanji i kilku sąsiednich wysp.

Czy istnieje jakaś ściślejsza łączność między językami papuańskiemi i północno-australijskiemi, nie zostało to jeszcze stwierdzone. Nie wiemy bowiem dotąd, czy języki północno-australijskie tworzą wewnętrznie spokrewnioną grupę. W każdym jednak razie można przypuszczać, że ludność mówiąca temi językami stanowi w Australji warstwę najmłodszą i że jest ona licznemi węzłami zespolona ze światem pauańskim. Jej lokalizacja jest przytem jednem z bardzo wymownych świadectw, że szlakiem imigracyj,

sięgających na kontynent australijski, był półwysep York, oddzielony tylko wąską cieśniną od Nowej Gwinei.

Rodzina języków austryjskich, jak to już zaznaczaliśmy przy omawianiu stosunków azjatyckich, rozpada się na dwie grupy: austryjską, zachowaną w Indjach i Indo-Chinach, i austronezyjską, obejmującą języki Oceanji i Indonezji. Ograniczymy się do omówienia tej drugiej.

Grupa austronezyjska składa się z trzech podgrup: polinezyjskiej, melanezyjskiej i indonezyjskiej. Ponadto na pograniczu terytorjów melanezyjskiego i indonezyjskiego istnieje dość rozległe terytorjum przejściowe o językach mieszanych. Rozmieszczenie tych terytorjów ilustruje załączona mapka.

Terytorjum polinezyjskie obejmuje najdalszy wschód. Mimo swej wielkiej rozległości i niesłychanego rozstrzelenia, składając się z licznych i częściowo bardzo drobnych nieraz wysp, jest ono stosunkowo jednolite. Nie znajdujemy tutaj — a to rzecz wiele mówiąca — enklaw obcych. Tłumaczy się to bezwątpienia tem, że Polinezyjczycy, przedewszystkiem na dalekim wschodzie, zajmowali przeważnie zupełnie jeszcze niezamieszkane tereny.

W przeciwieństwie do tego, na terytorjum melanezyjskiem mamy przedewszystkiem szczątki dawniejszej ludności papuańskiej, zachowanej zwłaszcza w mniej dostępnych jego częściach. Ponadto konstatujemy tam ślady po wędrówkach Polinezyjczyków, którzy musieli się przedzierać przez Melanezję, teren wcześniejszej austryjskiej ekspansji.

Terytorjum indonezyjskie obejmuje część Malakki, archipelag Malajski, Filipiny i wyspy sąsiednie, sięgające od Madagaskaru aż po Formozę. Utworzyła je najmłodsza ekspansja austryjska, jak to zaświadcza zresztą zachowanie się jej szczątków na Malace, a zatem na kontynencie azjatyckim, coprawda na najdalszej jego peryferji. Za właściwy, kontynentalny szczątek Malajów uważani są Tsham i pokrewne im szczepy, zachowane w głębi Indo-

Chin. Język ich został jednak tak bardzo przepojony właściwościami języków austro-azjatyckich, że zatracił już swój pierwotny austronezyjski charakter.

Podane tu wiadomości o stosunkach językowych pozwalają na zdanie sobie sprawy z istnienia wielkiej ekspansji ludów azjatyckich w kierunku południowo-wschodnim. Można przypuszczać, że postęp badań językoznawczych pozwoli na schronologizowanie tych ruchów migracyjnych. Tak naprzykład z braku zapożyczeń aryjskich w językach austronezyjskich O. W. Schmidt wnioskuje, że musiały one wyodrębnić się jeszcze przed przybyciem Indoeuropejczyków do Indyj. Natomiast zróżnicowanie języków austro-azjatyckich przypada już na czasy późniejsze.

Zasługuje na podkreślenie, iż wyniki badań etnologicznych wskazują, że Indonezyjczycy mieli pierwotnie zajmować Chiny południowe. Dopiero wyparci stamtąd przez ludy Tai, przesunęli się oni przez Indo-Chiny, uchodząc na wyspy Indonezyjskie. Pozostały tam ich szczątki nieliczne w rodzaju wyżej wspomnianych Tsham. W wędrówce tej wchłonęli oni czołowe fale ekspansji tybeto-birmańskiej, jak o tem świadczy najlepiej teraźniejszy skład rasowy ludności Jawy przedewszystkiem. Dane archeologiczne pozwalają przytem na ustalenie czasu wystąpienia Indonezyjczyków w Indo-Chinach na początek II tysiąclecia przed Chr.

### Stosunki antropologiczne.

Kontynent australijski stanowi pod względem antropologicznym zupełnie swoistą formację. Zasadnicze znaczenie posiada tu fakt, że masę ludności tworzy typ australoidalny, nawiązywany do rasy neandertalskiej europejskiego starszego paleolitu, jak to już zaznaczaliśmy poprzednio. Poza tym składnikiem na kontynencie spotykamy typy znane nam z Afryki, gdy na wyspach mamy

przymieszki azjatyckie, w postaci azjatyckich krótkogłowców, oraz typu pacyficznego, charakterystycznego dla Azji wschodniej.

Typ australoidalny, przeważając ilościowo na kontynencie, w Austronezji zaznacza się tylko słabo, jako nieznaczna, lub nawet wyjątkowa przymieszka, jak naprzykład w Polinezji. Lecz i na terenie kontynentu zagęszczenie typu australoidalnego nie jest równomierne. Bezwzględną przewagę osiąga on jedynie w pasie południowym. Na zachodzie występuje bowiem poważna przymieszka typu nigryckiego, a na wschodzie przyłącza się ponadto jeszcze przymieszka typu mediterranoidalnego. Na północy, na półwyspie York i w strefie sąsiedniej, dwa te typy osiągają bodaj przewagę ilościową nad typem australoidalnym. Ponadto na kontynencie mamy jeszcze przymieszki typów austro-afrykańskiego i negroidalnego. Są one liczniej nieco reprezentowane na jego południowo-wschodniej krawędzi. Jedynie tu — poza północną oczywiście partją kontynentu australijskiego — zaznacza się tendencja do występowania włosów wełnistych.



Ryc. 71. Australijka typu australoidalnego. Według F. v. Luschana.

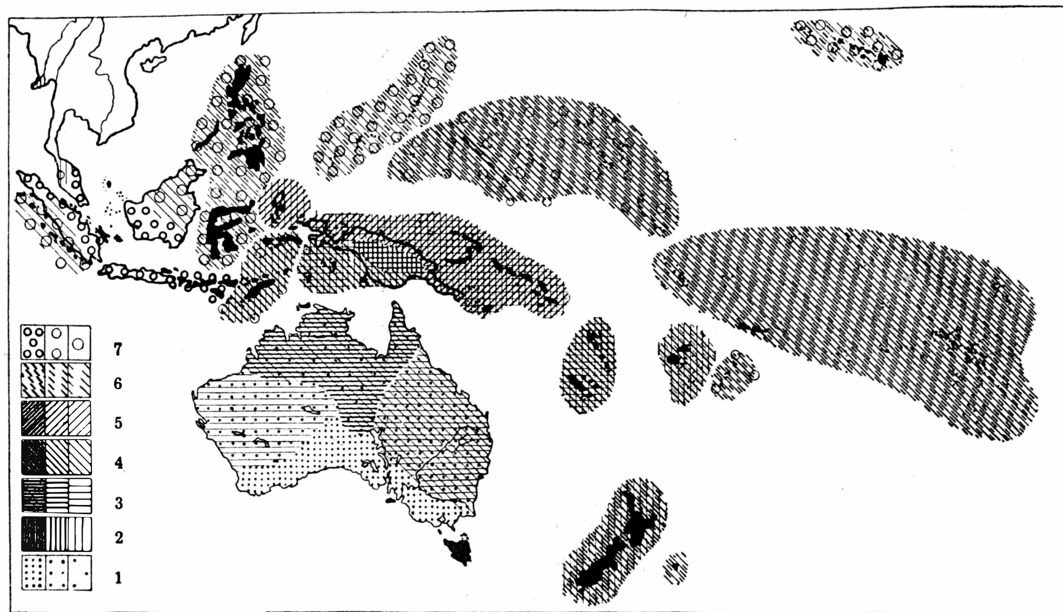
W skład pierwotnej ludności Tasmanji wchodziły przedewszystkiem typy austro-afrykański i negroidalny. Trzeci składnik tej ludności, typ australoidalny, był natomiast stosunkowo nielicznie reprezentowany. Tym właśnie charakterem składu rasowego jest uwarunkowany fakt, że Tasmańczycy różnili się od Australczyków swojemi wełnistemi włosami.

Nowa Gwinea nie tworzy jednolitego terytorjum antropologicznego. W centrum zagęściła się ludność pierwotna. Głównemi składnikami są tu przypuszczalnie typy austro-afrykański i nigrycki. Ponadto pewną rolę musiał tu jeszcze odgrywać typ australoidalny. Na wybrzeżach ta stara warstwa została częściowo zmyta późniejszemi falami migracyjnemi, w których główną rolę odgrywały typy mediterranoidalny i meridjonalny, mieszaniec typu orjentalnego. Zaznacza się przytem wyraźna różnica pomiędzy wybrzeżem północnem a południowem. Na północy na plan pierwszy zda się wysuwać typ meridjonalny, gdy na południowem wybrzeżu mamy przewagę typu mediterranoidalnego. Pozostaje to w zgodności z jego zagęszczeniem się na sąsiedniem wybrzeżu australijskiem. Poza temi głównemi składnikami ludności w centrum Nowej Gwinei mamy jeszcze formy karłowate. Czy pigmeje ci pozostają w stosunku degeneratywnym do typu austro-afrykańskiego, czy też są pozostałością pierwotnych pigmejów, tego jeszcze nie można definitywnie rozstrzygnąć.



Ryc. 72. Tasmanka, przypuszczalnie typu negroidalnego. Fot. Patty.

W Melanezji uderza nas takież same, jak w Nowej Gwinei, przeciwstawienie się młodszej ludności wybrzeży bardziej archaicznej ludności, zajmującej mniej dostępne wnętrza wysp. Ludność wybrzeży nie jest przytem wszędzie jednakowa, tak samo zresztą, jak na Nowej Gwinei, gdzie podkreślaliśmy różnicę między mieszkańcami północnego i południowego wybrzeża. W Melanezji, co do składu rasowego ludności wybrzeży, zaznaczają się trzy strefy. Pierwszą stanowią wyspy Admiralskie, Nowy Hanower, Nowa Irlandja i Nowa Brytanja




Ryc. 73. Terytorja antropologiczne Australji i Oceanji. Według S. Klimka. 1. Typ australoidalny. 2. Typ austro-afrykański. 3. Typ nigrytyjski. 4. Typ mediterranoidalny. 5. Typ meridjonalny. 6. Typ pacyficzny. 7. Krótkogłowcy centralno-azjatyccy.

U w a g a: W sygnaturach najgęstsze znakowanie podaje strefy większości bezwzględnej, średnie — większości względne lub dwa równorzędne główne składniki, a najsłabsze znakowanie — poważną mniejszość.

(bez półwyspu Gazeli), oraz wyspy Salomona i Santa Cruz. U ludności wybrzeży przeważa tu typ meridjonalny. Jest to zatem formacja podobna do występującej na północnem wybrzeżu Nowej Gwinei. Drugą strefę Melanezji tworzą Nowe Hebrydy, Nowa Kaledonja i wyspy Lojalności. Na wybrzeżach przeważa typ mediterranoidalny. Mamy tu zatem stosunki podobne do panujących na południowem wybrzeżu Nowej Gwinei. Wreszcie trzecią czyli peryferyczną strefę Melanezji tworzą na zachodzie półwysep Gazeli i archipelag Anachoretów, a na wschodzie archipelag Fidżi. Tu zaznaczają się już oddziaływania przymieszek żółtej ludności azjatyckiej. Różnica między wschodem i zachodem strefy peryferycznej polega jedynie na tem, że na zachodzie składnik żółty nawarstwia się na starem podłożu murzyńskiem, złożonem z typów austro-afrykańskiego i nigryckiego, gdy na wschodzie natomiast podłożem nawarstwienia żółtego jest formacja młodsza o przewadze typu mediterranoidalnego, przypuszczalnie identyczna z ludnością wybrzeży drugiej strefy melanezyjskiej.



Ryc. 74. Melanezyjczyk typu orjentalnego. Fot. R. Neuhausa.

W Polinezji pod względem ilościowym równoważą się typy mediterranoidalny i pacyficzny. Azjatyckie składniki krótkogłowe zajmują co do swojej liczebności miejsce trzecie. Wyjątek stanowi pod tym względem tylko archi-

pelag Hawai, gdzie krótkogłowe składniki osiągają wysoki odsetek kosztem typu mediterranoidalnego, oraz wyspy Tonga, wśród których ludności te składniki są nieco liczniej reprezentowane, niż w pozostałych częściach Polinezji. U Maori, na Nowej Zelandji, przy równie wysokich odsetkach typów pacyficznego i mediterranoidalnego, trzecie miejsce zajmuje typ austro-afrykański, a azjatyccy krótkogłowcy są zepchnięci na miejsce czwarte. Natomiast u Moriori sąsiednich wysp Chatham mamy największy odsetek typu pacyficznego, następnie dwie poważne, równoważące się mniejszości, reprezentowane przez typ mediterranoidalny i azjatyckich krótkogłowców, gdy natomiast typ austro-afrykański zajmuje miejsce ostatnie. Przymieszki typu austro-afrykańskiego stanowią przypuszczalnie ślad ludności, wchłanianej podczas przedzierania się przez terytorjum melanezyjskie.



Ryc. 75. Maoryjka z Nowej Zelandji. Według F. v. Luschana.

Mikronezja posiada ludność o podobnym składzie, jak Polinezja. Poważniejsze przymieszki azjatyckich krótkogłowców występują jedynie na wyspach Palau i Yap, wchodzących w skład Karolinów zachodnich. Pozatem składniki te zajmują miejsce trzecie.

Indonezja daje nam całą skalę przejść stosunków rasowych, od charakterystycznych dla Nowej Gwinei do stosunków panujących w południowo-wschodniej Azji. Możemy tu wyróżnić cztery prowincje antropologiczne.

Strefę nawiązującą się do Nowej Gwinei stanowią wyspy Aru, Kei i Timorlaut. W ich ludności przeważają

składniki czarne. Są to typy: austro-afrykański, nigrycki i mediterranoidalny.

Strefą następną są objęte wyspy Moluckie (Halmaheira, Buru, Ceram), oraz wschodnie wyspy Sundajskie. Przy znaczniejszej już przymieszce krótkogłowców azjatyckich, poważnemi składnikami ludności tej strefy są typy mediterranoidalny, oraz austro-afrykański. Ponadto na Halmaheirze zaznacza się jeszcze typ meridjonalny.

Trzecią strefę tworzą Filipiny i Celebes. Obok azjatyckich krótkogłowców występuje na nich silna przymieszka typu pacyficznego. Ponadto na Filipinach zachowały się jeszcze szczątki ciemnoskórej i wełnistowłosej ludności karłowatej, nawiązującej się bezwątpienia do analogicznych formacyj na Nowej Gwinei, wyspach Andamańskich i Malace. Zdaje się jednak, że na Filipinach są oni gorzej pod względem rasowym zachowani, niż na Andamanach. Tam można bowiem jeszcze i teraz wyodrębnić składnik bodaj identyczny z występującym u pigmejów Afryki środkowej, jak to stwierdziły ostatnie badania T. Henzla.

Czwarta wreszcie strefa Indonezji obejmuje Sumatrę, Borneo, Jawę i małe wyspy Sundajskie, aż po Flores włącznie. Mamy tu wyraźną przewagę azjatyckich krótkogłowców. Składnik tenześrodkowuje się przedewszystkiem na Jawie i Madurze, oraz w południowo-wschodniej części Sumatry (Batacy) i południowo-zachodniej części Borneo. Górzysta część Sumatry, sąsiednie wyspy Babi, Nias i Mentawei, oraz wewnętrzne części Borneo (Dajacy) stanowią teren zachowania się starszej formacji antropologicznej, w której, obok azjatyckich krótkogłowców, najpoważniejszą rolę odgrywa typ mediterranoidalny, a prócz tego w drobniejszej przymieszce występuje jeszcze typ austro-afrykański. Na Jawie, posiadającej najwybitniej azjatyckie oblicze, należy się jeszcze liczyć z występowaniem typu orjentalnego. Dotyczy to jednak tylko warstw wyższych, które uległy wpływom indyjskim.

Świat więc wyspiarski między Australją i Azją stanowi strefę nawarstwiania się fal migracyj azjatyckich na starem podłożu ludności ciemnoskórej. Europeidalne rysy Polinezyjczyków, tak często przez różnych podróżników podnoszone, są bezwątpienia uwarunkowane licznem występowaniem typów mediterranoidalnego i pacyficznego. Obydwa te składniki zbliżają się bowiem w stopniu dość wysokim do naszych kanonów estetycznych.

## Nawarstwienia.

Nasze przypuszczenia co do ukształtowania się stosunków rasowych, panujących w Australji i Oceanji przed przewrotem, spowodowanym przez ekspansję europejską, musimy opierać wyłącznie na momentach geograficznych. Paleoantropologja tej części świata nie istnieje jeszcze. Jest to nawet dość dziwne, przynajmniej co do Australji, jeśli się zważy, że dokonano tam wielkich robót ziemnych przy eksploatacji złotonośnych pokładów.

Najdalszą, gdyż najmniej dostępną peryferją jest Tasmanja. Dochodzi się tam bowiem dopiero po przebrnięciu przez tak archaiczny kontynent australijski. Przez wzgląd na to należałoby wnioskować, że najstarszą warstwę ludności Australji stanowią typy negroidalny i austro-afrykański, przyczem pamiętać należy, że w Afryce pierwszy jest charakterystyczny dla Buszmanów, a drugi pozostaje ściśle zespolony z pigmejami. Typ australoidalny musi się natomiast nawiązywać do następnego zkolei nawarstwienia, ponieważ w nieznacznej tylko ilości dotarł on do Tasmanji. Wynik ten jest bardzo ciekawy przez to, że przynosi poważny argument na korzyść tezy O. W. Schmidta o pierwotności ludności karłowatej. Zasłużony ten badacz wyraził bowiem przypuszczenie, że ludy karłowate reprezentują ludność preneandertalską, jak to zaznaczyliśmy już poprzednio.

W świetle naszych wyników teza O. W. Schmidta, co do niezmiernej starożytności ludów karłowatych, dałaby się utrzymać pod warunkiem, że pigmeje afrykańscy stanowią szczątek najstarszej ekspansji typu austro-afrykańskiego, który w postaci mniej zmienionej zachował się na Tasmanji. Wówczas mielibyśmy bowiem ścisłą odpowiedniość warstw australijskich z warstwami afrykańskiemi. Pozatem nic nie zmuszałoby nas do wyłączenia możliwości, że są one w sposób identyczny i pod względem chronologicznym nawarstwione. Należy przytem podnieść, że typ australoidalny występuje najliczniej na terytorjum języków południowo-australijskich, gdy języki tasmańskie zespalają się z najstarszą warstwą antropologiczną.

Trzecią warstwę antropologiczną reprezentuje przypuszczalnie typ nigrycki, a czwartą typ mediterranoidalny. Wreszcie jeszcze młodszą warstwę przedstawiałby typ meridjonalny, mieszaniec typu orjentalnego, przyniesiony z kontynentu azjatyckiego przez najstarszą falę ekspansji austronezyjskiej. Jest to fala, po której pozostałyby języki melanezyjskie. Ze zlania się tej warstwy z młodszą warstwą papuańską o przewadze elementu mediterranoidalnego powstał przypuszczalnie pierwotny zespół protoindonezyjski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tę strukturę antropologiczną posiadała Indonezja przed ekspansją krótkogłowców azjatyckich, w tak wielkich ilościach wchłoniętych przez Malajów i Tagali z Filipin.

To nawarstwienie azjatyckie pozostawało przypuszczalnie w łączności z ekspansją ludów tybeto-birmańskich na kontynencie azjatyckim. Jest ono ujmowane jako formacja deuteroindonezyjska. Jego uderzenie w Oceanji pozostaje w łączności z ekspansją polinezyjską. Tam jednak w falach migracyjnych jeszcze liczniej od azjatyckich krótkogłowców jest reprezentowany typ pacyficzny. Element ten występuje coprawda również i na Fili-

pinach, nie jest on tam jednak tak liczny. Jest on natomiast bardziejześrodkowany dalej na wschodzie.

W świetle tu przedstawionego materjału faktycznego spróbujmy naszkicować kolejność na sobie leżących nawarstwień, bardzo nierównomiernie pokrywających to, pod względem geograficznym, rozległe i różnorodne terytorjum. Należy podnieść, że dotychczas nie stwierdziliśmy jeszcze żadnych faktów, które zmuszałyby nas do przypuszczania, że niema identycznej kolejności nawarstwień w Afryce z jednej, a w Australji i Oceanji z drugiej strony. Jedyna różnica polegałaby tylko na tem, że do Afryki nie dotarło najmłodsze nawarstwienie typu pacyficznego, gdy nawarstwienie deuteroindonezyjskie ograniczyło się do Madagaskaru. Mielibyśmy zatem następującą kolejność od najstarszej warstwy na dole do najmłodszej na górze:

Typ pacyficzny
Krótkogłowcy azjatyccy
Typ meridjonalny (orjentalny)
Typ mediterranoidalny
Typ nigrycki
Typ australoidalny
Typ austro-afrykański (pigmeje)
Typ negroidalny.

Podane schematyczne ujęcie wiadomości o stosunkach antropologicznych Australji, Oceanji i Indonezji wystarczają dla zwrócenia naszej uwagi na fakt nader wielkiego znaczenia. Świadczą one przecież bardzo wymownie, że przyczyn, powodujących przeobrażenia etniczne i antropologiczne na tych najdalszych kresach, doszukiwać się należy w ruchach, zachodzących na sąsiednich półwyspach kontynentu azjatyckiego. Wnętrze Azji jest tym wiecznie niespokojnym wulkanem, który wstrząsa losami mieszkańców pozostałych części świata. W ostatnich tysiącleciach bardzo wielką rolę odegrał w tych eksplozjach najdalszy półwysep tego kontynentu — Europa.

## Ludy Ameryki.

Jakkolwiek Ameryka jest najbardziej odosobnionym kontynentem, jednakowoż pod względem antropologicznym musi ona być również uważana za strefę promieniowania Azji. Zresztą tylko do niej zbliża się ona. Stosunkowo bardzo wąska cieśnina Berynga mogła stanowić poważniejszą przeszkodę dla wędrówek ludzkich jedynie wskutek lodów i śniegów, zalegających sąsiednie części obydwu tak bliskich sobie kontynentów. Drugi pomost, prowadzący przez wyspy Oceanji, nie mógł nastręczać niepokonalnych przeszkód tak żeglarskim ludom, jakiemi są mieszkańcy tego świata wyspiarskiego. Wreszcie połączenie z Europą, prowadzące przez Islandję i Grenlandję, przedstawia bezporównania większe trudności komunikacyjne, niż szlak transpacyficzny czy północnoamerykański. Wiemy jednak, że Wikingowie, jeszcze na kilka stuleci przed Kolumbem, docierali tędy do Labradoru i Nowej Fundlandji.

Ameryka została zaludniona stosunkowo późno, być może dopiero w okresie polodowcowym, gdy panował klimat znacznie cieplejszy niż obecnie. Są dane, że w okresie tym istniał pomost lądowy na miejscu obecnej cieśniny Berynga. Zagradzając drogę zimnemu prądowi arktycznemu, odbijał się on dodatnio na stosunkach klimatycznych. Stwarzało to wtedy wyjątkowo korzystne warunki dla wędrówek na tych terenach. Późniejsze powstanie obecnie istniejących przeszkód, izolujących Azję od Ameryki — w każdym razie północnej — spowodowało jej nieomal zupełnie samodzielny rozwój w ciągu niemałych okresów jej dziejów. Tem tłumaczyć należy sobie fakt zadziwiający, że języki Ameryki wykazują tak mało nawiązań do języków Azji.

Dotychczas, przy omawianiu stosunków pomiędzy ludami poszczególnych kontynentów, naszą podstawę orjentacyjną tworzyły wyniki badań lingwistycznych. Niestety

amerykanistyka nie posiada jeszcze tego rodzaju syntezy. Świadczą o tem najwymowniej rozbieżności co do ilości wyróżnianych rodzin językowych. Ilustruje to powyższe zestawienie liczb, danych przez O. W. Schmidta i M. Delafosse'a.

| Liczba wyróżnianych rodzin językowych | Ameryka Północna | Ameryka Środkowa | Ameryka Południowa i wyspy Antylskie |
|---|---|---|---|
| Według O. W. Schmidta | 19 | 12 | 30 |
| Według M. Delafosse'a. | 26 | 20 | 77 |

Tak rozbieżne są poglądy językoznawców na Indjan amerykańskich.

Oczywiście, przy tym stanie rzeczy, omawianie tak różnorodnych i syntetycznie jeszcze nieujętych grup językowych nie może nam dać ogólnego rzutu oka na stosunki, zachodzące pomiędzy poszczególnemi ludami. Byłoby to suchem przeliczaniem wielkiej ilości nic nam niemówiących nazw. Dlatego ograniczymy się tu jedynie do poświęcenia nieco uwagi ciągle aktualnym zagadnieniom stosunków, zachodzących między językami Ameryki a językami innych części świata.

Jeden z najbardziej zadziwiających rezultatów najnowszych badań stanowi podniesienie łączności językowej między Indjanami Kalifornji, tworzącymi grupę językową Hoka, a ludami austronezyjskiemi. P. Rivet mówi o łączności z językami malajo-polinezyjskiemi. Dane antropologiczne przemawiają natomiast za nawiązaniami melanezyjskiemi, gdyż powszechnie podnosi się ciemnoskórość tubylców Kalifornji. Mielibyśmy tu zatem dowód językowy wędrówek transpacyficznych.

Jeszcze zagadkowiej przedstawia się, również przez P. Riveta podniesiona, łączność językowa Patagończyków szczepu Tszon (Tehuelcze) z Australijczykami. Tutaj wielkie trudności wytłumaczeniu tego faktu nastręcza to, że mieszkańcy Australji nie są ludami żeglar-

skiemi. Niewiadomo zatem, jak mogli się oni przedostać do Ameryki. Czyżby jeszcze w tak stosunkowo niedawnych czasach miało istnieć połączenie lądowe między Ameryką Południową i Australją?

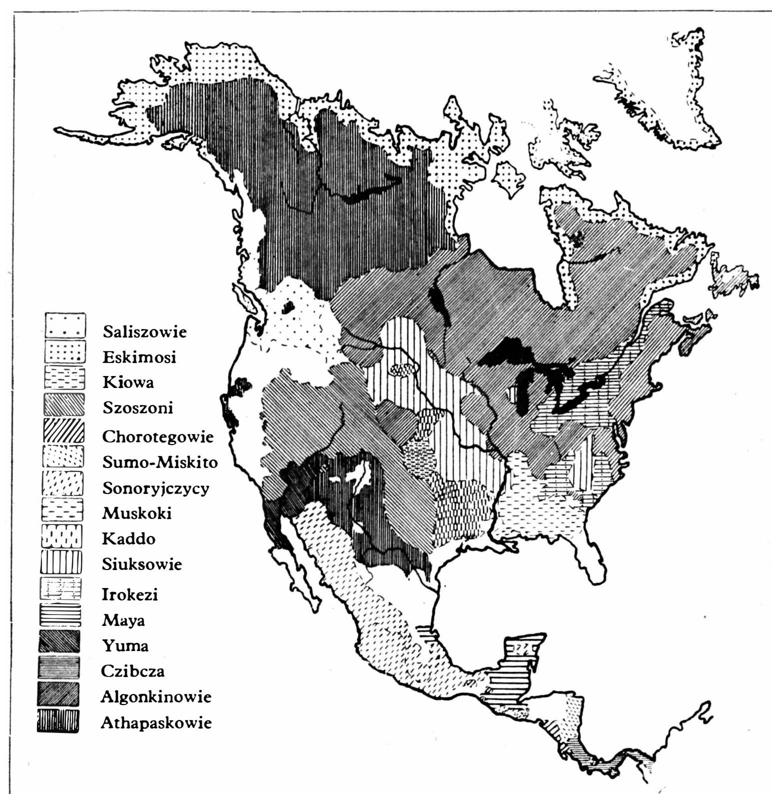
Oddawna znana jest natomiast łączność Eskimosów z Azją. Są oni uważani za lud azjatycki, tak bowiem mało wspólnego mają oni z Indjanami amerykańskimi. O. W. Schmidt idzie nawet tak daleko, że włącza ich język, bardzo bliski aleuckiemu, do liczby języków uralo-ałtajskich, częściowo więc europejskich, jako czwartą ich grupę składową.

Ponadto należy jeszcze oczekiwać ściślejszego związku ludów paleoazjatyckich z dalej ku południowi zepchniętemi ludami Ameryki Północnej. Istnieje tu bowiem szereg nawiązań kulturowych, na które zwracał już uwagę W. Jochelson.

Ludy amerykańskie, tak bardzo różnorodne pod względem językowym, wykazują daleko idące wyrównanie co do swojej kultury. Mamy tu bowiem wyraźnie zarysowane wielkie i jednolite obszary. Omówimy je pokrótce, nie wchodząc w szczegóły ich zasobów kulturowych.

Kulturę Eskimosów ujmowano dawniej w całości jako kulturę arktyczną. Obecnie wyróżnia się dwie warstwy główne, a mianowicie charakterystyczną dla Eskimosów Karibu warstwę protoeskimoską i warstwę neoeskimoską, identyfikowaną z kulturą subarktyczną. Do tej drugiej warstwy, prócz reszty Eskimosów, zalicza się jeszcze mieszkańców wysp Aleuckich. W bardzo ścisłym związku z temi dwiema kulturami pozostaje subarktyczna kultura myśliwska Indjan kanadyjskich. Należą tu Dene (Athapaskowie) i Algonkini północni.

Kultura Indjan kanadyjskich i subarktycznych Eskimosów pozostaje pod bardzo silnym wpływem kultury północno-zachodniej, wykazującej wyraźne ślady niedawnego azjatyckiego pochodzenia. Przedstawicielami tej kultury są Tlinkici, Haida, Tshimshian i grupa




Ryc. 76. Terytorja językowe Ameryki Północnej. Według W. Krieckeberga.

mosańska. Podstawę gospodarczą stanowi wysoko rozwinięte rybołóstwo.

Drugą wyższą kulturę reprezentują ludy zlewiska oceanu Atlantyckiego. Należy do niej przeważna część Algonkinów, Irokezi oraz Muskoki. Właściwości charakterystyczne tego zespołu stanowią stałe osiedla i kopienictwo, pozostające w łączności z wyraźnie zaznaczonem oddziaływaniem cywilizacji Ameryki Środkowej. Do tego zespołu również zaliczyć należy i licznie na tem terytorjum rozsiane kurhany, t. zw. „mounds“.

Prerje Ameryki Północnej stanowią analogiczne do pampasów Ameryki Południowej terytorjum kulturowe. Wprowadzenie konia przez Europejczyków spowodowało przeobrażenie pierwotnej kultury myśliwskiej na kulturę ludu konnego. Zebrały się tu bardzo różnorodne grupy etniczne, w skład których weszła znaczna część autochtonów, wypartych ze wschodu, a zatem: Siuksów, Szoszonów, Kaddo, Kiowa, południowych Dene, oraz szeregu plemion Algonkinów.

Zupełnie swoistą postać posiada kultura pueblo. Nazwa ta pochodzi od wielkich osiedli charakteru grodowego. Jest to kultura rolnicza o wysokiej organizacji społecznej. Należą tu Tano, Zuni, Keres, oraz szoszoński lud Hopi czyli Mochi. Kultura ta oddziałała bardzo silnie na najezdców północnych, tak, że do tego zespołu możnaby zaliczyć i Navaho. W ścisłym związku z tą kulturą pozostaje rolnicza kultura sonoryjska. Poza szczepami sonoryjskiemi, w skład których wchodzą Aztekowie, panujący dawniej w Meksyku, należą tu jeszcze ludy Yuma. Kultura ta pozostaje w ścisłej łączności z cywilizacjami Ameryki Środkowej.

Pas lądowy, łączący obydwa kontynenty amerykańskie, był areną, na której rozegrał się dramat rozwoju i katastrofy cywilizazji Ameryki Środkowej. Ostatni akt tego dramatu znamy z bezpośrednich relacyj europejskich zdobywców. Wcześniejsze fazy kształtowania się tych organizmów odbudowuje dopiero nauka współczesna. Konkwistadorzy, olśnieni blaskiem państwa nahuańskiego Azteków w Meksyku, nie zdawali sobie sprawy z tego, że zniszczone przez nich imperjum było tylko ostatnim, a bynajmniej nie najwyższym przejawem twórczości cywilizacyjnej ludów Ameryki Środkowej. Świadomość tego stanu rzeczy przetrwała natomiast w legendach, poświadczonych zabytkami archeologicznemi.

Kolebkę cywilizacji w Ameryce Środkowej stanowił obszar od międzymorza Tehuantepek aż do lagun Nika-

raguy. Już z początkiem naszej ery, a może nawet i wcześniej, siedział tu lud o kulturze rolniczej, który nietylko stworzył podstawy cywilizacji, lecz doprowadził ją do najwyższego rozkwitu. Był to lud Maya, jedyny w Ameryce, który stworzył pismo. Przybył on przypuszczalnie z północy, a dziś jest skoncentrowany głównie na półwyspie Jukatan. Gdy przybyli Europejczycy, cywilizacja ta leżała już w gruzach, a ostatnia data, położona na pomniku, pochodzi z czasów poprzedzających konkwistę. Zniszczyli ją Aztekowie, lud nahuański z grupy sonoryjskiej, spokrewnionej językowo z grupą szoszońską.

Najbardziej południową część pomostu środkowo-amerykańskiego zajmowały ludy Czibcza. Główne ich terytorjum leżało jednak już w sąsiedniej części Ameryki Południowej, na obszarze dzisiejszej Kolumbji i Ekwadoru. Na podłożu starej kultury rolniczej stworzyli oni tu ośrodek wysokiej cywilizacji, która w XV w. została podbita przez państwo Inków.

Najwyższy poziom w Ameryce Południowej osiągnęła cywilizacja stworzona przez ludy Kheczua i Aymara. Nie doszła ona do wyżyn, na które wznieśli się Maya i Aztecy, lecz wytworzyła najpotężniejszą w Ameryce organizację państwową. I tę cywilizację peruwjańską stworzyli przybysze z północy. Data tego najazdu gubi się w mrokach przeszłości, gdyż dopiero ci przybysze północni zdołali oswoić lamę i alpakę. Mamy tu starszą warstwę, reprezentowaną przez lud Aymara. Młodszą stanowią natomiast Kheczua, organizatorzy państwa Inków. Wpływ kultury peruwjańskiej sięgnął daleko poza granice państwa Inków. Na południu dotarł on aż do Araukanów, ogarniając całkowicie ludy Diaguita. Ponadto, jak przypuszczają niektórzy etnologowie, kultura peruwjańska miała rozstrzygające znaczenie dla rozpowszechnienia się wyższych form organizacji społecznej i kultury kopieniczej u ludów górnego dorzecza Amazonki.

Najniższy poziom kulturalny spotykamy w lasach

dziewiczych dorzecza Amazonki. Są to drobne szczepy wędrowne, nieznające łodzi i uprawiające bardzo pierwotne myślistwo, oraz zbieractwo. Jako parjasi koczują one wśród wyżej od nich stojących ludów Tupi i Aruaków. Pierwotne te szczepy mówią izolowanemi językami Maku, Szirjana i Mura. Natomiast Siriono i Guayaki przyjęli już język Tupi.

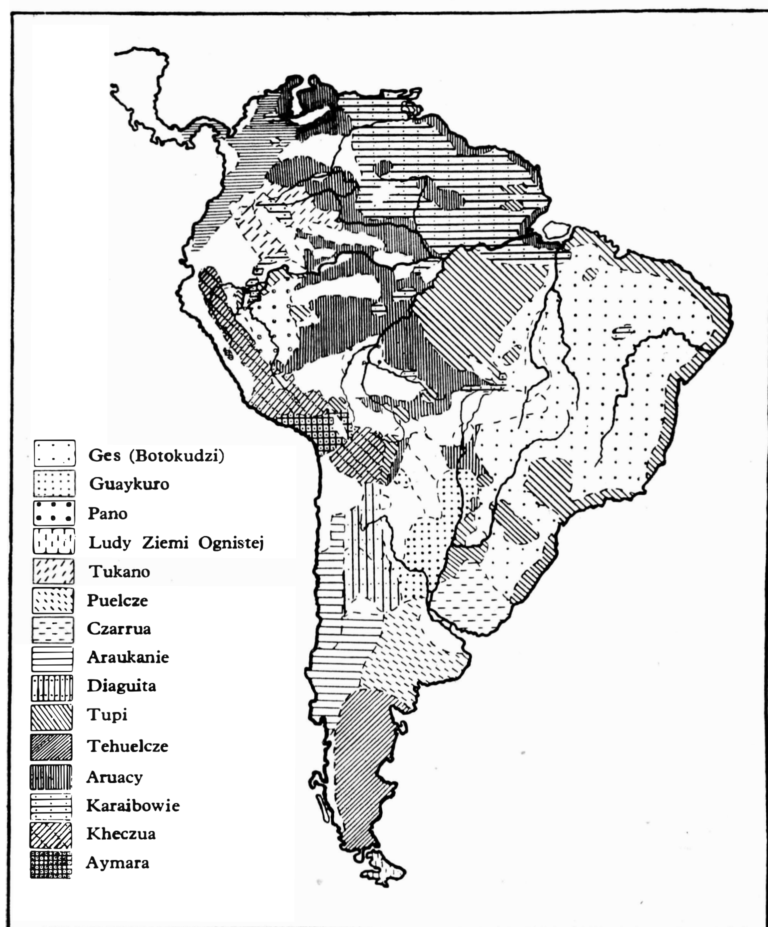
Nieco wyższy poziom rozwojowy reprezentują wędrowne myśliwskie ludy wyżyny brazylijskiej. Należą tu Ges, oraz Bororo i Goyataka.

Trzecią kulturę pierwotną reprezentują szczepy Ziemi Ognistej, co do których należy podnieść ich nawiązania arktyczne. Uprawiają one pierwotne myślistwo, rybołóstwo i zbieractwo nadbrzeżne. Ślady tej kultury zaznaczają się na całem wybrzeżu pacyficznem, a występują najwyraźniej u pierwotnej ludności wybrzeża pustyni Atakama w Chile.

Ludy pampasów przed przybyciem Europejczyków bytowały również na bardzo niskim stopniu rozwoju. Pozostałością z tego okresu są Ona, patagoński lud północnej części Ziemi Ognistej, myśliwcy polujący pieszo. Wprowadzenie konia przez Europejczyków nadało ludom pampasów obecną postać konnych ludów myśliwskich. Do ich liczby należą Puelcze, Tehuelcze (Tszon), Czarrua, Querandi i część Araukanów.

W przeciwieństwie do kultury pampasów, powstałej przy poważnem pośredniem oddziaływaniu Europejczyków, kultura amazońska stanowi oryginalny wytwór ludności tubylczej, pozostającej w sferze promieniowania cywilizacji peruwjańskiej. Ten stosunkowo wysoki stopień rozwoju reprezentują Tupi, kontynentalne części Aruaków i Karaibów, dalej Tukano, Pani i Karaya. Mamy tu kopieniactwo, oraz dobrze rozwinięte myślistwo i rybołóstwo. Jeszcze wyższy poziom kulturalny reprezentowali Aruacy i Karaibowie z wybrzeża Wenezueli i z wysp Antylskich.

Kończąc to omówienie kultur Ameryki, należy jeszcze




Ryc. 77. Terytorja językowe Ameryki Południowej. Według W. Krieckeberga.

poświęcić nieco słów kulturze mieszanej na terenie Gran Chaco. Na podłożu kultury myśliwsko-zbieraczej nawarstwiły się przedewszystkiem kopienicze szczepy Tupi i Aruaków. Dalsze przeobrażenia spowodowały oddziaływania europejskie. Tu bowiem sięgnęły wpływy teokratycznego państwa jezuitów, którym krajowcy zawdzięczają rozpowszechnienie chowu bydła.

Indjan znamy przedewszystkiem z literatury pięknej, z zapałem czytanej w latach młodzieńczych. Otóż Indjanie Jacka Londona to myśliwskie ludy subarktyczne. Indjanie Coopera to Algonkini i Irokezi z ich okresu bohaterskiego. Sielankowi Indjanie Chateaubrianda to Muskoki, mieszkańcy pięknego południa. Indjanie współczesnych filmów to Siuksi preryj. Wreszcie „Robinzon Cruzoe“ wprowadza nas w okres ekspansji Karaibów na Antylach, której ofiarą był poczciwy Piętaszek, przypuszczalnie Aruak. Różnorodność typów indyjskich, tam przedstawionych, odpowiada różnicom pomiędzy omówionemi kulturami amerykańskiemi.

Zasługuje na zaznaczenie, że w ukształtowaniu się teraźniejszych państw Ameryki hiszpańskiej poważną rolę odegrały tradycje zasięgów dawnych cywilizacyj autochtonicznych. Dawni Indjanie nie znikli tak doszczętnie, jak to skłonni jesteśmy przypuszczać. Tam, gdzie najazd miał do czynienia z warstwą rolniczą, wytworzyły się nowe społeczeństwa o krwi mieszanej. Warto przytem pamiętać, że walka, prowadzona z Kościołem Katolickim w Meksyku, jest przedewszystkiem walką tych mieszańców z obcym sobie elementem europejskiej kultury.

### Stosunki antropologiczne.

Ludność tubylcza Ameryki wykazuje ścisłą łączność rasową z ludnością Azji. Zostało to stwierdzone jeszcze przez Cuviera, który przeciwstawił się dawniejszym poglądom Linneusza i Blumenbacha, uważających „czerwonoskórych“ Indjan Ameryki za rasę równorzędną „żółtym“ Azjatom. Pogląd Cuviera utrzymał się i znajduje coraz głębsze uzasadnienie w miarę rozszerzania się i pogłębiania badań antropologicznych.

W świetle zgodnych wyników dotychczasowych badań w skład ludności amerykańskiej wchodzą następujące

składniki „żółte“: typ arktyczny, typ paleoamerykański, typ pacyficzny oraz azjatyckie składniki krótkogłowe. Ponadto badania ostatnie, przedewszystkiem praca Hootona (1930), zwracają uwagę na przedkolumbijskie przymieszki białe i czarne. Z przymieszek białych należałoby się liczyć z elementem armenoidalnym, który tłumaczyłby nam występowanie wydatnych sępich nosów, tak charakterystycznych dla Indjan Ameryki Północnej, owianych mgłą legendy. Co do warstwy ciemnoskórej, wchodziłyby tu w rachubę typy australoidalny i ewentualnie mediterranoidalny, a być może nawet i austro-afrykański.

Prócz typu paleoamerykańskiego wszystkie te składniki poznaliśmy już poprzednio, przy omawianiu innych części świata. Typ paleoamerykański, identyczny z rasą Lagoa Santa de Quatrefages'a, posiada wzrost dość niski, jasno-brunatną skórę, lekko faliste ciemne włosy, wydłużoną głowę, średnio szeroką twarz i szeroki nos. Zasługuje na podkreślenie, że w serji czaszek Instytutu Wistara w Filadelfji, pochodzących rzekomo z półwyspu Gazeli, stanowiącego część Nowej Brytanji w Melanezji, X. B. Rosiński (1933) stwierdził pięć czaszek typu paleoamerykańskiego na ogólną ich liczbę 21. Niestety pochodzenie tej serji stoi pod znakiem zapytania. Trzeba się bowiem liczyć z możliwością pomieszania w tym ciekawym materjale czaszek oceanijskich z amerykańskiemi.

Terytorjum antropologiczne typu arktycznego obejmuje północną rubież kontynentu Ameryki Północnej. Obszarem bezwzględnej jego przewagi są wybrzeża i wyspy oceanu Arktycznego oraz Grenlandja. Jako poważny składnik występuje on jeszcze na Alasce, na północ od Jukonu, w prowincji Mackenzie, na Labradorze i na pacyficznem wybrzeżu aż do Kalifornji, oraz na wschodzie, w strefie między Wielkiemi Jeziorami i Atlantykiem. Wyraźne jego wpływy stwierdzamy ponadto na terytorjum całej Kanady. W Ameryce Południowej strefę przewagi

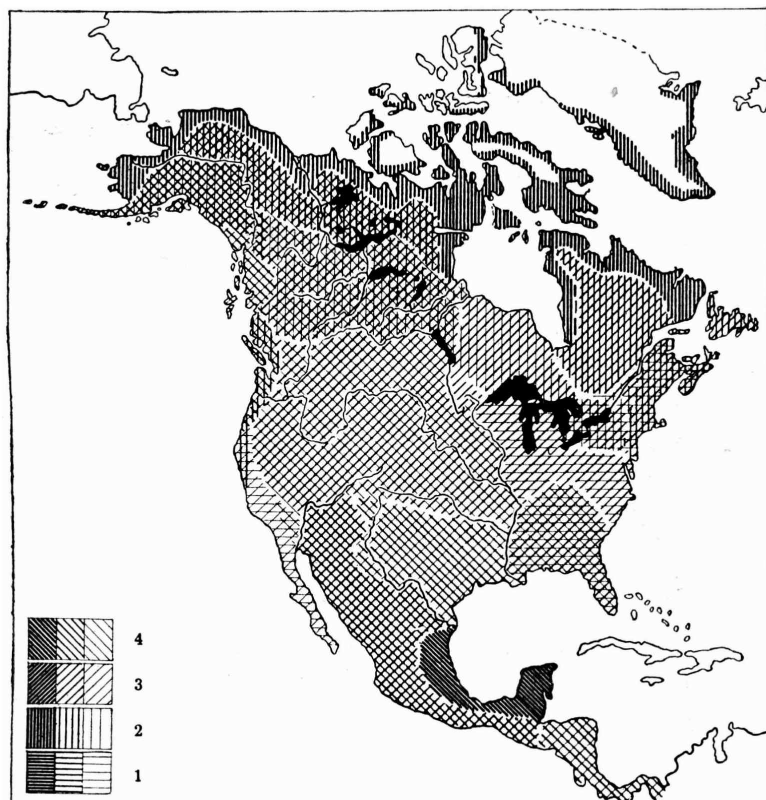
typu arktycznego stanowią najbardziej południowe rubieże kontynentu, wraz z Ziemią Ognistą. Jako drugorzędny składnik mamy go w Patagonji, oraz w górnej części dorzecza Amazonki. Pozatem ślady typu tego zaznaczają się na północnem wybrzeżu, od Panamy aż po ujście Amazonki.

Typ paleoamerykański stanowi dotąd jeszcze zachowane dobrze podłoże ludności całej Ameryki Południowej. Najliczniej występuje on w centralnej części tego kontynentu, zagęszczając się w górnem dorzeczu Amazonki i na wyżynie brazylijskiej. Zwarty zasiąg typu paleoamerykańskiego przekracza na południu rzeki Pilco Majo i Bermejo. Ponadto występuje on jako poważny składnik na południowych wybrzeżach dolnej Amazonki, a wreszcie w Patagonji i na Ziemi Ognistej. W Ameryce Północnej zaznacza się ten składnik jedynie w postaci drobnej przymieszki. Na zachodzie daje się on stwierdzić w Kalifornji, a na wschodzie, wzdłuż Atlantyku, od Florydy aż do ujścia rzeki Św. Wawrzyńca.



Ryc. 78. Indjanin szczepu Bakairi, typu paleoamerykańskiego. Fot. P. Ehrenreich.

Znacznie większą rolę od typu paleoamerykańskiego w Ameryce Północnej odgrywają azjatyckie składniki krótkogłowe. Ich terytorjum obejmuje cały zachód, aż po Missisipi, oraz Amerykę Środkową. Przewagę bezwzględną osiągają te składniki jedynie na Jukatanie i we wschodnim pasie nadbrzeżnym dzisiejszego Meksyku. Pozatem bardzo licznie występują one na całym obszarze Ameryki Środkowej i na południe od linji Colorado—Arkansas. Drugim obszarem ich zagęszczenia jest pobrzeże




Ryc. 79. Terytorja antropologiczne Ameryki Północnej i Środkowej. Według S. Klimka. 1. Typ paleoamerykański. 2. Typ arktyczny. 3. Typ pacyficzny. 4. Krótkogłowe składniki azjatyckie.
Uwaga: W sygnaturach najgęstsze kreskowanie oznacza strefy absolutnej większości, średnie — strefy większości względnej albo dwu równorzędnych głównych składników, a najrzadsze kreskowanie — poważne mniejszości.

pacyficzne, a mianowicie Alaska na południe od Jukonu, i pas wybrzeża, aż po północne granice Kalifornji. W Ameryce Południowej obszar składników tych jest bardzo niejednolity. Na zachodzie obejmuje on masyw górski, od międzymorza Panamskiego aż po źródliszcza Salado, stanowiąc bezpośrednie przedłużenie krótkogłowego terytorjum Ameryki Środkowej. Na wschodzie natomiast w skład jego wchodzą obszary na południe od dolnej Ama-

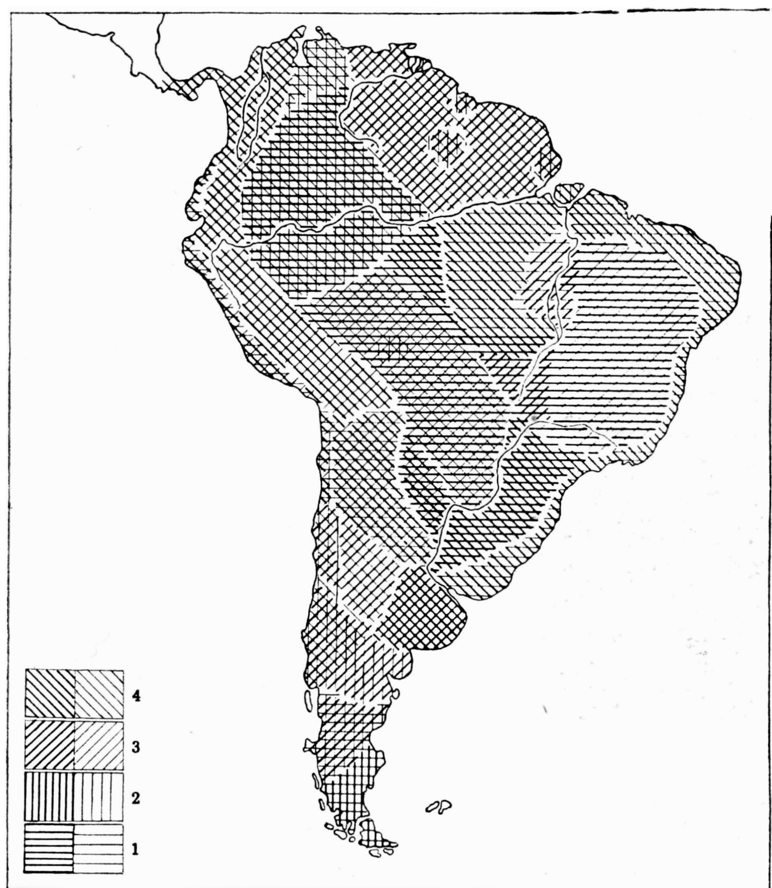
zonki, a ponadto wąski pas wybrzeża atlantyckiego po La Platę. Strefy wschodnia i zachodnia łączą się na obszarze Gran Chaco. Liczniejsze przymieszki zaznaczają się jeszcze w dorzeczu Orinoko, w środkowej części systemu Amazonki i w strefie źródlisk Parany. Na południu sięgają one aż po Rio Negro.

Typ pacyficzny jest najliczniejszym składnikiem ludności Ameryki Północnej. Poza obszarem absolutnej przewagi typu arktycznego, na północy, oraz poza Ameryką Środkową, jak wiadomo krótkogłową, typ ten nie osiąga przewagi ilościowej jedynie w pasie pacyficznych wybrzeży i na obszarze między Arkansas i Rio Grande del Norte. W Ameryce Południowej terytorjum typu pacyficznego jest bardzo rozbite. Na północy spotykamy go w dorzeczu Orinoko, aż po dolny bieg Amazonki. Dalej ku południowi silniej zaznacza się on aż po obszar źródeł Paragwaju. W poważniejszej jeszcze ilości występuje ten składnik w Urugwaju i Patagonji. Na obszarze zaś Andów ustępuje on pierwszeństwa składnikom krótkogłowym, a w dorzeczu Amazonki schodzi na plan ostatni.



Ryc. 80. Indjanin szczepu Kiowa, typu pacyficznego. Według G. Buschana.

Z rozmieszczenia wspomnianych przymieszek białych i czarnych nie zdajemy sobie dotychczas jeszcze dokładnie sprawy. E. A. Hooton w Pueblos Pecos, w stanie Nowy Meksyk, opisuje typ „Basket-maker“, wykazujący dużo analogij z typem „Basket-maker“ Arizony i z czaszkami z Coahuilla, a dający się zidentyfikować według wszelkiego prawdopodobieństwa z typem mediterranoidalnym Oceanji. Pozatem wyróżnia on jeszcze w tem znalezisku typ „pseudo-negroidalny“, niepozwalający




Ryc. 81. Terytorja antropologiczne Ameryki Południowej. Według S. Klimka. 1. Typ paleoamerykański. 2. Typ arktyczny. 3. Typ pacyficzny. 4. Krótkogłowe składniki azjatyckie. Uwaga: W sygnaturach gęstsze kreskowanie oznacza strefy większości względnej lub dwu równorzędnych głównych składników, rzadsze — strefy poważnych mniejszości.

się tymczasem zidentyfikować, niewątpliwie jednak wykazujący nawiązania do odmiany czarnej człowieka. Natomiast jego typ „pseudo-astraloidalny“ będzie bezwątpienia identyczny z naszym typem „australoidalnym“, gdy jego „długolicy europejski krótkogłowiec“ będzie przypuszczalnie identyczny z elementem arme-

noidalnym. Zasługuje na podkreślenie, że ten składnik ma występować przedewszystkiem na terytorjum typu pacyficznego.

W świetle dotychczasowych wyników wyraźnie zarysowuje się fakt, że Ameryka Południowa stanowi strefę typu paleoamerykańskiego, Ameryka Północna terytorjum najliczniejszego występowania typu pacyficznego, gdy natomiast Ameryka Środkowa i bezpośrednio do niej przylegające obszary wielkich kultur dawnej Ameryki Południowej tworzą strefę najliczniejszego występowania krótkogłowych składników azjatyckich. Wreszcie trzeba zaznaczyć, że na najdalszych kresach obydwu kontynentów amerykańskich, na północy i na południu, mamy zasięgi typu arktycznego. Ponadto na południu trzeba się liczyć z mniej lub więcej silnemi przymieszkami typu australoidalnego, gdy przymieszki mediterranoidalne, przypuszczalnie w łączności z innemi składnikami melanezyjskiemi, mamy dalej na północy, przedewszystkiem w Kalifornji, oraz na pacyficznem wybrzeżu północnej połowy Ameryki Południowej.

Na występowanie typu australoidalnego w Ameryce zwrócono już dawno uwagę. Jeszcze w roku 1880 P. Topinard podniósł neandertalski charakter czaszek prehistorycznych z nad Rio Negro, w północnej Patagonji, demonstrowanych przez M. Morena w paryskiem towarzystwie antropologicznem. P. Rivet zupełnie słusznie tłumaczy ich neandertalski charakter przynależnością do typu australoidalnego. Toż samo dotyczy zarówno czaszki z Roca, w Patagonji, opisanej przez R. Verneau'a (1903), jak i czaszek mieszkańców Ziemi Ognistej, ogłoszonych przez J. V. Hultkranza (1900), oraz czaszki przedstawiciela szczepu Ona z Ziemi Ognistej, opracowanej przez V. Lebzeltera (1924).

### Migracje i nawarstwienia.

Podjęta przez F. Graebnera i O. W. Schmidta próba nawiązania nawarstwień kulturowych Ameryki do kultur Oceanji, Australji i Afryki nie dała oczekiwanego rezultatu. Spotkała się ona z poważnemi zastrzeżeniami i stanowi dotychczas przedmiot naukowej dyskusji. W świetle najnowszych wyników uwypukla się coraz jaskrawiej zasadniczy rys tych konstrukcyj, mianowicie to, że nie wyjaśniały one roli wędrówek transpacyficznych, tak dobitnie podniesionych przez P. Riveta. Obecnie trzeba się już poważnie liczyć z tem, że zaludnianie Ameryki postępowało dwoma szlakami, północnym i transpacyficznym. Przemawiają za tem, jak widzieliśmy, nietylko dość wątpliwe dane językowe, lecz też bardziej przekonywające fakty etnologiczne i antropologiczne.

Z dwiema najstarszemi falami migracyjnemi łączy się występowanie na najdalszej peryferji Ameryki Południowej typów arktycznego i austroidalnego. Trudno jednak orzec, który zjawił się tam wcześniej, a ponadto niewiadomo, jakim szlakiem mogli przybyć australoidzi.

Bezporównania młodszą warstwę reprezentują transpacyficzne migracje ludów austronezyjskich, z któremi łączy się wystąpienie typu mediterranoidalnego i innych przymieszek czarnych, znanych nam z Melanezji. Gdyby nasze przypuszczenie było słuszne, że typ paleoamerykański stanowi rezultat połączenia elementu arktycznego ze śródziemnomorskim, to należałoby się liczyć z możliwością, że ci rzekomi najdawniejsi autochtoni Ameryki Południowej stanowią konsekwencję zetknięcia się najstarszego tubylca arktycznego z transpacyficznymi przybyszami. Ślady kulturowe wpływów melanezyjskich w Ameryce Południowej były szeroko zakreślone przez F. Graebnera i to właśnie w strefie typu paleoamerykańskiego.

Następną zkolei warstwę reprezentuje być może forma-

cja, której charakterystycznym składnikiem jest typ pacyficzny. Stanowi ona główny składnik ludności Ameryki Północnej, przedewszystkiem dalej na wschodzie. Oczywiście mamy tu do czynienia z falą idącą szlakiem północnym. Do Ameryki Południowej dochodzi ona już bardzo osłabiona, dając tam ludność podobną do Karaibów, jak to podnosił J. Siemiradzki. W łączności z tą migracją pozostawać będą ewentualne ślady elementu armenoidalnego. Przy tej okazji warto przypomnieć sobie, że wedle naszej hipotezy typ pacyficzny powstał przez połączenie elementu arktycznego z armenoidalnym.

Młodszą jeszcze warstwę tworzyć będą azjatyccy krótkogłowcy, najliczniejsi w Ameryce Środkowej, w zachodnich częściach Ameryki Północnej i na obszarach wielkich cywilizacyj przedkolumbijskiej Ameryki Południowej.

Co do wysp Japońskich panuje pogląd, że na paleoazjatyckiem neolitycznem podłożu nawarstwił się typ pacyficzny, posuwający się z kulturą bronzu, gdy natomiast żelazo przynieść miały później się nawarstwiające składniki krótkogłowe. W Ameryce mamy tę samą kolejność w występowaniu obydwu formacyj antropologicznych. Żelazo nie dochodzi jednak do Ameryki, a bronz, względnie miedź, występuje na terenie wysokich cywilizacyj, w strefie przewagi składników krótkogłowych. Czyżby synteza japońska nie cofała rozpowszechnienia się tych metali zbyt daleko wstecz? Czyż byłoby możliwe, że bronz rozpowszechnił się w Japonji po ekspansji typu pacyficznego, a przed ekspansją krótkogłowców, gdy żelazo należy dopiero do czasów późniejszych od ekspansji krótkogłowców? A może poprostu obydwie te ekspansje dosięgnęły znacznie wcześniej Ameryki, niż wysp Japońskich?

Wielka ekspansja składników krótkogłowych nie była jednak ostatnim ruchem, posuwającym się z północy na południe. Po tej ekspansji azjatyckiej następuje nowa fala, wykazująca przewagę typu pacyficznego. Są to przede-

wszystkiem Sonoryjczycy. Wreszcie w najpóźniejszym okresie zaznacza się potężna ekspansja ludów Dene, których charakterystyczną właściwość stanowi znów duża przymieszka azjatyckich składników krótkogłowych.

Wyniki badań antropologicznych wyjaśniają trudności napotykane przy próbach paralelizacji i synchronizacji nawarstwień Afryki i Oceanji z Ameryką. Ameryka różni się od tego czarnego świata zgoła odmiennym charakterem antropologicznym swoich nawarstwień. Jedyne punkty styczne stanowią wystąpienia australoidów i transpacyficzne wędrówki, niosące z sobą typ mediterranoidalny i wogóle ciemnoskóre składniki świata melanezyjskiego. Z temi tylko falami migracyjnemi łączyć się będą nawiązania kulturowe Ameryki do Oceanji, Australji i Afryki, podniesione przez F. Graebnera. Odrębność zaś Ameryki i specyficzność jej stosunków polegają na intensywnem oddziaływaniu żółtej Azji, przenikającej szlakiem północnym aż do najdalszych kresów Ameryki Południowej. Stąd niepowodzenie próby związania bez reszty Ameryki z ciemnym światem Afryki i Oceanji.

# Z A K O Ń C Z E N I E

Daliśmy tu szkic systematyki człowieka i antropografji. Ograniczyliśmy zatem przedmiot nasz do statycznych działów antropologji. Z dziedziny antropologji dynamicznej uwzględniono jedynie ostateczne konsekwencje migracyj i procesów selekcyjnych, przejawiające się w zmianach składu rasowego. Poza zakresem naszych rozważań pozostały przytem różnice fizjologiczne i psychiczne ras ludzkich, t. j. czynniki warunkujące przebieg procesów dynamicznych, oraz zagadnienia dziedziczności. Wrócimy do nich później, dając zarys antropologji dynamicznej.

Stawiając sobie za zadanie popularyzację dorobku naszej nauki, pominąłem tu uzasadnienie podstawowych założeń swojego ujęcia. Jest to przedewszystkiem teza, że przynależność osobnika do typu antropologicznego dziedziczy się według praw Mendela. Dotychczas nie zastanawiano się jeszcze nad konsekwencjami, wynikającemi z faktu że w grupach ludzkich współżycie różnych składników powoduje nietylko powstawanie mieszańców, lecz też i dalsze ich wykrzyżowywanie się. Zadowalano się bowiem stwierdzeniem, że wszystkie badane grupy są mieszane. Podniesieniem tej komplikacji rozgrzeszano rozbieżności między syntezami a wynikami obserwacji. Drugiem mojem założeniem jest teza, że różnicowanie rodzaju ludzkiego postępowało drogą stabilizacji mieszańców. Pozwoliło nam to na ujęcie wzajemnego ustosunkowania składników, otrzymywanych przy ilościowem określaniu.

Cechujące tę książkę połączenie prostoty przedstawienia z precyzją, przy pominięciu całego aparatu graficznego, jest nowością. Polega ona na wyzyskaniu składu rasowego, jako kośćca całej konstrukcji. Stało się to jednak możliwe dzięki odkryciu prawa liczności typów i prawa antropologicznej średniej arytmetycznej.

# SKOROWIDZ

## zanalizowanych materjałów antropologicznych

### SKRÓTY

AAnz — Anthropologischer Anzeiger. Stuttgart. E. Schweizerbart'sche Verlagsbuchhandlung.

AfA — Archiv für Anthropologie. Brunświk. F. Vieweg und Sohn.

ALTN — Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dział III.

AP — Anthropologie. Anthropologický Ustav Karlovy University. Praga.

Arch — Archivio per l'Antropologia e la Etnologia. Florencja.

FNKZB — J. Czekanowski: Forschungen im Nil-Kongo-Zwischengebiet. Lipsk 1922, T. VI. Klinkhardt und Biermann.

JAI — The Journal of the Royal Anthropological Institute of Great Britain and Ireland.

MAAE — Materjały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnologiczne wydawane staraniem Komisji Antropologicznej Akademji Umiejętności w Krakowie.

MAGW — Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien.

PKAPAU — Prace Komisji Antropologji i Prehistorji Polskiej Akademji Umiejętności.

PKMPTPNP — Prace Komisji Matematyczno - Przyrodniczej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

PZ — Prähistorische Zeitschrift. Berlin.

REHFO — Revue des Études Hongroises et Finno-Ougriennes. Paryż. H. Champion.

TAO — Izviestija Imperatorskago Obščestva Ljubitelej Jestestvoznanija, Antropologii i Etnografii, sostojaščago pri Imperatorskom Moskovskom Universitetie. Trudy Antropologičeskago Otdiela.

Verh — Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte.

WA — Wiadomości Archeologiczne. Organ Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Prehistorycznych. Warszawa.

ZAE — Zeitschrift für Anatomie und Entwickelungsgeschichte. Monachjum i Berlin. J. F. Bergmann und J. Springer.

ZAM — Zeitschrift für Anthropologie und Morphologie. Stuttgart. E. Schweizerbart'sche Verlagsbuchhandlung.

ZRS — J. Czekanowski: Zarys antropologji Polski. Lwowska Bibljoteka Slawistyczna. 1930, T. XI. K. S. Jakubowski.

### MATERJAŁY

Abisyńczycy. L. Cipriani: Crani del territorio abissino. Arch 1923, T. LIII, s. 11—24. Analiza: T. Henzel. Niegł.

Achajowie ob. Cypr.

Acholi. FNKZB s. 460—463. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Alani. R. Jendyk: Czaszki alańskie VIII—IX wieku. Kosmos 1930, T. LV, s. 127—148.

Anglicy ob. Farringdon, Hythe, Spitalfields.

Anglo-Sasi. G. M. Morant: A first study of the craniology of England and Scotland from neolithic to early historic times, with special reference to the anglo-saxons skulls in London Museums. Biometrica 1926, T. XVIII, s. 56—98. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Baamba. FNKZB s. 96—101. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Badeńczycy. W. E. Muehlemann: Badische Schädel aus dem XVI—XVIII Jahrhundert. ZAM 1932, T. XXX. s. 382—405. Analiza: S. Żejmo-Żejmis. Nieogł.

Bagoye, czaszki. Nieogł. zbiory J. Czekanowskiego. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Bagoye, żywi. FNKZB s. 302-303. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Bahamba, czaszki. Nieogłoszone zbiory J. Czekanowskiego. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Bahutu. FNKZB s. 66—71. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Balera, czaszki. Nieogłoszone zbiory J. Czekanowskiego. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Balera Lukary. FNKZB s. 298—303. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Baskowie epoki bronzu. T. Aranzadi: Els cranis i demés restes humans. Institut d'estudis Catalans. Seccio historico-archeologica 1923, Anuari MCMXV—MCMXX, s. 531—535. Analiza: S. Czortkower. Nieogł.

Baskowie teraźniejsi. G. M. Morant: A contribution to basque craniometry. Biometrica 1929, T. XXI, s. 68—84. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Batonga. L. Cipriani: Osservationi antropometriche su indigeni asiatici e africani. Arch 1930—1, T. LX—LXI, s. 136—186. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Batutsi. FNKZB s. 66—777, 284—287. Czaszki: zbiory nieogłoszone J. Czekanowskiego. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Batwa leśni. FNKZB s. 78—83. Analiza: T. Henzel. Nieogł. Batwa nadworni. FNKZB s. 72—77. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Baziba. FNKZB s. 42—47. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Bilcze Złote ob. Ceramika malowana.

Bojki. ZRS s. 518.

Bułgarzy. J. Czekanowski: Zum Problem der anthropologischen Struktur von Bulgarien. Sbornik v čest' na Prof. L. Miletič. Sofja 1933, s. 622—625.

Buszmani. R. Broom: A contribution of the craniology of the yellow-skinned races of South Africa. JAI 1923, T. LIII, s. 132—139. Analiza: T. Henzel. Nieogł.

Ceramika malowana z Bilcza Złotego. B. Rosiński: Studja nad czaszkami neolitycznemi znalezionemi w Polsce. WA 1924, T. IX, s. 29—49. Analiza: J. Czekanowski. Nieogł.

Ceramika sznurowa. Gross-Tschernossek. O. Reche: Zur Anthropologie der jüngeren Steinzeit in Schlesien und Böhmen. AfA 1909, T. VII, N. F., s. 220—237. Analiza: S. Czortkower. Nieogł.

Ceramika wstęgowa z Turyngji. K. Saller: Frühneolithische Skelettfunde aus Thüringen. ZAE 1929, T. XC,

# SKOROWIDZ RZECZOWY

# SKOROWIDZ NAZWISK

# BIBLJOGRAFJA

Prawie cała w tej książce uwzględniona literatura przedmiotu została podana w czterech pracach poniższych:

Czekanowski J. Zarys antropologji Polski. Lwów 1930. K. S. Jakubowski.

Czekanowski J. Rasy i ludy. Wielka Historja Powszechna. Warszawa 1931. Trzaska, Evert i Michalski.

Klimek S. Terytorja antropologiczne. Prace geograficzne wydawane przez E. Romera. Lwów 1932, Zeszyt XV.

Ripley W. Z. The races of Europe. London. 1900. Kegan etc.

Ponadto na stronicach 261—266 w tej książce podałem spis zanalizowanych materjałów. Możemy się zatem, przy braku miejsca, ograniczyć do poniższych nielicznych uzupełnień:

Ankermann B. Über den gegenwärtigen Stand der Ethnographie der Südhälfte von Afrika. AfA 1906, T. IV, N. F., s. 241—286.

Bunak V. Neues Material zur Aussonderung anthropologischer Typen unter der Bevölkerung Osteuropas. ZAM 1932, T. XXX, s. 441—553.

Duckworth W. L. H. Prehistoric Man. Cambridge 1912.

v. Eickstedt E. Rassenkunde und Rassengeschichte der Menschheit. Stuttgart 1934. F. Enke.

Guenther H. F. K. Rassenkunde Europas. Monachjum 1929.

Hooton E. A. The Indians of Pecos Pueblo. Londyn 1930.

Johnston H. George Grenfell and the Congo. Londyn 1908.

Kollmann J. Beiträge zur Kraniologie europäischer Völker. AfA 1881, T. XIII, s. 79—122, 179—232; AfA 1883, T. XVI, s. 1—40.

Lundborg H. and F. J. Linders. The racial characters of the swedish nation. The Swedish State Institute for Race Biology. Uppsala 1926.

V. Luschan F. Die antropologische Stellung der Juden. Correspondenz-Blatt der Deutschen Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte 1892, T. XXIII.

V. Luschan F. Völker-Rassen-Sprachen. Berlin 1922.

Pittard E. Les races et l'histoire. Paryż 1924.

Rivet P. Les origines de l'homme americain. Anthropologie (Paryska) 1925, T. XXXV, s. 293—319.

Saller K. Leitfaden der Anthropologie. Berlin 1930.

Scheidt W. Allgemeine Rassenkunde als Einführung in das Studium der Menschenrassen. Monachjum 1925. J. F. Lehmann.

Schreiner A. Die Nord-Norweger. Anthropologische Untersuchungen an Soldaten. Oslo 1929. Norske Videnskaps-Akademie.

v. Török A. Grundzüge einer systematischen Craniometrie. Stuttgart 1890. F. Enke.


B W